MUZYKA JEST SPOSOBEM BYCIA.

WKRĘT

PUNK zine

NR 10

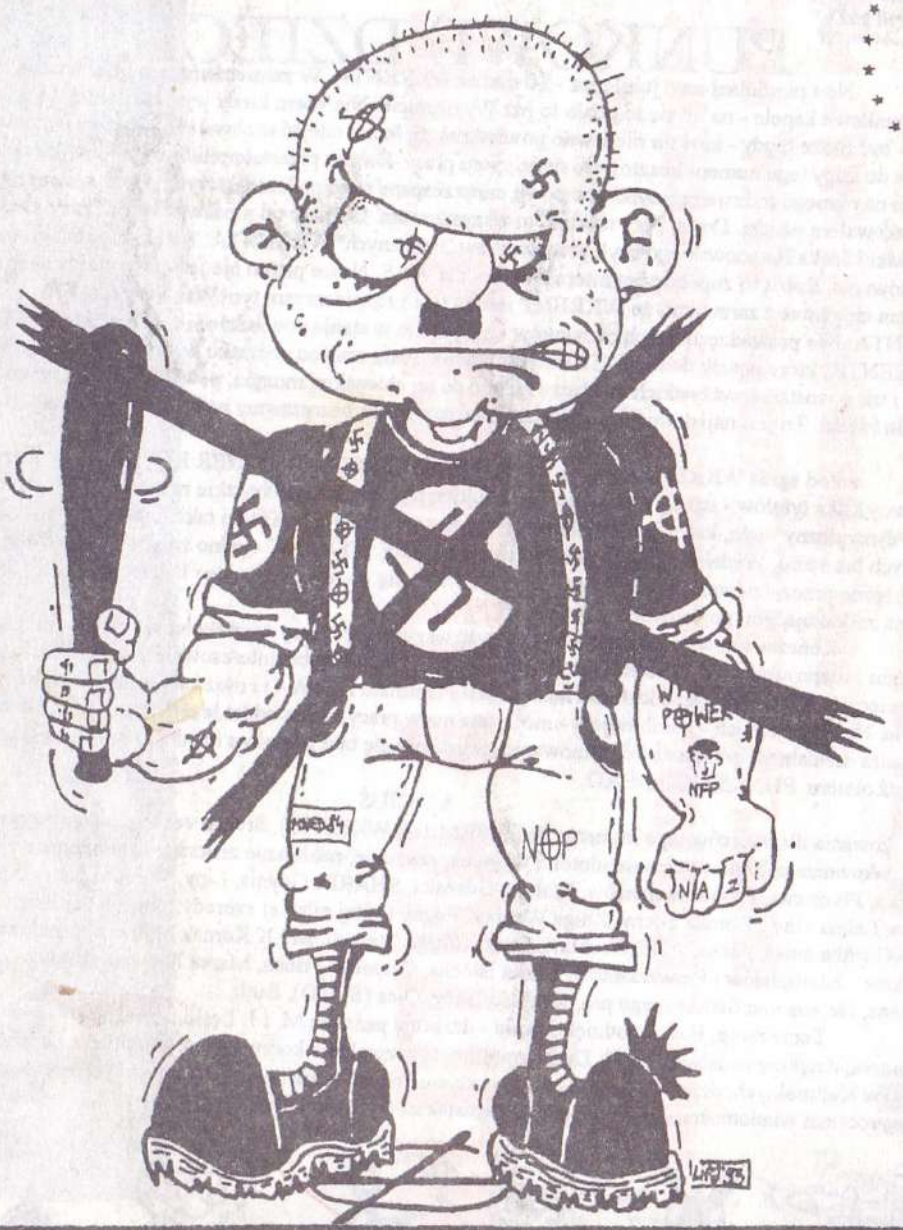

AGRESJA POD FLAGĄ IDEOLOGII

ŁELKOM TO:

MUZYKA JEST SPOSOBEM BYCIA

WKRENT

WITAJCIE DROGIE, POJEBANE, PUNKOWE DZIECI !!!





No i pierdolnął nam jubileusz - 10 numer WKRENTA. W zamierzeniach numer ten ma lansować młode, punkowe kapele - na ile się to udało to już Wy ocenicie. Nie wiem kiedy wyjdzie numer 11 naszej gazetki - być może nigdy - ktoś mi niedawno powiedział, że lepiej odejść w chwale niż staczać się powoli.... Złożenie do kupy tego numeru kosztowało mnie sporo pracy. Dawno przestałem liczyć miliony, które wydałem na różnego rodzaju przesyłki pocztowe, nieprzespane noce podczas, których odpisywałem na wasze listy i pakowałem paczki. Do tej pory robiłem to wszystko sam. Dopiero od niedawna część pracy zwaliłem na barki Baśki i Jacka Baranowskiego czyli pracowników "fizycznych" WKRENTA. Należą się im ogromne podziękowania. Robią to zupełnie bezinteresownie - dla WAS. Nasze pismo nie jest nastawione na zysk. Ba spotkałem się nawet z zarzutami, że WKRENT jest za tani i rozpieszczam tym Was - czytelników WKRENTA. Nie prowadzę żadnych rachunków i nie jestem w stanie powiedzieć ile dopłacam do 3000 egz. # 9 WKRENTA, które poszły do ludzi. To nie jest istotne. Nasz zine od początku wychodził dla idei nie dla szmalu i tak pozostanie. wszystkich nas łączy miłość do tej chamskiej muzyki, pewna ideologia i sposób widzenia świata. To jest najistotniejsze. Zaściankowe rozgrywki pozostawmy na boku - niech bawią się w to inni.



Pod egidą WKRENTA działa wytwórnia kaset - MK OJ BUNKIER RECORD - aktualnie posiadamy kilka tytułów - ich spis znajduje się w środku tego numeru. Wszystkie nagranie to punk rock - prosty, dynamiczny - taki, który jest sednem tej muzyki - tworzony przez ludzi takich jak my, czujących i myślących tak samo. Wydaliśmy także nawego zina FEMINĘ WKRENT - jedno z niewielu pisemek w tym kraju robione przez dziewczyny - być może to przyczyniło się do tego, że na jego łamach spotkacie się z wieloma zaskakującymi poglądami!



Kończąc ten wstęp pragnę podziękować wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli przy tworzeniu i rozprowadzaniu WKRENTA. Dziękuję ludziom, którzy bezinteresownie przysłali mi koperty. Ciągle cierpię na ich brak - jeśli ktoś ma duże koperty (formatu A5 i A 4) i może się nimi podzielić niech je przesyła. Nie kupujcie ich - kombinujcie - może tata ma w pracy, może od lat leżą w szufladzie lub na strychu? Cała nasza działalność polega na kombinowaniu, wciskaniu się tam gdzie nas nie chcą - wyrzucą cię drzwiami to wejdź oknem. PUNKS NOT DEAD.





MACIUŚ

Podziękowania dla twórców tego numeru: Baśki(FEMINA WKRENT), Sivego vel Barana (przegrywanie kaset, pakowanie paczek, wycinanie ulotek i wkładek, noszenie, naklejanie znaczków i włażenie na 4 piętro), Bezkoca, Piszpunta, Panów Welanców, Małej z Gdańska, SHARPu Gdynia, Lipy, Winkla, Zebry, Kilersa, Adasia(Taśma zine), Romka Sochy, Zbiga Waraxy, Bogny i całej pilskiej czeredy, Zbiga Kociołka, Świni, Ayi Izy(100krotka zine), Alexa, ANF Wrocław, Darka *Staśka* Stewuli, M i K Kornak brothers(Kanaloza zine), Szpirków i Jabolizedów i Perwersantów, Mirka Blocha, Cezarego Filona, Marka Niewiarowskiego, Jacka Żędziana, Hejena von Satana i jego psa, Kaktusa, Seby, Ojca (SOTO), Butli.

Teraz moje, Baśki, podziękowania - dziękuję państwu M. i J. Łęskim za użyczenie własnego komputera, dziękuję państwu M. i G. Drzewowskim za zezwolenie korzystania z komputera Fundacji Inicjatyw Kulturalnych, dziękuję panu A. Lechowskiemu za wbijanie mi do głowy pewnych niezbędnych do tego co robiłam wiadomości, dziękuję pani A. Jagusiak za wyrozumiałość i przyjmowanie lewych zwolnień.









Druk : PPHU "SKANER" ul.Łąkowa 3 Bełchatów

OPOWIADANIE BEZ SENSU LECZ BYNAJMNIEJ NIE FANTASTYCZNE NA CO WSKAZUJE LICZBA NIEKTÓRYCH BLIŻEJ NIEOKREŚLONYCH ZWROTÓW WYSTĘPUJĄCYCH W TYM OPOWIADANIU, CZYLI WINKIEL MÓWI WAM DOBRY WIECZÓR!....



DOBRY WIECZÓR....

Był sobie dom i był sobie mieszkaniec - mieszkaniec tegoż domu. Dom był zwyczajny, trochę podupadły, ale człowiekowi to nie przeszkadzało, bo nawet bawiło go liczenie dziur po odpadającym tynku. Czasem wieczorami robiło isę zimno i mroczno, co nie należało do przyjemności, zwłaszcza, że ani dom, ani lokator nie znali pojęcia elektryczność a co dopiero świeczka. Starał się więc człowiek uchwycić w słoik 3 litrowy, promyk słońca dziennego, aby ten służył mu w nocy przy wyrywaniu kleszczy z nóg swojego psa (nieżywego zresztą). Aż pewnego dnia coś się zmieniło - człowiek usłyszał szelest, szum bądź buczenie czegoś pod podłogą swego domu. Nic go nie dziwiło, ale buczenie do tego pod podłogą? Powiedzmy to szczerze - człowiek był zdziwiony, nawet trochę zaskoczony, zastygł bez ruchu i wpatrywał się w podłogę. Może i by tak stał do końca świata gdyby nie wzięła w nim góry ciekawość. Podszedł do dziury na kartofle (w każdym starym domu jest taka dziura - zwie się ją piwnicą) chwycił za skobel, szarpnął, otworzył i zszedł na dół. W ciemnościach usłyszał szum, który z każdą sekundą narastał. Po dłuższej chwili stanął przed nim Głos i uśmiechnął się do zdziwionego człowieka, zdziwionego domu i łagodnie powiedział: DOBRY WIECZÓR....

WINKIEL PYLLYBARD.

POST REGIMENT

Maciuś: Jesteście zespołem, który z dnia na dzień podbił secra publiczności i znalazł się na szczycie - w czym tkwi tajemnica POST REGIMENTU?

Nika: Nie mam bladego pojęcia, ale chciałabym żeby ludzie słuchający nas na koncertach czy z kasety oprócz dawki energii zostali sprowokowani do myślenia. Nie wiem jak ci odpowiedzieć na to pytanie, naprawdę. I nie wydaje mi się, żebyśmy znaleźli się na szczycie. Na szczycie czego? A poza tym nie z dnia na dzień - gramy od 1987 roku.

M:Co wpłynęło na fakt, że wasz materiał - nagrany pod koniec 1991 roku został wydany dopiero parę miesięcy temu?

N:Strasznie dużo komplikacji. Najpierw długo szukaliśmy firmy, która nas wyda, ale żadna nie dawała warunków, które by nam odpowiadały. Potem była długa fala burzliwych dyskusji i usiłowaliśmy wydać CD sami. Potem nawinęło się Qąnamuniu (QQRYQ -red.). W międzyczasie pracowaliśmy nad okładką co szło nam dość opornie, ponieważ robiliśmy to pierwszy raz. W międzyczasie Smoka zamknęli na prawie rok do szpitala, więc trochę przestaliśmy o tym myśleć. No i tak jakoś zeszło.... Chyba wtedy wpadliśmy na ładne hasło NIC NA SIŁĘ!

M:Spotkałem się z zarzutem, który podziela wiele ludzi, że brzmienie POST REGIMENTU przypomina ARMIĘ tyle, że z żeńskim vocalem - jak skomentujecie ten fakt?

N:Też się z tym spotkaliśmy. Myślę, że brzmienie gitar to wspólna cecha kapel, które wtedy nagrywały. Większość robił Brylewski i tak mu widocznie wyszło, a my byliśmy szczęśliwi, że w

Tak,tak - Jest już nowy,drugi numer"TAŚMA"zine -rodem ze sławnego Bełchatowa.Na 48 str./!/możecie przeczytać:co słychać u SchIZMY /szykuje się nowe oblicze.../Info o niemieckim NOISE ANNOYS,wywiady z bandami:NIECH BEDZIE,KAPLICA, REWOLUCJA,ADWENT,ULICZNY OPRYSZEK Oj.Jest też coś dla Was o starych kapelkach KULTURKAMPF i KEX z Grudziądza.Obszerne raporty z GDAŃSKA I MONIEK i mniejsze,z LĘBORKA i WOŁOCZYNA.Relacja z zadymy anty nacjonalistycznej z Warszawy Opowiadania m.in."Rok 1995"-o magi samochodów, psów i opery!Co to jest ANARCHIA?Kilka słów prawdy o QQRYQ!Wiersze Ayi,Winkla,J.Oleta,recenzje z koncertów i namiary na ziny,dystrybucje etc.W Taśmie znajdziesz artykuł o niemieckim squacie oraz czym naprawdę jest ruch punk.Jak działa Stowarzyszenie Kultury Alternatywnej " KAKTUS" oraz masę zdjęć i rysunków.Pod adresem Taśmy możesz też nabyć 10 numer WKRENTA
Jeśli chcesz nabyć TaśMę prześlij 8000 zł+3 tys na pocztę przekazem na adres: ADAM GOLUCH os.BUDOWLANYCH 5/42 97-400 BEŁCHATOW



ogóle nagrywamy. I to bez kasy i w takim fajnym studiu, pewnie nie zwróciliśmy na to uwagi.

M:Styl waszej muzyki bywa określany jako HC/punk. Do którego z tych stylów wam bliżej i co za tym idzie dokąd będziecie podążać w swych muzycznych poszukiwaniach?

N:Nazywajcie to sobie jak sami chcecie. Jestem ciekawa co wam z tego wyjdzie. Od pewnego czasu słuchamy każdej dobrej muzyki, więc inspiracji jest całe mnóstwo, tym bardziej że każdy z nas ma swojego faworyta i to zmiennego. (Tak jak Ty Maciek i chyba każdy z czytaczy)

M:Fakt wydania waszego materiału przez QQRYQ Prod. sugeruje, że choć w części jesteście zespołem niezależnym. Co według was oznacza pojęcie "zespół niezależny"?

N:Mam ciarki kiedy muszę odpowiadać na takie pytania, ale dobra. Dla mnie to taki zespół, który robi to co chce i nikt nie może mu niczego narzucić. Ma sprzęt (jeśli ma), kupiony za własną kasę (czyli pod względem sprzętowym też jest

TAJEMNICA Post Regimentu



niezależny), ale to już jest mniej ważne. To pierwsze jest najważniejsze.

M:Co w tej chwili dla was jako zespołu jest najważniejsze?

N:Znaleźć dobre miejsce na próby, a raczej znaleźć w ogóle jakieś miejsce, bo ostatnio znowu nie mamy gdzie grać. Jak już będziemy grać - robić nowe kawałki. Wytrzepać skądś kasę, pospłacać długi za sprzęt kupiony i dokupić resztę. Sama proza - niestety.

M:Kim jest zagadkowy Farruś, któremu zadedykowaliście numer pod tymże tytułem?

N:Koleś z załogi. Zawsze lubił ten numer i tak już zostało.

IMPLOZJA ®

IMPLOZJA #-9

A w niej:
- Wywiad z MONSTERMAGNET
- Historia BAD RELIGION
- Rozważania o Polsce, faszyźmie i scenie w RFN z kapelą MEMENTO MORI
- Poza tym, to co zwykle: recenzje, opinie i biadolenia.

Zamówienia (od 2 egzemplarzy w górę) proszę kierować pod adresem redakcji:

IMPLOZJA
DARIUSZ BRZEZIŃSKI
SKR. POCZTOWA 147
62-800 KALISZ 1
IMPLOZJA

DISTRO-WOREK

Proponuje szeroki wybór kaset ;ponad 60 pozycji różnych wydawnictw niezależnych.szersze informacje można uzyskać pod adresem:
PAWEŁ GŁOWACZ
PO.BOX.29
97-400 BEŁCHATÓW
Przysyłając koperte ±znaczek zwrotny.dołączając 2000 na katalog.

POST REGIMENT

M:Kim jesteście prywatnie - słowem co porabiają muzycy POST REGIMENTU?

N:O, to różnie. Część pracuje, jeden właśnie stracił pracę, bo szefostwo postawiło mu ultimatum: albo praca, albo granie. Wiadomo co wybrał (dlatego niedługo pewnie zdechnie z głodu). Ja zaczęłam niedawno uczyć popaprane dzieci w szkole średniej dla dzieci popapranych.Najłatwiej byłoby skupić się na robieniu muzyki, a nie rozdrabniać się jeszcze na pracę. Ale tak jak jest też jest nieźle - wszyscy prócz mnie mają pracę związaną z muzyką. Max jest realizatorem dźwięku, Smok akustykiem (Złota Skała), Rolf jest DJ-em w radiu, a Jahu usiłuje robić program muzyczny w osiedlowej TV. Mafia działa.

M:Jak na zespół, który wyszedł, mimo wszystko, z nurtu punk rocka w waszych textach nie pojawiają się typowe dla tej muzyki przejawy "walki" z kimś lub



czymś. Czy sądzicie, że w dzisiejszych czasach to już dawno przebrzmiałe tematy, walka się skończyła i czas zająć się czymś czego jeszcze nie było?

N:Wydaje mi się, że na swój sposób te przejawy pojawiają się. Może nie zawsze konkretnie "walki". Przedstawienie pewnych sytuacji czy opisanie postaw miało skłonić do zastanowienia się nad sobą i nad "bólem świata tego", ale fakt większość textów mamy typowo poetyckich. Gdybyśmy myśleli, że to koniec walki zostało by nam przysypać się suchymi liśćmi, zostawiając wszystko żeby toczyło się tak jak chce, Najłatwiej nic nie robić.

M:Wiem, że graliście na Open Air Festival - powiedzcie coś o tej imprezie i jej przesłaniu?

N:Było zajebiście! Mogłabym tak żyć cały czas. Sam koncert nie był szczytem naszych możliwości, ale to co toczyło się dookoła tego..... Nie wiem czemu nie można by czegoś takiego zrobić w Polsce. Był to benefit na rzecz plemienia Mohaków, którzy od pewnego czasu mają zatargi z władzą tzn. walczą o wolność na własnej ziemi. Hasłem przewodnim tego festiwalu było, o ile dobrze pamiętam, IN THE SPIRIT OF TOTAL RESISTANCE.

M:Zdarzyło się wam koncertować także w innych krajach. Jak oceniacie naszą i "tamtą" publiczność. Jak byliście przyjmowani?

N:Zdarzyło nam się koncertować za granicą tylko raz (Belvedere Festival). Było tam masę załóg z Polski, czyli przyjęci byliśmy dobrze. Niemcom i różnym innym nacjom też się podobało, sądząc z

105 LUX

PRZECIWKO



"PRZECIWKO" TO 40 MINUT EXTRA HC/PUNK W WYKONANIU TRÓJMIEJSKIEJ KAPELI 105 LUX. FAJNY WOKAL NRÓWY, ENANUJaCA SIŁa MUZYKA, PLUS ZAANGAŻOWANE TEXTY TO ATUTY TEJ KASETY. MATERIAŁ NAGRANY I WYDANY W PEŁNI PROFESJONALNIE: (100% STUDIO + OKŁADKA - DRUKARNIA: TEXTY, FOTO). KASETA WYDANA SAMODZIELNIE PRZEZ ZESPÓŁ : JEST DO NABYCIA ZA JEDYNE 15 TYŚ. + PRZESYŁKA POD ADRESEM :

105 LUX, P.O BOX 41, 81 - 516, GDYNIA 16,

a TAKŻE U DYSTRYBUTORÓW.

POST REGIMENT

tego co mówili nam po koncercie. Trudno oceniać "tamtą" publiczność po tym jednym spotkaniu, a u nas wiadomo....

M:Czy zdarzyło się w historii waszego zespołu, że zostaliście wygwizdani?

N:Niezbyt sympatycznie nas przyjęto w Jarocinie 91, kiedy graliśmy po zespole PABIEDA.

M:To jest pytanie 13 - jaki jest wasz stosunek do magicznej liczby 13?

N:Obojętny.

M:Co symbolizuje okładka waszej kasety? Ktoś mi niedawno powiedział, że jest to inkaska (Inkowie - indianie południowo-amerykańscy) maska boga deszczu - czy zgadzacie się z tym?







N:Okładka naszej płyty to dowolna rzeźba Smoka. Namalował kiedyś coś takiego i zostało. Na pewno nie było inspirowane jakimiś inkasko-indiańskimi motywami, ale pomysł z tą maską bardzo nam się spodobał.

M:Czy utwór pt POST należy rozumieć jako swego rodzaju "manifest zespołu"?

N:Nagrywając ten utwór nie myśieliśmy o tym, ale można tak powiedzieć. "Czy napewno chcesz coś znaczyć i coś zrozumieć". Można.

M:Jak oceniacie promocję, którą zapewnia wam QQRYQ. Dlaczego to właśnie QQRYQ zajęło się produkcją waszych nagrań?

N:Trudno to nazwać promocją. Robią to co zwykle i my robimy to co zwykle. Jest to firma, której warunki odpowiadały nam najbardziej, a oni też nie mieli nic przeciwko naszym "ale". Poza tym panują między nami bardziej rodzinne układy. Z Katarzyną Pietrowną Kanclerzową nie poszlibyśmy na piwo, a ze Staśkiem (QQRYQ Prod - red.) tak. A nawet gdybyśmy poszli to bez przyjemności.

M:Czy granie traktujecie jako hobby, czy chcielibyście zająć się tym na stałe?

N:Na to chyba już odpowiedziałam, ale mogę jeszcze raz:na zawsze. Wiadomo, że różnie się wiedzie, ale każdy z nas chciałby się zajmować robieniem muzyki. Jak już poczujesz jak to jest to trudno się uwolnić, a jak się uwolnisz to będziesz żałował.

M:Co chcielibyście przekazać wszystkim dla których gracie?

N;Energię na dalszą drogę oraz siłę, sprowokować do samodzielnego myślenia, a nie poddawania się bezmyślnie każdej nowej modzie. Myślcie sami i bądźcie szczerzy.

POST REGIMENT

M:Warunki przyjazdu na koncert oraz namiary.
N:Spanie, jedzenie niekonieczne, ale miło jeśli jest, zwrot kosztów (benzyna + kierowca), publika non violence, rozsądni bramkarze, którzy nie zabraniają ludziom bawić się (to może zbyt wysokie wymagania, ale warto próbować) oraz jakaś kasa ponad zwroty - do uzgodnienia, dobry sprzęt (w razie czego możemy skołować tyły) Jeśli ktoś nas zaprasza dobrze by było gdyby nas powiadomił o szczegółach typu sala (ile ludzi wchodzi), bilety (po ile?) i jakiew leją piwo w najbliższej kuflotece.

KONTAKT:NIKA RADIOWA 9 / 23
01 485 WARSZAWA
MAX
TEL. 66 94 55 8 (pred południem).

Jeszcze jedno : chcę przeprosić wszystkich, którym jeszcze nie odpisałam i pewnie nieprędko odpiszę, bo jestem ostatnio zawalona korespondencją. Może kiedyś uda mi się z tym uporać. Jeszcze raz sorry i cierpliwości. W pierwszej kolejności odpowiadam na listy dotyczące koncertów







TRUJĄCA FALA

NR 6 WIOSNA 1993
A4, 32 str., 9000 zł.

RESIST, FUTRA, TAMA TAMIE, FILO GAY NEWS, GRAFFITI, EKO LAND, HYDROMEX, POLSKIE STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ INDIAN, ROMAN MALARZ KOBIET

pieniądze przekazem (dla hurtowników zniżki)

Filip Majchrzakowski
Gospody 8b/30
80 - 340 Gdańsk
tel.(058)578603

MYMŁON 1.

PUNK - ZINE

LATAJĄCE ODCHODY, MOTOPOMPA 807, MAŁO INTELIGENTNY TEST NA INTELIGENCJĘ, PUBLICYSTYKA, OPONIADANIA, KOMIKS, RYSUNECZKI ŻYCIA, INFO, ADRESY, KONTAKTY.

MYMŁONA MOŻESZ NABYĆ PRZESYŁAJĄC PRZEKAZEM PIENIĘŻNYM 7.000+3.000 na POCZTĘ. NA ODWROCIE PRZEKAZU NAPISZ SWÓJ ADRES I „MYMŁON" I ŚLIJ NA ADRES:

STACHURSKI TOMASZ
PUŃCÓW 292/5
43-400 CIESZYN

LUB

STUDNICKI GRZEGORZ
SZYMANOWSKIEGO 7/35
43-400 CIESZYN

A.N.T.I.



AKCJA ANTYRASISTOWSKA

A.N.T.I. powstało w 1992 roku w Białymstoku jako odzew na coraz bardziej narastającą falę nacjonalizmu w Polsce. Problem rasizmu, nietolerancji, a w większości przypadków faszyzmu stał się bardzo aktualnym, a zarazem ważnym problemem wobec którego nie można przejść obojętnie. Nam nie jest to obojętne na tyle, że postanowiliśmy zacząć działać i uświadamiać ludzi wokół czego żyją. Wszystkie formy naszej działalności odbywają się drogą pokojową i mają na celu dotarcie do jak największej liczby ludzi, dla ktorych ten ważny problem był mało znany lub co gorsza obojętny. Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności owego przedsięwzięcia, lecz w przypadku minimalnego chociaż zaangazowania jak największej liczby osob możemy zaobserwować pewne zmiany dość szybko.

Nie chcemy by A.N.T.I. było utożsamiane jako organizacja czy jakiekolwiek ugrupowanie. Traktujemy to jako luźną formę działania, ktorą tak właśnie nazwaliśmy. Nie ma tutaj miejsca na pojęcia typu członek organizacji, przewodniczący, szef itp., są natomiast współpracownicy, których ciągle mało.

Działania, które prowadzimy obejmują plakatowanie ulic, wykonywanie graffiti oraz zamalowywanie nazistowskich bazgrołów, rozdawanie ulotek na koncertach, ulicach, w klubach itd., produkcja pocztówek, a także kolportaż biuletynu.

Biuletyn traktujemy jako najważniejszą formę komunikacji nas z innymi ludźmi. Na jego łamach staramy się zamieszczać niezbędne informacje dotyczące ruchu antyrasistowskiego prezentując relacje z demonstracji, listy oraz opinie. Całość ma raczej luźną, nieograniczoną formę, wysyłane i rozdawane jest bezpłatnie do wszystkich zainteresowanych. Gorąco zachęcamy wszystkich do współpracy. Czekamy na wasze listy, opinie, ciekawe artykuły, grafiki. Jeśli jestes zainteresowany otrzymaniem biuletynu wyślij na nasz adres znaczek zwrotny.

Cały czas drukujemy pocztówki, które można u nas nabyć w cenie 1000 zł przy minimalnym zamówieniu 40 sztuk. Do tej pory sprzedaliśmy około 4000 egzemplarzy na terenie całego kraju. Zachęcamy do dalszej dystrybucji.

A.N.T.I. jest organizacją o niezbyt szerokiej skali prowadzoną na własnym terenie, nie mamy więc większego wpływu na sytuację w innych miastach. Od początku borykamy się z pewnymi problemami. Jakiego rodzaju są to problemy? Przede wszystkim brakuje nam ludzi i to nie tylko z naszego regionu, którzy pomogliby w naszych działaniach,a jest nas dosłownie garstka. Innym ważnym problemem jest brak pieniędzy na druk plakatów, ulotek oraz biuletynu.

Jak możesz nam pomóc? Przede wszystkim potrzebujemy ludzi z innych miast, którzy zechcieliby na swoim terenie utworzyć własną grupę A.N.T.I., która również zajęłaby się podobnymi działaniami i przejęłaby druk biuletynu we własne ręce, no i oczywiście brałaby czynny udział w tworzeniu go. W ten sposób zwiększymy pole naszego działania i powiększymy nakład biuletynu. Ponadto prosimy o wsparcie finansowe / listę sponsorów drukujemy w biuletynie / na druk plakatow, ulotek itd. Proponujemy zbiórkę pieniędzy przy okazji koncertu, wiecu czy demonstracji oraz jeśli ktoś z was zajmuje się działalnoscią wydawniczą / fanzine, kasety, płyty itp / proponujemy przeznaczanie pewnej sumy ze sprzedarzy na nasze cele. Pierwszym krokiem w tej kwestii jest kaseta CONCRETE SOX - " Extremely Hardcore " / DEMONSTRACJA TAPES /, z której przeznaczone jest 2000 zł na A.N.T.I. W przyszłości planujemy również wydanie antyrasistowskiej składanki benefitowej.

Jeśli po przeczytaniu tego textu odczułeś na sobie jego przekaz i wpływ, jeśli jesteś w stanie nam pomóc lub dołączyć do nas - nie zwlekaj, napisz. Odpowiemy na każdy list ze znaczkiem zwrotnym. Czekamy.

A.N.T.I. - P.O. BOX 115, 15 - 662, BIAŁYSTOK 26.

PASAŻER # 5 -PUNK ZINE



UWAGA !!!!!
Stoi przed Wami niepowtarzalna szansa przeczytania jednego z lepszych fanzinów, jaki kiedykolwiek pojawił się w tym KRAJU !!! Jeśli słowo PUNK cokolwiek dla Ciebie znaczy, to kupuj tego wspaniałego zinka.
W PASAŻERZE nr 5 znajdziesz m.in. zajebisty wywiad z DEZERTEREM, który wspomina bardzo zamierzchłe czasy. MUNIEK z T. LOVE mówi o PUNKOWEJ przeszłości swej kapeli, PROFANACJA w krzyżowym ogniu podchwytliwych pytań. Ponadto zespół pieśni i tańca RUMOR z DĘBICY odsłania swe prawdziwe oblicze, do tego wspaniały wywiad z PRZEMKIEM - wokalem KOLABORANTÓW. Ostry wywiad z młodą kapelką 7 GODZIN SNU i hard-coreowo reaggową kapelą BĘDZIE DOBRZE. Bardzo poważne zeznania członków kapeli GORYCZ. Ponadto - czego nie znajdziecie w innych fanzinkach - czyli chlubne karty historii polskiego PUNKA w postaci wywiadu z REJESTRACJĄ, nie istniejącym już od dawna OKRESEM oraz gwoździ - opowieść o starej SIEKIERZE i zwierzenia starych załogantów na temat początków WROCŁAWSKIEGO PUNK - ROCKA.
SPECJALNA ATRAKCJA: w Pasażerze znajdziesz aż dwa kontrowersyjne zdjęcia twórcy największego w Polsce PUNK ZINA - MACIUSIA z WKRENTA !!!
Do tego wywiad - rzeka z objawieniem punkowej sceny niezależnej: pilsko-czadową kapelą ŚWIAT CZAROWNIC, znana punkowo/HC grupa ALIANS opowiada o tym i owym w punkowym światku, GARBATE ANIOŁKI - dużo o niezależności (HE, HE). Historia życia BOBA MARLEYA, no i oczywiście cała PRAWDA o JURKU OWSIAKU. Artykulik na temat powrotu PUNKOWYCH LEGEND. Tego jeszcze nie było - PUNKOWA ZAGADKA !!!!! Menelstwo na scenie HC/PUNK i nie tylko. FARBEN LEHRE opowiada także o niezależności. Łysiaka portret nie-własny. Artykuły o heard coreowym HOODED MAN-ie i STEPHANS-ie. Dzieje legendy amerykańskiego punka - YOUYH BRIGADE. Kontrowersyjny text o METALU. Awangardowa grupa KIRKUT KONCEPT. PUNKOWA nadzieja FATE opowiada o sobie. Naga prawda o SEX BOMBIE. Zajebista grupa LATAJĄCE ODCHODY opowiada o swoich początkach.
Do tego raport z JASTRZĘBIA i hiszpańska PUNKOWA kapela BUOELLAM.
A na koniec troszkę recenzji kaset, koncertów, fanzinków. Dużo komiksów i adresów. Wszystko SUPER estetycznie złożone, KREDOWA OKŁADKA !!!!! Całość aż na 116 stronach (prawie książka) za JEDYNE 20 TYSIĘCY ZŁOTYCH (TYLKO PRZEKAZEM) - POCZTA WLICZONA !!!!!
NIE CZEKAJ - tylko zbieraj siano i wysyłaj na adres:
JACEK BARANOWSKI, OS. WOLNOŚĆ 5/8, 97 - 400 BEŁCHATÓW.



CIĘŻKIE JEST ŻYCIE ZINOROBA.

Bardzo wiele plotek lata po naszym środowisku. Ten kogoś oszukał, tamten zarabia miliony a jeszcze inny to kawał skurwysyna. Często owe fakty (nie wnikam czy prawdziwe, czy choćby sprawdzone) wychodzą na jaw w różnego rodzaju wydawnictwach. Częściej jednak są powtarzane "z ust do ust" przy różnego rodzaju spotkaniach. Bywa, że jest to zwykłe obrabianie dupy za plecami ludziom, których się nie lubi. Robią to zarówno wszelkiego rodzaju "działacze" (twórcy zinów czy dystrybutorzy) jak i zwykli "konsumenci", czyli ci, którzy ograniczają się do kupowania zinów, kaset, naszywek bądź koszulek. Faktem niezaprzeczalnym jest, że bez pieniędzy żadna działalność nie mogłaby zaistnieć. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę ile nerwów, samozaparcia i w końcu pieniędzy kosztuje zrobienie zina czy wydanie kasety. Każdemu kto cokolwiek robi przyświeca jakiś cel - bardzo różny. Jest to chęć zdobycia uznania w środowisku, przekazania i rozpropagowania idei, w które się wierzy a nawet zaimponowanie. Nie chcę wnikać kto, co i jak. Pozwólcie, że ograniczę się do naszego, wkrentowego podwórka. Już parę razy słyszałem, że jestem oszust i złodziej. Grożono mi nawet pobiciem. To wszystko jeszcze pryszcz. Swego czasu bardzo zabolał mnie fakt powtarzany nawet w Bełchatowie, że zarabiam na Wkrencie. NIC BARDZIEJ BŁĘDNEGO. Jak już wspomniałem bez pieniędzy nikt nie może się obyć. Tak samo jest ze mną. Obliczyłem, że co miesiąc przychodzi do mnie nawet kilka milionów. Takie kwoty mogą przyprawić o zawrót głowy kogoś kto żyje z tego co mamusia lub tatuś da. Tak mam te pieniądze. Ale zysk, czyli to co zostaje mi w kieszeni jest naprawdę mało adekwatny do ilości włożonej pracy. Czy ktokolwiek z ludzi obmawiających mnie za plecami wie co to znaczy wyciąć tysiąc ulotek?, nagrać pięćset kaset dysponując tylko jednym magnetofonem?. Wie co to są odciski od nożyczek? Bywa, że przez cały dzień odpisuję na listy i pakuję paczki, a przecież mógłbym iść i zarobić w tym czasie konkretne pieniądze. W chwili gdy to piszę jest prawie trzecia w nocy. Przez osiem godzin pakowałem paczki i odpisywałem na listy - Wasze listy. Jutro pójdę z plecakiem na pocztę, pani z okienka kolejny raz ironicznie się uśmiechnie - bo na poczcie bywam codziennie, bywa że i po dwa razy, potem wyciągnę kolejną porcję listów ze skrzynki, na pół godziny zatamuję kasę (bo wypisywanie



przekazów trwa długo), podpiszę je, sprawdzę czy wszyscy napisali swoje adresy i powędruję do domu. Tam zwalę to wszystko na kupę i zacznę wszystko od początku. Czasowo nie wyrabiam już do tego stopnia, że chodząc do wieczorówki nawet tam w ciągu lekcji piszę listy. W tym roku nie mam kilku zeszytów, bo nie mam czasu by prowadzić je na zajęciach. Wiem, że ludzie czekają na telisty, czekają na kasety. Dlatego Wkrent distro jest jedną z niewielu firm, na której towary nie czeka się przez trzy miesiące, a dostaje je po tygodniu bądź dwóch. Mam jedną zasadę dziś dostaję zamówienie, a jutro idzie ono do ludzi, reszta jest w rękach poczty.

Jednak są tacy co krzyczą - zarabia kasę! Jasne, że zarabiam, nie na zinie, ale na kasetach. Chociaż to też nie jest takie różowe. Bywa, że nie ma taśm 60 minutowych by kosztowały poniżej 12 tysięcy(w ogóle znajdźcie teraz takie). Trzeba kombinować, pisać, zamawiać, czekać na dostawę. Już kilkakrotnie kupowałem kasety droższe czyli dopłacałem. Wiedzą to ci, którzy dostali nasze nagrania na Basfach i Gold Starach. Ci którzy cokolwiek robią wiedzą ile nerwów i pracy to kosztuje. Mało kto wie, że koleś robiący zina "Pasażer" musiał pożyczyć 9 milionów (dziewięć milionów!) by wydrukować swego zina, że Zbig z Piła

CIĘŻKIE ŻYCIE ZINOROBA.

Distro nie ma pokoju, bo piętrzą się w nim sterty zinów, kaset i innych dupereli. Mało kto wie, że chcąc wyrobić z NIE BEZ PRZESADY SYMBOLEM PIŁA DISTRO I JEJ SZEFA - ZBIGA JEST TAKI RYSUNEK:



zamówieniami musiałem "na raz" kupić większą ilość kaset za swoje pieniądze i przez to nie mogłem kupić prezentu urodzinowego bardzo bliskiej mi osobie - z czego zresztą nie wywiązałem się do dziś choć minął już ponad miesiąc. Ale krzyczą obmawiają - typowa bezinteresowna, nasza kochana, polska zawiść. Nie zrozumie tego ktoś kto patrzy na to z pozycji obserwatora. Przecież ja też mógłbym siedzieć na dupie, popijać piwo i od czasu do czasu bujnąć się na jakimś koncercie, kupić zina lub kasetę i mieć święty spokój. Jednak jest inaczej. Chodzę, kombinuję, jeżdżę po papier, kasety. Nie zrozumie tego ktoś kto nigdy nie składał 20 kartkowego zina razy 500 egzemplarzy - to jest dziesięć tysięcy kartek papieru, które trzeba poukładać po kolei i zgiąć.

Druga sprawa to posądzenie mnie o oszustwo. Mam w domu kilkadziesiąt przekazów i zwrotów z poczty - ktoś albo nie podał adresu, albo przychodzi odsyłka, że taki a taki pod tym adresem nie mieszka, a na przekazie jak wół stroi właśnie ten adres. I co robić? Sprawdzam książki telefoniczne, kodowe - ale nie wszyscy są do złapania. A taki koleś nie sprawdzi co się stało nie napisze, tylko krzyczy oszust! Przykłady? proszę: Les Clajpol z Tychów (ten przekaz leży u mnie dwa lata), Marcin Jon z Wrocławia (prawie rok), Tomasz Zawilski z Zielonej Góry. Ci ludzie są, istnieją, być może ktoś z was ich zna. Ciekawi mnie ilorna kurwami mnie już obrzucali?

Na koniec jeszcze jedno. Rzeczywiście są pewne zyski z całej tej działalności jednak bilans ogólny

PUNK zin'e WRZENIE Pomoże w każdej sytuacji

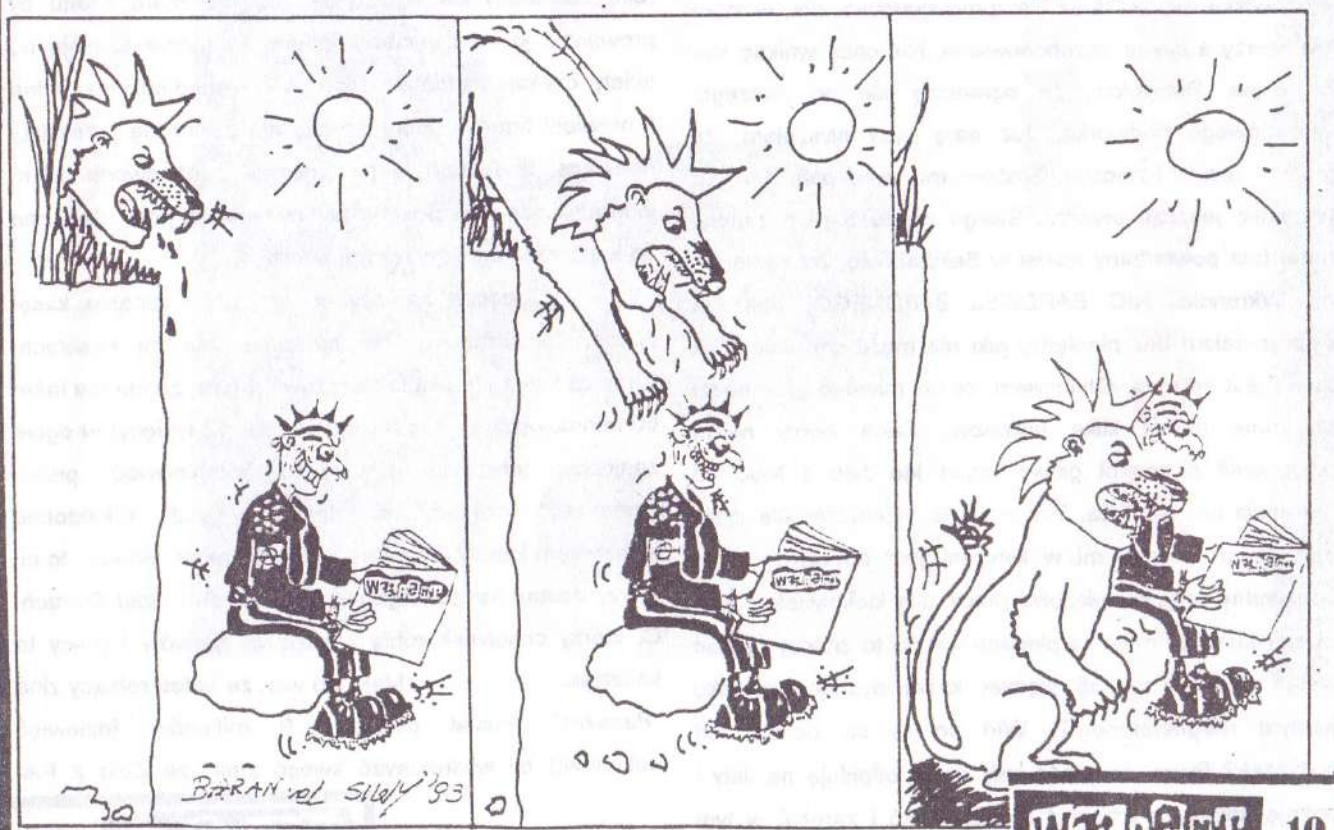

zeróje się badź jest na minusie. Za zrobienie projektu komputerowego wkładki do kasety płacę 200 tysięcy - czyli trzeba spredać 80 kaset by pieniądze się zwróciły. Trzeba te wkładki wydrukować i następne kilkadziesiąt kaset sprzedać by to wyzerować. Każdy z członków zespołu dostaje kasetę - to już następne pieniądze "na minusie". Do tego dochodzą jeszcze kasety wysyłane w ramach promocji. Ostatnio za głowicę do magnetofonu zapłaciłem 850 tysięcy. Niech ktoś z was siądzie i to wszystko przeliczy. Dochodzą do tego ceny druku ulotek... Zinek inna sprawa - druk + papier = 80 % ceny zina. Do tego gratisowe egzemplarze dla każdego kto coś napisał i zespołów + opłata pocztowa na wysłanie zinka im (policzcie ile tego jest we Wkrencie - ilu autorów, ile zespołów) Do tego dochodzą opłaty za zmniejszenia na xero rysunków, komixów, czcionki.... Do tego opłata za druk ulotek. Ile listów przychodzi bez załączonych znaczków na odpowiedź - tego już nawet nie liczę.

Czasem dochodzę do wniosku, że to bez sensu. Sam już nie wiem dlaczego to robię. Chęć uznania, sławy? Pewnie trochę tak. Chyba jedynymi plusami jest to, że znam kupę ludzi, nawiązałem nowe znajomości, dostaję masę innych wydawnictw i nagrań i zawsze mogę gdzieś jechać na koncert ze świadomością, że nie będę musiał kupić biletu. Bilans zysków i strat jest na razie dla mnie dodatni - nie finansowo, ale moralnie. Kiedy dojdę do wniosku, że straciło to dla mnie sens poprostu to pieprznę. Ja też jestem człowiekiem - jem, śpię, sram, kocham.

Swoją drogą to ciekawe kto i kiedy da mi pierwszy raz w mordę za jakieś domniemane oszustwo? Może załoga z Rzeszowa, która rzekomo szukała mnie w tym roku w Jarocinie? A może jeden z tych, których przekaz leży u mnie w szufladzie od dwóch lat? Od strachu ratuje mnie świadomość, że są ludzie, którzy doceniają to co robię. Ktoś mimo wszystko kupił te 3 tysiące egzemplarzy Wkrenta # 9 i parę tysięcy kaset. Ratuje mnie świadomość, że sprawiam komuś radość wysyłając kasetę z muzyką, która oboje kochamy. Wszystkie te - no - pozytywne wibracje. Pamiętam jak cieszyły mnie demówki, które dostawałem i podziwiałem ludzi, którzy je robili. Teraz role się odwróciły.

MACIUŚ

P.S.

Baśka, która przepisała cały ten numer Wkrenta spędziła przed komputerem kilkadziesiąt godzin i nie wzięła za to ani złotówki.(Jedna strona A4 składu komputerowego kosztuje 70 000 złotych) Zrobiła to dla was! A teraz idźcie i powiedzcie o nas, że jesteśmy chuje!



POWRÓT KSIĘDZA PROBOSZCZA

Zbliżała się wigilia. Śnieg padał za oknem. Dawniej ksiądz proboszcz cieszyłby się ze zbliżającego się święta, ale od poprzedniej wigilii w parafii zaszły poważne zmiany.(Czy na lepsze zobaczycie dalej - dop. aut.)

Siedział więc przy buzującym kominku i bawił się rzucając strzałkami w wiszący na drzwiach wizerunek papieża. Nie cierpiał tego człowieka. Nie dość, że był konserwatystą i nie pozwalał na legalne posuwanie panienek (tzw. zniesienie celibatu), to na dodatek orżnął go w karty podczas ostatniej wizyty w Watykanie.

Wkrótce jednak naszemu bohaterowi znudziło się rzucanie strzałkami, więc swe kroki skierował do kuchni, gdzie gosposia Celina przygotowywała świąteczne posiłki.

Gosposia krzątała się wesoło i jej grube cielsko sprawnie kursowało między stołem kuchennym, a piekarnikiem. Nie spodobało się to księdzu, który był w zgoła odmiennym, melancholijnym nastroju. Wyciągnął, więc z fałd sutanny granat ręczny, wyrwał zawleczkę i krzyknął:

- Celina! Spierdalaj!

Gosposia jak bomba wypadła z kuchni i rzuciła się szczupakiem na kanapę:

- Że też księdzu Proboszczowi w przeddzień wigilii takie żarty w głowie - rechotała.

Po chwili kuchnia eksplodowała.

Z okazji powrotu dobrego humoru, ksiądz wyciągnął z barku flaszkę "Czystej" a gosposię poczęstował jabolem. Celina wypiła go duszkiem, co wprawiło w niemałe zdziwienie księdza. Uspokoiła go jednak mówiąc:

- Ja tak nie chleję, ale w tej kuchni tak grzało, że mnie jasna cholera brała z gorąca.

Potem w sali komnkowej, na której drzwiach wisiały nędzne resztki fotosu papieża, obmyślali taktykę na kolędę. Wyciągnęli mapę osiedla i zaczęli przedzielać rewiry kapelanom.

- Ulicę Krzywoustego damy temu nowemu księdzu - radziła gosposia.-Tam mieszka ten szatanista co w zeszłym roku obrzucał parafię butelkami z benzyną.



- I jeszcze na komisariacie powiedział posterunkowemu, że dba o klechów, bo chciał ich ogrzać zimą - dodał ksiądz -Ale tym razem mam dla niego niespodziankę. Już ten nowy ksiądz Kołomir się o to postara...

****

Tak jak ubiegłego roku w oczekiwaniu na kolędę wystroiłem się w koszulkę KSIONCBASTERS i oczekiwałem przybycia kolędników. Niepokoiłem się nieco bo doszły mnie słuchy, że ksiądz szykuje mi niespodziankę.

Tym razem rozpoczęcia meczu nie obwieścił dzwonek tylko potężne napierdalanie w drzwi. Wkurwiony do granic eksplozji otworzyłem.... O kurwa! Dwóch łysoli w białych koronkowych sukienkach, trzeszczących w szwach pod kupą mięśni.

- No wreszcie Żydu! - runął jeden - co kolędy się nie chce przyjmować?

Drugi mniej gadatliwy dodał - OJ!, OJ!, OJ!

Spojrzałem na nich spokojnie i dodałem cicho:

- Koledzy wybaczą, na chwilę - poszedłem do łazienki w której cichutko siedział mój piesek rasy owczarek niemiecki. Wyjątkowo duży pies, z wyjątkową rządzą mordu w oczach.

Otworzyłem drzwi do łazienki.

- O kurwa - krzyknął gadatliwy - spierdalamy!

-OJ! - potwierdził drugi. Po chwili tylko tupot na schodach świadczył o ich niedawnej obecności a ja musiałem

POWRóT KSIęDZA PROBOSZCZA

uspokoić mojego ryczącego pieska.

-Ej! Łajt paly! Niech przyjdzie. Tylko powiedzcie żeby nie hałasował. - krzyknąłem, miałem nadzieję, że usłyszeli.

Zamknąłem drzwi, zamknąłem bestię i przystąpiłem do retuszu w moim mieszkaniu. Krzyże na ścianach były już odwrócone, pentagram namalowany, więc tylko postawiłem głowę kozła w widocznym miejscu i już wszystko było gotowe. Jeszcze tylko wata do uszu mojego wrażliwego psa...

Dzwonek. Otwieram drzwi....A tu jak nie ryknie!

-Przybieżeli do Betlejem....!- wyje ksiądz przez megafon.

Krzyczę lecz nic nie słychać. Księżulko mężnie walczy o każdy metr przedpokoju, który usiłuję zatamować. Niestety ma lepsze warunki fizyczne i wreszcie udaje mu się przedrzeć do pokoju.

Widok wielkiego pentagramu na ścianie odbiera mu jednak ochotę do walki:

-Synu co to jest?- wykrzyczał w uniesieniu - Tu wszędzie panoszy się zło.

-E jakie tam zło. Wczoraj zabalowaliśmy trochę, bo starzy wyjechali, no i nie zdążyłem jeszcze posprzątać.- dodałem widząc jego przerażenie w oczach patrzących właśnie na kilkanaście pustych butelek i kilka gumek typu "mężczyzna - kobieta"

-Przecież kościół tego zakazuje!-krzyknął

-Co mi tam ksiądz gada. A ksiądz Proboszcz nie używa? Małolaty opowiadały, że takie numery zna...

- Dość nie chcę tego słuchać - mówiąc to zatkał sobie uszy i ruszył ku drzwiom.

- Tej zaczekaj zapomniałeś tuby! - podałem mu megafon. Spojrzał na mnie ze zgrozą:

- Synu czy wiesz, że oddajesz się złu? - zapytał.

- Jeżeli ta wczorajsza była zła to ją zmienię - odpowiedziałem, wspominając wczorajszą dziewczynę - Przyrzekam.

- Nie chodzi mi o to. Czy nie rozumiesz, że tu szatana czuć na milę? - wykrzyknął w religijnym uniesieniu.

Spojrzałem na kałużę w której stał i rzekłem:

-Eeee...To żaden szatan, tylko stoisz ojcze w żygach. Wczoraj tu Waldek pawia puścił. Uważaj, bo se sukienkę zamoczysz. I lakierki - dodałem

Krzyknął coś o Belzebubie, albo jakoś tak i wybiegł na klatkę.

Zamknąłem drzwi i oglądałem go przez wizjer. Odetchnął parę razy i zadzwonił do mieszkania naprzeciw. Spodziewałem się nie lada atrakcji bo mieszkał tam alkoholik Henio.



Oczywiście zaraz gdy otworzyły się drzwi, otrzymał cios flaszką w głowę i upadł zemdlony. To pan Heniek pomyślał pewnie, że rachunek z izby przynieśli.....

Na najbliższej niedzielnej mszy ksiądz coś krzyczał o Belzebubach i ich zaparciu się w pogaństwie oraz o alkoholikach na mojej ulicy. No i podobno pan Heniu tak się na niego wkurzył, że podczas kazania rzucił w niego butelką po "Aknosanie". Ale to całkiem inna historia....

HEJEN von SATAN.

MOJE SPOTKANIE Z ...

Szybko skończyłem kolację i czym prędzej pobiegłem do swojego pokoju. Przebrałem się w pidżamę i równie szybko jak jak kolację załatwiłem potrzeby fizjologiczne, umyłem zęby. Wszyscy spoglądali tak jakoś dziwnie. Ciekawe co on znów dziś wymyślił. Myśleli, że ja do niczego się nie przyznawałem, Zamknąłem pokój, zgasiłem światło i utonąłem pod kołdrą. Chwilę odczekałem nasłuchując czy mamusia nie chce mnie pocałować na dobranoc. Nie jeżeli do tej pory nie przyszła to już nie przyjdzie. Schowałem się cały pod kołdrą, zapaliłem latarkę i zza spodni wygiągnąłem go. Tyle razy już słyszałem jak starsi koledzy no wiecie ci z ósmej i siódmej klasy szeptali o nim, jednak nie słyszałem nic konkretnego, bo dobrze się pilnowali. Nawet ksiądz wychodził z religii kilkakrotnie podobno po to by spalić kilka egzemplarzy. A teraz ja, ja trzymałem go w rękach. Dostałem go rano od Wojtusia, który opowiadał, że jak go kupował to posrał się ze strachu. Z bijącym sercem przewracałem kartki, oczy biegają po literkach z szybkością sprinterów. Czytam, czytam sam nie mogę w to uwierzyć. Tyle tu ciekawostek, tyle

MOJE SPOTKANIE Z...

informacji, humoru. Jutro w szkole będę miał co opowiadac chłopakom. Nad ranem zasnąłem. Śniło mi się tyle rzeczy - pamiętam tylko tyle, ze byłem akims punkiem czy coś takiego, ze miałem uderzyc jakiegos nazistę - niestety mama nas rozdzieliła mówiąc, ze czas do szkoły. Do szkoły jednak nie poszedłem, rano źle się czułem i tata pojechał po lekarza. Lekarz opukał mnie i powiedział, ze muszę odpocząć od wrazeń. Gdy rodzice wyszli z pokoju pan doktor mrugnął i powoedział, ze też wczoraj czytał WKRENTA. To z pewnością jeszcze nie koniec tej historii.

KAKTUS

AYA

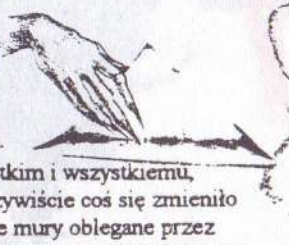

JEDEN OBRAZEK Z CODZIENNOŚCI.

Na przekór wszystkim i wszystkiemu, pomyślałeś ciepło o kościele. Może rzeczywiście coś się zmieniło od ostatniego razu? Poszedłeś. Jak zwykle mury oblegane przez tłumy wiernych. Ty posród nich. Jakaś pani szepce coś sąsiadce na ucho. Nie możesz usłyszeć o czym mówi, ale jej gesty i spojrzenia mówią same za siebie. Gdy po raz kolejny pani rzuca Ci oburzone spojrzenie, uśmiechasz się do niej i mówisz "Szczęść Boże". Chyba poskutkowało, bo przestała zwracać na ciebie uwagę. Zupełnie zapomniała o twoim isnieniu, gdy dostrzegła dostojną postać księdza. Zaczęły się schematyczne czynności: wstawanie, siadanie, klękanie i znowu to samo. Pomyśleć, że przypomina to musztrę, z tą różnicą, że tutaj wszyscy robią to bez zadnego przymusu. W końcu na dłuższa chwilę można usiąść, nastąpiła nieciekawa część mszy - kazanie. Z ambony płyna piękne zdania o miłości bliźniego, tolerancji.... Jakież śmiesznie to brzmi wśród wszystkich tych ludzi, którzy z uwielbieniem patrzą na księdza, a w Twoim kierunku puszczają nienawistne spojrzenia. A może tak tylko ci się wydaje? Zamyślasz się... Nawet nie wiesz kiedy wszystko się kończy i tłumy pospiesznie opuszczają Dom Boży. No, tak spełnili swoj katolicki obowiązek w niedzielne przedpołudnie. Trzeba teraz się zmobilizować, tyle spraw na głowie... Wychodzisz także. Twój kolorowy irokez kontrastuje z odrapanymi domami, ciężkie buty depczą brudny, powykrzywiany chodnik. Mijasz ludzi co pewien czas dostrzegasz znajome twarze. Każdemu mówisz miło "Dzień dobry" Odpowiadaja równie miło, inni odwracaja głowę lub staja nagle przed wystawą sklepu jakby cię nie znali. Nie przejmujesz sie, bo i po co? Znów idziesz prosto krzywym chodnikiem. Śmiejesz sie gdy widzisz jak ktoś ogląda się za tobą z nieukrywanym obrzydzeniem lub kiedy matka przyciąga do ciebie swe dziecko ze strachem. Co chwilę słyszysz dziwne epitety pod swoim adresem. W którymś momencie dobiegło do ciebie, że tacy jak ty to tylko ćpają i piją. Patrzysz na faceta, który to powiedział. Zdaje się, że zupełnie zapomniał o trzymanej w ręku butelce taniego wina. No, ale jak w ogóle miałeś czelność zwrócić na to uwagę? Przecież on to co innego. Jemu wolno. Przecież to kochający mąż i ojciec. A ty? Zresztą na dobrą sprawę przywykles do tego wszystkiego. Czy na pewno?

Po południu idziesz z dziewczyną tymi samymi ulicami, wśród tych samych ludzi. Znowu te same głupie sceny, które napawają śmiechem lub złością. I głos małżeństwa rozpartego na ławce:"Ten chłopak to degenerat, a ta dziewczyna to na pewno zwykła szmata". Przez moment czujecie smutek. Potem obejmujesz dziewczynę i mówisz :"To właśnie jest tolerancja"

połączeni
ciała
dusze
umysły
później
dotyk, słowo
cisza

AYA

palec wskazujący
skazany jest
na potępienie
szukając winnych
-przerywa
bliskość i ciszę

AYA

dzien
noc
słońce
księzyc
wszystko
takie prymitywnie
proste

dodajmy tylko
dwoje ludzi
a już wszystko
stanie się
bardzo trudne.

AYA

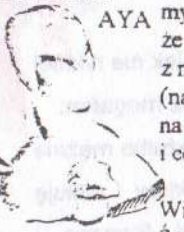



ktoś powoedział
- widziałem ją z innym
(nie spytałeś czy to prawda)

ktoś nazwał
ją dziwką
(nie było zbędnych pytań)

dla ciebie
były oczywiste
wszystkie ich słowa

twoje myśli dociekające
wyrzuciłeś na margines
(oni powiedzieli
więc pewnie mają rację)

czasami tylko zastanawiałeś się
czy ona zawsze była
kurwą?

nie zastanowiłeś
tylko nad tym
ze być może
to ty zrobiłeś z niej szmatę.

AYA

Dzień zaczął się tak samo jak wczoraj
znowu te same gesty i twarze
wszystko jak w scenariuszu filmu
filmu, którym jest życie
znowu skrajnie odmienne poglądy
Ty mówisz - nie
ja mówię - tak
nie ma kompromisu
nigdy go nie będzie
bo ty nigdy nie zrozumiesz
że ja chcę być WOLNA

Tak.
Oczywiście
Na pewno.

Pokornie odpowiadam
na twoje zarzuty

Twoje zadowolenie
sięga szczytu
(satysfakcja z własnych
metod wychowawczych)

ciesz się
myśl, że mnie zmieniłeś
że koniec problemów
z moim życiem
(naprowadziłeś mnie
na prostą drogę
i coś tam jeszcze)



Wiesz?
Śmieszny jesteś
z tą wiarą w moją
metamorfozę
ale nie ciesz się jeszcze
bo za chwilę
głośno i wyraźnie powiem:
-Kłamałam
nie zgadzam się
z ani jednym
Twoim słowem





AYA.

myślę o śmierci
obsesyjny temat zawładnął
mymi komórkami
eksperymentuję
(to tylko moje życie)
balansowanie na granicy
ekscytuje
przeklinasz moje pomysły
złościsz się
i patrzysz bezsilnie
- to bawi

odchodzisz
więc rezygnujesz?
i znowu moja przekora
BĘDĘ ŻYĆ!

tyle przegranych chwil
zepchanych na margines
wyrzuty i złość
chciałeś zmieniać
i co?
znowu to bagno
lecz ty też je tworzysz
chciałeś żyć inaczej
gdzie twój bunt?
schowałeś go głęboko
wolisz posłuszeństwo
tak jest bezpieczniej
a ja ci mówię - fuck you.

Nie znoszą odmieńców...

„Asceci" z nożami

W Łodzi pojawiła się grupa „czyścicieli"(rockersow). Wywodzący się z grup skinow młodzi chłopcy i mężczyźni żyją jak asceci: nie piją alkoholu, nie palą, nie używają narkotykow. Jedynym ich celem jest oczyszczenie miasta z wszelkiego zła. Źli są dla nich wszelcy odmieńcy. Prawdopodobnie to oni, w parku im. H. Sienkiewicza, zabili narkomana.

Według „czyścicieli", w społeczeństwie nie ma miejsca dla narkomanów, bezdomnych, odmieńcow seksualnych, prostytutek, alkoholikow itp. Takich niemiłosiernie tępią, napadają, brutalnie biją. Ofiary zazwyczaj nie składają skarg policji co „czyścicielom" daje poczucie bezkarności.

32-letniemu Bogdanowi S. do pełni szczęścia starczały 3 centymetry szescienne narkotyku warte zaledwie 150 tysięcy złotych. Codziennie, jak wielu podobnych, krążył ulicami Śródmieścia żebrząc tak długo aż uzbierał na swoją stałą dawkę. Nikomu specjalnie nie wadził. Nie był agresywny, do narkotyków nikogo nie namawiał w przeciwieństwie do handlarzy ze śródmiejskich pasazy coraz częściej darmo rozdających towar młodocianym ćpunom. Bogdan S. był wrakiem człowieka - ważył zaledwie czterdzieści parę kilogramów.

W tragiczny dzień, dwa tygodnie temu, widziano koło niego krążących młodych ludzi w skórzanych kurtkach, obcisłych spodniach i wysokich butach. Może to przypadek, ale niedługo potem, w parku, nieznani sprawcy zadali narkomanowi pięć ciosów nożem. Trzy z nich trafiły w serce. Charakter ran wskazuje, że nóż był podobny do takich jakie są często noszone przez skinów: długi o wąskim ostrzu. Śródmiejska policja poszukuje sprawców - jak na razie bez efektu.

To trzecie nie wyjaśnione zabójstwo w centrum miasta. W pierwszym wypadku ofiarą padł homoseksualista. Sprawca prawdopodobnie żywi patologiczną nienawiść do tej grupy ludzi, choć jednocześnie sam ma podobne skłonności. Potem, pod salonem masażu zastrzelono stręczyciela. Teraz zabójstwo narkomana... We wszystkich przypadkach środowisko w jakim przebywały ofiary było bardzo zamknięte, łatwe do zastraszenia, podatne na przemoc. Żadne z tych morderstw nie przyniosło sprawcy konkretnych korzyści. Takich zabójstw jest coraz więcej. (k)



UKŁADY

Na początku
był układ
surowy i prosty
i bezwątpliwy

Potem
był człowiek
nie surowy
niezbyt prosty
i bardzo
wątpliwy

KAŚKA Z



dzisiaj spytali mnie
i moje usta
przestały nimi być

To jego oczy
gdy będę szczurem
Będę żyć nawet 10 lat

ale te oczy są czerwone

Nwawet przestaniesz czekać
Bo znudzi się tobie
zaczniesz patrzeć

KAŚKA Z.

Milionami zapuszczonych z oka proroczego
W odrzwiach paranoidalnych skończonych
z pluralizmu opanowanego spaloną wolnością
nie dziw się idiotom chroniącym tyłek
widzisz białe skrzydła w zarysie zapomnienia
zamordowałeś tchnienie psa i jego łzy
oni nie wierzą w zwierzęce łzy
że drzewo potrafi płakać
tylko wycierać dupę umieją i pisać bzdury
a z chmur rozpada się głos i wieje
w lesie też może być błękitny
rozdziera zmierzchy o chorym poranku
gdy otwierasz oczy zmęczone patrzeniem
zgnębiony mózg i dogorywające myśli
zabijesz się kiedyś sam
nie uchwycisz tej chwili
szybko o niej zapomnisz
utonie w skorumpowanym mechanizmie
w konstrukcji myślowej białej
święte osoby rzucają się z rusztowań
a ty czuwasz by nie przegapić chwili
w której wyrwą ci serce
demoniczne ręce bladych rozszczepieńców
chowających na później kroki do wieczności
szuflady pełne na górskich półkach
skojarzeniami w gąszczu komety
kończy się już bo wrócisz do dzisiaj
czas wrócić do dzisiaj
ze związku burdel w duszy
totalne wnętrze bez świata mitu

KONIEC
KAŚKA Z.



MYŚLI ZIDIOCIAŁE.

Kiedy wydaje nam się że widzimy, jesteśmy ślepi...a któż powoedział, że prawda jest prawdziwa...powiedzieć coś to nie znaczy, że jest to do zrobienia... a ja chciałbym zobaczyć raj... welucyped - ciekawa rzecz... moje buty są radosne... a kiedy mam to mam.....wyczba wyczba.....któż potrafi powiedzieć nie gdy wszyscy mówia tak.....zapomnijcie o tym o czym pamiętacie.....a sufit pada i pada.....mamy 50 lat, a może 200 i więcej do odrobienia.....Niemcy najeżdżają Polskę....pomimo.....czekamy ciągle na to aby historia uśmiechnęła się do nas.....zapoczątkujmy nowy system wartości oparty na cnocie, skromności i uczciwości....kapitalizm.....rewolucja przechodzi koło nosa tak jak reformacja.....w tym stuleciu spotkamy się poraz trzeci.....najbliższe lata będą trudne ale musimy wierzyć że wrócimy.....lądy - marginesy.....pustynia.....pokój jest tylko faktycznym wybiegiem.....strefa wiejska, strefa miejska.....budowanie mostów.....rekwizyt z dawnej epoki.....maszyna wojenna o skali globalnej jest naszym łożyskiem i faktem.....ofiara nie była i nie jest przedmiotem fascynacji i szczerej sympatii.....Polska "Boiskiem Bożym".....korekty.....Polacy stają się głuptasami globu chcącymi wychodować kwadratowy pomidor.....jak widać z danych wolność i równość to chwilowy koniec historii.....protestanci lepiej jedzą, ale katolicy lepiej śpią.....trzeba będzie nam pokoleń statystów i aktywistów by czerwona ideologia była pod ręką.....prawo przemijania.....prawo powtórzeń.....prawo posiadania.....prawo przekory.....prawo racji.....prawa ludzkie stały się narzędziem niszczenia społeczeństwa.....celem człowieka jest wolność ruchu i marnotrastwo energii i środowiska naturalnego w takiej skali że społeczeństwo zostały odesłane na koniec świata.....prawdę mówiąc nie jest łatwo odwołać jednemu

człowiekowi momentalnej plajty o 180 stopni.....stróż wolności ruchu dyskredytuje organizacje.....teza o końcu historii wcale nie oznacza że będziemy wolni od dalszego ciągu....

WINKIEL PYLLYBARD

NA PSA UROK

Doszłam do przerażającego wniosku: w Ameryce lepiej być psem niż emigrantem. Pies zawsze znajdzie dobrego opiekuna, a tym samym dach nad głową i ciepłą strawę. Emigrant ma mniejsze szanse, chyba że przesadnie "pomerda" lub warknie. To drugie może świadczyć o sile charakteru, pod warunkiem, że nie dojdzie do ugryzienia.

Na plus psa przemawia również to, że jest posłuszny, wierny i nie pyskuje. Dlatego jest mu łatwiej znaleźć pracę, mimo że nie mówi po angielsku, a raczej nie mówi wcale. Emigrant jest o wiele bardziej wyszczekany, ale nie wychodzi mu to na dobre. Bezpieczniej jest szczerzyć zęby w uśmiechu, szczególnie jeśli dowodzą używania pasty " Colgate".

Emigrant zazdrości psu nie tylko mięsa na codzień, ale przede wszystkim zarobków. Isniejące w Ameryce Agencje Pośrednictwa Pracy, zajmują się zarówno przedstawicielami dwunożnych jak i czworonożnych. Przeciętny emigranty może znaleźć zatrudnienie jako robotnik lub majster od czarnej roboty, a w przypadku kobiet, jako housekeeper, w dosłownym tłumaczeniu zarządca domu (czytaj przynieś, wynieś, podaj, pozamiataj)

Pies natomiast , zostaje zapraszany do udziału w programach telewizyjnych lub zdjęciach do słynnych katalogów mody. Sierść, wymiary, a nawet rasa nie mają znaczenia. Byle szczeniak pretenduje do roli gwiazdora. Nie dość, że występuje w telewizji i jest oglądany przez media, to uświadamia emigrantowi jego mierny status.

Jeśli w domu, w którym pracuje housekeeper znajduje się pies rasy "gwiazdor" , wtedy trzeba okazywać zwierzęciu specjalne względy. Mówi się do niego "excuse me" chcąc przejść, bo jakoś nie wypada inaczej do artysty... Czasami służy mu się jako narzędzie do treningu np. kładąc się na podłodze z twarzą wysmarowaną wołową papką dla niemowląt, aby sprawdzić czy "gwiazdor" odegra zadana przez reżysera rolę.

Podczas gdy pies zarabia piętnaście dolarów na godzinę, albo więcej, przeciętny emigrant dostaje sześć i pociesza się tym, że nie ma pcheł. W skrajnych przypadkach emigrant dzieli swoją strawę z psem. Nie znaczy to, że jedzą z jednej miski. Po prostu jedzą to samo. Obaj nie lubią hot dogów.

Psia konstytucja nie zabrania psu wylegiwania się na łożu swych państwa lub w ulubionym fotelu gospodarza. Nie daj Boże, aby to samo uczynił emigrant! Odprawiono by go bezzwłocznie, przyczepiajac tabliczkę "Uwaga zły pracownik"

Pies jest ubezpieczony, posiada własnego lekarza, który stawiany jest na równe nogi w razie niedomogi zdrowotnej pacjenta. Emigrant sam wylizuje swoje rany (podobno ślina ma właściwości lecznicze).

Kto wie może emigrant skrycie marzy o tym by w Ameryce zejść na psy. Pod warunkiem, że będą miały rodowód i nie będą czarne....

Agata Widzowska Pasiak.

sama

Była noc. Byłam sama w pustym domu, w pustym pokoju. Leżałam. Okno było otwarte. Świat na zewnątrz był przerażajacy - wiatr, ciemność a na dodatek lał deszcz. Byłam sama. Chyba się bałam. I jeszcze to drzewo zupełnie jak zły człowiek. Patrzyłam na nie i rozmyślałam. Wreszcie usnęłam. Miałam bardzo zły sen.

Byłam sama w pustym domu, w pustym pokoju. Leżałam. Okno było otwarte. Patrzyłam na drzewo, które wyglądało jak zły człowiek. Patrzyłam na drzewo, które zmieniło się w ogromnego złego człowieka. Podszedł do mnie. Miał ogromne oczy. Strasznie sie ich bałam. Śmiał sie ze mnie. Znał wszystkie moje myśli. Wiedział, że się go boję. Jego śmiech był nie do zniesienia. Zaczęłam do niego mówić - łagodnie jak do dziecka. Przestał się smiać. Rozmawialiśmy - obiecał mnie odwiedzać. A potem znowu się śmiał i płakał na przemian. Wyszedł przez okno.

Kiedy się obudziłam piękne drzewo rosło tam gdzie zawsze.

W południe idąc ulicą spotkałam chłopaka z jego twarza. Uśmiechnął sie do mnie ironicznie. Jakby mnie znał. Uciekłam do pustego domu.

Jest noc. Jestem sama...

Baśka.

Idziesz ciemną ulicą.
Widzisz odpadający tynk kamieni. Widzisz śmieci porozrzucane na całej drodze. Mimo półmroku zauważasz "coś" skłębionego leżącego pod murem.
Podchodzisz przyglądasz się temu. Dostrzegasz dwie pary oczu. Powoli z ciemności wyjaśniają się kontury figur leżących ludzi. Juz wiesz, że to dziewczyna i chłopak. Leżą mocno przytuleni do siebie, ściskając się jakby każda była minuta stanowiła coś nieodwracalnie straconego.
Milcząc przyglądasz się im, zastanawiasz się co by zrobić. Wyciągasz z kieszeni paczkę papierosów, zapałki - dajesz im. Uśmiechasz się z trudem chcąc ich pokrzepić.
Stoisz jeszcze chwilę, w głowie kotłują się tobie myśli: Kto to mógł zrobić, dlaczego oni tu leżą, a nie we własnym domu.
Po chwili zastanowienia wyciągasz resztkę forsy po imprezie i wciskasz jemu w gorącą dłoń. Potem podajesz im rękę i odchodzisz w mrok ulicy.
Idąc czujesz w sobie coś dławiącego cię, coś nie pozwalającego myśleć normalnie.

Dopiero teraz odkrywasz nietolerancję...

ZEBRA.

1234567

Liczba ludzi, którzy myślą, że świat jest w kształcie butelki: 19,842. Szansa, że alkoholik znajdzie się na studiach : 3:4. Szansa, że zanotuje coś na wykładzie 1:100. Ilość ziarenek grochu potrzebnych do wypełnienia idealnej butelki :222. Ile idealnych butelek potrzebnych jest do wypełnienia basenu olimpijskiego : 315, 418. Ile razy to zrobiono : 0. Pierdolnęło Ci? Marnować wódkę? Ile razy dawano bossowi butelkę: 396,229. Ile razy była ona przyjęta: 396,228. Ile człowiek ma nóg : 2. ILe człowiek ma mózgów:1. Liczba ludzi, którzy wiedzą dlaczego: 0. Liczba ludzi, którzy czytaja gazety od dechy do dechy: 99,7. Ilość ludzi, którzy to przeczytali: TY jesteś pierwszy.

Sylwia K

SIŁA NACJONALIZMU OPIERA SIĘ NA NASZEJ NIEZDOLNOŚCI DO SAMOORGANIZACJI

No, od ostatniego razu wiele się zmieniło, skini dostają wpierdol wszędzie gdzie się ruszą (ostatnio 9. XI we Wrocławiu i 11 XI w Pleszewie), ale wciąż ich jest od chuja, a w niektórych miastach, że tak powiem rządzą.... To przykre ale prawdziwe.

Co więc robić? Ano knuć i walczyć.

1) KNUCIE - możesz robić naklejki (na xero) lub plakaty w celu ich rozklejania po szkołach i na murach miast. (Po makiety tych plakatów i wzory nalepek pisz do nas adres na końcu) Siano na te cele bierz ze składki, zrzutki kolegów lub z takich prostych sposobów jak sprzedaż makulatury (kartony ze sklepów są w cenie) lub butelek. Jeżeli robisz zina, naszywki etc. przeznaczaj część zysków na ten cel. Poza tym rób graffiti antyrasistowskie, przerabiaj ich pierdolone hasła za pomocą twoich dopisków itp. Poza tym można kolesi dręczyć nocnymi telefonami, malowaniem różnych świństw na ich drzwiach, podrzucaniem sąsiadom ulotek o skinach itp. Świetne pomysły.Znałem kolesi, którzy łysym wysyłali gówna w paczkach - to dopiero fantazja...

2) WALKA - o ile tak to można nazwać. Pamiętaj, że łysi pasożytują na twoim strachu, gdy im się postawisz sytuacja wygląda inaczej. Jeśli mowa już o wpierdoleniu...

a) sprzęt - na początek polecam hydranty czyli zawory (kółka zaworowe) Trzeba tylko znaleźć odpowiednie na swoją rękę - nie za duże nie za małe, taki akurat, by dobrze służył jako kastet. Poza tym stara punkowa broń łańcuchy, często z kolczatką lub ciężarkiem na końcu. Ta broń ma jednak swoje minusy - strasznie hałasuje. Następną bardzo popularną sprawą są bejzbole lub inne podobne im kije. Jest to broń bardzo przemawiająca do wyobraźni - pozwala niejednokrotnie na uniknięcie dymu przez samo wzięcie jej w dłoń. Kij powinien być nie za duży nie za mały, powinien też dobrze pasować do ręki. Gdzie nim bić? Ano w nogi (łydka, kolano, uda) lub ręce. Nigdy w głowę, bo się nie trafi lub można za bardzo dopierdolić. Zamiast kijów można używać rurek

SIŁA NACJONALIZMU OPIERA SIĘ NA NASZEJ NIEZDOLNOŚCI DO SAMOORGANIZACJI

plastikowych lub metalowych albo drutu zbrojeniowego (ten lepiej owinąć w papiuer lub tekturę) Popularne są też nogi od krzeseł i stołów. Nie warto kupować drogich oryginalnych bejzboli w sklepach sportowych - lepiej zlecić jego wykonanie znajomemu stolarzowi. Ostatnio człowiek z Białegostoku rozprowadza kije pocztą.... Dobre są też odcięte trzonki od łopaty, rury od pieców itp. Poza tym warto też zwrócić też uwagę na broń gazową. Nie polecam miotaczy gazu nie są zbyt skuteczną bronią (raczej rozwścieczają wroga) już lepiej dołożyć i kupić broń gazową najlepiej na czarno - jest tańsza i nie będą was ciągać gdy ktoś kiedyś postrzeli z gazowca. Oczywiście nie można dać się złapać. Nie polecam natomiast noży i broni na ostre pociski. To już nie ta zabawa... Łysemu rasiście wystarczy wpierdolić nie trzeba go od razu



A G R E S J A

POD FLAGĄ

IDEOLOGII

.. MNÓSTWO NARODOWA SIŁĄ!

SIŁA NACJONALIZMU OPIERA SIĘ NA NASZEJ NIEZDOLNOŚCI DO SAMOORGANIZACJI





zabijać. Zresztą sprzęt tego typu jest bardzo drogi - dobry nóż od 500 tyś., pistolet od 1.200. tyś, w górę. Od sprzętu ważniejsza jest jednak sprawność fizyczna. I znowu apel by załoganci zamiast w piwiarni spotykali się na siłowni lub robili jakieś kółko bokserskie. Wart polecenia jest kurs szotokanu itd.

No, dzieci ale najważniejsze jest zgranie i koleżeńskość. Ważne jest by w razie dymu z faszystami stać jak mur. Praktyka dowodzi, że tylko taka postawa prowadzi do sukcesów. (Ostatnio w Gdańsku 30 skinów napadło na 10 punkowców z Twierdzy Gdańsk i Hydrant Corps - skończyło się na dwóch wstrząsach mózgu - oczywiście po stronie łysych skurwieli. Postawa to podstawa.) Róbcie patrole, nawiedzajcie łysych w ich domach, gońcie na



ulicach, grożcie, straszcie. (Starajcie się zachować zależność - bijcie za coś bo później dostaje stale ten sam, słaby i mały łysy, bo dużego skurwysyna boją się ruszyć.) Ważne jest by być pewnym siebie i swoich kumpli. Pokazywać się gdzie się da, pokazywać swoją siłę - wtedy to do was, a nie do łysych nazioli będą przychodzili nowi ludzie. Faszyzm trzeba tępić jak się da i gdzie się da. Czsami jest to trudne no bo jak np. tępić kogoś z kim się chodziło 8 lat do jednej klasy. Ano, nie odzywać się do niego. Nie pić ze skinami ŚMIERĆ KOLABORANTOM. To przykre lecz zdarzają się punkowcy, którzy trzymają ze skinami by nie dostawać od nich wpierdol. Qrwa, niech lepiej idą na dyskotekę. Punk to nie łaskotki, Krew się we mnie burzyła jak usłyszałem, że jacyś punkowcy postawili skinom skrzynę piwa by mieć z nimi spokój...

Jeśli jesteście za słabi, by coś zrobić w waszym mieście samemu postarajcie się zorganizować koncert, przy pomocy przyjezdnych łatwiej wam pójdzie. Warto zaprosić kapele skrajnie i radykalnie anty rasisowskie jak poznańskie bandy APATIA, CYMEON X lub łódzką HOMOMILITIĘ. Te kapele zwykle przyjeżdżają ze swoimi załogami zaprawionymi w bojach ze skinheadami.

Poza patrolami itp. akcjami można pomyśleć o wystawie anty nazi, pogadance w szkole pod tytułem np Rasizm ? Spierdalaj! lub o demonstracji antynacjonalistycznej.

A G R E S J A POD FLAGĄ IDEOLOGII



AGRESJA POD FLAGĄ IDEOLOGII

Na końcu podaję adresy grup antyfaszystowskich z którymi warto się skontaktować podejmując tego typu działania. Poza tym zachęcam do udziału w różnego rodzaju marszach i wiecach antyfaszystowskich w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Kielcach, Poznaniu. Odbywają się one co kilka miesięcy - warto podpatrzeć jak robią to inni.

Jeśli robisz koncert warto przygotować jakiś transparent do powieszenia nad sceną. Warto też docierać do lokalnych mediów

Wiem, że to co piszę może zszokować niektórych, jednak tak wygląda rzeczywistość. Pamiętajcie jeśli nie my ich to oni nas. Na policję nie ma co liczyć. Praktyka dowiodła, że w 90 % staje ona po stronie "prawdziwych Polaków" Tak więc i na tobie spoczywa ten zakichany obowiązek i albo się tego podejmiesz, albo...spierdalaj!

Adresy grup anty... Pisząc pamiętaj o kopercie i znaczku !!!

RAAF

PO BOX 45

02 792 WARSZAWA 78

GAN

SP 99

85 791 BYDGOSZCZ 32

HYDRANT CORPS

BOX 54

81 209 GDYNIA 9

ANF

BOX 771

59 990 WROCŁAW 2

ANTI

BOX 115

15 6662 BIAŁYSTOK 26

no i my czyli

RAAF / ANF / FA

ANTYNAZISTOWSKA REPRESJA INDYWIDUALNA

PO BOX 85

62 100 WĄGROWIEC

PISZPUNT



S.H.A.R.P.

SKINHEADS AGAINS RACIAL PREJUDICE.

Co w dosłownym tłumaczeniu oznacza - skinheadzi przeciwko uprzedzeniom rasowym. W Polsce ruch ten rozwinął się stosunkowo niedawno i wypuścił głębokie korzenie w gdyńskiej ziemi. Gdynia. Gdańsk, Sopot - tworzą jakby jedną całość - Trójmiasto. Miasta te znane są głównie z przerażającej liczby mutantów myślących butami nie głową , do homosapiensa im jeszcze daleko. Na faszystowskiej mapie Polski tereny te byłyby chyba naznaczone wielką sfastyką . Mogę po krótce opisać co się tu, a więc w Gdyni, dzieje. Wychodzą trzy pierdolnięte ziny : Odłam skiny, Falanga i Krzyżowiec i na sam widok okładki tychże periodyków chce się człowiekowi żygać. Działa także porządnie pojebany zespół Miasto Gdynia, który jest zakałą naszego miasta.Oczywiście funkcjonuje tu wiele tego typu zespołów, ale nie będę snuc rozważań na ich temat, bo popsuję wam smak piwa, które pijecie czytając ten artykuł. Największym kałem jest organizacja, której siedziba mieści się w Gdańsku-Wrzeszcz . NFP bo o nim mowa (narodowy front polski - celowo z małej litery) to goście, którzy wzorują się na NSDAP, chodzą w podobnych mundurach, a w nocy urządzaja sobie poligon. Jak opętani biegają po lesie w niemieckich hełmach na swoich łysych, zakutych pałach, a żeby było śmieszniej wymachują pochodniami -ISTNE ZOO.

SHARP

SKINHEADS AGAINST RACIAL PREJUDICE
SHARP
SEKCJA-GDYNIA

Oprócz tego są tu tysiące kiboli. Każdy kibol nie może byc kibolem dopóki nie dokona zakupu koszulki ŁAJT PAŁER i zielonego fleyersa. Innym aczkolwiek bezdyskusyjnym warunkiem wejścia w to debilne grono jest posiadanie ściśle określonej długości włosów (max. 5 mm) albo tez ich nie posiadanie (częściej preferowane). Jeżeli jeszcze taki gościu ryknie :"polska dla polakuf " dopełnia sojego groteskowego obrazu - obrazu polskiega kibola. Tyle smucenia. Sytuacja z

IDŹ SIĘ JEBAĆ TYBYDLAKU ZE SWOJĄPOLSKĄ DLAPOLAKÓW

S.H.A.R.P.

pewnością nie do pozazdroszczenia. Na niezbyt poddatny grunt trafił tu polski S.H.A.R.P. Jest nas niewielu w porównaniu z łysymi debilami, ale i tak część z nich doświadczyła od nas "przyjemnego kuku". Tworzymy załogę anty - nazi - Hydrant Corps, o której słysząc niejeden dupek zwalił sie w gacie. My się nie pieprzymy od razu walimy w mordę faszystowskich bękartów. Oczywiście nie zawsze - czasami wystarczy pogadać. Nie zaczynamia pierwsi! Można o nas było usłyszec w Jarocinie, Żarnowcu i na innych imprezach. Jarocin - wszelkie przejawy faszyzmu, nazizmu, rasizmu były przez nas bezlitośnie tępione. Współdziałaliśmy z punkami z Rzeszowa (Smar SW oraz Liberum Veto). Oprócz tego występowaliśmy przeciwko wąchaczom. Nasza interwencja w tym

Skinheads:

przypadku ograniczała sie do zabrania kleju. Głupio jest przecież gdy doszczętnie zaklejonego kolesia atakuje banda nazioli, a on nawet nie jest w stanie podnieść swojej dupy, by się bronić. Zacytuję tu fragment textu kapeli Włochaty :" chciałbyś unieść ciężar świata, lecz nie jestes w stanie unieść ciężaru własnej pięści "

- Żarnowiec - pojawiło się tutaj dużo takich, którzy byli przekonani, że zdołają sterroryzować całą publikę. Po naszej krótkiej interwencji pewnie jeszcze do dzisiaj uciekają.

- Rumia to małe miasteczko pod Gdynią, gdzie pełno jest małp spod kompromitującego znaku kolomira. Cały vic polega na tym, że wpadamy na osiedle robimy krótkie bum, bum i spadamy; hasta la vista baby. Nie działami sami, nasze grono i naszych zwolenników ciągle rośnie. W Hydrant Corpse zrzeszeni są punki, HC i oczywiście sharpowcy. Działamy pod hasłem SKINS'N'PUNKS UNITE (oczywiście nie chodzi tu o bonheads, bo to nie skinheadzi tylko bezmózgowi chuligani). Robimy zina USW, który schodzi jak świeże bułeczki. # 2 ukaże sie najprawdopodobniej w grudniu - styczniu.

Mit nazistów herosów dawno już jest nieaktualny. Nie zamierzamy się przechwalać sami też się boimy, no bo kto nie odczuwa strachu nie jest w pełni normalny.

SUDI

Po wszelkie informacje o ruchu S.H.A.R.P. piszcie :

SUDI
BENISIAWSKIEGO 20 / III / 5
81 173 GDYNIA



S.H.A.R.P.

W naszym kraju, tak istotne kwestie jak rasizm, nienawiść rasowa stanowią miernik opinii publicznej; kolosalna liczba Polaków to rasiści (często nie zdający sobie z tego sprawy). Na dodatek i partie



• BEZ RASIZMU, BEZ FASZYZMU, BEZ GŁUPOTY!

polityczne reprezentowane w parlamencie reprezentujące społeczeństwo (KPN, ZCHN) skrycie lub jawnie popierają rasizm, antysemityzm (przykładem mogą być poprzednie



48 STRON A-5 CENA 10 TYŚ + PORTO

S.H.A.R.P.

wybory, w których przedstawiciele ZCHNu w swoim programie jednoznacznie winili za "czerwonych, Żydów, i obcokrajowców). Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze działalność partii nacjonalistyczno - nazistowskich (PWN, SN, NOP). Oto obraz naszego, wypaczonego kraju.

Opinia publiczna, a także tzw "niezależne środowisko" nie zdaje lub nie chce zdać sobie sprawy z istnienia w Polsce antyrasistowskich skinheads. Skins, którzy nadal pozostają wierni tradycji wielorasowej roku 69. Skins, którzy nie mieszają się w głupie rozgrywki nacjonalistycznych szumowin, którzy pozostają wierni pierwotnym ideałom skins (bez rasizmu, bez faszyzmu, liczy się tylko własne życie, chęć zabawy, piwo, dobra muzyka, najlepiej ta "czarna" pochodząca z Karaibów - ska, blue beat, soul, reggae, lecz także punk, Oi!, hard



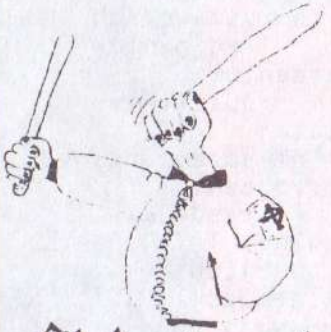

KŁOSZARD 93



Skinheads nie myślą!

ODEZWA S.H.A.R.P



Nie interesują nas twoje zapatrywania muzyczne, wielkość mięśni, przekonania religijne, upodobania seksualne, ani kolor skóry. Natomiast uważamy, iż nadszedł czas by stawić czoła nazistowskim bękartom i ludziom spod znaku "hooligans". Ponadto zamierzamy wprowadzić w życie idee ekologicznego życia, już od dziś proponujemy wam abyście nie pili piwa, napojów z puszek, plastikowych butelek, mleka w foliach, kartonikach etc.! nie popierali bezsensownej dewastacji przyrody. Chcemy by każdemu z nas żyło się dobrze by nikt nie cierpiał za to, że żyje. Pierdolimy wszystkich polityków tych z lewicy, prawicy i centrum; bez wyjątków. Jeżeli masz coś wspólnego z nami-przyłącz się do nas. Nie popieraj haseł silnej Polski kosztem danej nacji, walcz o równe prawa, sądź za czyny a nie pochodzenie. Nie pozwól demagogom na rozpętanie III wojny światowej-walcz myślą, mową i uczynkiem. Za dobre wynagradzaj, a za złe karz SUROWO!!!

UDERZ W FASZYSTOWSKICH BANDYTÓW!









core, SE + more. Do tego dochodzi wspólna skins, punk, rasta, rudies + more walka z rasizmem, politykami, świństwami życia codziennego, z uprzedzeniami, sexizmem, homofobią.

Czym jest S.H.A.R.P. (Skinheads przeciwko uprzedzeniom rasowym)? Jest on ruchem zrzeszającym antyrasistowskich skins wiernych tradycji, duchowi lat 60 tych, ludzi, którzy brzydzą się politykierstwem i faszystowską indokrynacją. Wielu z was ocenia skins tylko na podstawie tego co zobaczyli w telewizji, jednocześnie



określając i kojarząc skin = faszysta. Nie dostrzegacie prawdziwego zła jakim są partie nacjonalistyczne, żerujące na waszej głupocie. Oni winą obarczają cudzoziemców, wy skinheadów. Jak do tej pory nikt nie dał prawa głosu skins sharp, oprócz wydawnictw trzeciego obiegu jak Kanaloza, Kolaboracja i teraz Wkrent. A o nazi skins wszędzie głośno (tv, radio, gazety) na każdym kroku razi slogan Skin = bandyta. Ludzie na ulicy reagują podobnie.

Aby skonsolidować nasze działania i pokazać, że nie jesteśmy ani rasistami, ani faszystami. Mamy zamiar zjednoczyć nasz ruch. Wydajemy już pismo BOOT BOI! S. Mamy nadzieję, że wszyscy skins zjednoczymy się w tym działaniu, że udowodnimy ludziom, że skins nie musi równać się słowu faszyzm! Czego sobie i wam życzę! STAY RUDE, STAY REBEL, STAY SHARP!!!

Lipa + redakcja BOOT BOI!S SKIN ZINE

Wszystkich najlepiej sharpowców chcących nawiązać z nami kontankt prosimy o nadsyłanie listów na adres WKRENT zina z dopiskiem SHARP. Dzięki!!!

Bądź silny wobec faszystowskich regimentów
Bądź przeciwny marzeniom polityków
Bądź silny i zwalczaj niesprawiedliwość
Bądź przeciwny uprzedzeniom rasowym

Bądź silny zbuntowany
Nie bądź kukłą w niczyich rękach
Nie pozwól sobą kierować
Weź swoje życie w swoje ręce
Boneheadzi nie podchodźcie do nas
po prostu zostawcie nas w spokoju
Boneheadzi nie podchodźcie do nas
to muzyka SKA
Boneheadzi nie podchodźcie do nas
jeżeli nie chcecie oberwać
Boneheadzi nie podchodźcie do nas
i posłuchajcie tego co do was mówimy

NIE OSĄDZAJ LUDZI PO ICH KOLORZE SKÓRY
NIE OSĄDZAJ LUDZI PO WYZNAWANEJ PRZEZ NICH RELIGI
NIE OSĄDZAJ LUDZI PO TYM JACY ONI BYLI
NIE OSĄDZAJ LUDZI PO TYM SKĄD PRZYBYLI

SKINHEADZI pamiętajcie o swoich korzeniach
Myślcie mózgami a nie butami
Bądź SILNY
Bądź ZBUNTOWANY
Bądź S.H.A.R.P.

Stay rude
Stay rebel
Stay S.H.A.R.P.!!!
S.H.A.R.P.-SKINS
REMEMBER THEIR
ROOTS,THINK
WITH THEIR
HEADS AND NOT
WITH THEIR BOOTS!

ŚMIERĆ KLINICZNA

Historia, którą chcę wam opowiedzieć zaczyna się w bardzo zamierzchłych czasach, kiedy krajem naszym rządziła ta jedyna, najlepsza wybrana "demokratycznie" grupa ludzi związana z takze jedyna i najwspanialsza partią.

W mieście ponad dwustutysięcznym o swojsko brzmiącej nazwie : Gliwice (podobno najpiękniejsze miasto Śląska) Jest rok 1981 jesień, trzech zapaleńców: D. Dusza(git), W. Jaryczko(bass), M. Czapiski, zaczynaja wydobywac ze swych sprzętów wypożyczonych z klubu ***Gwarek*** pierwsze dźwięki, dołącza do nich vocal J.Zeniek i tak sie zaczyna "wielka kariera". Po pierwszych zgrzytach z klubem , wiosną 82r zespół zaczyna na dobre szaleć grając jak to określił jeden z wielonakładowych zinów "(.....) nowoczesną odmiane punk rocka. Oprócz tego repertuar zawiera muzykę w stylu reggae". Ale do pełni szczęścia jest jeszcz potrzebna nazwa. Po propozycjach typu Uśmiech Modliszki, ustala się jedna ***Śmierć Kliniczna.*** Pierwsze nagrania wędruja do Brodnicy (odrzucono mają czego żałować) i do Jarocina gdzie zostaja zaproszeni. Tam odnosza duży sukces i zaczynaja być sławni. Do akcji wkracza znany reżyser J.Karpiński i kręci film o zespole pt. **ŚMIERĆ KLINICZNA** (Podobno nie należy on do arcydzieł światowej kinematografii). Trochę koncertów, na których ustala się marka utworu **Edukacja - kopulacja.** W 83 roku zaproszeni zostają przez W. Chełstowskiego do udziału w nocnym koncercie rockowym na festiwalu ..... opolskimi Coraz więcej koncertów i kolejne zaproszenie do filmu P. Karpińskiego(ten to szalał) ***TO TYLKO ROCK.*** Jarocin 83 - Śmierć w charakterze gwiazdy wraz z Dezerterem dają wspaniały koncert (do grupy dołączył wcześniej J.Prafir voc. i P.Malak saksofon. Następuje przełom i nagrania dla Tonpressu singla z utworami "Nasza edukacja" i "Nienormalny świat". Oddhodzi J.Mardk i P.Malak, a dochodzi J.Gralak. Kolejne koncerty na Pobrege, Rokowisku. W 84 kolejne nieporozumienie - z zespołu chce odejść frontman D.Dusza. Udaje sie nagrać kolejnego singla z "Sachara" i "ASP" (zamiast psychopaty którego odrzuciła cenzura).

W Jarocinie 84 występują juz jako klasyka polskiego punka i wzorzec dla nowych kapel. Po festiwalu oddhodzi D.dusza, zespół bardzo mało koncertuje powoli oddhodząc w niebyt. Próby wskrzeszenia miały miejsce w 86 - 18.03 koncert w Gliwicach, jednak nie zakończyły sie one sukcesem.

Dusza założył **Absurd**, a reszta z Manikiem, Szafirem i Jarczykiem na czele reggałowy RAP.

Ale to juz inna bajka. Jedno jest pewne **Śmierć Kliniczna** to jedna z pierwszych polskich kapel punkowych i pierwsza tworząca : Gliwicką Scenę Alternatywną, pod szyldem której występowały oprócz **Absurdu i RAPu : Brzytwa Ojca i Process.**

ORZEŁ

Ps. Niestety obiecywany przez polskich monopolistów płytowych lp. Ś.K. nie pojawił się (a ponoc materiał był).

EDUKACJA KOPULACJA

Myśleć nam nie kazano do szkoły nas zapisano
Nasz przywilej wymuszony - edukacja kopulacja.
Czy tez chcemy czy nie chcemy
Na pamięć wszystko umiemy
Pan profesor tak to lubi - edukacja kopulacja
Nie myślimy nic od siebie
Bo dyrektor nas zajebie.
Dyscyplina i porządek - edukacja kopulacja.

Mój prywatny Jezus
pochodzi z innego
świata
Ja go znam
czuję myślą
On jest mi duszą, mózgiem
doradcą

Mój prywatny Jezus
całuje mnie rano
i wieczorem
Mówi, opowiada
chce inności
tak jak ja

Mój prywatny Jezus
pochodzi z innego
świata
I dlatego wy
go nie znacie
bo nie chcecie
być razem ze mną

Mój prywatna Jezus
pochodzi z innego
świata

ZEBRA.

Depresja
zbiór małych
smutków
błędów
gaf

Brak odczucia
potrzeby
życia

Negowanie
uczuć

Ciemne spojrzenia

Nie ma żadnej
jasności

Wszystko zostało
utracone

...GAME OVER
TRY ONE ANOTHER

ZEBRA.

SZMATA.

Szmata to piękne słowo
Wyraża ironię i potępienie
do brudo, innej szarości

A dla nas?
szmata to nasz sztandar
My chcemy innej
czystości życia
Będziemy sprzątać szczotką
i gąbką.
Dlaczego?

Bo my to szmaty
To nami wycierają
twarze innych - którzy
podszywają się pod nasze
skóry
glany
fryzury

Bo oni - wyznawcy siły
chodzącej po ulicy
która nie może znaleźć
ujście w normalnym
szarym środowisku

Bo my to szmaty
o tak będziemy
zapamiętani
Czy chcecie czy nie
zawsze znajdą się
godni zastępcy
na tron króla szmaciarzy.

ZEBRA.



PUNX NOT Dead side

LIPA Live

FOR PUNX

NR 10





FUCKING ALTERNATIVE
FUCKING PUNK ROCK!

FOREVER PUNK!







-Wszystkie rysunki i grafiki, które pojawiły sie we wszystkich dotychczasowych numerach WRZENIA możecie wykorzystywać do robienia plakatów, naklejek, koszulek i do czego Wam sie tylko podoba!!!!!!!

WŁOCHATY



WŁOCHATY

M:O waszym zespole jakoś mało było słychać. Jak sądzicie czy po tegorocznym Jarocinie staniecie się bardziej znani. A może już tak się stało?

W:Nie zależy nam na popularności, ale faktem jest, że do Jarocina jechaliśmy by dotrzeć do jak największej grupy ludzi. Mamy nadzieję, że nam się to udało.

M:Słyszałem, że zrezygnowaliście z grania na dużej scenie po to by zagrać na małej. Czy to prawda?

W:W tym roku dzięki opaskom wejście na stadion stanowiło dla wielu ludzi poważny problem. I to właśnie dla nich zrezygnowaliśmy z dużej sceny.

M:Jak z perspektywy czasu oceniacie Jarocin?

W:Nasze odczucie po upływie tych tygodni nie zmieniły się. Organizacja była fatalna. Brak było jakiegokolwiek poszanowania godności człowieka.Tak wrogo nastawionych do nas ludzi jak techniczni z dużej sceny jeszcze nie widziałem. Poza tym totalnie olewano zespoły konkursowe. 300 kilometrów po to by bez próby i przygotowania na 10 minut wejść na scenę to totalny absurd. Tak zwane gwiazdy miały możliwość godzinnych, dwugodzinnych prób, a przecież to są profesjonaliści. Powinni być tylko dodatkiem.





M:Dlaczego zdecydowaliście się nie udzielać w Jarocinie wywiadów choć dziennikarze pchali się do was. Czy uważacie się za niezależnych?

W:Nie mamy nic do powiedzenia panu z telewizji. Pytania typu " Z czym będą walczyć zespoły punk rockowe skoro komuna upadła" świadczą o tym, że rozmowa z tymi ludźmi nie miałaby żadnego sensu. Poza tym nie od dziś wiadomo, że wszystko co powiesz może być użyte przeciwko tobie.

M:To już piąte pytanie najwyższy czas spytać o skład zespołu. Jak to się stało, że w Jarocinie zaśpiewała z wami Mrówa było nie było wokalistka 105 LUX z Gdyni.

W:Skład ten sam od sześciu lat plus wokalista. A Mrówę spotkaliśmy kiedyś nad morzem i tak od słowa do słowa znalazła się u nas na próbie, a potem w Jarocinie. Przy okazji wielkie dzięki i pozdrowienia dla Mrówy. Mamy nadzieję, że na tym się nie skończy.

M:Czy w działalności Włochatego kierujecie się jakimś przesłaniem ?

W:Myśl i działaj.

M:Co z nagraniami dla RMF-u, które były waszą nagrodą w Jarocinie. Czy jest szansa, że usłyszymy was w radio?

W:Na to raczej nie ma szans. Nagrywanie dla RMF-u nie ma żadnych szana. Szefostwo RMF-u zadeklarowało się, że nagrają nam cały materiał, ale narazie jakieś wiążące dacyzje jeszcze nie zapadły.

M:Podejrzewam, że kupa ludzi ma nieodpartą chęć nabycia waszych demówek. Gdzie i za ile można je nabyć?

W:Nasza stara kaseta rozeszła się po świecie. Na nową materiał jest przygotowany od ponad pół roku , może w końcu uda nam się to nagrać. Czy kaseta trafi

WŁOCHATY

do sklepów czy będziemy ją rozprowadzali sami tego jeszcze nie wiemy, ale jeżeli się uda to 26 września pojawi się singiel z naszymi czterema kawałkami z Jarocina wydany przez NNNW.

M:Spróbujcie zdefiniować pojęcia niezależność i komercia.

W:Dla nas niezależność jest jedną z najważniejszych spraw. Najtrudniej jest się uniezależnić od pieniędzy. Nie wiemy czy dużo jest zespołów, które na własny koszt jeżdżą na koncerty. Po wyjeździe do Fugazi w Warszawie przyrzekliśmy sobie, że to ostatni raz ale... Poza tym po wielu latach mamy parę własnych wzmacniaczy i miejsce do grania. Nie jesteśmy uzależnieni od żadnego kierownika klubu etc. Inną sprawą jest uzależnienie się od zdania publiki. Już dawno przestaliśmy się zastanawiać czy to co gramy podoba się komuś czy nie. Komercja pojawia



się wtedy gdy zaczynasz coś robić pod publiczkę (co sądzisz o odkurzonych przebojach grupy Dezerter z Kasią Nosowską albo o ich kawałku z muzyką Nirwany z bardzo chodliwym teraz textem o zabijaniu zwierząt?)

M:Kto lub co ma wpływ na tworzoną przez was muzykę?

W:Nie ukrywamy tego, że taki facet jak Penny Rimband czy Colin Jerwood pchnęli nas w kierunku w którym podążamy. Muzyka Conflkt-u jest tym czego najczęściej słuchamy.

M:Czy potraficie określić styl muzyczny jaki prezentuje Włochaty.

W:Punk (nie mylić z punk rockiem)

M:Co najbardziej, jako zespół chcielibyście osiągnąć

W:Chcielibyśmy pokazać, że punk w Polsce nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.

M:To jest pytanie 13 więc pozwólcie, że je pominiemy.

M:Pytanie, które zadaję w nie swoim imieniu (proszono mnie oto). Czy wasz sukces w Jarocinie nie był trochę sztuczny i spowodowany tym, że nie grały inne kapele punkowe?

W:Nie wiemy o jakim sukcesie mówisz , bo jeżeli otym, że zamiast po 10 minut graliśmy na dużej i małej po pół godziny to być może masz rację. A tak na serio to był sztuczny. Zostaliśmy wykreowani przez jednego gościa podstawionego w komisji, bo przecież każdy kto słyszał nasze granie powie, że gramy od lat to samo i nie powinno być dla nas miejsca w Jarocinie. Tam powinny grać zespoły z maksymalnie półrocznym stażem i textami nikomu nie zagrażającymi.

M:Na jakich warunkach przyjeżdżacie na koncert?

W:Conajmniej 50 minut na scenie plus zwrot kosztów podróży, chociaż jeśli cel koncertu jest jakiś ważny możemy zagrać za nic. Ale to wszystko jest do uzgodnienia.

KONTAKT:
WŁOCHATY
Bat. Chłopskich 48 /8
70 - 764 Szczecin 18
tel. (0 91) 613-683 prosić Jurka

M:Co chcielibyście przekazać wszystkim ludziom czytającym ten wywiad?

W:Chcemy im podziękować za to, że w ogóle to przeczytali. To by znaczyło, że to co robimy ma jakiś sens.

Z anarcho - punkowym pozdrowieniem .

WŁOCHATY

Mówisz o sobie, że jesteś inny
Samotnie w domu wymyślasz swój własny świat
Mówisz, że jesteś pacyfistą, punkiem
I że anarchia w twojej głowie
Stek bzdur z twoich ust
Posłuchaj kiedyś sam siebie
Przecież ty nie masz nic do powiedzenia
Pieprzysz w kółko to co już słyszałeś
Powtarzanie sloganów nic nie zmieni
Mówisz o sobie, że jestes wolny
I tylko ciągle pieniędzy ci brak
Mówisz,że kochasz, nie wiesz co to nienawiść
A w myślach wydajesz wyroki na innych
Mówisz, żę czujesz i że byś potrafił
A wciąż nie widzisz i nie słyszysz
Mówisz że całe zło to wina syatemu
Ale podziękuj sobi eto dzięki takim jak ty
Ktoś kiwnięciem palca zabija drugiego
Ktoś kiwnięciem głowy skazuje tysiące
Ktoś machnięciem ręki decyduje za miliony
Dla wielu nie wzejdzie już słońce
Faszyzm znowu podnosi swoją głowę
Narodowi chłopcy szaleją dla nich jestes obcy
Tłuści biznesmeni w swoich samochodach
Utuczeni na brudnych interesach
Politykierzy budują demokrację
W której nie będziesz mieć nic do powiedzenia
Wojsko stoi z ludzką twarzą bo zabija od razu
Jak długo jeszcze będziesz tak stać?
Czy akceptujesz ten świat?

RADY I PORADY MACIUSIA



Wiele ludzi pisząc do mnie narzeka, że w ich miastach nic się nie dzieje, nie odbywają się żadne koncerty i jedyne co pozostaje to zalać się w trupa, najebać klejem bądź spożyć inne specjały rodzimego przemysły farmakologiczno - chemicznego. Niektórzy piszą, że chcieliby zorganizować jakiś koncert, ale nie wiedzą jak, nie mają znajomych zespołów i w ogóle ręce opadają. Wychodząc nz przeciw tym wszystkim, którzy chcieliby ruszyć tyłki i zorganizować koncert chcę się podzielic paroma doświadczeniami (jako, że coś na temat organizacji imprez wiem).

Na samym początku musimy zgomadzić wokół siebie grupę ludzi, do których mamy zaufanie. Musimy być pewni, że w czasie koncertu nie zaleją pały i nie będą prowokować żadnych zadym. Dobrze jeśli ktoś z nich dysponuje samochodem (o ile ty nim nie dysponujesz) oraz telefonem (jeśli ty go nie masz). Przy doborze ludzi nie możemy kierowac się sentymentami - no bo Edek to fajny koleś... albo prośbami - weź mnie będę zapierdalał - słowo harcerza..Gdy mamy skład zastanówmy się nad przydziałem funkcji - musi być ktoś kto stanie na bramce - osoba pewna, zaufana i w pewnym sensie bezwzględna. Ważna jest także postura. Można zatrudnić starszego brata, miejscowego karatekę (ale z mózgiem) czy kogoś z życzliwych nam dorosłych. Możemy też wynająć zawodowców, ale to odradzam - często są to rozwydrzone głupole, a poza tym to kosztuje. Myślimy też o ludziach pomagających nosić sprzęt, sprzątających po koncercie i pilnujących porządku na sali, na scenie itp

Następnym etapem jest znalezienie sali. W tym celu orientujemy się czym dysponujemy w naszym mieście – domy kultury, kluby, hale i inne budynki. Wybieramy te najlepsze dla nas odpowiednie do rozmiarów naszej imprezy. Dobrym sposobem jest wyszukanie sobie oficjalnego organizatora imprezy. Mam na to sprawdzony sposób. Mianowicie organizacja lub stowarzyszenie społeczne np, PCK, lokalny dom dziecka, fundacje społeczne i kulturalne. Idziemy do szefa takiej organizacji i mówimy, że reprezentujemy grupę młodzieży, która chciałaby zorganizować koncert **muzyczny** (!), a dochód z imprezy przeznaczamy na cele tejże organizacji. Z zasady pazerni na pieniądze urzędnicy pytają jak to miałoby wyglądać. Mówimy, że mamy na oku salę, ludzi do pomocy, kontakty z zespołami i chodzi nam o poparcie organizacji przy rozmowach z kierownictwem sali. Unikamy określeń typu **punk rock** mówimy np szybki rock'n'roll (to cholernie sprawdzone słowo - z zasady taki facet i tak sie na tym nie wyznaje) lub rock. Słowo punk, metal - wielu ludzi odstrasza i kojarzy się z bandytyzmem, zadymami i narkotykami. W czasie rozmowy staramy się być maksymalnie grzeczni, unikamy slangowych wyrażeń. Ważny jest też nasz wygląd - irokeza zaczesujemy na bok, koszulkę z napisem **pierdol kler** zostawiamy w domu, kąpiemy się, golimy. Trzeba pamiętać cel uświęca środki, a my swój cel chcemy osiągnąć. Dogadujemy, więc szczegóły, roztaczamy wizję dobrego koncertu z zyskiem dla "naszej" organizacji. Z zasady na taki lep łapią się różni ludzie. Dają pismo do "naszej" sali bądź sami się z nim wybierają. Im z zasady nie odmawiają więc mamy salę, dobrze jak jest ona od razu ze sprzętem. Musimy sie zorientować co to jest za sprzęt - czy są wzmacniacze (z zasady potrzebne są trzy - gitarowy, bassowy i vocalowy) wszystkie niezbędne kable, przody o mocy wystarczającej do nagłośnienia naszej (już !) sali. Ważna jest także perkusja ze sprawną stopą i nadągami. Pytamy o akustyka lub człowieka znającego się na sprzęcie. Od razu zaklepujemy jego obecność na koncercie, bądź w formie oddelegowania i trzymania pieczy nad salą, bądź za pewna opłatą. Jeśli sprzętu nie ma dowiadujemy się kto i gdzie ma taki sprzęt i z podkładką w formie pisma z "naszej: organizacji idziemy tam. W piśmie piszemy, że impreza robiona jest na cel charytatywny i w związku z tym prosimy o **sleodpłatne** wypożyczenie sprzętu. Gdy nie udało nam się załatwić poparcia organizacji idziemy bezpośrednio do miejsca gdzie chcemy zrobić koncert i wstawiamy taką samą grzeczna gadkę. Robimy koncert, mamy zaufanych ludzi, kontakty z zespołami gwarantujemy obsługę, a zyski przekażemy na cel charytatywny lub zostawimy u was. (Należy się zorientować jakie w waszym mieście są "chodliwe" cele, na co zbiera się pieniądze. Bardziej opłacalne jest zbieranie kasy na lokalne cele - bo to odwołuje się do lokalnego patriotyzmu czy poczucia więzi miejskiej niż np. "NA SARAJEWO czy ETIOPIĘ". Wybaczcie mój cynizm, ale niektórych zasad w dążeniu do naszego celu trzeba bezwzględnie przestrzegać.

Mamy więc salę i sprzęt. Zajmujemy się zorganizowanie zespołów, które zagrają na naszym koncercie. By ułatwić sprawę pod artykułem umieściłem listę adresów do kapel z pogranicza punka, HC i reggae. Musimy pomyśleć na

RADY I PORADY MACIUSIA.

jaką publiczność możemy liczyć. Jeśli jest nas 15 punków to nie dobieramy zespołów grających tylko punka, bo impreza splajtuje, ale postarajmy się urozmaicić. I tak np zapraszamy dwa zespoły grające punka, jeden metalowy i jeden reggaowy. Mamy więc na sali wszystkich. Następnie kontaktujemy się z zespołami. Obgadujemy warunki - ceny specjalne wymagania (np wzmacniacze do klawiszy czy dodatkowe mikrofony) Musimy uważać na opłaty za przejazd. Musimy wszystko zsumować obliczyć i zobaczyć czy będziemy wypłacalni. Jeśli nie to rezygnujemy z zespołów "drogich" na rzecz tańszych. Pieniądze to wredna sprawa, ale musimy się z nimi liczyć. Po załatwieniu zespołów - najlepiej kontaktować się telefonicznie - przystępujemy do następnego kroku - reklama. Robimy projekt plakatu, zerujemy go. Można zaproponować firmie posiadającej zerokopiarkę druk plakatów za darmo w zamian za umieszczenie na dole plakatów napisu : druk plakatów firma X. Jeśli znajdziemy taką firmę jest extra. Można znaleźć pięć takich firm i wtedy plakatów mamy w brud. Plakaty wieszamy najwcześniej na tydzień przed koncertem, bo i tak zedrą. Staramy się wieszać je gdzie sie tylko da, ale w miejscach do tego przeznaczonych. Jeśli jest lokalne radio to dzwonimy lub idziemy do nich z prośbą o podanie informacji - najlepiej rozmawiać z kimś kto prowadzi audycję o muzyce rockowej bo z zasady jest nam przychylny. Dbamy o miejscowość leżące wkoło naszej. Prosimy kolegów o pomoc. W najgorszym wypadku wybieramy się tam sami. Fajnie jest na plakacie dopisać: ostatni autobus od nas do was o godzinie.... Wtedy przyjezdni są pewni, że zabiorą się spowrotem do domu. Jeśli takiego autobusu lub innego środka lokomocji nie ma to rzecz jana nie piszemy o tym. Ogłoszenie można też zamieścić w telegazecie.

tel. i fax - 47 - 67 - 07

ROCK FAN
Woronicza 17
00 - 950 Warszawa

Ogłoszenia podawane w telegazecie są za darmo.
Wracając do plakatów starajcie się je robić tak by zwracały na siebie uwagę - wyeksponowane litery KONCERT, nazwy zespołów, styl muzyczny jaki prezentują (nie wszyscy muszą je znać - a nazwy punk czy metal

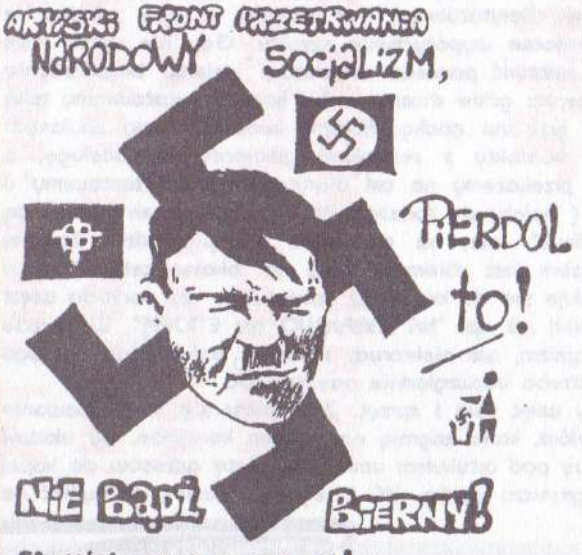

FASZYŚCI ZNOWU ATAKUJĄ!

ściągną słuchaczy tej muzyki.) Obowiązkowe jest zaznaczenie czasu (dzień, godzina), miejsca (obiekt, miejscowość) i ceny biletu. Jeśli do naszej sali trudno trafić możemy napisać jak tam dojść, a nawet załączyć mały plan.

Koncert można także ogłaszać za pomocą ulotek wysyłanych drogą pocztową w sied niezależnej. Sądzę, że jeżeli wyślede tych ulotek kilkadziesiąt do ludzi prowadzących dystrybutornie, robiących ziny to napewno pomogą wam je rozprowadzić.

Jeśli zespołom trzeba załatwić nodegi to zadbajcie o nie. Weźcie sobie to do serca! Muzycy po koncercie są zmęczeni i należy im się odpoczynek, możliwość umycia się i zjedzenia czegoś. Jeśli nie da się tego zorganizować w jednym miejscu (internaty, bursy, akademiki) to rozbijcie kapele - sądzę, że prawie każdy może przenocować u siebie jedną, dwie osoby.

No to mamy salę, zespoły, reklamę i możemy zaczynać koncert.

Przychodzimy odpowiednio wcześniej - ustawiamy sprzęt, sprawdzamy jego funkcjonowanie. Dobrze jest jeśli od samego początku jest z nami jakiś zespół np. z naszego miasta, z instrumentami, który może od razu sprawdzić brzmienie i działanie aparatury. Potem do prób przystępują zespoły przyjezdne. Ważne jest by umawiać się na ich przyjazd odpowiednio wcześniej, by potem nie było sytuacji, że na godzinę przed koncertem zjawia się 5 kapel i każda chce mieć próbę. Wtedy koncert się opóźnia, a ponadto dajemy okazję do zarobienia okolicznym knajpom i sklepom monopolowym, po czym na sali mamy bydło.

Pozostaje więc sprzedać bilety i wpuszczać do sali. By uniknąć nieporozumień i lewego wchodzenia na salę (wszak mamy pewne zobowiązania finansowe) sprzedajemy bilet, a na ręku stawiamy pieczątkę. Najlepiej postarać się o pieczątkę z jakimś motywem rysunkowym, gdyż to utrudnia podrobienie jej mazakiem i stawiac ją na zewnętrznej części ręki w okolicach łokcia, unika się wtedy sytuacji, że pieczątki się zmywają pod wpływem potu no i można w czasie koncertu normalnie się umyć. Każdy wchodzący na koncert okazuje bilet i pieczątkę i dopiero może wejść.

Musimy zadbać o obsługę wewnątrz sali. Potrzebni są nam ludzie zdecydowani w czasie zadymy opanować ją, obronić sprzęt przed rozwaleniem, obstawić boczne wejścia lub gasić papierosy palone w miejscu gdzie tego nie wolno. W ogóle przed rozpoczęciem imprezy trzeba publikę poinformować co wolno, a czego nie. Wolno: tańczyć skakać ze sceny (jeśli to możliwe) palić tam gdzie jest miejsce do tego przeznaczone. Nie wolno: palić tam gdzie nie wolno, napierdalać się, włazić na scenę (jeśli to niebezpieczne). Mówiąc to trzeba czuć się pewnie i nie wdawać się w głupie dyskusje. Trzeba stworzyć wrażenie, że my - organizatorzy - jesteśmy silni i będziemy bezwzględnie reagować na każde bydło. W przypadku zadymy reagujemy szybko i bezwzględnie. Zwykle prowokuje je jedna bądź 2 - 3 osoby. Tak więc otaczamy kolesi i prosimy by wyszli - jeśli nie chcą to robimy to siłą. Bardzo przydatny jest człowiek, który w razie większej zadymy potrafi i nie boi się powiedzieć przez mikrofon parę słów i sprowokować publikę by odcięła się od bandytów, a nawet wspomogła organizatorów. W tym celu należy posługiwać się prostymi zdaniami i wytworzyć poczucie jedności z

publicznością - typu - dlaczego pozwalacie by oni rozwalali koncert przecież jesteśmy tu by się bawić. W przypadku gdy dymią łysi rzucamy hasła anty skinowskie o ograniczaniu wolności. Można sprowokować publiczność by gwizdami i krzykami wyraziła dezaprobatę dla poczynań zadymiarzy to wywołuje wrażenie osamotnienia. Najważniejsze jednak jest wyrzucenie zadymiarzy z sali, a nawet zatrzymanie ich przez policję. (Jednak policja to ostateczność)

Dzisiaj nie ma obowiązku powiadamiania policji ani żadnych władz o imprezie. Musi o niej wiedzieć i wyrazić zgodę właściciel obiektu. Jedynym ograniczeniem jest czas trwania imprezy - po 22.00 możecie być oskarżeni o naruszanie spokoju publicznego.

Sądzę, że po tym wszystkim co wyżej napisałem zobaczyliście, że zorganizowanie koncertu jest rzeczą będącą w zasięgu możliwości każdego człowieka, każdego myślącego śmiertelnika. Jeśli mimo wszystko chcecie coś jeszcze wiedzieć to piszcie lub dzwońcie.

Jeśli po tym tekście przyjdzie komuś ochota zorganizowania koncertu, stwierdzi, że czuje się na siłach i go zrobi proszę niech napisze o tym - jego doświadczenia opublikujemy na łamach Wkrenta. Najwyższy czas wziąć się do roboty, a nie siedzieć i czekać aż ktoś za nas pomyśli.

MACIUŚ
PO BOX 22
97 400 BEŁCHATÓW
322 - 521

TERAZ GARŚĆ ADRESÓW DO KAPEL:

AGRESJA
Maciej Kuszneruk
po box 22
97 400 Bełchatów

APATIA
P. Bielewski
po box 41
61 580 Poznań

ARMIA
tel. 633 255 3
Sławek Pakos

ALIANS
Rafał Kasprzak
11 listopada 17 / 40
64 920 Piła

AUSCHWITZ
Tomasz Nowak
Narutowicza 3 / 4
98 300 Wieluń

ANKARUS
Tomasz Ostaficzak
Jasna 87 / 8
70 784 Szczecin

ARCEBUS ARTIFEX
(Ex Zakon Żebrzących)
Robert Szuniewicz
Sienkiewicza 1 / 5
59 860 Gryfów Śląski

AHIMSA
po box 30
02 105 Warszawa 21

ALCHEMIK SENDIVIUS
Cezary Filon
Tczewska 1 / 10
86 300 Grudziądz

KGB
Rafał Gałązka
Langiewicza 15 / 7
28 200 Staszów

SROM
Marek Fidali
Przeciętna 10
43 300 Biała Podlaska

SCHIZMA
Krzysiek Kornak
sp 99
85 791 Bydgoszcz 32
tel. 43 02 52

CYMEON X
Sławek
Matejki 36 / 4
60 768 Poznań

WS 999
Jacek Żędzian
Zielona 7
19 100 Mońki

REŻIM
Adam Barczyk
Boh. Warszawy 55
71 070 Szczecin

FATE
Dominik Panek
Browarna 6 / 1
57 220 Ziębice

SZCZURY PARYŻA
Piłsudskiego 3
Jawor
tel. 20 27

KOLABORANCI
Przemek Thiell
Swarożyca 1 a / 11
71 601 Szczecin
tel. 34 68 68

BRUDY
Damian Przybyłek
Srebrna 28 b / 1
42 610 Tarnowskie Góry

SW TRAFO
Grzegorz Zadura
Wróblewskiego 17 / 76
24 100 Puławy

PREWENCJA
Leszek Bobowski
PSK 285 / 10
28 411 Michałów

WŁOCHATY
Jerzy Zajkowski
Bat. Chłopskich 48 / 8
70 764 Szczecin

MILITARY FLY
Adam Sanocki
Opawska 82 c / 3
47 400 Racibórz
tel. 47 30

LELIVA OK
Rafał Mosiołek
Staszica 21 / 19
26 500 Szydłowiec

ŚWIAT CZARODZIEJ
Andrzej Kozakiewicz
Piastów 7 / 35
64 920 Piła
tel. 12 22 70

PROFANE EXISTENCE
RECORDS MAGAZINE
P.O. BOX 8722 • MINNEAPOLIS, MN 55408 • U.S.A.
TELEPHONE: 612-377-5259 • FAX 612-377-3868

NISZCZ NAZIZM

NISZCZ NAZIZM

JUŻ DOSTĘPNE W PIŁA DISTRO.

NATURAL CAUSE "MESS" 7 EP - nowa epka tej bezkompromisowej w swej muzyce i postawie grupy z Madison. Znakomite HC - rozwala uszy! Intensywność i wrażliwość! Cena 35 tysięcy + 7 tysięcy przesyłka.

DOSTĘPNE JUŻ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH. - już możecie zamawiać.

PROFANE EXISTENCE nr 19 / 20 - nowy numer tego niesamowitego wynalazku ostatnich lat! Obowiązkowa lektura dla tych, którzy kiedykolwiek słyszeli słowo punk. Nastawienie na sprawy społeczne, anty nazi, a także na to co wiąże się z ruchem anarcho...

W środku m.in. - jak zwykle mnóstwo informacji na podane wyżej tematy a także wywiady m.in. z DOG FACED HERMANS, HIATUS, DOGFIGHT, spory materiał o ruchu antyfaszystowskim w Europie, recenzje, listy....

Cena w sprzedaży wysyłkowej 40 tysięcy (przesyłka 4 tysiące wliczona)

THINK GLOBALY, ACT LOCALY 2 x 7 - benefit dla kilkunastu europejskich squatów!

Anarcrust, Chronik Disease, Earth Citizens, Infezione, Negative Stance, Six Feet Over, UFD, książeczka z tekstami oraz raportami ze scen dostarczonymi przez poszczególne zespoły! Dwie płytki, każdy musi mieć! Cena 65 tysięcy + przesyłka koniecznie 7 tysięcy.

INTERNAL AUTONOMY " Only You Have A Power " 2 x 7 EP

Melodyjny czadzik wzbogacony o wspaniałe przesłanie i mnóstwo przeróżnych wpływów muzycznych. Rewolucja w tekstach. Nie ma to jak dobry angielski punk!!! Trochę z The Mob, trochę dawniejszej muzyki, rytm - po prostu super!!! Cena 60 tysięcy + przesyłka (koniecznie) 7 tysięcy.

NEGATIVE STANCE " Spectators of Decadence " 7 EP - zespół znany już ze splitu z Kismet HC, tym razem jeszcze mocniejsze brzmienie dodane do ich i tak bardzo bogatego już stylu. Czad + emocje + polityczny przekaz. Cena 35 tysięcy + przesyłka (koniecznie) 7 tysięcy.

Wydawnictwa PROFANE EXISTENCE rozprowadzane są przez PIŁA DISTRO:

RAFAŁ KASPRZAK
ul. 11 LISTOPADA 17 / 40
64 920 PIŁA

ZBIGNIEW WARAXA
W. P. 1 / 54
64 920 PIŁA

Pieniądze przekazem pieniężnym. Na odwrocie napisz swój dokładny adres oraz co zamawiasz. Nie zapomnij o opłacie na przesyłkę.

This info was prepared for all East - European countries. As we can give you all details for all areas, please, contact us if you are interesed in anything. Distributors (responsible) - we wait for you!

SUPPORT--------D.I.Y. BOYCOTT--------commerciality DESTROY--------all kinds of fascism

RUMOR
Mariusz Borek
P.Tadeusza 14 / 48
39 200 Dębica

PROSEKTORIUM
Grzegorz Dbaj
28 lutego 30 / 1
78 400 Szczecinek

POST REGIMENT
Nika
Radiowa 9 / 23
01 485 Warszawa

TZU
Miłosz Wozaczyński
Władysława IV 60 b / 10
78 000 Koszalin
tel. 45 12 59

PROKURATOR
Norbert Wojnarski
Sikorskiego 2 / 8
39 200 Dębica
tel. 40 47

LATAJĄCE ODCHODY
Beata Bałazy
Dźwirzyńska 7 / 13
Wrocław
tel. 57 342(Prosić Marka lub Michała)

PERWERSJA
Mariusz Grochowski
Ligota Wołczyńska 54
46 250 Wołczyn

ZGON NESTORA
Artur Kucharski
Kochanowskiego 15 / 2
58 150 Strzegom
tel. 55 16 37

NAUKA O GÓWNIE I ULICZNY OPRYSZEK OJ
Mariusz Giglewicz
po box 18
64 300 Nowy Tomyśl
tel. 22 989 (prosić Justynę)

KRÓTKI KASZEL
Robert Bobryk
Poznańska 90 a / 1
18 400 Łomża

SONDERKOMMANDO
Robert Miredki
Sinapiusa 15 c / 6
56 400 Oleśnica

105 WX
Krzysiek Spieczonek
Jarzębinowa 29
81 587 Gdynia

OKW
Markus Oleksiewicz
Szkolna 3 b
78 125 Rymań

FUCK
Grzegorz Dunaj
Zawiszy 39
78 400 Szczecinek

NSB
Marek Draka
Al. 3 Marca 5 / 5
78 300 Świdnik
tel 52 22 21

STRAJK
Konrad Wojda
Rembelińskiego 1 / 2 m 29
09 400 Płock
tel. 31 252

DEZERTER
po box 157
01 783 Warszawa 86

PSY WOJNY
Tomasz Jaworski
Katowicka 25 / 6
44 335 Jastrzębie
tel. 719 232

NIECH BĘDZIE
Wojciech Stasiak
Bielska 51 / 3 m 19
09 400 Płock

REBELIANT
Gocha Kunstman
Jordana 8 / 29
32 500 Chrzanów

HYPNOSIS
Mariusz Krzyśka
Powst. Wielkop. 38 / 1
64 600 Oborniki Wielkopol

MARGINES
Sławek Andyca
Reymonta 39 / 14
46 100 Namysłów

THE FUCKERS
Piotr Krzak
Małe przedmieście 50 / 4
46 300 Olesno

GATE
Robert Chojnacki
Wolskiego 2 / 22
09 400 Płock
tel. 218 05

CENTRALNE OGRZEWANIE
Michał Grabski
Kruczkowskiego 5 a / 5
81 597 Gdynia

KORPUS
Artur Grassmann
Boh. Monte Cassino 15 / 56
15 888 Białystok

TYPHUS
Arek Król
Starzyńskiego 1 / 74
35 106 Rzeszów

ZAMACH STANU
Mezop
Padarewskiego 2 / 59
39 200 Dębica

HOMOMILITIA
Wojtek Krawczyk
po box 206
91 101 Łódź



ZGON NESTORA

Maciuś:Na początek powiedzcie kim jesteście.

Zuchman: Przede wszystkim gramy dość długo i w nie zmienionym składzie. Staramy się po prostu żyć ze sobą wspólnie. Ja jestem po prostu Zuchman.

Kuchcik:Gramy od 1989 roku!

M:Jaki jest obecny i stały skład kapeli?

Z:Małolat - gary
Zuchman - gitara, vocal
Kuchcik - bass, vocal

M:Dawno temu wydaliście kasetę "Wszystkie mury są nasze" czy nadal można ją zdobyć?

Z:Nagraliśmy ostatnio nową kasetę specjalnie dla Wkrenta. Jest to składanka utworów z pierwszej kasety plus nowe kawałki. Tę pierwszą kasetę sprzedawaliśmy na koncertach, ale nie mieliśmy możliwości dotarcia do wielu ludzi. Mam nadzieję, że Wkrent pomoże nam dotrzeć z naszą muzyką.

M:WSzystkie kapele na coś tam liczą. Co chce osiągnąć Zgon Nestora?

Z:Chcemy zjednoczyć wszystkich razem. By kiedyś nie było Jarocina, który jest rezerwatem, ale by tak było na codzień.



M:Ja wiem, że zespoły nie lubią takich putań ale spróbujcie określkić styl muzyki, którą gracie.

Z:Nasza muzyka jest desperacko szybka.

K:Gramy szybko i punkowo choć mamy też jeden utwór w stylu reggae oraz parę wolniejszych kawałków.

Z:Próbujemy łączyć i mieszać ale jest w tym niewątpliwie punk rock.

M:Kim jesteście prywatnie?

K:Siedzę na zasiłku

M:Ile dostajesz?

K:1.025.000zł

Z:Ja pracuję na czarno i też biorę zasiłek. Pracuję na wtryskarce.

Małolat:Ja się uczę.

M:Rozmawiamy podczas festiwalu w Jarocinie. Jak wam się tutaj podoba?

ZGON NESTORA

Tyle słońca świeci dla was

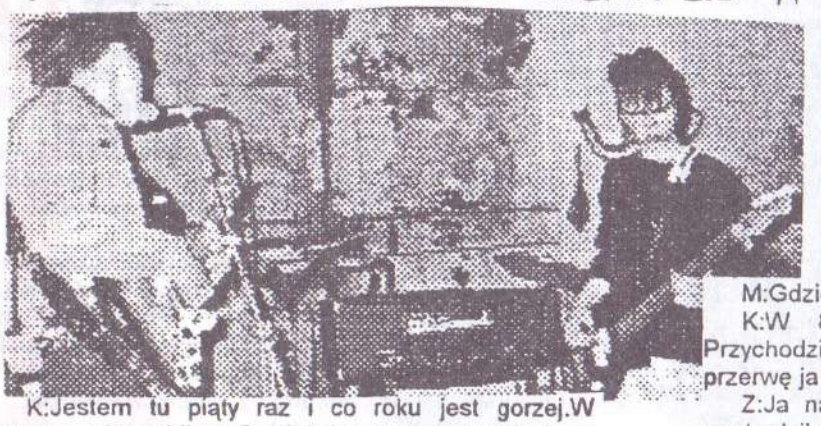



K:Jestem tu piąty raz i co roku jest gorzej.W tamtym roku robił to Owsiak i wszyscy narzekali, że kibel, ale w tym roku to już przegięcie.

M:Atmosfera jest fatalna, dymy na każdym kroku.

Z:Starajmy się nigdy nie wszczynać żadnych dymów, bądźmy ludźmi!

M:Piękne filozoficzne zdanie, ale lećmy dalej. Powiedzcie co jest najważniejsze w textach,które śpiewacie.

Z:Nasze texty są proste i dogłębne. Sądzę, że nasze texty sa dobre.

M:Jak w takim razie odbiera was publiczność na koncertach?

K:Graliśmy kilka koncertów z reguły u siebie, bądź województwach ościennych legnickie, wałbrzyskie. Graliśmy też w Tutnowie w Czechach. Czesi bardzo fajnie się bawili byłozajebiście i jest co wspominać.

M:Wspomnieliście, że w waszej muzyce pobrzmiewa przede wszystkim punk rock. Czy pokusilibyście się w takim razie o zdefiniowanie punk rocka?

K:To jest życi, inne życie.

Z:Słowem olewajcie system nie ograniczajcie się doi niczego.

M:Znowu filozofujesz.Czy startowaliście w tym roku w jarocińskich przesłuchaniach?

K:Tak ale bez efektu.

M:Kuchcik podobno masz ojca, który jeździ z tobą na koncerty.

K:Tak mój tata jest zajebisty.Jeździ z nami na koncerty, zresztą nie tylko tam gdzie my gramy, ale także na kapele, które mu się podobają.Teraz w Jarocinie też jest. Jego idolami jest zespół GA-GA.,

M:Czy lubicie zespół GA-GA?

K:Tak znamy się, często widujem, graliśmy razem kilka koncertów.

M:A czy nie sądzicie, że GA-GA jest zespo/łem sztucznym? Smalec wykrzykuje "Skansen wypierdalać", a tymczasem sam rokrocznie przyjeżdża do Jarocina.

K;Tu są ludzie dla których on gra.

M:Opowiedzcie najśmieszniejszą historię jaka wam się przydarzyła.

Z:To było w Nowej Soli.Graliśmy tam koncert, strasznie się upiliśmy winkami. Okręciliśmy śpiącego Małolata papierem toaletowym. Kiedy on się obudził strasznie się na nas wkurzył i obrażony wyszedł na miasto. Wrócił za jakąś godzinę zapłakany, bo dostał od policjantów. Na pytanie po co tu przyjechał odpowiedział grać, a oni zrozumieli, że kraść.



M:Gdzie uczyliście się grać na instrumentach.

K:W 88-89 była u nas kapelka Legalized. Przychodziłem do nich na próby i kiedy oni robili sobie przerwę ja brzdąkałem na bassie.

Z:Ja najpierw grałem na perkusji, ale mi to nie wychodziło i wziąłem się za gitarę.

M:Ja jestem perkusistą. Przynosiłem sobie do domu pudła i tak sobie w nie waliłem, Jestem typowym samoukiem.

M:Jaka jest wasza ulubiona reklama telewizyjna i dlaczego.

K:Jest kupa śmiesznych i fajnych tak że trudno nam odpowiedzieć.

M:Podajcie namiary na kapelę.



Kontakt z zespołem:
Zgon Nestora
Artur Kucharski
Kochanowskiego 15/2
58-150 Strzegom
tel.: 55-16-37
lub 55-04-06 (Zuchman)

Gramy za zwrot kosztów podróży i ewentualny nocleg.

Z:Tak chociaż ten nocleg nie jest konieczny. Lubimy się tułać w sumie jesteśmy trochę kloszardami.

M:Na koniec wywiadu co chcielibyście przekazać ludziom którzy czytają Wkrenta?

Z:Cztajcie Wkrenta i bądźcie z nami.

K:Wkrent jest zajebisty.

Od redakcji:

Kaseta demo zespołu Zgon Nestora jest do nabyci pod adresem Wkrenta. Zawiera 28 kawałków, trwa 60 minut. Jeśli chcesz nabyć kasetę prześlij 14 tysięcy plus 7 tysięcy na paczkę przekazem pieniężnym.Niech cię szlag trafi jeśli wyślesz tę kasę inaczej! Demo nosi tytuł "Tyle słońca świeci dla was"

SPECJALNE POZDROWIENIA OD WKRENTA DLA TATY KUCHCIKA!!!

YOUNG REWOLUTION

SIE MANO!

Wita was Young Rewolution (Młoda Rewolucja) ze Strzegomia. "Niestety" gramy już od maja 92 roku, z czego jesteśmy niezmiernie zadowoleni. Na początku było nas czterech, ale tak się złożyło, że voc. Ziomek musiał odejść i zostało nas trzech. Obecny skład to: Kusza - git.,voc.; Kaszana bass, voc; Szampan bębny.

Pierwszy koncert zagraliśmy w Żarowie (grali tam m.in. Zgon Nestora, Anal Front, Salicylus.) na Wielkiej

YOUNG REWOLUTION.

Orkiestrze Swiątecznej Pomocy.Potem poszło dalej: 3 koncerty w Strzegomiu (W.O.Ś.P.), Jawor (m.in. z Ga-Gą), potem znowu Strzegom (z Defektem Mózgu),



Świdnica oraz Wałbrzych. Pierwszym znaczącym "sukcesem" było nagranie demo a właściwie kasetki koncertowej (30 minut).

Muzyka, którą gramy to szybki i czadowy punk - core. Czekamy na propozycje koncertów! Jedyne warunki to:

- zwrot kosztów podróży (wszyscy mamy legitymacje)
- jeżeli jest daleko to nocleg
- wjazd dla ludzi, którzy z nami przyjadą (5-10 osób)

Na koniec chcielibyśmy pozdrowić wszystkich załogantów, Belkę, Maćka,Walka, który odbywa karę pozbawienia wolności, no i oczywiście wszystkie dziewczyny. TOXO

Zadzwoń na policję, bo go nie ma w domu
Co on robi długo tak na dworze
Przecież to narkoman poszedł pod chemiczny
Jemu monar tylko już pomoże



Ludzie pojebani ludzie
Oskarżają nas o wszystko
Kłamstwa, bzdury, pomówienia
Wokół nas są zawsze blisko

Choć w ich słowach nie ma prawdy
Tylko wrogość pojebana
Oskarżają nas o wszystko
Wmówią ci najmniejszy banał



CZERWONY AUTOBUS



Odpowiadając na apel Maćka piszemy bo jesteśmy kapelą początkującą i chcielibyśmy zaprezentować się na łamach Wkrenta.

Grudziądzkiej grupy Czerwony autobus nikomu nie trzeba chyba przedstawiać, bo to właśnie my. Graliśmy dotąd dwa poważniejsze koncerty. Piewszy to była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (już widzę te uśmieszki), a drugi w klubie Kapusta z Tequilla Girls

Istniejemy od listopada 92. Gramy w składzie:

OSA - bass,vocal
MASZEK - gitara, vocal
DZWON - drums

Pomimo nikłych umiejętności i braku zgrania od początku próbujemy grać własne kawałki. Próby odbywają się w Zespole Szkół Chemiczno - Elektrycznych gdzie uczęszczają Osa i Maszek . Nasze plany na przyszłość to nagranie dema i granie jak największej ilości koncertów.

ZCHN
Kochają swoją polskość
tak jest najbezpieczniej
Jeżdżą do papieża
Widząc w nim gwiazdora
Chodzą do spowiedzi
Aby się pochwalić
Że co ksiądz postanowi
Wykonać gotowi

ZCHN brzydzę się
ZCHN,ZCHN
ZCHN nienawidzę
ZCHN ,ZCHN
Pod hasłem zjednoczenie
Jednocza wszystkich głupców
Synowie synodów
Z immunitetami
Te polityczne śmieci
W spermie widzą dzieci
Mówią tak cenzurze
Myśląc o swej skórze.

Gramy za zwrot kosztów podróży + żarcie ewentualnie nocleg.Nasz adres:

MAREK OSSOWSKI
KOŁŁĄTAJA 5
86 - 300 GRUDZIĄDZ
TEL. grzecznościowy 280 35 po 21.00
prosić Czarka

WZDENCIE JELIT

Dzień dobry.

Jesteśmy kapelką z Grudziądza, miasta alkoholików, pozorantów, idiotów, punkowców a la Sid V. i innych ping - pongów. Nazwa Wzdencie Jelit nie oznacza nic jest po prostu zlepkiem 13 liter. Zespolik powstał gdzieś około 89 roku. Skład od początku taki sam tzn. ŁAŁA - bass, PROCENT perkusja, BIKIER-vocal, SERNIK - GITARKA. Trzeba w tym miejscu dodać, że na początku naszej kariery, nikt z nas nie umiał trzymać instumentów, a co tu dopiero mówić o graniu.(Jednakże lata pracy robią swoje, wiemy do czego np. służy gitara, no chyba...) Próby z tym jest oczywiście największy problem "kluby" osiedlowe pierdolą "głośną" muzykę, gramy więc tam gdzie :łaskawie" można (szalety, burdele, kanały, kurniki..itp). Obecnie staramy sie o salkę do prób w klubie "Epicentrum" mogliśmy w nim grać "od zaraz" ale był

WZDENCIE JELIT.



jeden warunek . "Zagracie na turnieju rodzin". Oczywiście pierdolimy takie pseudo imprezy, na których raz do roku bawia się rodziny robotnicze. (Jebać drobnomieszczańską mentalność "klasy średniej")

Muzyka. No coż grając średnio raz, dwa lub cztery na kwartał nie można dojść do perfekcji i pełnego ukazania swoich "umiejętności" . Sądzimy jednak, że te numery, które nagraliśmy do tej pory mają w sobie coś (oprócz gówna oczywiście). "Gatunek" naszej muzyki to chyba jakas popromienna mutacja punka.(lecz nie tego z epoki Pistoletów i Kleszów). W sumie jednak w miarę możliwości lubimy przyjebać. Nie będziemy tu snuc jakiś paranoidalnych porównań, że gramy np. w stylu Dżibiejcz, Eksploited, Mietek Fogg i huj wie co jeszcze.

Tzw, "fascynacje muzyczne": Cirkle Jerks, Black Flag, Disorder, Studio2 (ha,ha) Sham 69, Chaos U.K., Dezerter (stary), D.K., Poison Idea, Discharge itp, itd.

Wszyscy lubimy zarówno "dopracowane studyjnie" zachodnie kapele jak i polskie garaże.



Wszyscy jednogłośnie pierdolimy nazioli wszelkiej maści, katolików , "punkowców budaprenowców", hardcorowców (którzy jednocześnie odgradzają się "grubą kreską" od " pumkowców budaprenow- ców" , punkowych biznesmenów, (wiadomo o kogo chodzi), wszelkich ortodoksów (dla których ortodoksia jest tylko "językiem pozerstwa" i głupoty. Pierdolimy też fanatycznych zbieraczy płyt, którzy boją się o nie jak o własne jaja. Do wytrysku nieopisanej kurwicy doprowadzają nas wszelkiej maści pozerzy, punkowi modnisie (skóra za 2 bańki, glany za bańkę, spodnie za pół itd. rachunek jest prosty.)

Tych wszystkich wymienionych wyżej jebać. Jeżeli chodzi o "nagrania" W.J. można je dostać od września 93 (te które mamy nie są może szczytem naszych umiejętności, lecz można ich posłuchać, więc jeżeli ktoś chce..... na własną odpowie- dzialność)

Pozdrawiamy ***Wkrent zine,*** punkowców, którzy kumają o co chodzi, Kisopa, Lachę z przeciwka, Jefa, Cezara, Toma- sa, Montiego i wszystkich innych nam "przychylnych".

ADRES KONTAKTOWY:
TOMASZ STAŃKO
ŚNIADECKICH 33 / 1
86 300 GRUDZIĄDZ

OBŁĘD

-Jakie były początki?

- Grupa powstała we wrześniu 92 roku. Tak sobie brzdąkaliśmy przez 2 miesiące, aż nagle zniknął ten od stukania, jednak szybko przeszedł reinkarnację i wrócił tyle że w postaci nowej osoby. Aktualnie gramy we trójkę.

- Zinterpretujcie swoja muzę.

- Trudno mi to określić. Sądzę, że jest to mieszanka punka z alternatywnym rockiem. Takie jest nasze zdanie, ktoś inny może to inaczej określić. np. HC/jazz, reggae, blues czy country.

- Dobra dalej. Czy macie zarejestrowany jakiś materiał?

- Tak, nagraliśmy na dwóch ścieżkach, jednak po przesłuchaniu tego czegoś stwierdziliśmy, ze ta taśma nie może ujrzeć światła dziennego!!!

- Jak często macie próby i czy macie z nimi jakieś problemy?

- Próby odbywają się w POK u, dwa razy w tygodniu. Problem - alkohol!

- Kto tworzy muzykę i pisze texty?

- Ja tzn Czercil i Łysy.



Nowy zine.40 str.A-5/xero/-7500 zł.
W środku:Agresja,Alians,Brudy,CymeonX,
Swiat Czarownic,Niepełnosprawność,Łódź,
Dębica,opowiadania,wiersze,grafiki etc.
FNZ.
Pieniądze przekazem + 3ooo zł na od-
syłkę.Dla dystrybutorów-10 sztuk
-7000 zł.
adres: Radek Bednarczyk
ul.11 Listopada 6/8 m.71
26-700 Zwoleń

OBŁĘD.

- Inspiracje i faworyci. Oceń scenę HC i punk. A tak właściwie to mów o czym ryczysz.
- O ekologii, nudnym zyciu, które urozmaicamy wszelkimi używkami. Co do drugiej części pytania to uważam tylko stare kapele punk, ale jest tez kilka młodych, które rokują nadzieje. HC zupełnie mi nie odpowiada. Inspiracje? Nie wiem.



- Zmieniacie styl muzyki - co was do tego skłoniło?
- NIe bawi nas brzdąkanie, nudzi to publikę. Mamy zamiar grać cos szybszego, z kopem. Czy będzie to HC czy ostry punk jeszcze nie wiemy.
- Zabawne zdarzenie?
- Hmm, kiedys na koncercie Łysy był narąbany, ktoś z publiki krzyknął w naszą stronę :Punki fuck off., Łysy chiał odpowiedzieć mu coś równie lubieżnego i krzyknął :Punki fuck off. Wszyscy padli, a biedny basista nie wiedział gdzie się ma schować.
- Co na koniec?
- Chcemy stworzyć nowy materiał, który nadawałby się do dystrybucji. Ludzie piszcie do nas. Jesteśmy otwarci na propozycje koncertów i kontaktów!

CZECIL
Sadowa 1
14 400 Pasłęk

MOTOPOMPA 507

Wszystko zaczęłosię we wrześniu 92 roku, kiedy to Pieter wraz z Mandelą, mając do tego warunki, postanowili założyć kapelę, grającą muzykę odpowiadającą ichgustom. Na początku nie obyło się bez kłopoyów ze składem ale w końcu się ustatkowało. Obecny skład to: Piter gitara, Pała bass,Jano gary ,Mandela wocal.Pierwszy koncert zagraliśmy w styczniu 93 roku.A do dziś buło ich już (dopiero) sześć. Nasza muzyka to punk i raczej zawsze tak zostanie ponieważ jest to styl przez,który możemy wyrazićnasze frustracje i myśli. Wszyscy członkowie zespołu są w





wieku 19 lat i chcemy jeszcze grać jakiś czas. Nadal nie posiadamy oficjalnych nagrań, ale być może jesienią się to zmieni.Pozdrawiamy wszystkich,a szczególnie punkową załogę z Cieszyna. Acha preferujemy raczej granie na typowo punkowych spędach,ponieważ mamy ku temu kilka powodów. Gramy za zwrot kosztów plus ewentualne żarcie.

Grzegorz Brzuska
Moniuszki 14\63
43-400 Cieszyn.



Zmarnowana miłośc.
Życie zostawiło na mnie ślady
Ślady ostrej walki o mój byt
Sprzedałem młodość instytucjom
które obicały mi
wolność szczęście uczucie dostatku

Pozbawiony wszelkich uczuć
Kroczę do przodu jak maszyna
Przedzieram się przez dżunglę życia
A po nocach ciągle mi się śni
Wolność szczęście i uczucie dostatku

Już nie czuję wcale bólu
Już nie muszę wiele jeść
Liczy się tylko praca
I myśl, że kiedyś będę miał
Wolność szczęście uczucie dostatku.

EGZEKUCJA

EGZEKUCJA

Pytający Żaba
Odpowiadają Jacek (J), Adrian (A), Hubert (H), Marek (M), Mariusz(MA)

- Jest to wasz pierwszy wywiad jak ,się czujecie?

J.Dziwnie.
M.Mam dreszcze.

- Przedstawcie się tym, którzy będą czytać ten wywiad. Podajcie też kilka faktów z życia kapeli.

H.Jestem Hubert Kakareko - vocalista.
M.Marek Chwiećko - bass

- No tak a ksywek nie macie żadnych?

M.Jestem Pińcz.
MA.Mariusz Kruczkowski Maniucha - bańki.
J.Jacek Świerzbiński - Kerry- gitara prowadząca

EGZEKUCJA

EGZEKUCJA

A.Adek - gitara solowa

- No kiedy powstaliście?

J.W 1990 roku ale przez naszą kapelę przewinęło się dosyć dużo ludzi.

- A w tym składzie gracie od..

J.Od 1991r.

- Nie macie jak większość monieckich kapel problemów z miejscami do prób?

M.Nie nie mamy.

- A gdzie gracie .

M. To jest magiel elektryczny.

J.W maglu u Kerrego.

A.Maglująca muzyka.

H.Lepszego pomieszczenia nam nie trzeba.

A.Tak jest ono blisko miejsca zamieszkania każdego z nas.

- Czy z owego miejsca korzystają jeszcze jakieś kapele?

J.Tak korzystają

- Kto??

J.Bolki.

-???

H OD NOVA.To znaczy oni jeszcze nie korzystali z tego miejsca.



- Czy orientujecie się w sytuacji innych, podobnych do was kapel w okolicy?Czy macie kontakt z ludźmi robiącymi podobne rzeczy do was?

A.Niezbyt.

- To znaczy niezbyt się orientujecie czy nie macie kontaktów?

A.Nie mamy kontaktów. Znamy tylko jedną kapelę z Białegostoku.

- Jaką?

A. Corpse i jeszcze jedną młodą

M.No i te z Moniek oczywiście.

- Ile do tej pory zagraliście koncertów?

J.Dwa jeden w szkole podstawowej.

H.Trzy, facet trzy.

J.A tak. Dwa w szkole podstawowej. Jeden teraz ostatnio z Corpse i Terror Zone.

- Jak wam się grało?

J.Atmosfera była wspaniała.

H.Cieszymy się niezmiernie.

- Czy są jakieś problemy, które przeszkadzają wam w normalnej działalności?

H.Nie.

J. Raczej nie. Sprzęt jest wszystko jest.

- No a rodzice, sąsiedzi, wszyscy inni?

EGZEKUCJA

J.Sąsiedzi z bloku się burzą. Musieliśmy wyciszyć miejsce w którym gramy by dzwięk nie wychodził.

- Czy oprócz muzyki zajmujecie się czymś jeszcze?

J.Ja jestem fryzjerem. Strzygę, golę i pierdolę

A.Uczę się w L.O.

reszta zespołu - OOOOO!

- W kmtórej klasie?

J.W pierwszej.

A.W drugiej

M. Też liceum.

MA.Zawodówka. Mechanik.

J.Maszyn rolniczych ha,ha.

H.Ja ' się uczę w metalowo - drzewnej w Białymstoku.

J.Wszyscy mamy po 16 lat, tylko Marek ma 17.

-- Czyli odbija od reszty trzeba wyrzucić go z zespołu.

Czy są kapele, które wywarły wpływ na waszą muzykę?

H.No nie wiem.

A.Staramy się sami tworzyć muzykę.

J.Czarować.

- Czarująca muzyka. No, ale nie macie w ogóle takich ulubionych kapel?

zespół - ooooooczywiście.

- No to kilka nazw proszę.

J.7 Second, Toy Dolls,G.B.H.

H.Ramones.

M.Slayer, Sepultura

A.Metallica.

- A Maniucha?

J.On to Top One.

MA>Słucham wszystkiego po trochu. -.

- Gdzie można dostać wasze nagrania?

J.U Jacka Żędziana.

H.Wydał on kasetę Underground from Mońki City.

- Co jest dla was ważniejsze texty czy muzyka?

M.To jest na równi.

- A o czym śpiewasz?

H. O przemocy,wolności, o życiu, sprawach codziennych.

- No jeszcze ostatnie zdanie dla was.

A.Czekamy na propozycje koncertów.



ADRES KONTAKTOWY;
Jacek Świerzbiński
Wyzwolenia 11 a / 11
19 100 Mońki

L U B
hUBERT kAKAREKO
wYZWOLENIA 10 / 22
19 100 Mońki



Po kasetę Underground from Mońki City piszcie:
Jacek Żędzian
Zielona 7
19 100 Mońki

PARANOJA

Zespół powstał na początku 91roku. Skład kilkakrotnie się zmieniał. Obecnie to:

Wino - vocal
Youreck - gitara
Pytka - perkusja
Krzych - bas

PARANOJA

Kiedyś była kapela Los Cyros, w której grali nasi koledzy. Ich muzyka tak bardzo nam się spodobała, że postanowiliśmy założyć własny zespół. Na samym początku nie mieliśmy swoich kawałków. Gralismy najczęściej utwory Dezertera.Później zaczęliśmy tworzyć własne utwory. Texty pisze Krzych, czasami robimy to wspólnie.

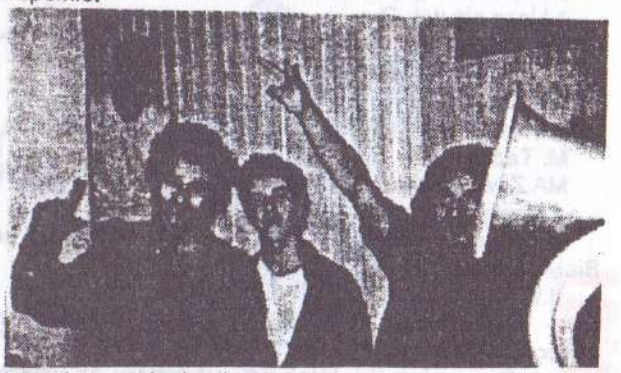

M:Czy interesujecie się polityką?
Y:Mam w tym temacie mieszane uczucia.Nie mieszam się do niej po prostu stoję z boku i sobie obserwuję
M:Jak stoicie z alkoholem?
Y:Lubimy pochlać, ale nie preferujemy wynalazków.
M:Jak powstają wasze kawałki?
Y:Utwory robimy razem, texty pisze Krzycho. Wszystko jest montowane dość spontanicznie.
M:Jakie macie plany na przy-
Y:Naszym marzeniem jest mieć wreszcie własny lokal. Mamy dość włóczenia się po piwnicach. Następnym problemem jest zdobycie sprzętu.Chcemy też zagrać jakiś większy koncert i wydać kasete demo.



M:Czym kierujecie się tworząc kapelę?
Winio:Główne założenie to przede wszystkim dobra zabawa. Jestem zwolennikiem totalnego szaleństwa na scenie. Jest to miejsce gdzie mogę się rozładować.
M:Jakiej muzyki słuchacie?
Y:Ja słucham punk rocka i metalu.Winio słucha wszystkiego co uzna za dobrą muzykę, a Pytko obraca się w klimatach lat 60 tych.
M:Jak określacie muzykę?
Y:Według mnie muzyka, którą gram jest bez sensu
W:Wszyscy mówią o niej punk.
M:Co robicie poza graniem?
Krzych:Ja się uczę.
W:Ja pracuję, popijam..
Y:Ja staram się chodzić do szkoły.
M:Co sądzicie o skinheads.
Y:Nie rozumiem gości.
W:Jak ktos myśli to niech sam sobie odpowie.

M:Czy utożsamiacie się z jakąś ideologią?
Y,K,W:Nie!
Y:Po co nam ideologia jak i tak życie jest parano-ją.
M:Dzięki za wywiad.

ADRES:
PIOTR MŁYNARCZYK
RACŁAWICKA 32/78
21 040 ŚWIDNIK

SURFING

Boję się żebyś nie zaszła
Ty też się boisz
Boję się żebyś nie wpadła
Bo by było źle
Dookoła AIDS szaleje
A ja nie mam nic
Dlatego bez prezerwatywy
Nie pierdolę nic

POLITYK

Ja chcę zostać politykiem
Chcę wprowadzic anarchię
Potem mnie będziecie kochać
i szanować
Potem ja będę górą.



DEMORALIZACJA

Zamiar założenia zespołu chodził mi po głowie od dawna, zawsze chciałem grać lub śpiewac w zespole. Założyłem więc z kolesiami zespół Kaszana, który nigdy, nigdzie nie zagrał ani nie odbyła się żadna próba. Chcielismy grać w szkole. Poprosiliśmy o miejsce do prób i możliwość puszczeniakilku kawałków w radiowęźle.Za kilka dni od tych rozmów, po zadomowieniu się w radiowęź-le wywalono nas z tegoż radiowęzła. Puściliśmy bowiem w dniu nauczyciela ze specjalną dedykacją dla księ - dza i zakonnicy za ich "trudy" w nauczaniu utworu "ZCHN zbliża się " Zakonnica się popłakała, ksiądz się wkurwił, a my wylecieliśmy z radiowęzła, moi kolesie Anabol i Kuchu po półroczu ze szkoły a ja z trudem się utrzymałem. To wszystko co opisałem można przyjąć za początek grupy Demoralizacja. Kapela zawiązała się gdzieś w czerwcu 93 na jednej z przerw w tej pojebanej szkole.Na bass wszedł Zbych, na gitarę Maciek i Malarz na perkusję. Początki są zawsze rtrudne więc i u nas były problemy ze sprzętem, nie mieliśmy miejsca prób. Po wakacjach próby udało nam się załatwić w jakiejś wiosce pod Sochaczewem jakieś 206 kilo- metrów od Skierniewic w remizie strażackiej. Muzuka jaką gramy to po prostu stary dobry punk okraszony zwariowanymi textami. Na razie mamy miejsce na próby, duże chęci i nadzieje, Chcemy grać na przekór tym jebanym w dupę profesjinalistom z QQRYQ.
Obecny nasz skład to:
Pieróg - vocal
Zbychu - bass
Krzychu - gitara
Malarz - perkusja

KONTAKT
GRZEGORZ KOBYŁECKI
25 LECIA PRL 4 / 31
96 100 SKIERNIEWICE.





PERWERSJA



Wywiad przeprowadzony w Jarocinie calkiem live!

Maciuś:Na początku powiedzcie coś o kapeli.

Grochu:Nazywamy się Perwersja i jesteśmy z Wołczyna.Podobnie jek wiele kapel zaczynaliśmy od zera. To ja wpadłem na pomysł założenia zespołu. Granie zaczynaliśmy w domu kultury zupełnie na dziko. Był tam po prostu inny zespół, który wpuszczał nas na pół godziny na swoje próby na jakieś pół godziny.

M:Jaki styl muzyki gra Perwersja?

Grisza:Mieszamy co się da. Każdy z nas słucha innej muzyki.W tym co gramy jest na pewno sporo punk rocka ale i też death metalu. Kilka stylów się miesza. M:Graliście już jakieś koncerty?

G:Trudno to nazwać koncertami. Pierwszy raz wystąpiliśmy w Namysłowie. To było 1 maja. Oprócz nas grały Egzystencja i Margines - to był taki festyn.Ludzie się bawili i było ok.. Potem tuż przed wakacjami graliśmy w Wołczynie z Bakszyszem, Kreuzburgiem i Strench of Unit, ale nie dano nam długo zagrać, gdyż podszedł do nas akustyk Bakszyszu i zapytał :"co wy tu robicie"?

Zagraliśmy tylko 20 minut i przerwali nam koncert. Było smutno, a na widowni sami rastamani ...

M:Ten wywiad przeprowadzamy w Jarocinie. Jak wam się tutaj podoba?

G:Byłem tutaj w ubiegłym roku i też wszysty narzekali, że źle. Twierdzę, że w tym roku jest 1000 razy gorzej.Wtedy choć na małej scenie był punk, a teraz jest smutno i tragicznie. Do konkursu załapały się tylko 2 punkowe kapele. Chociaż startowały takie kapele jak Psy Wojny, Krótki Kaszel, Rewolucja, Prokurator. Kapele, które nie tylko potrafią grać, ale i coś sobą reprezentują.

M:Mówi się, że w tym roku bramka jest jakby mniej brutalna. Czy zgadzacie się z tą opinią?

P:Nie nie zgadzamy się. To są wredne chamy, pałują wszystkich jak leci. Wczoraj były z nimi zadymy koło dużej sceny,że hej. Pozostawiam to bez komentarza.

Byłem świadkiem jak jednemu gościowi rozwalili twarz. Prócz tych w żółtych koszulkach są też inni, którzy w panterkach łażą po lesie za stadionem.

PERWERSJA

Widziałem jak jeden z punxów odłożył pas, którym wcześniej napierdalał bramkę, wziął kołek by rozwalić ogrodzenie, a tu dwóch takich go dopadło i strzaskało. Oni mają takie metalowe składane pałki.

M:Wszystkie zespoły coś chcą osiągnąć. Jak to jest w waszy wypadku?

G:Ja piszę texty i chciałbym by ludzie je rozumieli. Punk to jest walka ale nie pięścią - muzyką i textem. Jeśli ktoś chce grać tę muzykę to nie zdecyduje się na bycie gwiazdą, bo wiążą się z tym układy i pieniądze i wtedy przestaje to być punk. Punk to olewanie wszelkich układów i granie za małe pieniądze albo bez nich.

M:Tak mówisz i jest to twoje zdanie ja je szanuję, a co w takim razie sądzisz o takich zespołach jak:Armia, Kolaboranci, Sedes, Defekt Mózgu?

G:To są zespoły profesjonalne grające już kupę lat. Na początku robili to za frajer. Nikt nie myślał, że kiedyś będzie tak jak jest teraz. Jeśli od początku graliby za pieniądze to ludzie by ich olewali. Wokół np. Dezertera wytworzyła się legenda samej nazwy. Ich muzyka ewoluowała.Ja osobiście wole starego Dezertera z lat 80 tych . Może jestem krótkowzroczny albo twardogłowy ale ta muzyka bardziej do mnie trafia.

M:A czy według ciebie są to nadal zespoły punkowe?

G:Trudno powiedzieć.

Punk rock to nie tylko bezmyślny łomot, ale przede wszystkim text. Z drugiej strony czy taki Dezerter ma jeszcze punkowe texty? Oni obracają się wokół hard cora. Armia także nie podpisuje się pod punkiem.

M:Wobec tego jak oceniasz kondycję polskiego punk rocka?

Grisza:Punk nie zaginął, widać ludzi na ulicach.Widać to tutaj w Jarocinie.

Grochu:Polski punk jest mocny. Środowisko polskiego punka jest jednym z mocniejszych w Europie. Rozmawiałem tu w Jarocinie z ludźmi. Do kogokolwiek bym nie podszedł, do jakiejś brygady zawsze jest wśród nich ktoś kto gra w jakiejś kapeli. Tak to jest ciągle istnieją kapele, wychodzą ziny.

M:Co jako zespół chcielibyście osiągnąć?

G:To żeby ludzie nas słuchali i przychodzili na nasze koncerty, a przedz wszystkim by ci ludzie dobrze się bawili.



I ŻOŁDAK

Jesteś mordercą,
krew na twych rękach
Dla chwały zabijasz ludzi
Litości w tobie nic nie wzbudzi

II

Ludzkie cierpienie cię podnieca
Dostajesz orgazmu gdy widzisz ból
Ostatnia iskierka radości zgaszona
Przez brutalną wojnę

III

Śmiejesz się, gdy depczesz zwłoki
To przecież gnijące ścierwa
Czujesz w sobie już tylko
Dziki zwierzęcy zew krwi

"CZERWIEŃ I CZERŃ"

PERWERSJA

M:Powiedzmy,że stajecie się znani na miarę Armii czy Kolaborantów, wydajecie płytę robicie kupę szmalu itp co dalej.

G:Odpowiem ci na to pytanie jak zostaniemy gwiazdami. Pewnie możemy powiedzieć, że nie weźmiemy ani złotóki - ale to nie jest cała prawda. Teraz nie możemy tego powiedzieć. Człowiek jest nienażartą bestią i często i szybko się zmienia. Jak już raz dostanie szmal to chce go więcej i więcej.

M:Nagraliście ostatnio kasetę. Czy będzie ją można dostać?

G:Tak jest nasza kaseta "Promo Tape". Może ją dostać każdy kto prześle 13 tysięcy plus 7 na odsyłkę na adres Wkrenta. Pieniądze tylko i wyłącznie przekazem pocztowym.

M:Na koniec podajcie swój adres i powiedzcie na jakich warunkach gracie koncerty.

G:Gramy za zwrot kosztów podróży, żarcie plus nocleg. Prosimy też organizatorów o potwierdzanie imprezy, żęby potem nie wychodziły z tego jaja, że my przyjeżdżamy na koncert, a tu nie ma imprezy. Piszcie:

Mariusz Grochowski
Ligota Wołczyńska 54
466-250 Wołczyn

lub na adres:
Marek Szpirko
Przemysłowa 7 / 2
46-250 Wołczyn

PERWERSJA :



MARIUSZ "GROCHU" GROCHOWSKI - VOCAL



MARCIN "TYMEK" TYMARKIEWICZ - GITARA



Dariusz "Walek" Walczak - bass



ANDRZEJ "FRAGLEE" SZPIRKO - DRUMS, VOCAL

CZERWIEŃ I CZERŃ



I
Kiedyś rządziła nami komuna
Dzisiaj rządzi nami kler
Kiedyś rządziła czerwień sztandarów
Dzisiaj rządzi habitów czerń



Ref.
Czerwień, czerwień i czerń...

II
Dawnej niewoli spadły łańcuchy
Nowa władza wcale nie lepsza
Kiedyś spieszyłeś człeku na pochód
Dzisiaj prędko biegnij na mszę.

III
Jedni działacze zbierają na tacę
Inni znowóż służą do mszę
Jak szybko zmienia się skórę
Gdy każdy o własne dupsko drży.



PERWERSJA

PERWERSJA PERWERSJA PERWERSJA



PERWERSJA

"CZERWIEŃ I CZERŃ" Kasetę otrzymasz po przesłaniu przekazem pieniężnym (tylko i wyłącznie!!!) 14.000 zł.+ 7.000 (na odsyłkę) na adres

MACIEJ KUSZNERUK
MK OJ Bunkier Record
OS. WOLNOŚĆ 3 / 60
97 400 BEŁCHATÓW



"PERVERSJA JEST DLA WAS, A NIE WY DLA PERVERSJI"

RUMOR

Historia ta jest podobna do tysiąca i jednej bajki o innych polskich kapelach. Poród nastąpił bez komplikacji (jesień 92) po dwumiesięcznej ciąży. Rodzice mutanta są nieznani, chociaż niektórzy roszczą sobie prawo do miana ojców chrzestnych (pozdrowienia Bezkoc - ty knocie) Chrzest odbył się przypadkowo i z zaskoczenia - bachor został nazwany imieniem Rumor. Jego ciało jest pokryte wrzodami grunge, hc, punk, funk. Ciało to ma cztery chore członki : *Ameba* - rozdarciuch, *Genewa* - główny wymiatacz, *Papirus* - garkotłuk, *Piotr* - bulgoczący.

Pomińmy okres trudnego dzieciństwa (próby u Tomka na strychu z koszmarnymi zabawkami typu głuchy mikrofon) Przejdźmy do okresu, w którym Rumor zaczął dojrzewać. Uciekł z domu do wujka Wilhelma, pijaczyny i łajdaka, który jednak udzielił schronienia wyrzutkowi. Od tamtej pory Rumor ćwiczy w Music Pub GRAFFITI - knajpie, która prowadzi w/w osobnik.

RUMOR

Dzięki intensywnej pracy i wyrzeczeniom (piwo, słodycze mniam, mniam) Rumor dorobił się sprzętu. Inicjacja estradowa nastąpiła 23. V. 93r.. Przez 40 minut Rumor rzęził o źle, które go otacza i sprawach którymi jest żywotnie zainteresowany. O dziwo przyjęcie przez publiczność było ciepłe, później zaś nastąpiło drugie



przyjęcie, na którym żarli i pili do nieprzytomności przyjaciele zespołu. Drugi koncert odbył się 4. VI na świerzym powietrzu gdzie zespół produkował sie w gronie miejscowych kapel ku uciesze zgromadzonej menelsko-plotkarsko-dewocyjnej publiczności.



Nagrania z tych koncertów jako matreiał reklamowy trafiły do różnych ludzi i co się z tym wiąże Rumor zaczął zyskiwać na popularności i znaczeniu. Okres wakacji minął w szampańskim nastroju. Wszyscy wypoczywali prócz Bruna. Teraz Rumor dostojny pan szykuje się do nowych występów i ekscesów. Cóż jeszcze dodać?

P.B. będzie w przyszłości żerował na ludzkiej krzywdzie jako prawnik. Nie przejmuje się nigdy, a po pijaku niemiłosiernie zrzędzi.

M.M. ma zamiar zdawać maturę, później pewnie będzie się ukrywał przed MON-em. Ma miłą siostrę od której ciągle pożycza pieniądze

M.B. cierpi za miliony i gdzie się nie obejrzy dostaje kopa w dupę. Samotnik. Marzy mu się Kaktusowi magnetowid.

T.P. dobroduszny olbrzym zafascynowany istotą o imieniu Magda. Studiuje jakiś pokrętny kierunek.

P.S. Zespół Rumor odda się w ręce bogatego sponsora, który zafunduje mu sprzęt taki jaki mają jego przyjaciele z zespołu Guns'n'roses i który zagwarantuje im kontakt z firmą Chrysalis na nagranie pięciu płyt.

AVE MARYJA.



KONTAKT:
Mariusz Borek
Pana Tadeusza 14/48
39 200 Dębica.

OGIEŃ

Ogień palących się świec
Kamiennych serc i zimnych spojrzeń
Ogień palących się świec
Przegniłych dusz, śmierdzący trądem
Ogień palących się świec
Kalekich marzeń. kalekich grzybem
Ogień palących się świec
Trawiący sumienia, sumienia nieżywe

Ogień palących się świec
Co rodzi polipy, parchy, narośla
Ogień palących się świec
Implozja przemocy, gwałtu i złości
Ogień palących się świec
Przybytek perwersji, podłości, skurwienia
Ogień palących się świec
Skrzesany rękoma stworzyciela.

RUMOR.







ANTYPATIA

Antypatia powstała we wrześniu 92 roku w składzie: Lucy(git.,voc.), Młynek(bass), Wróbel (gary).Tworzyliśmy i nadal tworzymy przy lęborskim MDK-u.Jest to praktycznie jedyne miejsce w Lęborku gdzie zespoły naszego pokroju mogą próbować przy w miarę dobrym nagłośnieniu.

Dla WKRENTA przesłuchuje Mikołaj - przesłuchgiwanym jest Lucy.

M:Czy nazwa waszej kapeli ma jakiś związek z kapelą Apatia? Czy jest to Anty twórczości tej ostatniej?

ANTYPATIA

L:Nie mamy nic przeciwko działalności Apatii i nasza nazwa nie ma nic z tym wspólnego . W naszym rozumowaniu Antypatia oznacza niechęć do wszystkiego co nas gryzie(war,violence,fascizm)

M:Jak określicie to co gracie?

L:Naszą muzykę można określić różnie. Jedni przypisują nam mioano punk rocka, inni hard core. My nazwaliśmy naszą twórczość Alter Punkiem co oznacza odłamywanie się. W naszym przypadku odłamywanie od reszty społeczeństwa, wszelkich elit, subkultur itp. Piepszymy wszelkiego rodzaju podziały .

M:Czy wasza twórczość wypuściła jakieś pędy?

L:Zależy o co ci chodzi. Nie podpisaliśmy żadnego kontraktu ze znanż firmą płytową i nie podpiszemy. Nasza twórczość zawsze będzie niezależna - to jedno z głównych postanowień. Narazie planujemy wydać demówkę, na której znajdzie się 8 czy 9 kawałków z naszej dotychczasowej twórczości.,ale narazie to tylko plany.

M:Jaroci dead - to jedynie modne hasło czy najprawdziwsza prawda?

L:Zależy dla kogo. My nigdy nie graliśmy w Jarocinie i właściwie nie mielibyśmy nic przeciwko. Nie mam nic przeciw kapelą, które tam grają do momentu kiedy zaczynają brać za to pieniądze. Podoba mi się akcja charytatywna prowadzona przez Owsiaka



(grakiśmy na koncertach Wielkiej Orkiestry). Rozumiem, że ktoś może mieć coś do tego człowieka, ale krytykowanie go dla samej tylko mody jest absolutną głupotą.

M:Czy wasze koncertowanie ogranicza się tylko do rodzinnego miasta?

L:Nie graliśmy już w wielu miejscach poza Lęborkiem i zagramy wszędzie gdzie się da. Bardzo chcielibyśmy objechać z naszym materiałem cały kraj, a może nie tylko, ale narazie ze względów finansowych jest to niemożliwe.

ANTYPATIA

M:Może coś o polskiej sztuce graffiti?

L:Hm, można powiedzieć, że jest z nią ciężko o ile w ogóle istnieje. Owszem widać na murach walkę anarchistów (może i pseudo) z Kościołem,skinheadami i czym się tylko da. O ilości nagryzmolonych krzyży celtyckich i swastyk nie będę już wspominał wystarczy wyjść na ulicę i poszukać. To samo tyczy się napisów w stylu DM, RAP.

M:Wrażenia po obejrzeniu 10 odcinka Ulicy Sezamkowej.

L:Takie same jak zawsze.

M:Czy wasze brzmienie podobne jest do brzmienia jakiś znanych kapel?

L:Nie znamy takiego zespołu.

M:A gdyby zamiast Swiętego Mikołaja prezenty roznosił nasz prezydent?

L:Zależy jakie prezenty. Na razie ani prezydent, ani premier, ani tym bardziej parlament nam nie podarował .

M:Texty Antypatii dotyczą...

L:różnych tematów

M:Satanizm to dewiacja czy coś więcej?

L;Rzeczywiście coś więcej, a mianowicie głupota.

M:Jakieś plany na lepsze jutro?

L:Plany na jutro są, nie wiadomo tylko czy lepsze. Chcemy nagrać demo. Prawdopodobnie zrobimy to niedługo w Słupsku. Zobaczymz jak wyjdzie.

M:Tworzycie dla satysfakcji a może dla potrzeby tworzenia?

L:Gramy i dla własnej satysfakcji i dla potrzeby tworzenia, która potrzebna jest każdej kapeli.

M:Na jakich warunkach gracie?

L:Zagramy naprawdę wszędzie gdzie będzie można. Ważny jesy zwrot kosztów podróży i ewentualny nocleg w miejscach oddalonych o powiedzmy 200 kilometrów.

M:Coś miłego na pa,pa.

L:Pozdrowienia dla wszystkich,którzy nas słuchali i uważają, że to co robimy ma jakiś sens, wszystkich przyjaciół i znajomych.

Bądźcie alternatywą w tym całym gównie, które zwie się światem, trzymajcie się razem i pamiętajcie PODZIAŁY FUCK OFF.





ANTYPATIA

PASAŻER



WITAJCIE'''

Tu Bezkoc z dębickiego fanzina PASAŻER.Chciałem Was zawiadomić,że ukazał się właśnie najnowszy,piąty numer tego punkowego periodyku.Niektórzy mówią,że wyszedł całkiem nieźle.Ktoś kiedyś nazwał PASAŻERA encyklopedią polskiego podziemia i chyba miał rację.A najnowszy numer zawiera mnóstwo informacji na temat kapel punkowych,hard corowych,reggaowych a nawet zwangardowych.Artykułów,tekstów,wywiadów,recenzji i sprawozdań.PASAŻER nie dzieli na takich czy innych.Wszyscy jesteśmy PUNK i to nas łączy.I PASAŻER jest właśnie fanzinem dla was.



Czym zaskoczy Was ten numer PASAŻERA?Na pewno zajebistymi wywiadami z wielkoma znanymi i nieznanymi kanelami.Całonkowite legendarnego już prawie DEZERTERA wspominają m.in. czasy 35-20 i mówią o swym pobycie w Jaworzni.Zestół piosenki i tańca z Dębicy-HUMOR ujawnia swe prawdziwe oblicze MUNIEK wokalista zespołu T.LOVE opowiada o punkowej przeszłości zespołu i jego komercyjnym dniu dzisiejszym.Przedstawi się wam też bardzo dziwna kapela GORYCZ.Na wiele mniej lub bardziej nadrych pytań odpowie Przemek wokalista KOLABORANTÓW.Fakir z 7 GODZIN SNU odpiera będzie niewybredne ataki Bezkoca /bardzo ostry wywiad/.PROFANACJA w krzyżowym ogniu pytań.Ponadto monolit z Poznania czyli APATIA oraz hard corowo-reggaowa kapela BĘDZIE DOBRZE.Gwoździem numeru jest bez wątpienia wywiad rzeka z objawieniem ostatnich lat tj ska załogą ŚWIATA CZAROWNIC.





W PASAŻERZE jest także to czego nie znajdziecie gdzie indziej czyli chlubne karty z historii polskiego punk rocka.Tym razem są to wywiady z REJESTRACJĄ i OKRESEM,historia starej SIEKIERY oraz początki wrocławskiego punk rocka czyli historie związane ze Zwrotkami,Skandalem czy Sedesem. w opowieści Bobasa.

Co jeszcze zawiera PASAŻER?A więc ALIANSI opowiadają o swej najnowszej powalającej kasecie-"Mega Yoga".Gratką dla rastamanów będzie na pewno historia życia BOBA MARLEY'A.Wojtek Wojda z PARBEN LEMRE odpowiada m.in. na pytanie czy jego kapela się zeszmaci.Dla Poborczyk wokalistka GARBATYCH ANIOŁKÓW monologuje o swoim zespole.Przedstawia się także punkowa nadzieja z Zięblic czyli PAŹE oraz kapele STEPHANS,AGRESJA i HOODED MAN.Dla miłośników swangardy jest historia zespołu KIRKUT KONCEPT.Przybliży się Wam też kapela KYRIE ELEJSON czyli bieszczadzcy następcy Kasa a także hiszpański zespół BUDELLAR.Wreszcie warto przeczytać także historię uzachnienia legendy punk rocka z USA-YOUTH BRIGADE.



PASAŻER to także artykuł o smutnej sytuacji na scenie hc/punk czyli jak przepijany swoje ideały oraz próba odpowiedzi na pytanie dlaczego Sedes zszedł na psy w tekście o powrotach punkowych legend."Kim jest Jurek Owsiak?" to kilka słów prawdy o działalności tego nie zawsze kryształowego kolesia.Dla starych załogantów jest punkowa zagadka,a dla młodszych informacje i dowody na to o jakim zespołem była kiedyś Sex Bomba.Ponadto życiowa portret niewyżymy i tekst Heyena vom Satana o setalu z bardzo kontrowersyjną odpowiedzią Bezkoca.

No i to z czego PASAŻER jest najbardziej znany czyli prawdziwe tony zabijających recenzji najnowszych fanzinów oraz płyt i kaset z waszym ulubionym czadem.Poza tym recenzje i sprawozdania z ponad 50 koncertów na których grali m.in. RAMONES i SHELTER,REBELIANT i SCHIZMA,CHUMBAWAMBA i LIVE BUT HOW TO LIVE IT?,PROKURATOR i UNDER THE GUN oraz całe mnóstwo innych.

Wszystko to na aż 116 stronach niezle zadrukowanego papieru.Z kredową okładką i zdjęciami do wszystkich materiałów.Z super estetyczną grafiką i przejrzystym rozmieszczeniem.Ze szczytą adresów,ulotek,kontaktów i adresów dzięki którym i Ty bierzesz udział w życiu polskiego undergroundu.Całość kosztuje jedyne 16 000 + 4000/poczta/ przekazem na adres:

MARIUSZ PROKUSKI
PO BOX 3
39-201 DĘBICA 3

Powyżej 10 sztuk zniżki.
Pamiętaj.PASAŻER to solidna firma.Zamiast kupować torbę kleju przeczytaj PASAŻERA,bo i przyjemność większa i na dłużej wystarczy.

Pozdrawiam
BEZKOC



Rozmowa z założycielem, liderem i gitarzystą zespołu Jackiem Jasiną.Pyta Darek

- Opowiedz w kilku słowach o zespole.

J:Mieszkam w Biłgoraju.W lutym 92 założyłem MONOPOLOI, który niewiele koncertował, ale zostawił po sobie demo (jeżeli kogoś interesuje to niech pisze do mnie). Później gdzieś na początku tego roku z gruzów zespołu MONOPOLOI zrobiłem zespół USTA MORFINY.

- Jesteście z pewnością częścią alternatywnej sceny Biłgoraja. Powiedz coś o kapelach i koncertach w Biłgoraju.

J:Kapel w Biłgoraju jest bardzo dużo i byłoby jeszcze więcej gdyby domy kultury stwarzały minimalne warunki do grajkowania.Dużo kapel odchodzi jeszcze więcej powstaje, ale SZNUROWA, NAPIERDALATOR, ANEMIA mają największy staż pracy. Są oczywiście jeszcze jakieś metalowe, ale ich nazw nie mogę wymienić.

- Czy preferujecie apolityczny charakter zespołu, czy też jesteście zaangażowani w sprawy dotyczące funkcjonowania państwa?

J:Bardzo byśmy chcieli być apolitycznym zespołem lecz polityka jest tak duża i rozbudowana, że wchodzi w każdą dziedzinę naszego życia.Chcąc nie chcąc zachaczamy trochę o politykę. Choć chcemy to zminimalizować.

- Jesteście młodym zespołem, a więc co z Jarociniem czy macie w planach występ na tym festiwalu?

J:Początkowo Jarocin był szczytem naszych marzeń, lecz teraz gdy zdajemy sobie sprawę czym jest naprawdę Jarocin, odnosimy się do tego z pewnym dystansem. Mimo wszystko ciągnie nas tam.

- Czy posiadasz jakąś maksymę życiową?

J:Być dobrym chrześcijaninem.

- A plany na przyszłość?

J:Skończyć szkołę. Potem mieć stałą pracę. To chyba tyle. Chyba nie jestem zbyt wymagający?

- Największe zagrożenie dla Polski to...

J:Przede wszystkim skinheadzi i ZCHN.Tego się najbardziej obawiam.

-Niektórzy uważają, że należy stworzyć nowe

USTA MORFINY

państwo ideologiczne. Wchodzicie w ten interes?

J:Państwo ideologiczne to dla mnie koszmar i fałsz. Najlepszym tego przykładem była PRL. Myślę,że i teraz Polska ma szansę stać się państwem ideologicznym, np kiedy ZCHN stanie się partią rządzącą. Każdy Polak to katolik.Komża jako obowiązkowy strój każdego polskiego ucznia itp. Niestety ja i zespół w to nie wchodzimy.

- Siła za siłę. Czy z przemocą należy walczyć siłą?

J:To błędne kolo. Zawsze będą kopiący i kopani.



- Jaką rolę w waszym życiu odgrywają używki?

J:Nie jesteśmy SE i wcale nie chcemy się pod to podszywać, co wcale nie znaczy, że jesteśmy temu przeciwni wręcz przeciwnie bardzo to popieramy.

- Mówiąc o Biłgoraju nie wspomniałeś o nieformalnym ruchu erotik/punx. Może kilka słów na ich temat.

J:W ten sposób wyładowują swój popę biłgorajskiepunx ogiery.

- A czy wy należycie do tej elitarnej grupy?

J:Oczywiście naszym, zespołowym ogierem jest Rafrl.

- Czy określilibyście się jako kapela walcząca?

J:Ja bym tak naszej kapeli nie określił. Ja osobiście wolę zapobiegać niż leczyć.

Główny nacisk kładę na uświadamianie, a nie na krytykowanie.

- Coś na koniec dla czytelników Wkrenta?

J:Jeżeli ktoś chce zaprosić nas na koncert lub przeprowadzić wtwiad niech pisze na adres:

Jacek Jasina
Jodłowa 26
23 400 Biłgoraj
tel.86-11-25

Skład zespołu to:
Rafał - wokal
Jacek vel Łukasz bass
Uli gitara
Jacek drums

POTENCJALNE ZJAWISKA

Objawiona pełnia szczęścia
Wyrażona gestem twarzy
Wielka duma mózg rozpiera
Twoje ręcezdobi czerwień
Zakrwawione usta ludzkie
Przytłumiony jęk wydają
Bezlitosne zachowanie powiększa podniecenie
Niezliczona liczba ciosów daję bezpieczeństwo
Czy użycie własnej siły dla zaspokojenia żadzy
Jerst zjawiskiem anormalnym
W tym normalnym społeczeństwie?
Przemoc w naszym życiu
Jest zjawiskiem potencjalnym.

USTA MORFINY



TV CZYLI WKRĘT...

UWAGA!

zine jakiego jeszcze nie było!

PARODIE REKLAM TELEWIZYJNYCH

Format-A5

CENA - 7 tyś + 3 na pocztę

Do nabycia pod adresem:
MACIEK KUSZNERUK
Os Wolności 3/60
97-400 BEŁCHATÓW

12 zajebistych stron





PREWENCJA

NIE MÓWISZ NIC

Nie mówisz nic

Twoje słowa nie znaczą już wiele
Nie mówisz nic choć dobrze wiesz
Ile jeszcze chciałbyś powiedzieć
Nie mówisz nic

Nawet widząc tyle zła koło siebie
Nie mówisz nic

Lepiej czasem cicho być



STRACH

Boję się ciemnych ulic
Boję się dużych miast
Biję się nicą ludzi
Boję się bo czuję strach

HEREZYA

ciąg dalszyze str.60 HEREZYA

wie kto tego zinka czyta.

S:Krążyła kiedyś pogłoska, że na jakiejś imprezie pod Gdańskiem jakiś łysy wybił chujem oko jakiemuś punx. Co o tym sądzisz?

I:Prawda, prawda, ale nie do końca tak było. Potem ten punx jednym machnięciem jądra wypierdolił łysemu wszystkie zęby.

S:Jak według ciebie wygląda polska scena punk?

I;To zależy od ludzi jak kto ją odbiera.Ale sceny punk jako takiej nie ma, a przydałoby się coś zmajstrować.



S:Gracie kawałek o bezm/ozgach (łysych) nie boicie się, że w końcu dostaniecie po mordach.

I:Nie. Jakbyśmy się bali to byśmy nie grali.

S:Jakieś śmieszne rzeczy z życia.

I:Było ich tyle, że nie starczy miejsca w zinie by opisać.

S:Co by było gdyby .... idziesz ulicą zza rogu wyskakuje łysy chuj pluje ci prosto w twarz i ściąga cię z glana prosto w wydmuchy (jaja). Co ty na to?

I:Wyciągam kosę o długości 22,5 cm i żenię mu ją w żebra.

S:Kościół,szkoła, polityka...



I:Mnie nie obchodzi żaden skurwiały system, a kolesi to nie wiem.

S:Cosik na koniec.

I:Wydajemy niedługo demo - kupujcie!

Zagramy wszędzie gdzie nas chcą za zwrot kosztów podróży i za coś do piocia zamiast do żarcia.Aha gramy w składzie:

Irass - bass, II vocal
Lechu - gary
Błażej - gitara
Tutak - vocal

Pozdrowienia dla Lucynki.

KONTAKT;
HEREZYA and PISUAR zine
IRASS
SIKORSKIEGO 27 / 3
87 140 CHEŁMŻA
T. SAVALLAS

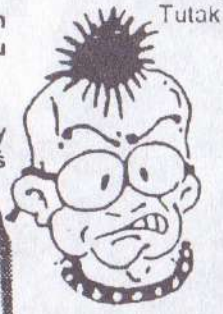

Założę flyersa i ogolę głowę
Zostanę skinheadem bo to dzisiaj w modzie
Ciężkie buty mam dobre do kopania
Agresja jest we mnie, agresja mnie pochłania
Jest nas coraz więcej ,fleyersy się sprzedaje
Rośniemy w potęgę gówno nam to daje
Koncerty,koncerty, które nie są dla nas
przychdzimy na nie fajnie je rozwalać
Odwrócę fleyersa kumpli swoich zbiorę
Krzyknę biała siła komuś napierdolę
Telewizja milczy, fryzjer coraz droższy
Chyba się rozmyślę czas z ideą skończyć



PISUAR zine
to # 1 tego nowego punx zina, a w nim
wywiady: Watykan, Oi Poloi, Vision, Rozwścieczone
Buciory oraz komiksy, recenzje,

Cena 7500 + 3000
Piszta :
Pisuar zine
Sikorskiego 27 / 3
87 140 Chełmża



AVIOMARINES

I:Jak często łykacie Aviomarin?

A:Od czasu nowej nazwy - przed każdą próbą i występem.

I:Co jeszcze łykacie?

A:Tak naprawdę to nie łykamy nic - oprócz piwa - żadnych prochów i tym podobnego gówna, które dla wielu jest czymś świetnym. Czasem zapalimy sobie trochę grassu, ale bez żadnych przegięć.

I:Kto z was łyka najwięcej?

A:Jesteśmy solidarni. Każdy łyka po równo i tyle ile akurat mu potrzeba w danej chwili.

I:Kiedy zaczęliście robić coś razem?

A:W obecnym składzie gramy od XI 92, a tak w ogóle to każdy ma coś ze sobą. Marcin i Rafał - Dignidat, Guanacos; Smuga - End; Bombel - Co wy na to. Wszyscy razem zaczęliśmy grać pod nazwą Ucho Meduzy. Nasze koncerty też firmowaliśmy tą nazwą, ale ostatnio wymyśliliśmy nazwę Aviomarines i tak na razie zostanie.

I:Dlaczego nie lubicie młodych punków?

A:Jesteśmy trochę starsi od "młodych punków". Nie

AVIOMARINES.

utożsamiamy się z nimi, z tym co robią. Przede wszystkim większość z nich to pozoranci, którzy są tacy bo aktualnie panuje taka moda. Tak naprawdę to oni gówno o tym wszystkim wiedzą. Kiedy my zaczynaliśmy ruch punk oznaczał coś zupełnie innego, bunt lat 80 tych był zupełnie inny, Wszyscy tworzyli jedność, PUNKOWCY to byli ludzie, którzy *myśleli!* Być punkiem to nie znaczy nosić glany, skórę i irokeza (teraz byle ciec nosi glany bo są modne) To trzeba czuć, mieć w sobie i tyle.

I:Na kogo głosowaliście w wyborach 93?

A:Na Aviomarines!!!



I:Co się dzieje na tzw kołobrzeskiej scenie punk?

A:Tzw. kołobrzeska scena punk podupada. Jest, a właściwie było kilka ciekawych kapel :DIGNIHDAT. JAZGOT, CO WY NA TO, Wszystko rozpieprzyło się przez Miejski Ośrodek Kultury, który z kulturą ma coraz mniej wspólnego. Dosłownie zabrali nam sprzęt i pomieszczenia do prób (zresztą nie najlepsze) Jeśli chodzi o koncerty to się jeszcze cos dzieje, a jesli ktoś chce przyjechać i zagrać niech napisze - adres na końcu. Zinów jest mało, a te które się ukazują sa niezłe np. 100 Krotka. Była kiedyś Skarpeta zaprzyjaźnionych kolesi z O.K.W.(znany, znany) I to wsio.

I:Coś na koniec.

A:Będzie skład:
Marcin - vocal
Rafał - drums
Smuga - bass
Bombel - gitara

PIOTR BARTNIKOWSKI
BUDOWLANA 10 / 8
78 100 KOŁOBRZEG

Pozdrowienia dla Wkrenta i Wkrentowiczów JOP!

MILITARY FLY



Początki zawsze są trudne. Rozpoczęliśmy w trójkę z automatem perkusyjnym. To były bardzo fajne czasy. Czuliśmy się wtedy inaczej, a te parę dźwięków wydobywające się z kolumny i wzmacniacza przyprawiało nas o zawrót głowy. Poza tym nie wiem czy wiecie jak się czuje młodziak paradujący przez miasto z gitarą i przez to sprawiający wrażenie jakby naprawdę umiał grać. Ja się tak właśnie czułem ..... i czuję

Koncerty.

Pierwszy koncert odbył się w maju 92 . Obecnie mamy wrzesień 93 i jak do tej pory zagraliśmy ok.10 koncertów,. (m.in. z ld-em, Sierrą Mantą, FATE, Liberum Veto, Rebeliantem)

NAGRANIA

Oficjalnie narazie jeszcze nic się nie ukazało. Jednakże wraz z początkami 94 roku powinna się ukazać nasza EP i kaseta.. Na kasecie będzie material z czasów Livin Gnost kiedy to pogrywaliśmy z automatem. Na ogół są to numery, których już nie gramy. EP - ka to najnowszy material zagrany z żywym perkusistą Rafałem.

SKŁAD

Pod tym względem jesteśmy dość oryginalni. Poza przybyciem Rafała skład od początku się nie zmienił.

Andrzej - vocal, skrzypy, klawisze, lat 19 od października student Filologii Angielskiej we Wrocławiu. Spokojny jedyny członek zespoł, który nie cierpi alkoholu.

Piotr - bass student I roku architektury we Wrocławiu. Jego pasja to granie koncertów i nagrywanie nowych kawałków M.F.

- najmłodsza cząstka M.F. Zajmuje się wydawaniem zina Nowa Era i z nie małym trudem ciągnie w Raciborzu sieć koncertową.

Jeśli ktoś chce nas zaprosić na koncert niech pisze: ADAM SANOCKI
OPAWSKA 82 C / 3
47 400 RACIBÓRZ




WKRENT
KURZONADA
1'92 WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 93
CZĘŚĆ NR 1
#2
STRZEŻ SIĘ PINOKIA
KURZY
PINOKIO



WSTEMPIK

Koszystając s kościnności Maćka oras jeko gazeta „WKLENT", „KURSONATA" ma sanse kolejneko Tukasania siem. Niestety w parco oklojonej fersji, ale to zafsze cóś. Zmusiły mnie olo tego rószne usklęty To których nie farto się rozpizywać. To tyle KURZY.

UWAGA !

W poprzednim nr. WKRĘTA zamieściłem ogłoszenie o tym iż rozprowadzam kasety SIEKIERY, TRAFO SW., oraz pierwszy nr. KURZONADY. Wielu z was mimo wysłania mi kasy nie otrzymało zamówionych rzeczy. Spowodowane to zostało moją ponad 4 miesięczną nieobecnością w kraju. Po moim przyjeździe zastałem ok. 100 zamówień i naprawdę nie wiem kiedy się z tym uporam. Wszystkich zawiedzionych serdecznie przepraszam i apeluję o wytrwałość. KURZY

OKŁADKA POWSTAŁA PO LEKTURZE POWIEŚCI PT:
„PINOKIO PUNK - GWAŁCICIEL, MORDERCA PEDERASTÓW"



PYTANIE: CZY RAKER I CPUN MAJĄ ZE SOBĄ COŚ WSPÓLNEGO?

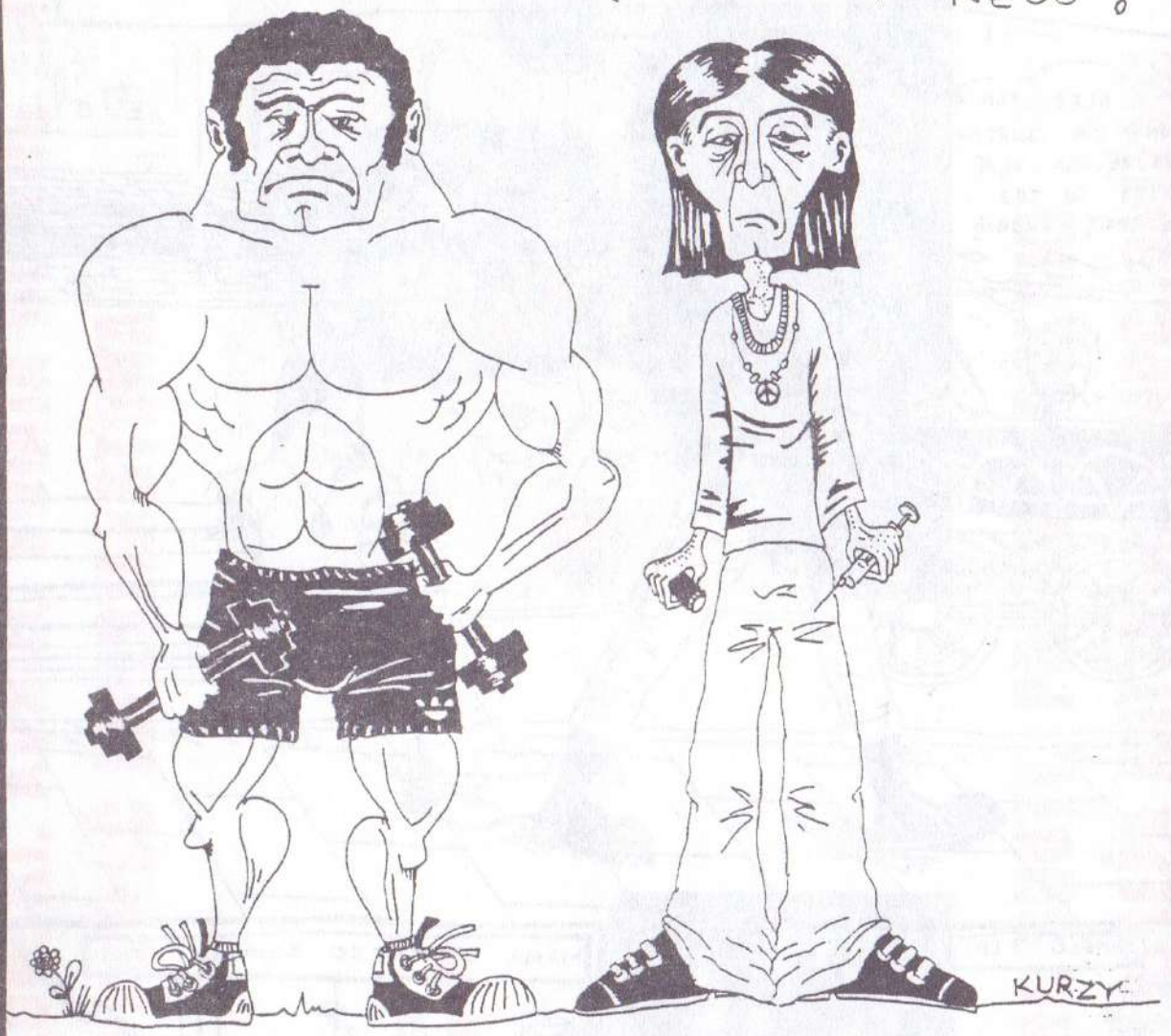

ODPOWIEDŹ: OBYDWAJ Z ROWODZENIEM MOGLIBY ZDAWAĆ NA FARMACJĘ

ostatni, prawdziwi - straight-edgerts sXe

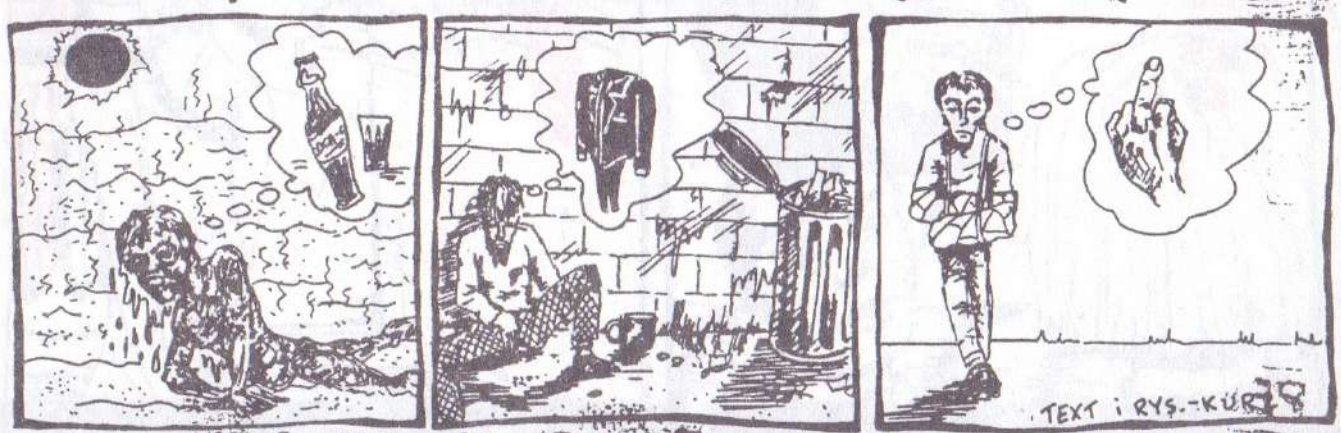

NO DRINK !!! NO SMOKING !!! NO FUCKING !!!

Dziecinne marzenie

TEXT i RYS. KURZY 92r.

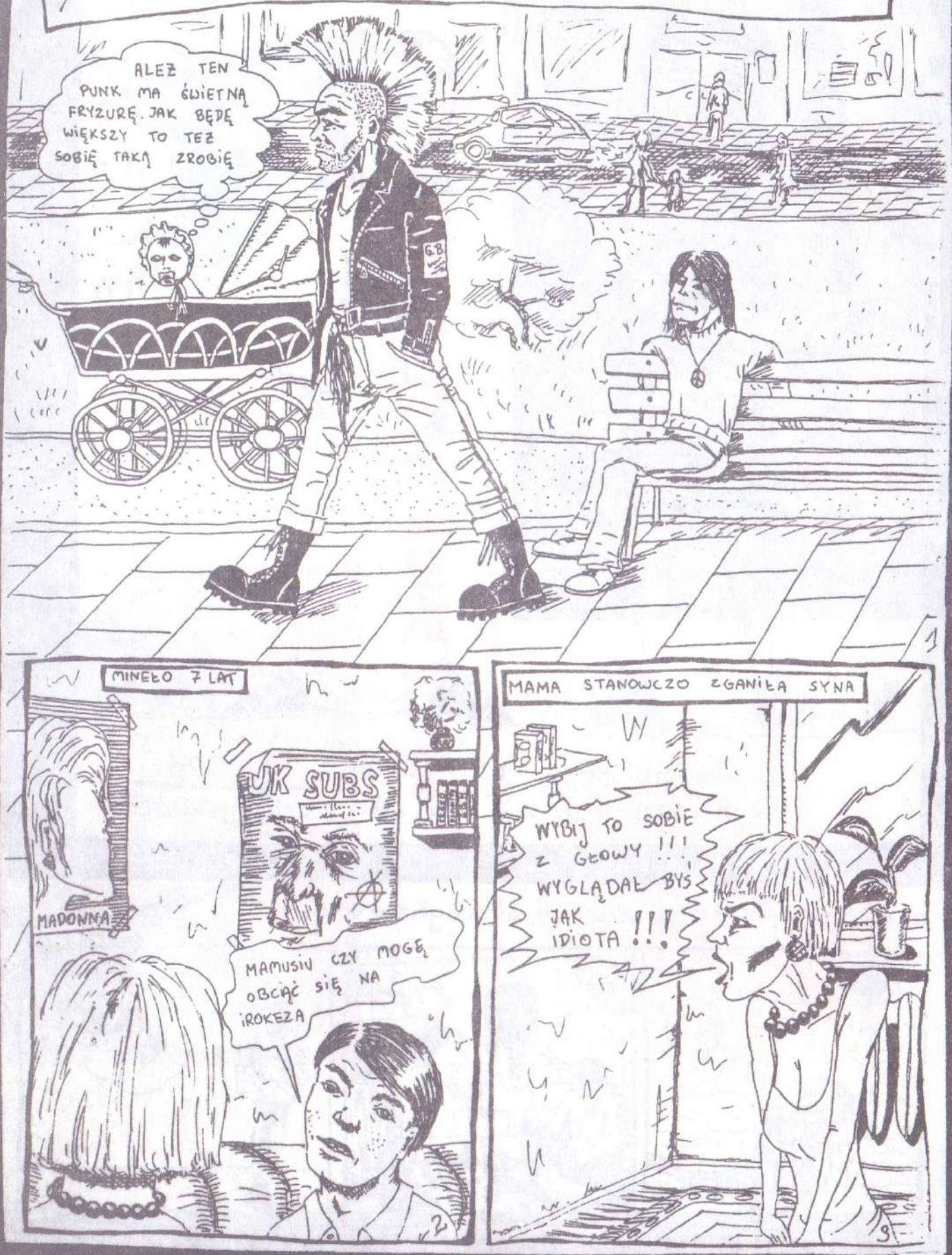


MINĘŁO KOLEJNE SIEDEM LAT
MAM JUŻ 15 LAT, CHYBA MAM PRAWO SIĘ OSTRZYC JAK MI SIĘ PODOBA!!
4
TATO CHCIAŁBYM OBCIĄĆ SIĘ NA IROKEZA
NAJPIERW WYBIŁBYM CI WSZYSTKIE ZĘBY. POMYŚL, PRZECIEŻ WYGLĄDAŁBYŚ JAK IDIOTA
5
MINĘŁO WIELE LAT. NASZ BOHATER NAWET ZDĄŻYŁ SIĘ JUŻ OŻENIĆ, ALE WCIĄŻ MYŚLAŁ O TYM BY OBCIĄĆ SIĘ NA IROKEZA.
MYŚLĘ ŻE CHOCIAŻ MOJA ŻONA MNIE ZROZUMIE
PRZECIEŻ MNIE KOCHA
6
KOCHANIE! OCZYWIŚCIE ŻE CIĘ KOCHAM, ALE GDYBYŚ SIĘ OBCIĄŁ NA IROKEZA TO WYGLĄDAŁBYŚ JAK IDIOTA
KLAP KLAP
7
MINĘŁO BARDZO WIELE LAT
TERAZ NIKT MI NIE PRZESZKODZI
8
I MARZENIE SPEŁNIŁO SIĘ
O BOŻE WYGLĄDAM JAK IDIOTA
KURIERA
Koniec



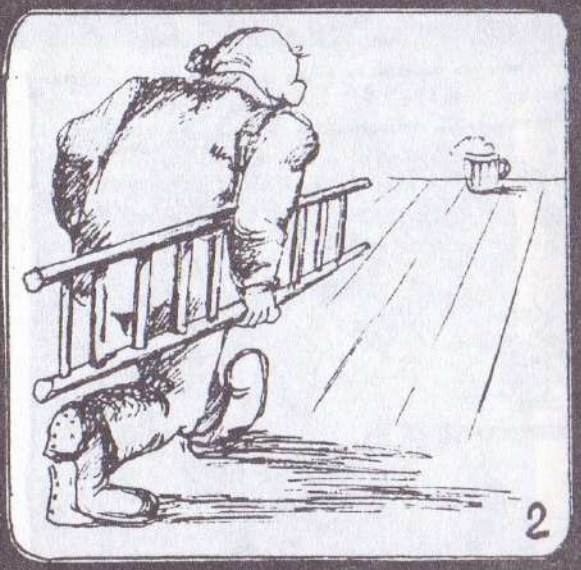



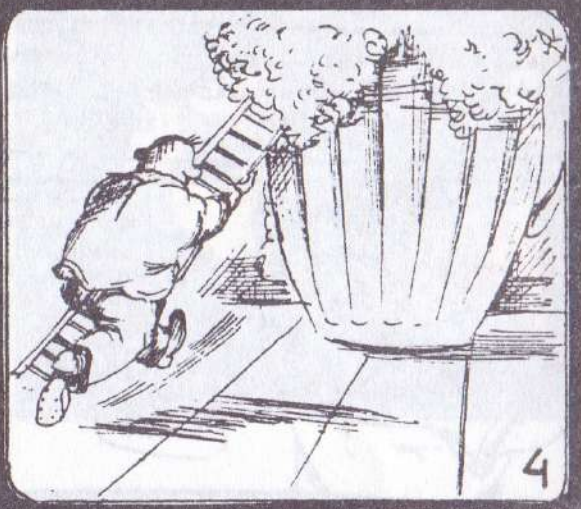

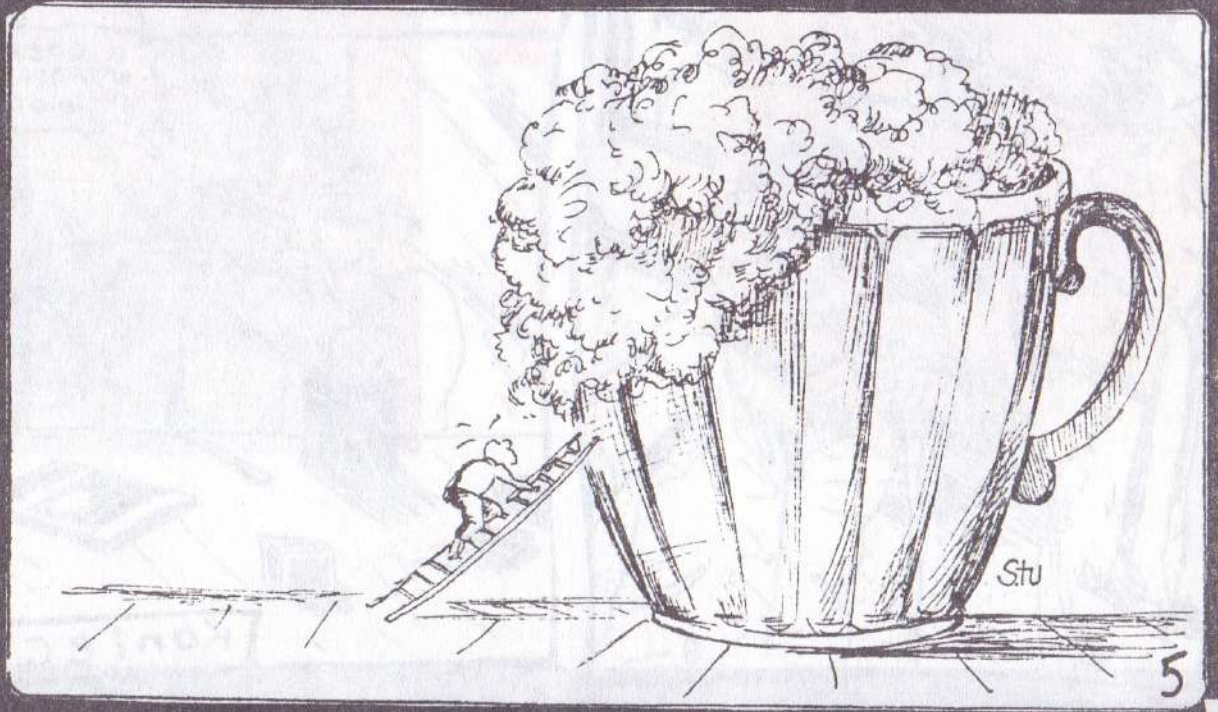

PRODUCT BY - TIGRAN

ZBYT CZYSTA

WEDŁUG: ROLANDA TOPORA

NARYSOWAŁ: KURZY

ANNO DOMINI 93



NIEŁATWO BYŁO USŁUCHAĆ. WSZYSTKIE KOLEŻANKI WŚRÓD OKRZYKÓW RADOŚCI, MYŁY SIĘ POD FONTANNĄ NA RYNKU... DLACZEGO ONA NIE? ZRESZTĄ DZIEWCZYNKI NAZYWAŁY JĄ BRUDASEM.



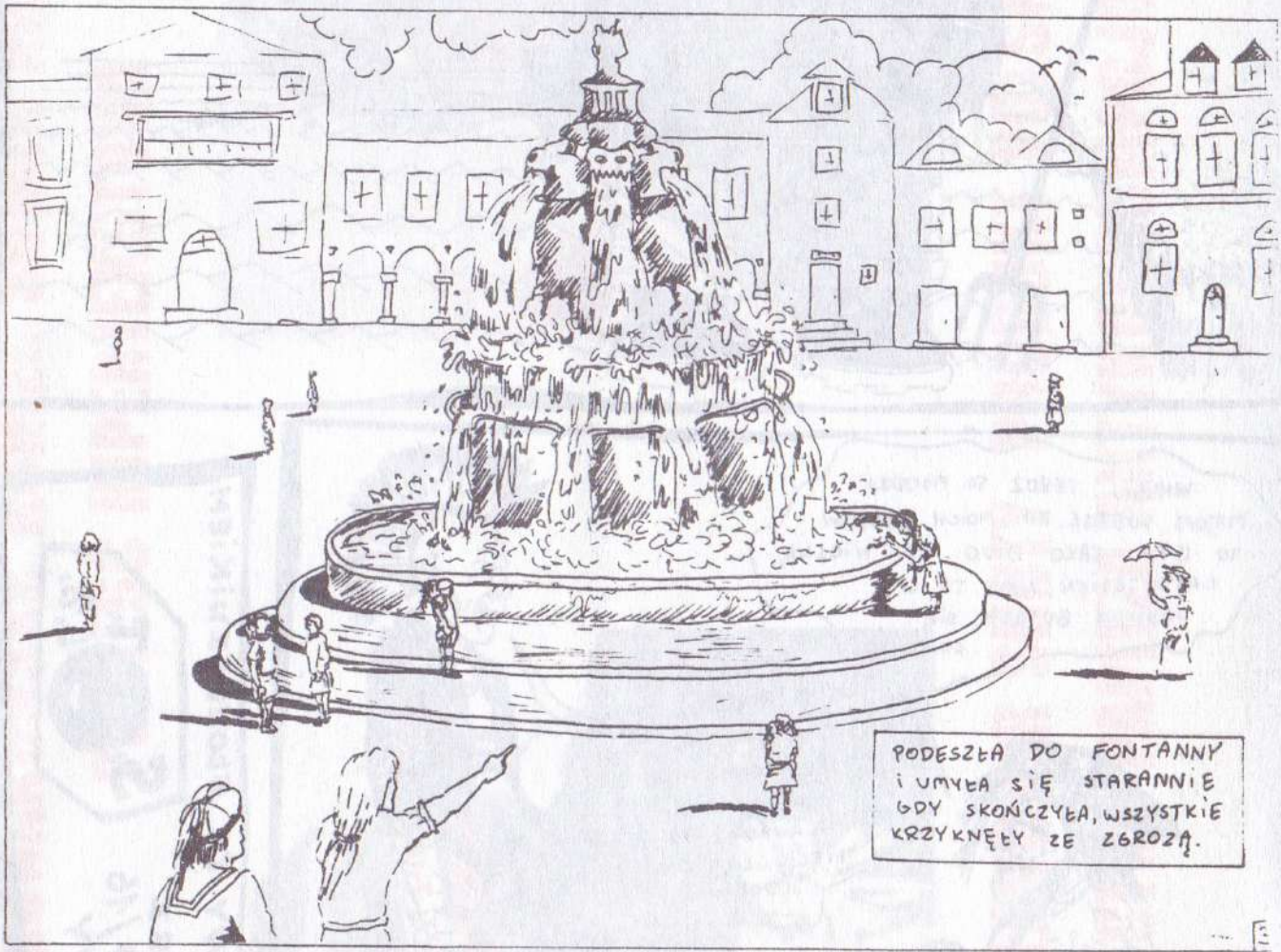

TWARZ JEJ BYŁA OKRĄGŁĄ BANIĄ, POZBAWIONĄ BRWI, OCZU, NOSA I UST.



DZIECI ZABIŁY JĄ JAK ZWIERZAKA KTÓRYM BYŁA.



koniec





ADRES KONTAKTOWY ZE SŁONECZNIKIEM
ZADURA GRZEGORZ
ul. Kottataja 37/16
24-100 PUŁAWY

SŁONECZNIK TAPE & ZINE COMIX PRODUCTS
WYDAWCA - WKRENT ZINE

ALCHEMIK SENDIVIUS

Wywiad z kapela za pośrednictwem Cezarego Filona przeprowadził Maciuś (M), odpowiadał Alek (A)

M:Powiedzcie kilka słów o waszym zespole.

A:Alchemik Sendivius istnieje od dwóch lat.Jak na grudziądzki zespół nie jesteśmy najlepszym odbiciem naszego miasta.Jesteśmy ewenementem. Gramy na dwie gitary, bass, perkusję i oczywiście vocal. Tworzymy dość ostrą muzykę nie tylko w odniesieniu do naszego miasta, ale w skali całego kraju.. Może dlatego, że gramy na dwie gitary? Gramy coś w klimatach:Ekstreme Noise Terror.Uważm, że najlepszy efekt to dwie gitary. To co gramy może się niektórym wydać prymitywne

szczególnie w czasach gdy wiele zespołów się utechnicznia. My świadomie pozostajemy przy swoim by grać bardzo ostry czad, najczadowniejszy czad,żeby dać ludziom trochę szaleństwa. Uważam, że jest to ludziom bardzo potrzebne.

M:Co znaczy ALCHEMIK SENDIVIUS?

A:ALCHEMIK SENDIVIUS - alchemik chyba każdy wie kto to jest, a Sendivius to jego nazwisko. Był kiedyś film pod takim właśnie tytułem. Właśnie o tym facecie.Chciał on chemicznymi metodami wytworzyć syntetyczne złoto. Strasznie mu się to nie udawało, a ja mu tego tak bardzo życzyłem. Akcja filmu toczyła się w czasach nieokreślonych. Nie wiadomo było czy jest to epoka za czy przed dinozaurami. Był to dziwny film i my zauroczeni nim przybraliśmy taką nazwę.

M:Czy w działalności zespołu, podczas koncertów przejawiacie jakieś doświadczenia alchemiczne?

A:Dlatego przybraliśmy taką nazwę. To był jakby hołd dla tego faceta.My też chcemy wytworzyć swoje "złoto" - metodami hałasu muzycznego. Być może w przeciwieństwie do niego uda nam się to uzyskać. Cały nasz koncert jest jakby jednym wielkim chemicznym doświadczeniem.



M:Co jest najważniejszą sprawą :

A) w życiu każdego z was

B) w życiu kapeli?

A:Na pierwszą część pytania mogę odpowiedzieć tylko w swoim imieniu. W moim życiu najważniejszą sprawą jest szczęśliwe kochanie. Bardzo ważne jest by żyć w zgodzie ze sobą, robić to co się lubi, żeby nic nie było narzucane bo wtedt człowiek nie czuje się szczęśliwy. Dla przykłady ja zajmuję się pisaniem.Chciałbym zostać pisarzem. Nigdy nic nie wydałem, ale parę rzeczy w życiu już napisałem. To co piszę daje mi cholerną satysfakcję, że potrafię coś takiego zrobić i bardzo się z tego cieszę. Kiedy piszę i stwierdzę, że jest to dobre to jestem szczęśliwy i radosny. Te dwie rzeczy miłość i to co się chce w życiu robić oraz życie w zgodzie z samym sobą są najważniejsze.

Dla kapeli - zmieniliśmy gitarzystę, bardzo ważne jest kompletne ustalenie składu by się on nie zmieniał . Ważne jest by wydać kasetę w studio, bo nasza muzyka wymaga studia i grać dużo koncertów. Chcielibyśmy sprawdzić czy nasza muzyka ma wzięcie, bo wiadomo czasy się zmieniają.

M:Co słychać w Grudziądzu?

A:Nas słychać w Grudziądzu.Ale może najpierw podam skład zespołu, bo jakoś o tym zapomniałem:

- Robert - perkusja - dość szybka a chwilami bardzo szybka.
- Marek - na potężnie sfuzowanym basie
- Kazik - gra na gitarze i jest bardzo wysoki.
- Rychu - jest z Kijewa to taka wiocha za Grudziądzem - druga gitara
- no i ja - Arek usta zespołu

Grudziądz to miasto, które powoli umiera. Chciałbym powiedzieć coś miłego i pozytywnego o tym mieście, ale nie mogę. Są punxy, metale jest dużo różnych ludzi.Są to ludzie cholernie bierni, zacwoczeni,zapijaczeni tak, że nawet im się nie chce przychodzić na koncerty do klubu. Ludzie wolą wypić bełta i nachlać się niż posłuchać muzyki. Nic się nie



robi i nic się nie zmieni.M:Czy uważacie się za zespół sceny niezależnej?

A:To brzmi nieco dwuznacznie. Z jednej strony to klub w którym gramy jest nasz. To jest właściwie ruina do rozbiórki. Dostaliśmy go od władz miasta i płacimy tylko za prąd.To jest klub naprawdę niezależny. Wszystko co tam jest jest nasze, wypracowane, wypocone. Gra tu jeszcze z nami reggowa kapela. Kiedyś grało tu więcej kapel ale o dziwo przeszły one do oficjalnie działających domów kultury.Najbardziej śmieszą mnie te, które w swoich textach wykrzykują antypaństwowe, antymiejskie hasła, a potem na koncercie zorganizowanym przez jakiś oficjeli walczą o milion złotych.To jest conajmniej śmiaszne. Prawdziwej niezależności nie ma. Chociaż my w swoim klubie robimy co chcemy. Niezależność to wybór w naszym kraju wynikający raczej z zainteresowania bądź nie firm fonograficznych. Kapele, które nie miały dylematu być czy nie niezależnym nie mogą o tym mówić. Wydaje mi się, że gdyby nam złożono jakąś propozycję to chyba bym nie odmówił. Niezależność powinna być wybrana a nie narzucona.M:Powiedzmy, że stajecie się bardzo znani - jak potoczą się losy zespołu?

A:Nie wiem naprawdę. Nie zastanawiałem się nad tym.Zaskoczyło mnie to pytanie. Gdybym był sławny to napewno miałbym kupę szmalu. Najpierw musiałbym zrobić coś takiego by tymi pieniędzmi żygaći potem stałbym się normalny.Żyłbym dosyć normalnie miałbym limuzyny i inne fajna rzeczy ... a tak na serio to nie wiem czy kasa uderzyłaby mi do głowy. Nie byłem sławny i nie wiem jak to jest.. Śmieszą mnie ludzie, którzy mówią, że jakby byli sławni i bogaci to by byli normalni. Gdyby ktoś pokazał mi teczkę pełną dolarów to nie wiem czy nie sprzedałbym duszy diabłu.Na pewno nie oddałbym całej kasy na dzieci Jurka Owsiaka.



Jest to nagranie koncertowe. Podczas tej imprezy zaistniała śmieszna sytuacja. Nagrywał nas jakiś stary jazzman, który stwierdził, że nie jest to muzyka, że jest to profanacja, że to jazgot! Kaseta brzmi dosyć płasko do takiej muzyki trzeba studia. Załączamy zawsze n asze texty bo są one dość istotną sprawą.

M:Coś na koniec.

A:Dziękuję za ten wywiad, to bardzo fajna sprawa, że ludzie się nie znają a potrafią ze sobą rozmawiać nawet na odległość.Pozdrawiamy wszystkie dziewczętz ładne i brzydkie.Pozdrawiamy wszystkich, którzy nas nie lubią ponieważ my ich lubimy. Pozdrawiamy ciebie Macku i dziękujemy, że nie zadawałeś głupich pytań w stylu: "czy jesteście kapelą wegetariańską i co was łączy z FWZ-tem " bo to mnie zabija. Do zobaczenia na koncertach.



M:Na jakich warunkach gracie koncerty?

A:Gramy za zwrot kosztów podróży, nocleg jeśli jest daleko.Chcielibyśmy zarobić kasę na koncerci nie wielkie pieniądze . Nie pijemy na koncertach i nie przechlewamy kasy za koncert. Kupilibyśmy sprzęt do naszego klubu.Chcemy grać koncerty dla koncertów. Uwielbiam pocić się na scenie, dać z siebie jak najwięcej. To wspaniałe przeżycie aż mi adrenalina podskoczyła.

Adres do kapeli:
Arek Milcarz
Maciejkowa 14
86-300 Grudziądz
tel kontaktowy: Cezar 280-35
Arek 215-38

Nasze nagrania można zdobyć pod tym samym adresem. Przysyłajcie kasetę plus 7 tysięcy na odsyłkę.

SYNDROM TOTALNEJ DEPRESJI...



SYNDROM TOTALNEJ DEPRESJI powstał w styczniu 93 roku w Mielcu, na gruzach dwóch kapel, które zakończyły swoją karierę po kilku próbach. Początki takie jak w przypadku chyba każdej kapeli - masa zapału, problemy ze sprzętem, brak miejsca na próby. Wystartowaliśmy i do tej pory gramy w składzie:
Robert JABOL Jabłoński - bass, vocal
Daniel SZALONY Bukowy - drums
Krzysiek ŚLEPKO kukla - gitara

To co gramy można określić jednym słowem: żywiołowy, chamski w miarę melodyjny punk (Jednym słowem co? he, he....) Poza udziałem w lokalnej imprezie OBSESJA nie maczaliśmy swych paluchów w niczym innym. Jako cel postawiliśmy sobie walkę ze wszystkim tym co śmierdzi rasizmem, nacjonalizmem, faszyzmem i nietolerancją. To tyle o nas. Jeśli ktoś chce nas zaprosić na koncert to wchodzimy w to na normalnych warunkach: zwrot kosztów podróży, coś do jedzenia i ewentualnie spanko. Adres kontaktowy : ROBERT JABŁOŃSKI
RZOCHOWSKA 63
39 -300 MIELEC

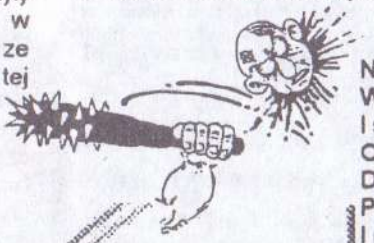

Dookoła tylko:Bóg, Honor, Ojczyzna
Dookoła tylko: Miłuj bliźniego
A potem - oko za oko
A potem - ząb za ząb



NAZI WON!
Wychodzisz na ulicę
I słyszysz Sieg Heil
Odwracasz swoją głowę
Dostajesz z glana w twarz
Podnosisz swoje oczy
I pytasz dlaczego?
Dla Polski chamie! Za ojczyznę
Za ojczyznę chamie

Nazi punx! Nazi skins!
Nazi, nazi, nazi von!

Pytania rodzą bunt
Znów nie wiesz kto jest kto
Czy rodak to przyjaciel
Czy rodak to twój wróg
Spoglądasz na ich twarze
Nadziei nie masz już
Odchodzą w swoją stronę
Ty martwy leżysz już

Nazi punx! Nazi skins!
Nazi, nazi, nazi von!

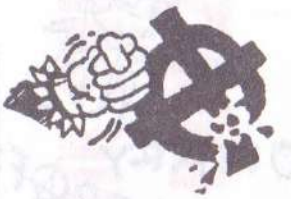

PLEMNIKI JULIUSZA VERNA

#2

-PUNKZINE-

No to mamy już 2 numer zina z Dąbrowy Białostockiej. Jest to pisemko o zajebistej nazwie-"PLEMNIKI JULIUSZA VERNA".Numer 2 jest składany na komputerze iBM. W nim można znaleść wywiady z takimi kapelami jak: REBELIANT,NAUKA O GÓWNIE,FATE,S.W.E.P.,PROKURATOR,LATAJĄCE CZOCHODY,HEUREZA,105 LUX,SALONE WRÓBLE TRAFO, SPOKOJNY ODDECH,AGRESIA,TYPHUS,PROSECTORIUM,CAPILLATUS,MOTOPOMPA 507,FUCK,THE RIPERS,GLOBTROTER,MATERIALNY SYF, oraz zajebisty wywiad na 6 stron z gościem którego chyba każdy zna a mianowicie zMACIUSIEM KUSZNERUKIEM z WARENT-zine.Do tego wszyskiego kupa innych dość interesujących rzeczy.Opowiadania,poglądy,zdarzenia,recenzje koncertów,raporty z ciekawych miast,poezja i różne inne artykuły.Cena moim zdaniem niewysoka bo tylko jedyne 10 tys.+ 500 na PWZ czyli 10500 zł. Do tego proszę dolicz se na pocztę 4000 zł.Kasę wysyłajcie tylko i wyłącznie przekazem!Ewentualnie banknotkowaną w liście!Piszcie pod adress:
ŁUKASZ KAUGAN
ul.Sulika 2/5
16-200 Dąbrowa Białostocka

Pisząc po INFO dołącz nowy znaczek!
Dla dystrybutorów zniżki./10 egz.-1 gratis
od 50 egz.-6 gratis
NO TO PISZ NIE NAWAL!
UWAGA:Mam zamiar złorzyć numer 3 i proszę Was wszystkich o pomoc.Masz kapele to ślij INFO,texty,logo,fotki w zamian gratisowy engzlęplarz.Piszesz,rysujesz,krzyczysz,buntujesz się to pisz do mnie.Wszystko co ciekawe postaram się zamieścić w numerze 3.Myślę że w tej naszej Polsce znajdą się ludzie któży nieodmawiają na apel w charakterze POMOCY!!!





Ofiary Agrafki

HEJ SZARAWIARA!!!

Wita was młoda kapela o mrożącej krew w żyłach nazwie Ofiary Agrafki. Zespół powstał w czerwcu 92 roku w Miłkowicach (niedaleko Legnicy). Pierwsze próby odbywały się u mnie w domu, a zamiast perkusji używaliśmy różnych dziwnych przypominających garnki przedmiotów. Graliśmy kawałki Siekiery, Armii, Xenny itp. Z czasem powstały własne utwory. Próby odbywały się w także G.O.K. w Siedliskach, gdzie od czasu do czasu wraz z zaprzyjaźnionymi kapelami graliśmy małe koncerty dla kumpli. Tam mieliśmy małe problemy. Zaczynamy więc grać w moim garażu. Kilka dni wspólnego grania z nowym gitarzystą i u kumpla w mieszkaniu nagrywamy jeden utwór i jesteśmy zszokowani możliwością nagrania większej ilości kawałków. Przez całe wakacje ćwiczymy, aby wreszcie 19 i 22 września nagrać cały materiał (10 kawałkow - he,he) Mimo naszego z niej niezadowolenia





kaseta niektórym się podoba i do tej pory rożnymi drogami rozprowadziliśmy ok 30 kaset. Nasze nagrania pojawiają się także od czasu do czsu w lokalnym radio Legnica. Przez cały czas ćwiczymy i wciąż powstają nowe utwory. Nasze demo ma zamiar wydać BUTLA RECORDS z Dąbrowy Białostockiej. Zamierzamy nagrać cały materiał w jakimś lepszym studio. Nasza muzyka to prosty w formie i przekazie punk. Walczymy z faszyzmem w każdym tego słowa znaczeniu i bardzo wkurza nas cały ten wzrost nazizmu i podobnych temu rzeczy. Denerwuje nas też robienie z punka komercji, tak jak robi to Defekt Mózgu czy Sedes. Oczekujemy propozycji koncertów. Warunki do uzgodnienia. Skład zespołu to:

Guma - git. , Paluch - gary , Bieguś - śpiew, bass.

Kontakt z zespołem: Robert Obrycki

ul. Proletariacka 20 b / 8

59 222 MIŁKOWICE

Dziękujemy Maciusiowi za dobre chęci. Pozdrawiamy wszystkich. Pamiętajcie! Ofiary Agrafki to ja i ty!

LELIVA OK

Nasza kapela nazywa się Leliva OK powstaliśmy w styczniu 93 roku. Zaliczyliśmy chyba trzy koncerty . Graliśmy dwa razy u siebie czyli w Zagnańsku razem z Prewencją, WKG, KGB i I Diecezją pancer- ną. W czerwcu graliśmy w Skarżysku - Kamiennej . No ale nie od razu były koncerty, pierwsza próba odbyła się na początku stycznia w piwnicy Technikum Leśnego w Zagna - ńsku. Zaczynaliśmy jak chyba większość kapel od



kawałków Siekiery, a potem mimo wielu utrudnień ze strony debili ze szkoły jakoś szło. Do czerwca zrobiliśmy 14 kawałków. Muzyką zajmuje się gitarzysta Melina, texty piszemy wszyscy. Głównie o otaczającej nas korupcji, o tyn, że za farsę można zrobić wszystko i mieć wszystko. Jesteśmy za zniesieniem obowiązkowej służby wojskowej. Wszyscy słuchamy takich kapel jak: Abaddon, DKK, TZN Xenna, Zakon Żebrzących, Dezerter, Kompania Karna. Lubimy też Karę Śmierci, Brudy Scizmę. Obaj gitarzyści uwiel- biają DRI. Nienawidzimy nacjonalistów, faszystów i im podobnych. Pod koniec czerwca nagraliśmy demo, ale jest ono bardzop kiepsko nagrane.

Skład kapeli:
Mały - vocal
Melina - gitara
Gebels - bass
Iran - perkusja

KONTAKT:
RAFAŁ MUSIOŁEK
STASZICA 21 / 19
26 500 SZYDŁOWIEC



PREWENCJA

Cześć nazywamy się Prewencja. Istniejemy od 92 roku. Gramy muzykę punk, chociaż w naszym repertuarze można spotkać utwory z pogranicza np. HCP. W sład kapeli wchodzą:

Gumiś gitara solowa, vocal
Szczcur bass
Gumiś junior drums.

Na początku na basówie napierdalał Jagoda, ale niestety poszedł do wojska i na jego miejsce wszedł Szczur. Bazujemy przede wszystkim na starych polskich kapelach takich jak Dezerter, TZN Xenna, Moskwa, co wcale nie znaczy, że nie jesteśmy oryginalni. Wręcz przeciwnie ale dzięki tym zespołom zrozumieliśmy na czym stoimy i o to chodziło. Tematy poruszane w naszych textach to nietolerancja, wszędzie obecna łapa kleru, szwindle polityczne i problem najważniejszy, a mianowicie faszyzm, rasizm, nacjonalizm. Jak na razie mamy na swoim koncie osiem publicznych występów w tym dwa, które wspominamy miłej od pozostałych. Chcielibyśmy podziękować tym wszystkim którzy rozpiepszyli Małą Scenę w Jarocinie. To bardzo dobrze, że punkowcy pokazali poraz kolejny, że nie dadzą sobie w kaszę dmuchać. Wydaje nam się, że ten festiwal nigdy nie będzie taki jak był dawniej. Przy okazji dziękujemy zespołowi Smar SW (chcielibyśmy was poznać) za ekstra występ tak efektownie zakończony.

Mamy na swoim koncie dwie kasety demo. Pierwsza to osiem utworów z ubiegłego roku, druga to materiał z tego roku. Kto chce niech pisze (gramy za zwrot kosztów podróży i kawałek podłogi do spania) na adres:

LESZEK BOBOWSKI
MICHAŁÓW 28 411
PSK 285 /10

ŁYSINA LENINA

Skład
Szymon "Sionek" Szewański - Spiewa
Andrzej "Czoło" Klibei - gitara
Artur "Kryniak"Kryński -bas
Robert "Sygia" Syglus - bębenki

Powstaliśmy bardzo dawno temu (1989 rok) na końcu świata tzn. w Bielawie. Na samym początku nikt z nas



nie potrafił grać. Zebraliśmy się i drogą losowania wybraliśmy kto na czym będzie grał. Całe szczęście, żewokalista został wokalistą,bo do dzisiaj by się nie

ŁYSINA LENINA

nauczył grać na żadnym instrumencie.Przez trzy lata to tylko dla siebie byliśmy zespołem, bo trzeba się było przecież jak się gra.Dużo trenowaliśmy i czytaliśmy literaturę fachową. Pierwsze koncerty graliśmy na



ŁYSINA LENINA
Kryński Artur
Wolności 34 c\ 1
58 - 260 Bielawa.

własnych kwadratach,żeby sie nie rozniosło,że się szerzy amatorszczyzna.Gitarzysta(obecny) czyli Czoło gra z nami dopiero od roku i to właśnie wraz z jego przyjściem zaczęliśmy poważnie grać. Zaczęły się koncerty jakieś piwniczne nagrania. Ludzie zaczęli nas sobie kojarzyć .Dopiero wtedy skupiliśmy się na tak zwanym tworzeniu. Gramy dosyć szybko, wesoło można przy tym poskakać . Zresztą jeżeli ktoś miałby ochotę posłuchać to wydaliśmy kasetę w Arlekin Tapes. C-40 całkiem wesołego grania pod wspólnym tytułem "Miastu i Światu" . W textach zawarliśmy wszystko co nas kłuje w dupę, bawi cieszy, uczy,rajcuje itd.

Może trochę dużo politykowania, ale kto ma głowę otwartą sam widzi co jest grane w naszym "domu". Po to mamy ten zespół żeby się jakoś wyładować i żeby powiedzieć co w nas siedzi. To tak jak z każdym rodzajem sztuki choć nie dla każdego to co robimy jest sztuką dla nas tak.Zagraliśmy kilka koncertów obok bardziej znanych kapel. M.in.Disorder,Sedes,Kolaboranci,Profanacja,Gaga.

Chcemy grać jak najwięcej koncertów , bo przecież to jest główny cel. Koncerty możemy grać tylko w tak zwane weekendy, ale za to tylko za zwrot kosztów podróży, Jeżeli będzie to gdzieś daleko to przydałoby się załatwić nam jakiś nocleg, coś do żarcia.



NIE WIEM
Co za świat dziwny świat
Co za ludzie wokół nas
Czy mam klnąć czy się śmiać
Nie wiem sam

Kochać czy zabijać mam
Żeby bogom oddać cześć
Serce czy ostry miecz
w dłoni trzymać nie wiem nie.

MATERIALNY SYF

NIGDY WIĘCEJ WOJNY
WSZYSCY SOBIE ROBIĄ BROŃ
BROŃ MASOWEGO RAŻENIA
WSZYSKIE KRAJE PRODUKUJĄ
PRODUKUJĄ ZAGŁADĘ ŚWIATA

BOMBA ATOMOWA-DLA MNIE
BOMBA ATOMOWA-DLA CIEBIE
BOMBA ATOMOWA-DLA NAS
BOMBA ATOMOWA-DLA ŚWIATA

LUDZIE PRACUJĄ W FABRYKACH
FABRYKACH GŁOWIC JĄDROWYCH
NIEWIEDZĄC CO BĘDZIE DALEJ
JAKI BĘDZIE POTEM ŚWIAT

M:Na początek krótka historia waszej kapeli i aktualny skład.
B:Kapela powstała w 91 roku, a powaznie zaczęła grać w IX 92 r.Skład kapeli to: Butla - vocal , Sosna - gitara, Darecki - bass, Adam - gary. Na początku było ciężko. Teraz wszystko się rozkręciło, ale nadal narzekamy na ciasnotę w kanciapie, w której mamy próby. Do historii też należą nasze cztery koncerty lokalne.
M:Dlaczego macie taką śmierdzącą nazwę. Kto ją wymyślił i co ona oznacza?
B:Wymyśliłem ją ja, a raczej ściągnąłem z utworu Moskwy. Według mnie oznacza ona cały ten sy w Polsce.
M:Kto pisze texty i co chcecie nimi przekazać.
B:Pisze je Darecki i ja. Nie podejmuję się opowiedzenia w kilku słowach treści tych textów. Ja kiedyś pisałem 2-3 texty dziennie, a teraz piszę 2-3 miesięcznie.
M:Kto tworzy muzykę?
B:To akurat nie jest problem. Mistrzem jest w tym nasz gitarzysta Sosna.
M:Czy poza kapelą robicie coś co mogłoby zainteresować czytelników?
B:Ja staram się wchodzić w scene niezależną. W kwietniu wydałem zina Plemniki Juliusza Verna. No coż nie jest on hitem, ale trzeba wiedziec, że robiłem go sam. Teraz składam # 2. No, ale to juz będzie coś. Druk i skład na komputerze IBM, a w środku około 25-30 kapel. Do tego dość ciekawe artykuły, recenzje i raporty. Zaczynam tez wydawać kasety młodych polskich punkowych kapel. Może się to jakos ułoży zobaczymz za kilka miesięcy.
M:Co sądzicie o niezależności?
B:To dobra sprawa. Większość polskich wyjadaczy podziemia to ludzie w porządku. Niezależnośc moim zdaniem to pełna swoboda ruchów, robisz to co chcesz , olewasz system, układy, jestes wolny jak ptak.
M:Jaki jest twój stosunek do Boga, kleru, religii?



RYSUNKI PRZEMCIO.

PRZEZNACZENIE. (PRZYGODA ŚLEPEJ MUCHY.)

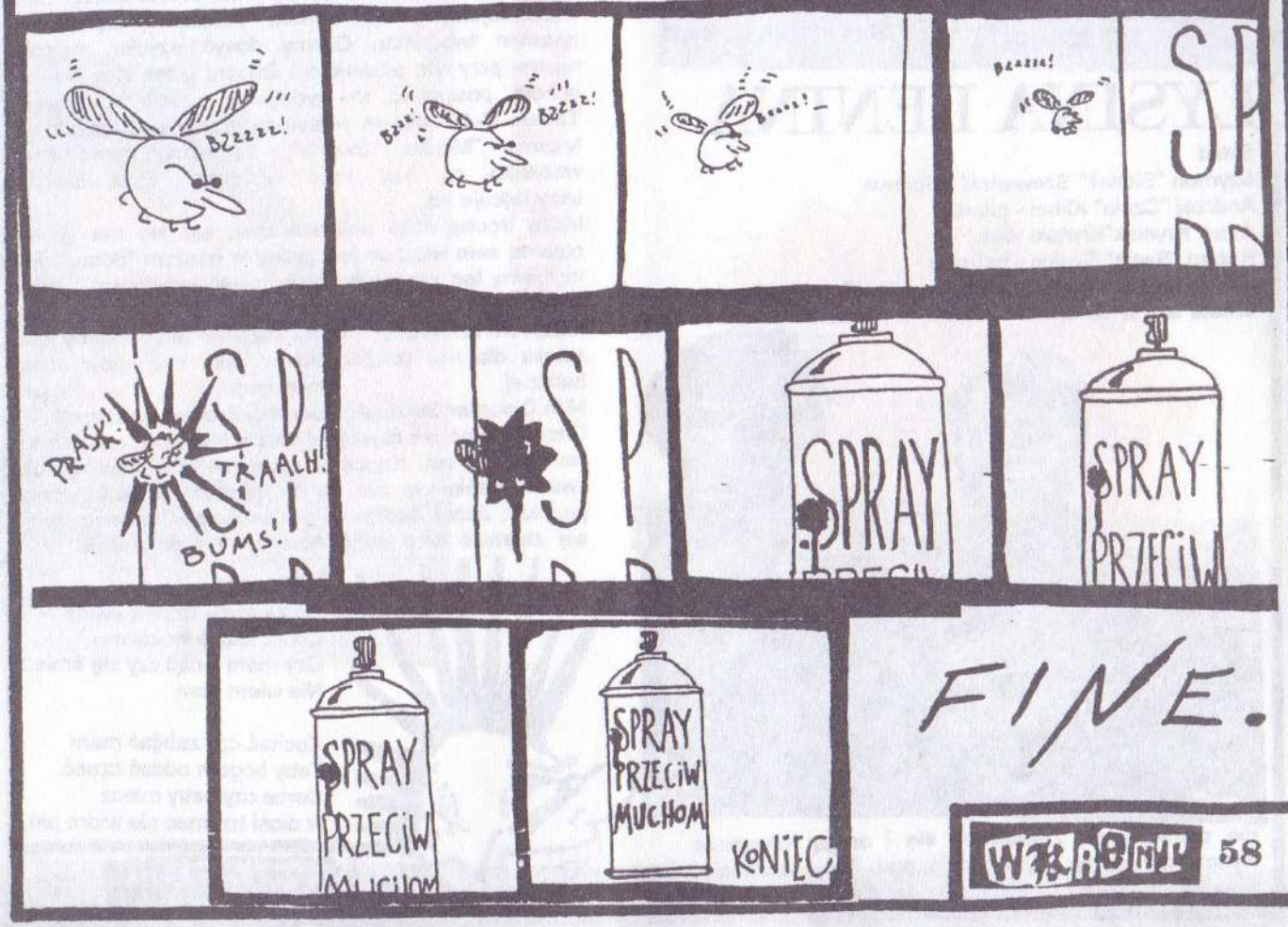

MATERIALNY SYF

B:Zacznę od kleru. Za dużo się wpierdala w nie swoje sprawy.Co do religii to ja uznaję i wszystkie święta także. Bóg na pewno jest. Wierzę w Boga i nie wstydzę się tego kiedys wszyscy w niego uwierzą. Myślę, że Bóg jest zły na klechy za to co wyrabiają i będzie ich za to karał.

M:Polityka co ty na to?

B:Polityka... powiem krótko to gówno z dawką ludzi, którzy coś tam pieprzą dookoła, gryzą się w pięty.Nie ma co o tym mówić trzeba to pieprzyć.

M:Co myślisz o festiwalu w Jarocku.

B:Myślec można dużo. Ja myślę mało o takim komercyjnym gównie. To co się porobiło przechodzi ludzkie pojęcie. O kurwa pieprzę takie układy. Też chcielibyśmy zagrać dla tylu ludzi, ale olewamy Owsiaka i jego głupi system.

M:Z jakimi kapelami chcielibyście zagrać?

B:Nie wiem jak inni, ale ja na pewno z: WC, Dezerterem, Stressem, Detonatorem BN, Konwentem A , Deuterem, Mamusiu Ratuj.Ale jest problem one już nie istnieją,

M:Czego słuchacie prywatnie?

B:Ja słucham całej podziemnej punkowej muzy. Szczególnie starych kapel. Sosna słucha HC death, a pozostali, czyli Darecki i Adam wszystkiego co da się słuchać.

M:Czy zgodzasz się z tym, że punk umiera?

B:Nie, nie nie. To jest bzdura ktoś kto tak myśli jest głupi. Punk przeżywał kilka lat temu swój kryzys, ale teraz znowu wszystko się kręci.Jest dużo młodych punkowych kapel, dużo młodych buntowników. Teraz mamy też do czynienia z sezonową modą na skinheads co jest głupotą Nawet jeżeli kilkudziesięciu z nich stanie się naprawdę skins to i tak punk nie umrze nigdy.

M:A co to jest właściewie skinheads?

Pojebani ludzie, pojebane hasła na murach, pojebane okrzyki, pojebana ideologia. U nas w Dąbrowie skinów jest kilku, ale to młodzi nie znający się na sprawie, zginą zanim deszcze syberyjskie spadną.

M:Plany na przyszłość?

B:Po pierwsze chcemy nagrać jakiś materiał, Grać dużo, dużo koncertów. No i kupic sobie sprzęt.

M:Na koniec gadaj co chcesz i ile chcesz.

B:No swietnie chętnie skorzystam, ale będzie krótko. Zagramy wszędzie gdzie się da. Warunki zwrot kosztów podróży ewentualnie nocleg, żarcie, piwo, spiryt, bimber....

Jeżeli ktos chce wydać materiał w Butla Record Tapes niech pisze

ŁUKASZ BUTLA
SULIKA 2 / 5
16 200 DĄBROWA BIAŁOSTOCKA.



GŁUPOTA
WYCHODZĘ RANO NA ULICĘ
WIDZĘ NA MURACH GŁUPIE HASŁA
"POLSKA TYLKO DLA POLAKÓW"
TAK NAPISAŁ JAKIŚ PATRIOTA.
ONI SĄ ZWYKŁYMI GŁUPCAMI
GŁUPCAMI KTÓRZY NIE MAJĄ ROZUMU
MAJĄ W SWOICH ŁYSYCH GŁOWACH
JEDNĄ IDEE, JEDEN OKRZYK

CODZIENNIE WIDZĘ TE GŁUPIE RYJE
CODZIENNIE WIDZĘ ICH NAGĄ GŁUPOTĘ
CODZIENNIE ONI STOSUJĄ PRZEMOC
CODZIENNIE STOJĘ PRZECIWKO IM

PAMIĘTAJ NIGDY NIE MÓW DO NICH-
NIGDY, NIGDY NIE GADAJ Z NIMI
TO SĄ PIERDOLENI RASIŚCI
TO SĄ GNIEWNE WYTŁUKI
TERAZ, DZIŚ MASZ NIEZŁĄ SZANSĘ
ABY WPIEPSZYĆ ICH W BŁOTO
NIE BÓJ SIĘ, NIE LĘKAJ SIĘ
PRZYPIERDOL PROSTO W ŁYSY ŁEB

REWOLUCJA

Wywiad przeprowadziła Iza (Stokrotka zine)

I:Jak i kiedy powstała rewolucja?

R:Zaczęło się we wrześniu 91 kiedy kupiliśmy perkusję. Nikt z nas wtedy jeszcze nie umiał grać ale próbowaliśmy. Trochę w garażu i trochę w piwnicy. 3.10.91 przesłuchano nas w MDK. Naszą muzykę przyjęto z pewnym dystansem, ale zaczęliśmy jednak tam grać.

I:Czy wasza muzyka jest odbiciem ideałów punka?

R:To zależy od tego kogo nazywasz punkiem. Jeśli tych co krojà i napierdalają swoich to raczej nie. Gramy dla tych co nie używają przemocy. W naszej muzyce jest dużo anarchizmu, ale nie tylko to jest dla nas ważne. My gramy dla wszystkich nie tylko dla punków, a że nasza muzyka to punk rock to inna sprawa.



I:Czy nagraliście już jakiś materiał?

R:W październiku 92 nagraliśmy w MDK u materiał ale oczywiście to nam nie wystarcza. W czerwcu 93 nagraliśmy kasetę o tytule "Za późno". Znajduje się tam 11 utworów plus intro.Jeśli ktoś chce niech śle do nas 15000+7000. Warto zaryzykować.

I:Większość kapel w tym kraju ma problemy z własną salą na próby. Jak to wygląda u was?

R:Z nami jest podobnie, ale od października chcemy wynająć salę i kupić sprzęt na raty. Planujemy założyć agencję aby samemu nagrywać i wydawać kasety.

I:Czy w Miastku są problemy ze skinheadami?

R:W Miastku nie ma żadnego skinheada, nie zalęgnie się tutaj żadna wesz.

I:Co ciekawego dzieje się w waszym mieście?

R:Na początku lat 80 tych, kiedy grało WC działo się tu wiele ciekawych rzeczy, a wraz z rozpadem kapeli wszystko zamarło. Powoli próbujemy tu rozkręcić jakieś podziemie.

I:Czy czujecie się manipulowani?

R:Do casu kiedy nie odeszliśmy z MDK u na pewno

REWOLUCJA

tak, ale to już się skończyło. Teraz nikt nie będzie nam mówił co mamy robić.

I:W jaki sposób uprzyjemniacie sobie życie?

R;Kochamy grę w zespole. Często spotykamy się w knajpie z gitarą i tamburinem, no i pogrywamy.Lubimy alkohol choć ostatnio się ograniczamy. Nie lubimy drętwych imprez na których nie można odjebać jakiegoś przekrętu.



I:Parę słów na temat składu osobowego.

JAJO - głos - Zbigniew Dróżdż
SIWY - gitara - Adam Janowic
BUŁA - bass - Marcin Bucław
GUMA - perkusja - Darek Gomulski
ERYK - gitara - Krzysztof Bielik

I:Co na zakończenie?

R:Pozdrawiamy wszystkich oprócz kutasów. Kupujcie nasze kasety i zapraszajcie na koncerty.



REWOLUCJA
ADAM JANOWIC
WYBICKIEGO 10 / 41
77 200 MIASTKO

AGONIA

Agonia powstała na początku 93 roku w mieście zwanym Giżycko. Gramy w składzie: Rafał - bass i vocal

Maciuś - gitara i vocal
Buco - bębny

Wszystko zaczęło się od tego, że każdy z nas się po prostu nudził i wszystkim chciało się coś robić. Pierwsze prawdziwe próby miały miejsce w klubie Hobbiton w Giżycku, w którym najczęściej odbywają się koncerty amatorskich grup rockowych. Muzyka jaką gramy to punk rock z elementami reggae. Chcemy aby nasza nazwa kojarzyła się z naszym zespołem i tylko to chcemy nią przedstawiać. Nikt z nas nie jest wegetarianinem ani S.E.. Wszyscy utożsamiają się z ruchem punx, ale nie mamy nic przeciw wegetarianom hardcorowcom czy S.E.. Jesteśmy natomiast przeciwnikami skinów i innych dupków tego pokroju. Do tej pory nasze próby odbywały się w Klubie Garnizonowym w Giżycku. Nasze marzenia to grać jak najwięcej na koncertach muzyki niezależnej. Zagramy praktycznie wszędzi gdzie nas chcą.



KONTAKT;
RAFAŁ GRZEGORZEWSKI
DASZYŃSKIEGO 17 A / 35
11 500 GIŻYCKO

GDZIE

Gdzie są ideały
Które właśnie runęły w gruzach czasu
Gdzie są ci idole
Którzy tak długo byli wszystkim
Gdzie zaginęły senne marzenia
wolność poglądów, spokojne życie
Gdzie to jest
Gdzie podziały się wartości
Nasz pozytywny stan świadomości
Odpowiedz sobie sam
Bo zginęli ci
Co odpowiadali na takie pytania
Zginęli w gruzach czasu
I nigdy nie powstaną

S.R.O.M.

Powstaliśmy latem 1991 roku. Skład kapeli to :
Diabeł - bass
Mynek - gitara
Misiek - głos
Pinio - gary.

Zrobiliśmy trochę materiału i zagraliśmy może ze cztery koncerty . Część materiału z dwóch pierwszych koncertów znalazła się na kasecie , którą właśnie próbujemy wylansować na krajowym podziemiu. Nie potrafimy zaszufladkować naszej muzyki oraz określić textów , według nas jest to po prostu czad , według innych może to być hc\punk\metal itd.



Kontakt :
Marek "Diabeł" Fidali
Przeciętna 10
43 -300 Bielsko - Biała

Mimo nazwy,która może znaczyć wiele ,ale i również nie znaczyć nic - oświadczamy, że nie jesteśmy sexistami.

HEREZYA

Sezon:Jakie były wasze początki?

Irass: Wiedziałem, że padnie to pytanie. Kiedyś tam grałem w kapelce Pisuar. Grało się zajebiście. Zagraliśmy tylko jeden koncert potem wyjebali nas z Klubu Kulury. Z tamtego okresu pozostało nagrania z próby i tytuł zina, który wydaję. Potem spotkałem kolesi, ktorym brakowało basisty i tak gramy od lutego 93r.

S:Jak wyglądały wasze koncerty i ile ich było.

I:Na razie było ich tylko dwa i były zajebiste. Uważam, że dwa to kurewsko mało i dlatego chcemy grać.

S:Jesteście z dość małego miasta . Jak wyglądają tu sprawy typu koncerty itp...

I:Koncerty? kiedyś grał u nas taki band LAMPEDING STRASSE, kiedyś nawet SS20 , a teraz nie ma tu żadnej imprezy, Jak sobie sam nie zorganizujesz to chuja zobaczysz.

S:Co to jest sex?

I;Co za durne pytanie. Chyba wiesz od czego są jaja.

S:Co to jest prezydent?

I:No nie wiesz to taki facet, który rządzi państwem i je pierdoli. Muszę się trochę pohamować bo huj jeden

BLACK POWER

Boston - prawie milionowe miasto położone w południowo - wschodniej części USA. Stolica stanu Massausetts u ujścia rzeki Charles i Mystic do zatoki bostońskiej w Oceanie Atlantyckim. Siedziba licznych banków i wielkich przedsiębiorstw państwowych oraz słynnego uniwersytetu Harwarda. Tyle o mieście teraz o ludziach. Jak wszędzie mieszkaja tu milionerzy i bezdomni, są pałace i rudery. Na ulicach przeważają biali, ale 1/3 to czarni. Są też żółci i czerwoni. Mieszanka ras to po prostu Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Nasz wywiad został przeprowadzony w jednej z licznych tu knajp portowych. W knajpie gdzie ludziom białym wstęp jest wzbroniony. Nie informują o tym żadne tabliczki na drzwiach. Teoretycznie może tu wejść każdy. Wywiad został przeprowadzony za pośrednictwem mojego czarnoskórego sąsiada Keniego.

RASIZM NIE JEDNO MA OBLICZE.

W:Waldi (za pośrednictwem Keniego)

S:Sarl

W:Na początek zaznaczę, że robie wywiad dla ludzi z Polski i jestem tylko ich pośrednikiem. Może więc zaczniemy - co wiesz o Polsce?

S:Absolutnie nic. Może tyle, że leży gdzieś w strefie wpływów dawnego Zwiazku Radzieckiego. To kraj ludzi białych. Polska kojarzy mi się z Wałęsą i wódką - nienajlepsza zreszta choć popularną u nas.

W:Trochę schematyczne pytanie - powiedz o sobie coś by czytelnicy mogli cię bliżej poznać.

S:Mam 22 lata. Urodziłem sie tutaj w Bostonie. Jestem Czarnoskórym Amerykaninem. Proszę napisz to z dużej litery. Jestem z tego dumny. Od roku jestem bezrobotny, od dwóch należę do B.Frontu (Black Front - organizacja skupiająca Czarnoskórych Amerykanów działająca w stanie Massausetts - popularnie zwana Bi Front) Jestem Czarnoskórym Skinheadem. Gram w zespole Big Black Panther.

W:Czy jestes rasistą?

S:Tak jestem czarnym rasistą i by uprzedzić twoje kolejne pytanie dodam, że jestem też nacjonalistą. Kocham mój kraj, czuję się Amerykaninem.

W:Co spowodowało, że stałeś się rasistą?

S:Ha, trudne pytanie. Mieszkam tu od urodzenia. Widzę co się dzieje. Popatrz konstytucja gwarantuje równość wszystkim obywatelom - bez względu na rasę, płeć, wiek, wyznawana religię. Stany Zjednoczone uchodzą w świecie za kraj najlepszej demokracji.Tymczasem jest inaczej. Istnieje ogromna segregacja rasowa. Jest Ameryka białych, żółtych, czarnych, Indian. Ci wszyscy ludzie żyją w jednym kraju, ale są podzieleni. Nie ma równości między rasami. Są dzielnice gdzie mieszkaja tylko biali lub tylko czarni. Są firmy zatrudniające tylko tych lub tych. Ameryka to kraj największej na świecie segregacji rasowej. Biali nas nienawidzą mówia - "ty czarna małpo. świnio, brudasie , nierobie.". Nienawidza nas. Twój kolor mówi o tobie wszystko. Nie patrzą na to co kto sobą reprezentuje, ale na kolor skóry. Jesteś czarny jesteś zły, gorszy. Działają organizacje rasistowskie takie jak ***KU KLUX KLAN*** czy ***NATIONAL FRONT*** - biali amerykańscy faszyści. Patrzyłem na to wszystko. Sam odczułem na swojej skórze rasizm, straciłem pracę. W 91 roku



BUNKIER ZINE

JEST JUŻ NR.2 TEGO PUNKOWEGO ZINA PRZECZYTACIE W NIM O TYM JAK TO KRAKOWSKA POLICJA MUSIAŁA INTERWENIOWAĆ PODCZAS MANIFESTACJI ANARCHISTYCZNEJ CZYLI „SUCHOCKA BĘDZIESZ WISIEĆ" OGLĄDNIECIE NIEZŁE GRAFFITI Z GRUDZIĄDZA I ORAZ RYSUNECZKI „GÓRY", OCZYWIŚCIE SĄ TEŻ WYWIADY: "SMAR ŚW CZYLI YOGURTH I SEZON WYJAŚNIAJĄ ...." NIE JESTEŚMY GWIAZDORAMI ...." ORAZ JAK TO ICH EKIPA ZROBIŁA W HUJA. WYWIADY Z: KRÓTKIM KASZLEM, GARBATYMI ANIOŁKAMI, PAŹDZIERNIKIEM, AGRESJĄ ULICZNYM OPRYSZKIEM 07, NAUKĄ O GÓWNIE, ORAZ ZESPÓŁ GLANY PROBOSZCZA POSTRACH WSZYSTKICH XIĘŻY!!! NO OCZYWIŚCIE SĄ TEŻ RAPORTY Z: POLIC, WOŁCZYNA, PRZEMYŚLA . PO ZA TYM PUNKOWY SZWINDEL CZYLI GA GA . MASA RECENZJI. WSZYSTKO TO ZA JEDYNE 8 tyś (POCZTA WLICZONA !!!!). PIENIĄDZE NA ADRES: SEBASTIAN MISIEWICZ, OŚ. BOH. WRZEŚNIA 24/4 . 31-621 KRAKÓW - N. HUTA . (PIENIĄDZE PRZEKAZEM LUB W CIEMNYCH KOPERTACH)

UWAGA!

W związku z podpisaniem oficjalnego kontraktu przez grupę Stan Oskarżenia i organizacji nowego menagamentu przez tę firmę proszę o nie przysyłanie korespondencji do zespołu na dotychczasowe adresy (Bartek Gutowski, Tomek Styś) Jednocześnie informuję, że nadal dzia wychodzi Fucking Zine Promotion gdzie wydaję inne kasety.

BARTUŚ
Bartek Gutowski
Poniatowskiego 25
05 220 Zielonka

BLACK POWER

powiedziałem sobie dość. Ta data jest symboliczna - wtedy wstąpiłem do Bi Frontu, ale świadomość narastała we mnie przez cały okres dojrzewania. Coraz więcej widziałem i rozumiałem. Bi Front to przeciwwaga dla różnego rodzaju organizacji rasistowskich białych. Kilku ludzi powiedziało dość trzeba się bronić i atakować. Ja przyłączyłem się do nich. Jest nas prawie trzy tysiące i będzie więcej.

W:Dlaczego sądzisz, że czarni są lepsi od białych?

S:Popatrz cała historia białej rasy to krew, wojny, mordowanie się nawzajem. Biali są odpowiedzialni za wszystkie okropieństwa tego świata. Za komunizm, Wietnam, wojny światowe, bombę atomową. To oni wymyślili segregację rasową. Dlaczego na świecie tak jest, że biali to lepsza rasa, reszta to 'tylko' żółtki, Indianie, Eskimosi? Dlatego, że biali są dumni dla samej tylko dumy białego koloru skóry. Popatrz na historię czarnych ludów Afryki. Gdzie tam były wojny, gdzie agresja, gdzie mordy na taką skalę. Sądzę, że czarny zasługuje na miano człowieka bardziej niż biały. Czuję się lepszy dlatego, że na mojej rasie nie ciążą te wszystkie okropieństwa. My nie mordowalismy Żydów, Japończyków, nie zabiliśmy 300 tysięcy ludzi w Hiroszimie.

W:Wielu białych sądzi, że historia cywilizacji to historia ludzi białych. To oni wynaleźli prąd, silniki...

S:Tak i bombę atomową, gazy bojowe i karabiny...

W:Jak ty odpowiesz na zarzut, że cywilizację stworzyli biali?

S:Biali stworzyli cywilizację dla siebie. My zostaliśmy w nią wciągnięci. To biali przyszli do Afryki i chcąc niechcąc zostaliśmy wciągnięci w ich historię. Okazali się bowiem silniejsi. Przypomnij sobie bracie historię kolonializmu, niewolnictwa. Żyjemy obok białych, nie z nimi. Nasze światy są odległe. Bzdurą jest mówienie, że cywilizację stworzyli biali. Większość ich wynalazków nie została przez nich wynaleziona. Proch wynaleźli Chińczycy, koło zostało przywiezine gdzieś z Azji. To samo można powiedzieć o wielu innych osiągnięciach, których wynalezienie przypisali sobie biali - astronomia, fizyka. Nie przeczę, że biali je udoskonalili, być może doprowadzili do stanu kwitnienia, ale i w tym pomagali im czarni.

W:Jako siła robocza?

S:Nie popatrz ilu jest czarnych inżynierów, architektów czy wynalazców. Czarni pracują zarówno w NASA jak i Białym Domu. Teraz to wszystko się wyrównało. Są czarni naukowcy, którzy swoją wiedzą i osiągnięciami przewyższają białych. Czarna rasa dopiero się rozwija. Dopiero wchodzimy do wielu dziedzin życia. Przykłady mówią, że jesteśmy lepsi. Wystarczy popatrzeć na czarnoskórych sportowców. Nadejdzie czas, że czarna rasa zdystansuje białą. To tylko kwestia czasu.

W:O co walczy Bi Front i jak wyglądają jego działania?

S:Bi Front to organizacja zrzeszająca mieszkańców naszego stanu. Jak już powiedziłem jest nas 3000. Walczymy z przejawami dyskryminacji czarnych. Wydajemy książki czasopisma, drukujemy plakaty. Organizujemy demonstracje, walczymy z faszystowskimi organizacjami białych. Kilka razy rozbiliśmy rasistowskie demonstracje białasów. Poza tym pomagamy naszym braciom gdy znajdą się w trudnych warunkach bytowych.

W:Jakie konkretne efekty przynosi wasza działalność?

S:Są dzielnice gdzie możesz wyjść na ulicę bez obawy o to, że jakiś białas cię pobije. Nasze demonstracje odbywają się bezpieczniej, przychodzi na nie więcej naszych braci. Mamy w ratuszu naszego przedstawiciela. Naprawdę robimy wiele by ulżyć naszym braciom.

W:Ostatnio dużo się słyszało o demonstracji z okazji 25 rocznicy zamordowania Martina Lutra Kinga. Powiedz coś bliżej o jej przebiegu.

S:Był przemarsz ulicami pod magistrat miejski tam była demonstracja, przemówienia itd. Całą manifestację organizował Ruch Czarnych Amerykanów. Zgromadziło się prawie 5 tysięcy ludzi. Skandowano hasła antyrasistowskie. Już niemal tradycją tych marszów jest, że są atakowane przez jakiś białych ekstremistów a czasem i przez policję. Dlatego poszliśmy na niego przygotowani. Mieliśmy stalowe rurki, petardy, bron gazową. I rzeczywiście zostaliśmy zaatakowani przez grupę białasów. Ale szybko ich pogoniliśmy. Trzech złapaliśmy trochę ich pogonilismy, ale najbardziej ucierpiał ich honor, Kazaliśmy im iść z nami, nieść transparent i skandować nasze hasła. Trzeba to było widzieć - trzech białych palantów w manifestacji carnych ha, ha, ha.

W:Wiem,że była też bójka z policją,

S:Tak kazali nam zejść i nie blokować ulicy. Ale jak tylu ludzi ma się zmieścić na chodniku. To nie było możliwe. Ruszyli więc na nas z pałami i gazem, ale w sumie po krótkiej szarpaninie ustąpili.

NoFotuR

art zine z poznania:wiersze,texty,grafiki,
no i odrobina humoru czyli:jak być modnym
i ty bądź odmieńcem!
contact:zebra ul.mickiewicza3/3
CENA:4000 + znaczek 60833 Poznań

BLACKPOWER

W:Nie była to szarpanina, jak to określiłeś, jeden z policjantów dostał nożem...

S:No zdarzyło się to w tłoku, poza tym policjant był biały więc nie ma o czym mówić. Ta manifestacja miała być pokojowa i gdyby nie gliniarze i białasy tak by było.

W:Jak się odnosisz do nauk Martina Lutra?

S:Bardzo szanuję to co zrobił Luter King. Jednak jego walka nie została skończona. Nie jestem zwolennikiem biernego oporu. Jeśli ktoś siłą próbuje cię przekonać o swojej wyższości ty także za pomocą siły udowodnij mu, że tak nie jest, a najlepiej zaatakuj go. Nie mogliśmy dłużej patrzeć na to co się dzieje powiedzieliśmy dość! Teraz my atakujemy i będziemy to robić tak długo, aż zwyciężymy.

W:Jaki jest twój stosunek do białych ludzi w ogóle?

S:Jestem do nich negatywnie nastawiony. Jednak nie przekreślam nikogo za to, że jest biały. Swoistym wyznacznikiem jest jego stosunek do mnie. Jeśli jest

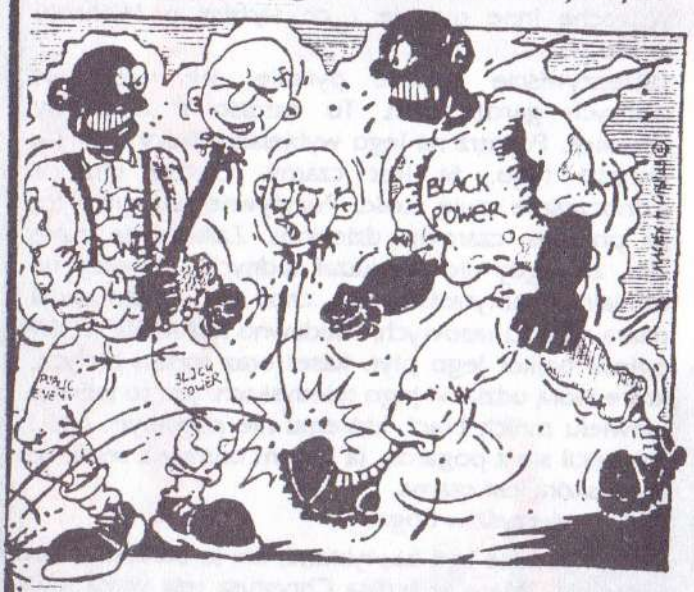

negatywny to będę z nim walczył. Wszyscy chcemy osiągnąć jedno Amerykę bez podziałów rasowych. Chcemy by stereotyp czarny = zły zniknął. Chcemy żyć z białymi na równych prawach. Chcemy by o przydatności człowieka nie decydował kolor skóry, ale jego wartość dla społeczeństwa. Jestem w stanie podać rękę każdemu białemu, który zrobi to w stosunku do mnie.

W:Na wstępie wywiadu powiedziałeś, że jesteś amerykańskim nacjonalistą. Jak możesz kochać ten kraj tak nieżyczliwy dla twoich braci?

S:Kocham ten kraj bo tu się urodziłem. Ameryka jest piękna. Zrobiłbym wszystko by tem kraj był wolny. Marzy mi się Ameryka bez żadnych politycznych szwindli, bez segregacji rasowej. Kiedyś zastanawialismy się z kolegami kiedy możliwe by było zjednoczenie z białymi. Doszliśmy do wniosku, że tylko wtedy gdy Stanom zagrażałaby utrata niepodległości.

W:Wiele się mówi o przestępczości wśród czarnych. Statystyki FBI mówią, że ponad połowę przestępstw popełniają czarni. Co o tym sądzisz?

S:Tak to prawda, ale przyczyną tego jest to, że czarni Amerykanie to najbiedniejsza warstwa społeczna i stosunkowo najliczniejsza.

W:No tak, ale są jeszcze przecież Azjaci, Portorykańczycy, emigranci z Kuby.

S:Tak ale jest ich znacznie mniej.Poza tym emigranci dostają dotacje od rządu centralnego i od rządów stanowych, a Azjaci przyjeżdżają tu z kapitałem. Większość sklepów w mojej dzielnicy należy do nich.

W:Jak traktujecie inne rasy?

S:Trochę denerwują mnie azjaci. Oni też są specyficznymi rasistami, żyją we własnym zamkniętym środowisku i wydaje im się, że nie zależy im na kontaktach z innymi. Szanuję Indian - zostało ich tak niewielu - ale nadal walczą o utrzymanie swojej kultury. Mam paru znajomych Indian i bardzo dobrze się rozumiemy.

W:A inni emigranci - Rosjanie, których coraz więcej, Kubańczycy?

S:Większość z nich to biali ludzie więc o czym tu mówić.Chciaż ponoć Rosjanie to jedyny naród nie mający nic wspólnego z rasizmem. Pozytywna strona komunizmu? Kubańczycy nie angażują się w naszą walkę. Urząd emigracyjny ma na nich oko, za każde przewinienie są pakowani do pudła lub deportowani do kraju, z którego przybyli.

W:A Żydzi?

S:Pokaż mi naród lub rasę, która ich lubi. Przecież Żydzi są biali, więc nie ma o czym mówić.

W:Przecież Żydów nie lubią także biali, więc jak to jest?



3 MAILEN S ZINE nr.2-20 str. A-5
W środku wywiady: KURORT, EWA BRAUN
, INRI, 7 GODZIN SNU plus recenzje
i inne duperele... Zinka można kupić wysyłając 3 tys
+ przesyłka na adres: Marcin Kopcz
yński, Chabrowa 12a/15, 44-200 Rybn
ik 15.

BLACK POWER

S:A czy ktoś zaprzeczy, że Żyd jest białym człowiekiem? Popatrz na ulicy nie rozpoznasz czy to Francuz, Anglik czy Szkot. Murzyna widzisz zawsze tak jak Azjatę! Z ta tezą, że Żyd nie jest biały to jakieś nieporozumienie.

W:Mówiłeś coś o zespole w którym grasz, czy przekazuje on w textach jakąś ideologię?

S:Big Black Panther jest zespołem zaangażowanym w walkę o prawa czarnoskórych Amerykanów. Jest nas obecnie sześciu. Muzyka rockowa stanowi doskonałe medium do przekazywania idei.

W:W jakim stylu gracie?

S:To trudno zdefiniować. Jest to swoista mieszanka punka, reggae, ska, oja, rock'n'rolla.

W:Zakładając zespół myśleliście o jego ideologicznym podporządkowaniu?

S:Spotkaliśmy się kiedyś przypadkowo w jednym z klubów. Tam był sprzęt, na którym każdy przychodzący do knajpy mógł grać. Tak jakoś wyszło, że chwyciliśmy za instrumenty...

W:O czym śpiewacie?

S:Zacytuję kawałek textu:

POWSTAŃ TY DEPTANY I PONIŻANY
POWSTAŃCIE WY SFRUSTROWANI I GRZESZNI
WALKI CZAS NADCHODZI
POWSTAŃCIE WSZYSCY

W:Na całym świecie muzyka reggae uważna jest za styl, który walczy o prawa czarnych, a rastafarianie za "murzyńskich bojowników"

S:Nie to błąd. Rastafarianie, ich ruch jest sztuczny. Może oni na początku walczyli o swoje prawa. Obecnie reggae to komercyjna muzyczka dla bogatych snobów a rasta to ćpuny, palacze marihuany i haszyszu. Ich ruch został wypaczony. Nie Marley jest wojownikiem, nie Jamajczycy, ale murzyni pokroju Mandeli. W naszym gronie są także Jamajczycy. Czuję z nimi rasowa solidarność i braterstwo, ale odkąd pojawili się w Ameryce pojawiło się wiele problemów. To oni przywieźli ze sobą narkotyki, które od środka rozwalają czarnych.

W:Widzisz wiele złego u Jamajczyków, a jednocześnie określasz się jako Rude Boys właśnie z Jamajki. Jak to jest.

S:Nie ważne jest skąd kto pochodzi, ale czy jest to dobre, czy złe. Odpowiada mi ideologia skinheads i nie jest ważne, że historia tego ruchu to Jamajka. Rozmawialiśmy o białych o ich wkładzie w rozwój cywilizacji. Popatrz jak oni zdegradowali ten ruch. Jakieś dziwne mutacje w stylu nazi skinheads, boots skinheads, red skins, S.H.A.R.P. Oni tego nie czują, dopasowują na siłę do swoich potrzeb. Nigdy ja ani moi koledzy nie pobiliśmy kogoś tylko dlatego, że jest biały. Bijemy gdy występuje przeciw nam. Nie wyobrażam sobie bicia dla samego bicia.

W:Trochę inne pytanie - co sądzisz o Michaelu Jacksonie?

S:Rzeczywiście dziwne pytanie. Jak większość czarnych gardzę nim. To bardzio sfrustrowany człowiek. Popatrz na jego wybielanie skóry - on się wstydzi tego, że jest czarny. Gardzę nim, a jednocześnie czuję litość. Pozytywne jest tylko to, że pomaga czarnym dzieciom. Zastanawia mnie fakt, że nigdy nie przekazał żadnych pieniędzy na działalność antyrasistowską, choć sam często padał ofiarą napaści rasowych. Niedawno ***KU KLUX KLAN*** ogłosił bojkot jego płyt, kaset oraz rodzin białych, które biorą udział w jego teledyskach. Jest to jeden z niewielu moich braci, któremu nie podałbym ręki i odwróciłbym się z pogardą. Ja jestem dumny z tego, że moja skóra jest czarna.

W:Czy wierzysz w boga?

S:Moi rodzice byli baptystami, ale ja odszedłem od kościoła. Wiara w Jezusa Chrystusa jest wiarą ludzi białych, Mnie wiara jest nie potrzebna. Wierzę w przeznaczenie to ono kieruje moim życiem. Będzie jak będzie jak mawiają rasta.

W:Już na koniec - co chciałbyś przekazać ludziom białym, przez których twoje słowa będą przeczytane.

S:Nie chciałem wyrazić zgody na ten wywiad, tym bardziej, że będzie on czytany przez ludzi białych. Powiem krótko :**BIAŁY CZŁOWIEKU, KTÓRY TO CZYTASZ NIE LUBIĘ CIĘ. JESTEŚ UOSOBIENIEM PRAWIE CAŁEGO ZŁA TEGO ŚWIATA.TWOI PRZODKOWIE, MOŻE TAKŻE I TY PRZYKŁADASZ DO TEGO RĘKĘ, ALE WIEDZ BIAŁY CZŁOWIEKU, ŻE NIE BĘDĘ CIĘ ZWALCZAŁ ANI PONIŻAŁ TAK DŁUGO AŻ TY NIE ZROBISZ TEGO W STOSUNKU**

Z CYKLU ZATRZYMANE W KADRZE - Bezkoc twórca zina PASAŻER i artykułu MENELSTWO pijący piwo podczas koncertu w Zgorzelcu!!!!

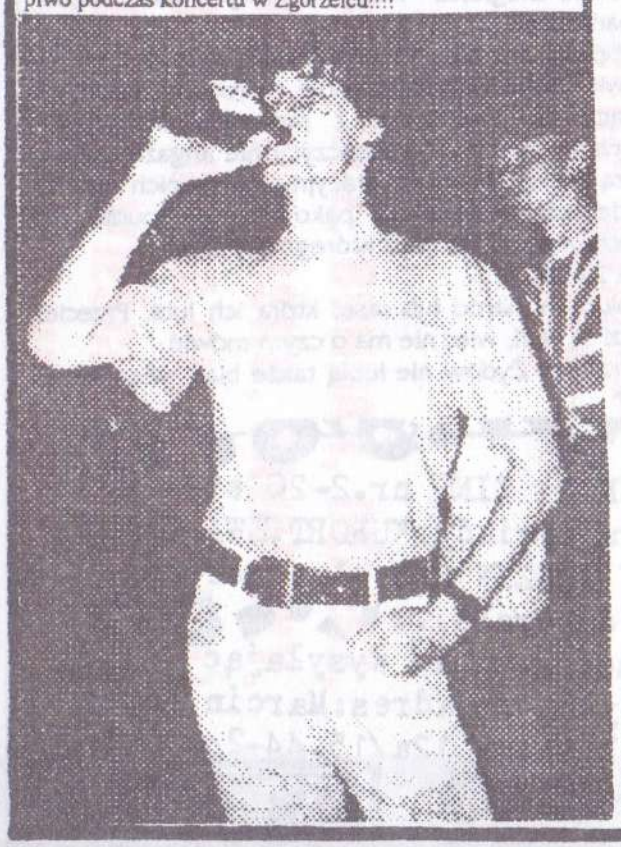

DO MNIE. JEŚLI BOWIEM TO ZROBISZ PRZYJDZIE CZAS, ŻE ZGINIESZ TY I TWOJE DZIECI. CZARNA SIŁA JEST POTĘŻNA I CIĄGLE ROŚNIE TOLERUJ MNIE A JA BĘDĘ TOLEROWAŁ CIEBIE. SZANUJ, A BĘDZIESZ SZANOWANY.

Wywiad został przeprowadzony 4 lipca 93 w Bostonie. Pytania opracowali Maciuś i Waldi. Odpowiadał Keni. Za przeprowadzenie wywiadu dziękuję Waldiemu (wiem ile nerwów cię to kosztowało) oraz Sariemu, a także Keniemu, któremu zasyłam pozdrowienia **BEZ RÓŻNIC RASOWYCH.**

MACIUŚ

KOLEJKA PO....

Uff... Ciężko, ale warto, dziś mija ósmy dzień stania w kolejce. Czegoś takiego nie przeżyłem nawet w czasie stanu wojennego, ale po kolei. Te 9 dni temu wpadł do mnie kumpel Florek. Z miejsca powiedział co i jak. Całą noc przygotowaliśmy się do stania w tej dziwnej kolejce. Polerowaliśmy bejzbole. odrdzewialiśmy hydranty i jeszcze szyliśmy kieszenie na noże.

Rano kupiliśmy zwolnienia lekarskie ze szkoły i poszliśmy zająć miejsce. Mieliśmy szczęście przed nami były tylko 23 osoby. Najróżniejsze przebierańce - punki (poszła fama, że obowiązkiem każdego jest mieć...), metale (starali się odnaleźć we .... coś dla siebie), skini (obowiązkiem każdego było spalic conajmniej jeden egzemplarz) i inni odlotowcy. Przez te 8 dni stania - moknęliśmy, marznęliśmy, pociliśmy się. Przez te 8 dni odpieraliśmy ataki tych z końca kolejki, opowiadaliśmy sobie ciekawostki o ... - marzeniu każdego z tysięcznej kolejki.

Właśnie nadszedł dzień otwarcia kramu, na którym można było kupić .... Ciężko byłoby opisać jaki bałagan zapanował. Grunwald, Cecora, Wiedeń to małe starcia w porównaniu z zadymą w czasie spfzedaży ... Dziennikarze z całego świata czychający na sensację pytali każdaego punka "Ile egzemplarzy .... chcesz kupić". Odpowiedź była jedna "Ile będzie można . Mam kasę mamy, taty i jeszcze dziadkowie dorzucili." To zdanie najbardziej obrazuje nasze emocje.

KOLEJKA PO....

Pchaliśmy się z całych sił. Florek z bejzbolem torował mi przejście. Udało mi się przepchnąć do sprzedającego. Aż zamurowało mi dech na myśl, że zaraz kupię ... To wręcz niemożliwe. Ale nie ma rzeczy niemożliwych. Po kilkunastu godzinach brudni, śmierdzący, głodni i zmęczeni siedzieliśmy z Florkiem pod wierzbą i zaczytywaliśmy się dziewiątym numerem Wkrenta. Co za rozkosz. Mój pięcioletni brat wcześniej poszedł do szkoły, by nauczyć się czytać i móc przeczytać Wkrenta. Na razie to ja mu czytam na dobranoc.

Po latach jak to wspominam łza w oku się kręci .... Warto było.

KAKTUS.

Był rok dwutysięczny któryś. Ludzie przejrzeli na oczy. Wszędzie jawnie mówiono o tolerancji i miłości międzyludzkiej. Ludzie w garniturach, krawatach i z teczkami chodzili ulicami. Jeździły samochody. Jeden z ludzi w garniturach chciał przebiec przez ulicę w miejscu niedozwolonym. Wpadł pod jeden z samochodów i zginął na miejscu. Ruch uliczny zatrzymał się. Ludzie pozdejmowali krawaty, garnotury, poodstawiali teczki. Czując zapach krwi rzucili się na zwłoki. Zjedli trupa, samochód pod który wpadł i kierowcę, który próbował uciec. Zjedli głośnio mlaskając i z upodobaniem głaszcząc się po gołych brzuchach. Po chwili założyli krawaty, garnitury, wzięli do ręki teczki i poszli każdy w swoją stronę. Był to rok dwutysięczny któryś...

KLOSZARD.

ZGWAŁCENI
Zgwałceni nie mają oczu
żrą zgniłe gówno
napełniają się ścierwem
potem wpychają innym do ust
swoje odchody
mówiąc że są piękne
i śpiewając o nich piosenki

KLOSZARD



(.....)
Pobili mnie
Przybili gwoździami
Do krzyża
Znieważyli
Na koniec
Przebili włócznią serce
A jednak nie byłem Chrystusem

KLOSZARD.



ABC TAPES
PRZEGRYWALNIA POLSKIEJ MUZYKI PUNK. W NASZYM KATALOGU ZNAJDZIECIE PONAD 300 POZYCJI NAGRANIOWYCH Z POLSKIM PUNKIEM. PO SZCZEGŁOWY KATALOG, KTŁRY ZAWIERA 8 STRON A-4 PRZYŚLIJ KOPERTĘ + ZNACZEK ZWROTNY! PISZ POD ADRES: SEBASTIAN MISIEWICZ; OS. BOH. WRZEŚNIA 24/4; 31-621 KRAKŁW

LUDZIE LISTY PISZĄ.

Pisze matka:

Punki to zgroza!

Waszą gazetę czyta moja 12-letnia córka, więc i my – rodzice – też ją czytamy.

Tego co przeżyliśmy (2 rodziny i 3 dzieci) w lecie ubiegłego roku na Mazurach nie da się opisać, to trzeba zobaczyć, a niejedno się już widziało. Dotarliśmy do miasteczka Ruciane-Nida, a namiot rozbiliśmy na dzikim campingu „Kowaliki", ze względu na łagodny dostęp do wody. Na drugi dzień przyjechały punki. 4 pary (16–18 lat). Żyli, spali w 2-osobowym namiocie, który rozbili na samym środku ścieżki prowadzącej przez camping. Przez to zmotoryzowani nawet nie mogli marzyć o wyjeździe do miasta. Ubiór – zgroza!!! Na gołym ciele kurtki skórzane nabijane ćekinami lub łachmany „kapiące" brudem i to noszone w dzień i w nocy (powyżej 40° upału). Nie rozbierali się, bo nie było miejsca na rzeczy w namiocie, nie myli się, bo nie mieli czym. Pożywienie darowane przez innych wypoczywających (prawie wszyscy dawali ze strachu, bo tamci kategorycznie żądali). Sami przyrządzali sobie raz dziennie kociołek z wodą na ognisku, a w środek wrzucali kawałki chleba, resztki dżemu, liście zerwane z drzewa, garść soli lub cukru – co było pod ręką. No i przede wszystkim zawsze sławne polskie „sikacze". Oprócz tego chyba się narkotyzowali, bo byli ciągle półprzytomni. Sąsiadowali z nami, więc pewnego razu słyszałam „naradę" skąd zebrać forsę, bo zabrakło na piwo. Chciałam zaznaczyć, że nie było zdania bez k..., ch... itd., nie mówiąc o przekleństwach, które nawet dorośli krępowaliby się wypowiadać. Chodziło im o piwo, a nie o chleb. Doszli wspólnie do wniosku, że panów spacerujących leśną drogą prowadzącą do miasta trochę podskubią. Nie chciałabym w tym czasie tą drogą wracać z zakupów. ZGROZA!

Gdybym stanęła w oko z dzikiem, niedźwiedziem, nie bałabym się tak strasznie jak zostać z nimi. To naprawdę nie był tylko „szpan". Dzieci wysyłaliśmy ciągle nad wodę, aby nie widziały i nie słyszały tych potworności. Kiedy byli w transie to albo kłócili się o kobiety (który lepszy) lub tłukli butelki, potem siebie, a następnie urządzali pokaz kto odporniejszy. Prym wiódł jeden, który potłuczonymi butelkami ciął się po ramionach, rękach, udach. W każdym razie po paru dniach takiego wypoczynku baliśmy się położyć spać, bo oni dopiero zaczynali „dochodzić do siebie". Raz po zwróceniu im przez nas uwagi doszło do „mszy". Monotonne śpiewy o bombach, sprawiedliwości, godności, o śmierci wszystkich tylko nie ich, a potem przeszli do ataku. Krzyki, wyzwiska, szukali siekier, wymachiwali żyletkami, grozili pocięciem namiotów i naszych „eleganckich gęb". Co dałoby wezwanie milicji? Podobno raz w takim wypadku to zrobiono, MO po paru godzinach ich puściła, a oni w odwecie pocięli wiele namiotów. W każdym razie po pięciu dniach tego horroru dosłownie uciekliśmy, i słyszeliśmy okrzyki: znajdziemy was, odpokutujecie itd. Wszystko zostało wykrzyczane w sposób nie do powtórzenia. Cały camping był sterroryzowany, chociaż ci co się rozbili dalej widzieli i słyszeli o wiele mniej. Ja z mężem i córką widzieliśmy punków po raz pierwszy, ale jeśli w dalszym ciągu będą poszerzać się ich szeregi; to nie wiem co będzie, bo ci IDIOCI są psychicznie chorzy, nadają się tylko do leczenia, już chyba nie można ich na nowo wychować.

Wiem co piszę. Ten kto tego nie widział (a szczególnie ich rodzice) nigdy nie uwierzy. Dlaczego inna młodzież jest normalna, wesoła, miła, zabawna. Przecież my (ja i mąż) mamy niewiele ponad 30 lat i też uwielbiamy śmiech, zabawę i muzykę. Świat jest piękny, trzeba się bawić, żyć, przekazywać radość innym.



Jeśli wydrukujecie mój list, proszę o nie podawanie moich danych. A nuż odnaleźliby mnie „dawni znajomi". Naprawdę się boję.

Matka 12-letniej córki

PUNX & SKINS?

9 twojego wspaniałego pisemka dostałem już dość dawno temu i nie będę ukrywał, że przeczytałem wszystko jednym tchem. Ogólnie wszystko spoko, na piątkę z plusem. Wkurzyła mnie jednak taka drobnostka w "Ludzie listy piszą". Nie wiem kto do ciebie to napisał nawet mnie mnie interesuje, a chodzi mi konkretnie o fragment:....u mnie zaczyna sie tworzyć w kilku miastach PUNX AND SKINS UNITE AND WIN.....itd, itp. Ktoś pisze, że muzyka jest jedna i scena też. Jaka muzyka jest jedna? Większość dzisiejszych skinów już na samo słowo punk wyciąga z rękawa kij bejzbolowy, podobnie postępują punkowcy na słowo skin. Większość kapel punkowych ma w swoim repertuarze kawałki antyskinowskie i tych osobników na pewno to wkurwia, tak samo jak mnie gdy jakaś łysa kapela spiewa swoje texty w stylu "Zabić punka" A swoją drogą to juz widzę tę scenę punk/skin oj. Myślę, że cała działalność tej sceny ograniczyłaby się do jednego koncertu, na którym połowa publiki wylądowała by w szpitalu. Nie wiem kim jest autor tego listu, może nie spotkało go nic złego ze strony skinoli, ale mnie spotkało wiele i dlatego zawsze będę walczył w każdy możliwy sposób z wszelkimi objawami faszyzmu i rasizmu i nigdy w życiu nie podam ręki gnojowi, który przed chwilą skopał lub skroił kogoś niwinnego. To tyle co do tego fragmentu # 9 Wkrenta, aż mi ulżyło - naprawdę.

POZDRAWIAM GORĄCO - MANDELA.

ANIMAL SOS - Czechy

Kiedyś Maciek prosił mnie o artykuł do swojego zina. Chciałbym opowiedzieć o ruchach ekologicznych i humanistycznych w Republice Czeskiej. W ostatnich 2 - 3 latach w Czechach i na Słowacji powstało kilka niezależnych organizacji ekologicznych . Opowiem o tych radykalniejszych mających związek ze sceną HC / punk. Jedną z nich jest ANIMAL SOS. Pamiętacie chyba burzliwą atmosferę wytworzoną wokółwyścigów konnych w Pardubicach. (Tutaj organizowana jest największa na świecie gonitwa koni w której każdorozowo ginie wiele koni, a wiele innych jest ciężko rannych. Animal SOS i inne(np. Svoboda Zvirat i Animal Deace) demonstrowały przeciwko zabijaniu koni. Nawoływano do bojkotowania imprezy pieniędzmi i gwałtem stojącej. Jak to się wszystko skończyło na pewno wiecie. W tym roku znowu odbędzie się demonstracja w Pardubicach z większą

ilością uczestników niż ostatnio. Oczywiście bojkot wyścigów nie był jedyną akcją. W grudniu 92 odbyła się kampania przeciwko przemysłowi futrzarskiemu. Przed sklepami z wyrobami ze skóry pikietujący rozdawali ulotki i uświadamiali ludzi oraz zbierali podpisy pod petycją. Cały miesiąc tej akcji zakończył się zjazdem w Przerowie gdzie m.in. odbył się koncert. Teraz zbierane są podpisy pod petycją przeciwko korridzie. Ta hiszpańska krwawa specjalność nie ma w Czechach żadnej tradycji. Juz nawet w samotnej Hiszpani poddawana jest ostrej krytyce. Głównymi organizatorami naszej akcji będą SVOBODA ZWIRAT ANIMAL SOS organizuje akcje przeciwko paleniu i jest zwolennikiem zakazu reklamowania wyrobów tytoniowych. Organizuje odczyty na ten temat w szkołach, klubach etc. Prowadzi także oświatę wegetariańską, włącza się także w walkę o prawa homosexualistów. Ogromnym problemem w Republice Czeskiej jest zanieczyszczenie środowiska. Jedną z akcji podjętych przez ludzi ze sceny HC /punk jest walka o ochronę gminy Lipkowice. Jest to wioska, która ma ustąpić miejsca kopalni węgla brunatnego. W miejscu na wpół zubożałej gminy nieliczni śmiałkowie własnym ciałem bronią dalszej interwencji dźwigów i samochodów ciężarowych. Jest to nierówna walka lecz innej drogi nie ma. Tymczasowo plan zburzenia gminy odłożono.

Istnieje także u nas problem elektrowni nuklearnych. Angażuje się tu więcej organizacji m.in. Dziecie Ziemii, Tęcza itd.

Mógłbym jeszcze wiele pisać, ale myślę, że te przykłady wystarczą.

JAREK.

PODPUCHA - ODZEW

Czytałem sobie właśnie Wkrenta gdy dotarłem do materiału pt. Podpucha. Zlekturowałem, przypomniałem sobie ów list od początkującego punkowca z Bełchatowa i zatkało mnie niewąsko. Trochę chciało mi sie śmiać bo pomysł extra, no i daliśmy się złapać na.... no właśnie na czym, bo ja nie poczuwam się do niczego. Uważam, że sprawę załatwiłem ok, głupio to może jest tym biedakom co nie odpisali - choć i ich mozna zrozumieć.Przy ilości listów, którą otrzymują poczta już nie puszcza mydła, więc nie dość, że musieli dopłacić to jeszcze słać odpowiedź za własną kasę. To niby żadna kasa - jak się ma 10 korespondentów to faktycznie nie...Sam bym taki list bez znaczków wyrzucił dó śmieci jak zazwyczaj robię, no chyba, że list mnie czymś ujmie lub zainteresuje. Tak też było w tym przypadku. Gdyby nie to, że chłopak był wyraźnie początkujący i starał się (mydlenie). Tak więc odpisałem poprosiłem o zwrot kasy jaką musiałem dopłacić; za mydło to już nawet kary liczą, może to i trochę małostkowe... fakt. Za znajomych mogę dopłacać, oni też czasami dopłacają za moje znaczki, ale za ludzi, którzy mają do mnie jakąś sprawę... chyba bym z torbami poszedł. A zresztą z jakiej niby przyczyny miałbym to robić? List napisałem jak uważam. Trudno przy takiej ilości jaką otrzymuję rozpisywać się na każdy. Tym bardziej, że ten był pierwszy. Zaczynam się rozpisywać gdy człowieka już bardziej poznam. Odesłałem kolesia do kilku niezłych wydawnictw (ulotki), zaproponowałem kupno Kanalozy (z żelaznej rezerwy), pokazałem najlepszą drogę do poznania "słuchaj, czytaj, rozmawiaj, myśl" jaka istnieje, a inne rzeczy wyszłyby wraz z kolejnymi listami.

Inna całkiem sprawą jest, że nastawiłeś się na zajętych jak cholera i na okrągło. Taki np. Zbig jest bardziej zapracowany niż karawana wielbłądów i pisząc do nich (nas) wiedziałeś o tym. Więc co udowodniłeś, że każdy z nas no oprócz może Bidona (bo on napisał najlepiej) nie ma czasu na tak zwyczajne gesty. Tak bywa.... Smutne, ale prawdziwe. Można by też nieco złośliwie powiedzieć, że udowodniłeś, że najlepiej nie być za mocno zaangażowanym w scenę... konsumować bardziej niż dawać z siebie...

Tak właśnie pomyślałem po lekturze "Podpuchy", że wszystko wyszło ok. Denerwowała mnie tylko jedna rzecz, że tak naprawdę, mimo wszystko prawda jest też i taka prawda(druga jej strona), że tego młodego punkowca odpalantowałem.... To naprawdę smutny materiał.

Martin Eden.

P.S.Co jest, Maciek, smutne i dla ciebie to to, że ty byś się zachował tak samo jak my, bo też nie masz czasu z przeciążenia i odpuszczasz rzeczy, które nie są konieczne. NO, NIE???

ABSURD?

CZOŁEM MACIUŚ

Dostałam nowego Wkrenta i niestety po długiej konsultacji z kumplami doszłam do wniosku, że coś tu nie w porządku z tym Wkrentem. Wszystkie ludziska chwalą go sobie, a nam się aż żygać chce od tych antynazistowskich haseł. Wolnego chłopie! Wiemy, że ty i twoi kolesie macie dużo pomysłów, ale czy nie moglibyście zmniejszyć ilości takich hasełek do chociaż dziesięciu na jednej stronie? A najlepiej gdybyście takiej gazetki nie wykorzystywali do szerzenia swoich poglądów. Jednym słowem komercja was zżera, no bo weźmy chociaż ten wywiad z Owsiakiem - ostre przegięcie, lub z Budzyńskim (.... bez komentarza.....) Możesz się obrazić, ale to jest zdanie moje i moich kumpli. Właściwie to ta gazetka nie jest taka zła. Nie załamuj się, udało ci się z tym księdzem (Ksiądz proboszcz już się zbliża...) oraz z artykułem o Legii Cudzoziemskiej.

Jest jeszcze wiele jajacarskich artykułów.

No to pa.

CÓRÓCHNA
FRANCUSKA 2 / 5
42 612 TARNOWSKIE GÓRY

P.S. Możesz się wkurzyć, możesz się obrazić, możesz odpisać.....

MANUFAKTURA MUZYCZNA "RAVEN" POLECA:



cena 15 tysiaków + poczta(7.000)

LISTY, LISTY, LISTY...

Zazwyczaj nie zabieram głosu w "dyskusjach" na łamach fan zinów - nie bawi mnie to, a i argumenty jakie pojawiają się w tych polemikach i argumentach są śmieszne i żałosne. Przejdźmy jednak do meritum sprawy. Czytając numer 9 Wkrenta natknąłem się na list gościa o ksywie Kraszan. I wszystko byłoby w porządku gdyby nie to, że opisane fakty trochę nie zgadzają się z tymi, które znam ja i przedstawię niżej. Gwoli wyjaśnienia szerszemu gronu czytelników - w Międzyrzeczu Podl. (miasto Kraszana) mieszkałem w latach 77-86, przez ten cały czas zdążyłem poznać ludzi i pewne układy, więc moje poglądy nie będą "wyrwane z księżyca" Wyjaśnienie dla Kraszana, jeżeli mówią Ci coś przezwiska - Mara, Dolar, Lalunia, Gaweł to ja byłem jednym z tej czwórki. A jeżeli mówi ci coś nazwa POLNISCHE BANDITEN (p i e r w s z e j pukowej formacji z Międzyrzecza) - to ja byłem niekwestionowanym leaderem tej grupy. Jestem bardzo ciekawy co wiesz na temat punka i new wave w M.P. Co Ci mówia nazwy: Paraliż, Ataxia, Be-bech, Czerwone Goździki, Humor Nair czy Der Kornblemenblau. W swoim liście wystawiasz negatywne oceny kierownikowi MDK-u i grupie Latawce. (Swoją drogą, następnym razem sprawdź w Słowniku Poprawnej Polszczyzny jak się pisze wyrazy huj, wybralimy, alfąs) - jestem bardzo ciekawy czy w ocenach tych chociaż odrobina obiektywizmu? Ile masz lat i kto upoważnił cię do ferowania takich wyroków? Czy wiesz o tym, że kiedy ja i Marek (voc. Latawców) zajmowaliśmy sie punkiem (nawiasem mówiąc siedzę w tym do tej pory, a mam 29 lat) to Ty zaczynałeś naukę pisania i czytania. Czy wiesz, że Polnische Banditen także miało proby w MDK-u? Większość moich textów musiałem zmieniac ze względu na cenzurę (jeśli jestes ciekaw dlaczego służę oryginałami), fakt ten nie upoważnił nas jednak do arogancji czy chamstwa. To przez takich jak ty, małych, agresywnych dupków, idea punk została wypaczona. I nie ma się czemu dziwić, że ludzie uważają punków za łobuzów, prostaków, głupców. Skoro mają możliwość kontaktu z takimi jak Ty...

Jeszcze odnośnie grupy Latawce. Może ona mówić o prawie 10 leciu swojego istnienia. Cierpliwością, uporem i pracą doszli do takiego poziomu, że mogli nagrać CD. Materiał ten mogę polecić każdemu, kto nie ma klepek na uszach. A to że przy ich nazwie pojawiła sie informacja, że są z Warszawy to chyba nie wina zespołu. Przypuszczam, że w ten sposób "przysłużyła" się zespołowi ich menagerka, która mieszka w tym mieście.

To tyle.

Zdaję sobie sprawę z tego, że osoby postronne czytające mój list mogą nie zrozumieć moich intencji. Nie jest to jednak dla mnie aż tak ważne. O wiele bardziej zależy mi na uświadomieniu Kraszanowi , że istnieje także druga strona medalu. Służę swoim adresem. Myślę, że te nieporozumienia możemy sobie przedyskutować w drodze prywatnej korespondencji.

PUNKS NOT DEAD?

Pozdrawiam wszystkich czytelników Wkrenta.

AMEBA.

Stawa, pieniądze...

ZINOL ZAJEBISTY - na razie nie jestem nic więcej ze siebie wydusić. Czytając go mam ściśnięte gardło, dostaję paraliżu narządów ruchu nie reaguję na to co mnie otacza. Tak w ogóle to miałam go może ze dwa razy w rękach do tej pory, bo ludki wkoło szarpią i biją się o niego. Jesteśmy już nawet w czasie zakładania FAN CLUBU "WKRENCIA". Potrzebujemy jeno do całkowitego szczęścia twojej zgody.

MARLENA.

HISTORIA,KTÓRA.....

Z Chełma pozdrawia cię Agnieszka. # 9 Wkrenta był pierwszym, który wpadł mi w ręce i od razu się od niego uzależniłam, Jest naprawdę fantastyczny i proszę o kolejny. Piszę do ciebie, bo jestem strasznie wkurwiona i chcę to opowiedzieć. To co za chwilę rozpoczne zdarzyło się naprawdę. Dowiedziałam się od mojej kumpeli, że u jej siostry mieszka Marta, którą rodzona matka z domu wywaliła. Za co?

- Za to że miała w sobie szatana. Matka stwierdziała to na podstawie tego, że Marta ma kolczyk w nosie (co oczywiście jest częścią rytuału zawierzenia diabłu) - ubiera się na czarno i nie chodzi na dyskoteki z przyzwoitym chłopakiem, którego nawet nie ma ale to jej sprawa.....

Zanim ta popierdolona, nawiedzona kobiecina spakowała walizki Marty i wyniosła je na klatkę schodową robiła różne numery: wkładała obrazki pod materac, nasyłał księdza, który miał nawrócić "powierniczkę szatana" na dobrą drogę itd. Aha, zapomniałam o tym, że Marta ma pokój w którym stoi tylko łóżko (materac), magnetofon, okna są łyse, a na ścianach są czarne napisy - takie motta.... Opuścił ją ojciec jak była jeszcze nieduża więc dziewczyna nie wie co ma robić. Zdała maturę w zeszłym roku, na studia ją nie stać, bierze zasiłek...

To tyle - średniowiecze Co?.

Poza tym Chełm to normalne miasteczko, każdy się do każdego uśmiecha.....



MAŁA

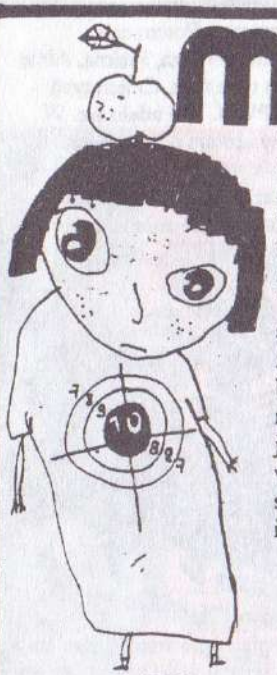

ten skurwiel
ze słodka miną idioty
znów wpieprza się między nas
znów znalazł w swoim
tępym mózgowiu pretekst
żeby mi dosrać
"ojczulek"
skopać, splunąć w twarz
i odejść
być dzieckiem ulicy
nie wiem czy gorzej
jak tresowana małpa
w klatce
słuchaj pana
i rób co powie

MAŁA

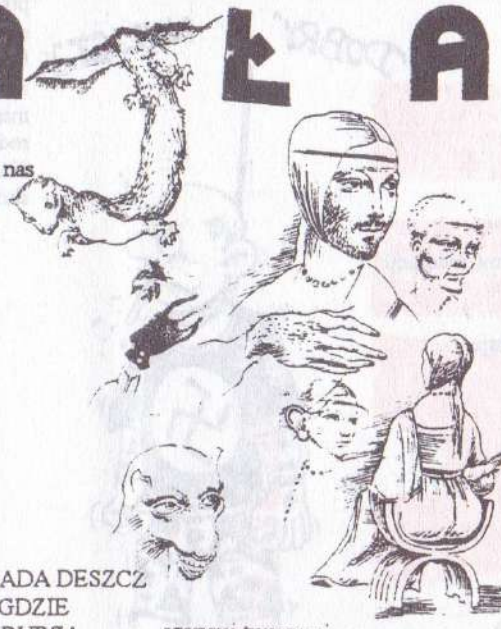





CZASEM ZA OKNEM PADA DESZCZ
CZSEM KTOŚ NIE MA GDZIE
SCHOWAĆ SIĘ PRZED BURZĄ
CZASEM NIE MA SZMALU NA PIWO
CZASEM BŁĄKAJĄ SIĘ
BEZDOMNE PSY
CZASEM SPÓŹNIA SIĘ AUTOBUS
CZASEM STARZY
PIERDOLĄ SIĘ O BYLE CO
CZASEM OTWIERAJĄ NOWY BAR
I CZASEM UMIERAJĄ LUDZIE
ŚMIERĆ NIKOGO NIE DZIWI
ALE DLACZEGO
TY PRZEMIŁOSIERNY
PRZEDOBRY BOŻE
ZABIERASZ TYCH WSPANIAŁYCH
NIOSĄCYCH PRAWDĘ I MIŁOŚĆ
WSPANIAŁYCH LUDZI
A ZOSTAWIASZ NAM ZDRAJCÓW
OSZUSTÓW, MORDERCÓW I FASZYSTÓW
PATRZĄC Z GÓRY NA ROZPACZ I ŻAL
W WOLNYCH CHWILACH
OPRACOWUJESZ SWÓJ PLAN
ZBAWIENIA LUDZKOŚCI
MÓDLCIE SIĘ
JA PRZESTAŁAM JUŻ W TO WIERZYĆ
ZNUDZIŁO MI SIĘ
TAK PO PROSTU







szarymi twarzami
ginącymi w gęstej mgle
pierdół o silnej władzy i dobrym rządzeniu
parę błędnych oczu
zamydlonych obietnicami
lepszej przyszłości?
nie ma i nie będzie przyszłości dla nas
bo jesteśmy tylko marną mniejszością
w tym powoli ginącym świecie
w świecie ginącym pod falą
bzdurnych argumentów
bo otacza nas wielka
parszywa masa wrogów
i przeciwników anarchii
bo będzie jeszcze
i jeszcze gorzej



ten cały cholerny świat
nic już dla mnie nie znaczy
ciągle i wkółko to samo
bez żadnych zmian
te puste oczodoły sztucznych ludzi
wbite we mnie
twardo jak pal
nie lubią tu buntowników
mnie
nic już mnie nie obchodzi
mam gdzieś pieprzoną opinię
maniaków ładu i porządku
co stoją w kolejkach po żarcie
a potem tkwią w ciasnych domach
i pochłaniają miesięczną pensję
pomóż mi uciec stąd
pomóż mi pozostać
normalną





WIATRY PIEKIEŁ zine

Jest to wydawnictwo poświęcone szeroko rozumianej scenie podziemnej. Jeśli masz problem, chcesz dotrzeć do informacji gdzie jak nabyć ziny, kasety, które się ostatnio ukazały nabądź tego zina. Wewnątrz każdego numeru znajdziesz kilkadziesiąt adresów i krótkich recenzji kaset i zinów. To wydawnictwo ma pomóc w dotarciu do nich oraz wydawcom w reklamie ich produktów. Prosimy wszystkich o nadsyłanie swoich produktów (gwarantujemy odesłanie ich oraz egzemplarz autorski W.P.). W WP prezentowane są również kapele chętne do grania koncertów oraz namiary i kontakty na miejsca koncertowe. Jeśli czegoś poszukujesz, chcesz kupić, sprzedać bądź wymienić pisz - zamieścimy twoje ogłoszenie. Możesz też zareklamować swój towar - płacisz wtedy za miejsce (koszty xero). W sprzedaży jest 6 numerów Wiatrów Piekieł : # 1 - 3000, # 2 - 2500, # 3 - 5000, # 4 - 6000, # 5 - 6500, # 6 - 5000. Do tego dochodzą koszty wysyłki. Nakład każdego numeru około 400 egzemplarzy. Oczekujemy współpracy. Jeśli chcesz się z nami skontaktować pisz - Tomek Zawilski AL WP 39 E / 53 64 920 Piła. Jeśli chcesz nabyć któryś z numerów prześlij pieniądze przekazem pieniężnym na aders : Zbigniew Waraxa AL WP 1 / 54 64 920 Piła. Na przekazie napisz swój dokładny adres oraz który numer WP zamawiasz. Dolicz także pieniądze na przesyłkę 4000zł. Wiatry Piekieł to przede wszystkim informacje - gdzie, jaki i za ile!!!

MAŁA

nasz świat
nasz kraj
nasze miasto
co się z nimdzisiaj stało
to co widze preraza mnie
i prowokuje zarazem
zmusza do buntu
czy będzie jeszcze gorzej?
ulice zaśmiecone faszystowskimi świniami
których kolebką był chlew
i z niego wyniosły
wszystkie swe gówniane obyczaje
prawo buszu
nakazuje nam walczyć
lecz są to bojówki o nic więcej
prócz pieprzonej satysfakcji
zbyt mało jest w nas
wewnętrznej siły przedarcia
dojścia do tego czego tutaj
nie osiagnął nikt przed nami
a będzie jeszcze gorzej
kim będziemy jutro?

MAŁA

co dzień szukam w myślach takich miejsc
odległych i bezpiecznych
wolnych od nienawiści
i zbędnego pierdolenia
chciałabym gdzieś znaleźć raj
dla wszystkich tych
choć troche podobnych do nas
o ile jeszcze istnieją
o ile jeszcze gdzieś istnieje
choć kawałek ziemi
mały skrawek nieba
niedotknięty brudną śmiercią
jeśli jest
kiedyś go odnajdziemy
poświęcimy wszystko
by tam dotrzeć
dotrzeć za wszelką cenę
jedynie po to
by wreszcie wolni
od nienawiści
i zbędnego pierdolenia
umrzeć na swój sposób
być wreszcie poza kntrolą

MAŁA





MANIFESTACJA

Jak wiecie 09.XI odbyła się manifestacja antynacjonalistyczna w Warszawie. Miała to być manifestacja pokojowa - co się wydarzyło napewno wam wiadomo.

Manifestacja miało się rozpocząć o godzinie 16.00 na Placu Zamkowym. Ktoś puścił pogłoskę, ze odbędzie się o 17.00, bo wcześniej nie będzie można wyjść na ulicę. W rezultacie rozpoczęła się o 16.20. Od samego początku panował chaos i dezorganizacja. Nie ma sensu nikogo o to obwiniać, w planach zawsze wszystko wygląda ładnie. No - zaczął się marsz. Ruch zablokowany główna ulica Warszawy w godzinach szczytu... - jest ok. Na Placu de Gaulle'a część ludzi chciała skręcić w kierunku ulicy Marszałkowskiej, a druga tak jak to było w planach szła w kierunku Placu Unii Lubelskiej. Pierwsze problemy z policją - bez komentarza. Potem cała manifestacja chciała odbić w ulice:Wilczą, Piękną, Aleję Róż. Policja stawała kordonem i ani rusz. Celem tych zajść było dojście do siedziby PWN. Nie udało się. W międzyczasie dwie dziewczyny zostaja odwiezione radiowozem za skopanie go. Na wspomnianym placu Unii Lubelskiej jakis gość ogłasza, że manifestacja skończona. Policja staje kordonem i nie chce nas



przepuścić na wspomniany plac - nie wiem jakim cudem części osób się to udaje. Ja jestem w tej grupie. Reszta ludzi próbuje rozerwać kordon i nagle...hup poszło. Zaczyna się ogólna zadyma. Nieźle, ludzie się przewracają. Warto w tym miejscu wspomnieć, że akcja toczy się przy torach kolejowych - przy których jest mnóstwo kamieni, które zaraz posypią się na policję. Ludzie walą prosto na kordon. Kamienie lecą w radiowozy, witryny sklepowe, gliniarzy. Ogólnie jest wesoło, policja ucieka. Nagle zwrot i policja nas goni. Każdy ucieka gdzie może - ciemne uliczki, klatki schodowe, tramwaje. Gliniarze złapanych pałują albo wsadzają do radiowozu. Za 15 minut wracam na miejsce sprzed, którego przed chwilą uciekłem - przyjeżdżają



posiłki - takie oddziały z tarczami i w hełmach z szybą. Wyłapują ludzi. Odjeżdżam tramwajem. Na ulicach rozwalone samochody, w sklepach wybite szyby, na chodnikach siedzą pobici ludzie. Manifestacja pokojowa....

W miejsce policja wstawcie najgorsze przekleństwo jakie znacie. Swoją relację zacząłem pisać dzień po manifestacji. Wypisał mi się długopis i nie dokończyłem. Zrobiłem to później. Tak było naprawdę. Na pewno widzieliście relację w telewizji. Było naprawdę ostro. Ludzie z ulicy nie byli po naszej stronie, kamienie latały nad ich głowami. Nie wiadomo było co robić - nie uciekasz- możesz dostać kamieniem w głowę albo będziesz spałowany przez policję. Jeśli uciekasz i będziesz złapany policja spałuje cię jeszcze mocniej, no bo skoro uciekasz jesteś winny - gdzie tu logika. Mój koleś stał spokojnie pod stacją benzynową ni stąd ni zowąd podbiegł do niego policjant i uderzył go w plecy. Tak to wyglądało.

PRZEMEK PRUTIS.

BOLEK T. W POZNANIU.

Całkiem niedawno (14.09.93) jak grom z jasnego nieba spadła na punk rockowe poznańskie towarzycho wiadomość o przyjeździe do naszego miasteczka Poznania pana Bolesława Tejkowskiego. Chyba wszystkim wiadomo jakiej partii jest on liderem. Gwałtu, rety, Ola Boga ogłosiliśmy pierwszy stopień mobilizacji. W sądny dzień nie brakowało niczego. Pod kurtkami poznańskich bojówek znalazły się niewinne baseballe + kable. Kobitki tzn my były zaopatrzone w bardziej lekką broń tj. parasolki, czy gazy łzawiące. Nie oszukujmy się łysi nie mieli szans. Głoszący wszem i wobec odezwy rewolucyjne (komunistyczne hasła odnowy społecznej) towarzysz Giernaś wyprodukował sposobem domowym tzw. bombę, czyli butelkę z benzyną + szmatka.(A właściwie nawet dwie). Jak więc widać i słychać + ewentualnie czuć przygotowani byliśmy na to spotkanie z naszymi odwiecznymi towarzyszami niedoli skinheadami. Spodziewaliśmy się bowiem, że hucznie przywitają swojego Bolka (tu sorry dla wszystkich imienników tej parszywej świni.) My również chcieliśmy go przywitać naszymi jajkami + kamieniami. Jakże wielkie było nasze zdziwienie kidy 50 osobową grupą stanęliśmy "twarzą w twarz" a raczej " twarzą w beton" z pustym placem Trzech Krzyży. Pan - zakała społeczeństwa - po przyjeździe



otrzymał symboliczny bukiet jajek + słów (faszyści wypierdalać) Po takich i owakich przygodach znaleźliśmy się w sali konferencyjnej. Oczywiście główny gość odmówił przybycia. Na sali bowiem znalazł się transparent NISZCZ NAZIZM., który przeszkadzał spółce TEYKOWSKI AND GORILLAS. W czasie gdy nasz bohater grzał dupę my czuliśmy się gwiazdami programu. Jakże się wszyscy szczerzyli przed kamerami, okrzykiwali anarchistami albo i zaprzeczali swego anarchizmu.... Było bajera. W końcu Bolesław T. znalazł się wśród nas i pierdolił trzy po trzy (albo sześć). Wysuwając wnioski stwierdził : że homoseksualizm jest chorobą, którą trzeba leczyć, a mniejszości narodowe tępić (metody nam nieznane). Na pytanie jakie są wyniki jego badań psychiatrycznych wygłosił wykład na temat komunistycznego Związku Radzieckiego, a na końcu cicho dodał, że wyniki są mu nieznane. Po ostrym ogniu dalszych pytań padło wreszcie stwierdzenie: skinheadzi?- nie mam z nimi nic wspólnego. (My wierny swoje.) Znudzeni jego monologiem na hasło "Panowie opuszczamy salę" wyszliśmy, A PANIE TO CO? Na sali pozostały nieliczne jednostki (ok 15 osób) o

NA CO STAĆ MŁODYCH LUDZI,GRAJĄCYCH PRZEZ ROK NA RADIACH?
POSŁUCHAJ!!! DEBIUTANCKIE DEMO*POGOLENIU*
"Zawsze można się podnieść"
Ponad 30min.zdrowego TOTAL*SKAte*HC*CHAOS rodem z Bydgoszczy
100% WŁASNEJ PRODUKCJI.Materiał studyjny,okładka drukowana
+miły akcent wewnątrz.Cena 15,000zł+koszty przesyłki.
KUPNO,PROPOZYCJE KONCERTOW NA ADRES:
ROLAND WEŁNOWSKI
Boh.Kragujevca 17/7
85-863 Bydgoszcz



niewrogim nastawieniu do owej partii.

Podsumowując było fajnie i wesoło, ale szkoda, że główny nasz cel - zabawa w berka + napierdalanka jednokierunkową (czytaj my ich) ze skinheadami nie miała miejsca.

AGA + SMÓWA + PEPA + ALEX. POZNAŃ.



Park Ridge
chyba 28.10.93

HI !

Wpadła mi dość dawno temu taka fajna gazetka w ręce. Nazywa się to cudo STREET WISE i jest całkiem niezłe. Bawiłam się trochę w tłumacza i udało mi się jakoś zrobić jeden kawałek, który moim zdaniem jest całkiem, całkiem. Może kiedyś wpieprzysz go do Wkrenta. Możesz to nazwac jak ci się podoba. Mam nadzieję, że ktos to przeczyta i zrozumie, że w Ameryce dolce nie rosną na drzewach. Jest tutaj chloernie dużo bogatych ludzi. A może oni nie są ludźmi? Masz tutaj takze fragmenty wywiadu, ktory ktoś przeprowadził z jednym z bezdomnych. Dlaczego są bezdomnymi, dlaczego szukaja żarcia na śmietnikach, dlaczego umierają na ulicach??? Chyba nigdy nie znajdę na to odpowiedzi.

****

[.....] Byłem żonaty trzy razy i wszystkie moje żony były wiedźmami. Nie mogłem z nimi żyć. Więc zacząłem życ na ulicach. Zaczęło sie to w 1991 roku. Zbieram puszki, śmieci, nawet łóżka. I reperuję. Znalazłem kolorowy telewizor i zreperowałem go i sprzedałem. (Był bardzo dumny z tego) Nie jestem uczonym, ale jestem mądry. [.....] Mieszkanie na ulicy jest frustrujące, ale nie jest trudne. Są gorsze rzeczy. W Chicago jest naprawdę ciężko zimą; jest zimno, śpię w opuszczonych budynkach w śpiworze albo pod kocami. Zawsze próbuję znaleźć budynki w ślepych uliczkach. Jak narazie ostatnia zima była najcięższa, bo musiałem dużo razy spać na dworze. Byłem okradany sześć razy, ale gdy wytrzyma się od grudnia do marca potem jest O.K. [.....] (Potem powiedział mi, że kiedyś był profesjonalnym fotografem) [....] Schrony są nieludzkie. Patrzę na ciebie cały czas, nawet gdy bierzesz prysznic. Masz na to dwie minuty. Na ulicach idę do barów i myję się w ubikacjach. Jestem COUNTRY BOY. Wolę OUTDOORS. [....] Byłem w wojsku. [....] Państwo jest mi winne 6.300$.

-Co byś zrobił gdybys miał te pieniądze?

Chciałbym być pośrednikiem handlowym nieruchomościami. Chciałbym zmienić okolicę. Stworzyć nowe miejsca pracy i zatrudnić ludzi z ulicy.(Nigdy nie zapomina o kupnie domu, schronienia dla siebie samego) Jestem alkoholikiem i dlatego nigdy nie mam kasy przy sobie. Mam kumpli, ale nie przyjaciół. Przyjaciel oszuka cię. Przyjaciel pobił mnie... ale przeżyłem. Każdego dnia gdy widzę wschód słońca jestem szczęśliwy. [.....] (Dałem mu kilka dolarów za rozmowę, nie dlatego, że potrzebował pieniędzy, ale dlatego, że zająłem jego czas, czas, który jest tak samo cenny dla niego jak dla każdego z nas. Podziękował mi i powiedział, że ma nadzieję, że jeszcze kiedyś porozmawiamy. I odszedł. Mam nadzieję, że zima 19994 roku będzie łagodna)

Widziałem obdartego mężczyznę w jednym bucie. Drugi bujał się na szczycie słupa elektrycznego. Człowiek usiłował wspinać się aby sięgnąć go z miedzianego przewodu. Niechcąco dotknął innego. Runął na ziemię porażony. Już nie żył.

Te dwa przykłady życia ludzi w Chicago nie są aż tak drastyczne. Są setki gorszych przykładów, ale o nich tak naprawdę się nie pisze, nie mówi. Nigdy nie znalazłam się w bezpośrednim kontakcie z kimś z ulicy. Widzę tych ludzi, ale przechodzę obok nich nie rozmawiając. Nie, nie jestem obojętna na ich los tylko...tylko... nie wiedziałam co powiedzieć...

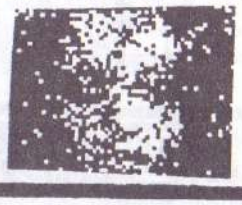



WRITINGS, POETRY AND PROSE FROM CHICAGO'S HOMLESS

(zapiski poezja i proza chicagowskich bezdomnych)



WIERZĘ

RASIZM. KPINA. RZECZYWISTOŚĆ

MOŻEMY BYĆ WYLECZENI

WIERZĘ

MIŁOŚĆ

BLUES NAD PIŁAWĄ

Niech się nie przestraszą czytelnicy tego zina. Wiem, że większość z was nie lubi bluesa, choć prawdę mówiąc nie wiem dlaczego. Nie będzie to sprawozdanie z koncertu, ale moje wrażenia na temat zachowania niektórych ludzi na tej imprezie. Otóż do Nowej Szwecji koło Wałcza zjechało się wielu hippiesów, rastamanów, trochę metali i punków (tych ostatnich było stosunkowo dużo) I to do naszych kochanych punkoli mam pretensje. Nie mam nic przeciw temu, że byli. (Większość była z Inowrocławia skąd i ja pochodzę). Oni być może i lubią bluesa, ale ich zachowanie było żenujące. Ich sprawa, że byli bez namiotów - sępili żarcie, chlanie i miejsce do spania. Kto chciał to im dał. Ale wstyd mi było za człowieka, którego znam, lubię. Widziałem go jak leżał pod drzewem. przytulał dziewczynę, głaskał po głowie.

BLUES NAD PIŁAWĄ.

Może i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że oboje byli totalnie zarzygani (pewnie schlali się jakimiś chemikaliami - piszę pewnie, bo nie widziałem co pili). Potem przyszedł inny z zakrwawioną mordą i powiedział, że go pobili, ale był tak pijany, że nie

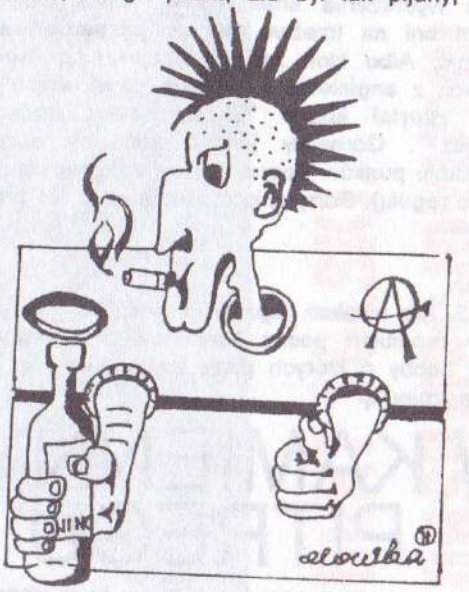

TU WINO JEST BOGIEM

-A WIARA W BOGA NAŁOGIEM

wiedział nawet za co. Przykładów mógłbym podać jeszcze kilka (np skoki ze sceny na bawiące się dziewczyny), piszę tylko to co najbardziej utkwiło mi w pamięci. Żeby punki nie myśleli, że się na nich uwziąłem podam, że był jeden długowłosy, który podchodził do dziewczyn i pytał:"Pójdziesz ze mną do namiotu?". Początkowo mnie to śmieszyło, bo takiego

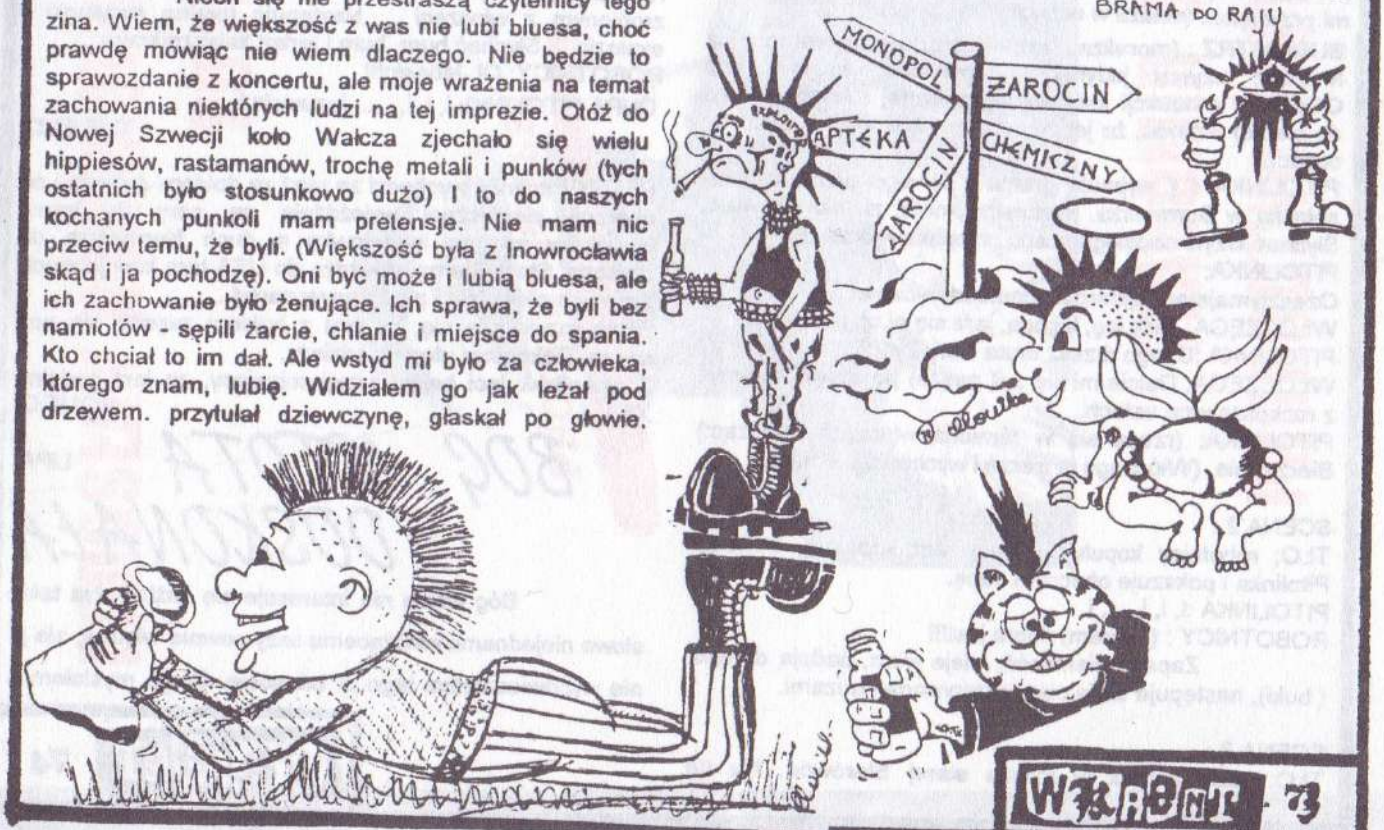

głupka juz dawno nie wiedziałem, ale później usłyszałem w jaki sposób odzywa się do dziewczyny, która mu odmawia...Ja też klnę i to często, ale o tamtym zaspermionym mózgu aż mi się nie chce pisać. Ja sami widzicie wrażeń poza muzycznych było co nie miara. Szkoda tylko, że tych negatywnych. Ale były i wydarzenia śmieszne np. dwie bliźniaczki, których ani na trzeźwo, ani po pijanemu nie szło odróżnić. Albo ktos zapytał :Czujesz się feeling?". (Słabych z angielskiego odsyłam do słownika.) Albo Pajur zapytał kogoś "Chcesz wypić zanim się napijesz?". Górowały jednak żenujące sceny w wykonaniu punków (poraz kolejny zastrzegam, że nie było to regułą). Sorry chłopaki lubię was, ale piszę co myślę.

HEYEN VON SATAN

P.S. Nie pisałem tego po to by kogoś poniżyć (bo wtedy mógłbym podać konkretne przezwiska), ale może osoby o których piszę zastonowią się i choć trochę zmienią.

W KAMIENNYM PITRĘGU

W KAMIENNYM PITRĘGU - tragikomedia w aktach luzem Pit'owi poświęcona.
Osoby : burmistrz Pittburga, stary włóczęga Hans Pitt, niewinna Pitolinka, robotnicy z fabryki, niewiele znaczący chór, gościnnie stary Siema.

AKT + AKCJA : Domek letni tzw. bungalow

SCENA 1: burmistrz Pittburga swobodnym, mysim krokiem chodząc obserwuje swawolne żarty Pitolinii mocującej się z depilatorem LADY GNIOT.
PITOLINKA:(wydawszy stłumiony szloch) : kurwa grzywę mi przycięło... (extaza w oczach)
BURMISTRZ : (moralizatorsko) Ależ dziewczę niemoje już Mojżesz używał jedynej i zbawiennej brzytwy PO GOLENIU produkcji krajowo-zagranicznej (marzycielsko do siebie) Szkoda, że jej po cycach nie poszło (extaza w oczach)
PITOLINKA : (wyjmuje granat z lewego płuca i rzuca spłonką w Burmistrza. Burmistrz płonie, za oknem walc. Słychać krzyki nadbiegającego chłopaka włoczęgi)
PITOLINKA:
Ożesztymajsterklajstergankonotdedycycaniet...
WŁÓCZĘGA: Jara się, laboga, jara się oj,oj, jara się!!!
PITOLINKA :Czego drzesz druta stary Żydu?
WŁÓCZĘGA: Dajcie mi się ... (pauza) po czym omdlewa z rozkoszą wna ustach.
PITOLINKA: (rzuca się w ramiona włóczęgi krzycząc:) Bierz mnie. (Włóczęga ja bierze i wychodzą... (cisza)

SCENA 2 :
TŁO; robotnicy kopulują kopułę nad kopalnią, wchodzi Pitolinka i pokazuje obecnym dupę.
PITOLINKA :I, i, i,.....i.
ROBOTNICY : (chórem) dobra jest!!!
Zapada ciemność, wieje wiatr, padają drzewa (buki), następuje seria ciszy przerywana pauzami.

SCENA 3 :
TŁO: stary zamek w równie starej Starówce. Na tle starego zamku duch Burmistrza (monolog)
DUCH BURMISTRZA: O niewierna Turkom poślubiona, zhańbiła serce narodu paląc kończyny me, chlipen, chlipen (płacze)
CHÓR: To se uże ne wrati....
DUCH BURMISTRZA : (Płacze.)
CHÓR:(Płacze)
DUCH BURMISTRZA: Ale dobrze jest (extaza w oczach) zemszczę się.
CHÓR:(Płacze)

Wchodzi a raczej wbiega włóczęga i krzyczy dławiąc się rozpaczą - O franca pieruńska, koszałki, opałki a pocznie temu śmierć, mówiła, że syfa ma. Co mamuśka powie? (wacha się) olaboga, ojejku, ojdanadana.
CHÓR: Płaczemy!

Wbiega Pitolinka bryzgając krwią z rozciętej piczy i maślaka przedniego, poprzecznie prążkowanego i mówi : Oj!, Żydu, Żydu dobry byłeś
WŁÓCZĘGA: (załamującym się głosem): Zabiję cię!
CHÓR: Zabij ją!
DUCH BURMISTRZA : Zabij ją!
PITOLINKA : Nie! Help me!
WŁÓCZĘGA: Tak nie nada ...
Następuje ogólna szamotanina podczas, której ginie skopany na śmierć chór, duch gwałci włóczęgę, Pitolinka ze łzami w oczach wbiega do kopalni.

SCENA 4:
TŁO:kopalnia, sztygar z cepem młóci zboże na klepisku.

ROBOTNICY: O znowu przyszła dupę pokazać ... ho, ho, ho.
PITOLINKA: Bierzta co chceta tylko siema pomóżta!
STARY SIEMA: Ni jak nie wim o co panience chodzi ...

Robotnicy ją biorą i wyrzucają na zbity cyc do starej sztolni im. Gustawa Morcinka z Morbidowa Kreaturnego. Zjawia się duch z zapalonym lontem zrobionym z włoczęgi ... Następuje totalna excytacja i explozja ... Słychać bum, bum i terkot kałasznikowa .....
ROBOTNICY: O! Jebnęło!!!
DUPA PITOLINKI: i, i, i, ... Jezusicku!
THE END.

PEESY!Pitolinka wychodzi za mąż za doktora Judyma i po operacji plastycznej wyjeżdżają na saxy do Iranu. Robotnicy idą na kuroniówkę a duch Nurmistrza do czyścca. Stary Siema wyjeżdża do USA tam kupuje stado czarnych niewolnic i płodzi nowy naród ....
Akcja rozwiązuje się, po tym z hukiem zapada się pod scenę. Dekoracja ulega kradzieży.
Z głośników leci hejnał przypominający, ze jest godzina XII.
KONIEC.

LIPA.

BÓG ISTOTA DOSKONAŁA

Bóg wcale nie interesuje się ludźmi. Na takie słowa niejednemu wierzącemu uszy pewnie więdną, ale ja nie wypowiedziałem tego ot tak sobie. Długo myślałem o

BÓG ISTOTA DOSKONAŁA.

Bogu rozważałem czy On istnieje, czy też nie i pierwsze zdanie tego textu to końcowy wniosek tych rozważań. Najpierw zastanawiałem się czy Bóg istnieje. Doszedłem do wniosku, że tak. Dlaczego TAK? Bo jestem racjonalistą. No to teraz ktoś popuka się w czoło i powie, że nie ma większej sprzeczności niż racjonalizm i istota boska. Ja jednak twierdzę, że to iż jestem racjonalistą skłania mnie do wiary w Boga. No bo wszystko co nas otacza musiał ktoś stworzyć. Spójrzcie kiedyś nocą na niebo, na miliony migocących gwiazd i potem dokonajcie porównania tego co widzieliście z twierdzeniami uczonych. To nie możliwe, aby nie istniała istota, która dała temu początek. Niekoniecznie musi to być Bóg w rozumieniu religii chrześcijańskiej. Może to być Bóg,



którego nikt na Ziemii nie czci. Ale jest. Kosmos jest nieskończony więc jak można wytłumaczyć jego istnienie naukowo. Wszystko musi mieć swój początek i coś co to stworzyło. Według mnie świat stworzyła istota nadprzyrodzona. Można by długo snuć rozważania i argumenty, ja jednak wrócę do przykładu gwiazd. Czy nie jest przytłaczającym widok tych tysięcy gwiazd? A przecież możemy nie widzieć wszystkich - to potęga, której nie mogła stworzyć nawet przyroda.

Skończę jednak rozważania na temat istnienia boga i wrócę do początkowego twierdzenia iż Bóg wcale nie interesuje sie ludźmi, których sam stworzył. To dość ryzykowne stwierdzenie, bo niby skąd ja mam wiedzieć co robi Bóg? Jednak starałem się myśleć i doszedłem do takich wniosków. Co kieruje człowiekiem? Odpowiedź brzmi : szereg czynników rozum sumienie, potrzeby itd. I tu nie ma miejsca dla Boga - stwórcy wszechświata. On nie usiłuje ingerować w życie człowieka tzn nie decyduje za niego, gdyż jest zbyt potężny, aby pojmował go nasz rozum. Jednocześnie jest zbyt dobry aby znajdował się w naszym skamieniałym sumieniu. Tak więc Boga w nas nie ma. Nie ma go nawet w naszym pobliżu bo wtedy nie stawalibyśmy się bezkarni w robieniu zła. Bóg nie mógłby spokojnie patrzeć na to co dzieje się wśród ludzi. Więc Go tu po prostu nie ma.

Więc gdzie jest Bóg? Może jest to gwiazda, której nie widzimy w nocy i czujemy takie... wzruszenie. Może jest to mgła widoczna wśród gwiazd. Nie wiem. Nie sposób na to odpowiedzieć. Można natomiast odpowiedzieć na pytanie czy Bóg interesuje się ludźmi? Otóż nie nie interesuje się. A dlaczego? Bo jest Bogiem i wszystko co tworzy powinno być doskonałe. Tymczasem człowiek doskonały nie jest i Bóg jako istota doskonała patrząc na swoje dzieło utraciłby boskość. Bóg stworzył istotę słabą i złą - człowieka. Już samo jego stworzenie stawia pod znakiem zapytania doskonałość Boga. Dalsza ingerencja lub nawet przypatrywanie się swemu dziełu sprawiłoby, że Bóg utraciłby swoją boskość. Dlatego też odwrócił się od nas.

Jesteśmy sami , bez Boga. Możemy robić co chcemy. I robimy. A czy nasze czyny są choć w jednej miliardowej boskie i doskonałe ? Na to pytanie odpowiedzcie sobie sami.

HEJEN von SATAN.

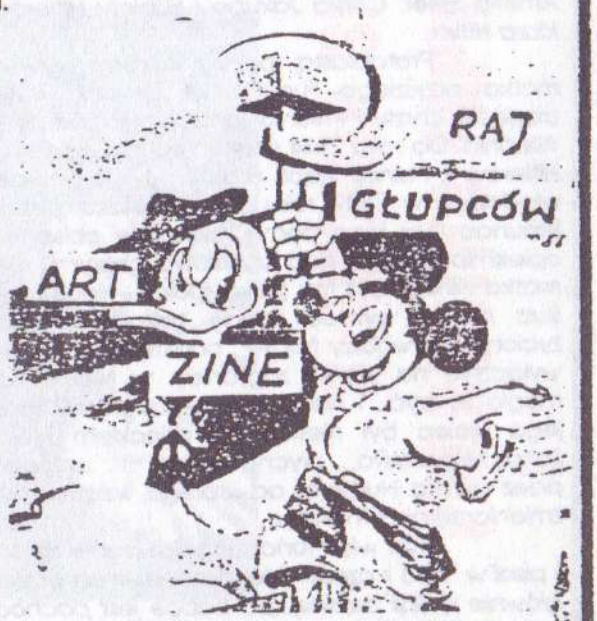

GRZESIEK DUKATA
CZWARTAKÓW 1/1
44-121 GLIWICE

TEN PARSZYWY ŻYD ADOLF.

CZY RÓD KANCLERZA RZESZY ADOLFA HITLERA POCHODZI Z WYŻYNY CZESKO-MORAWSKIEJ? Pod tym tytułem 29 lipca 1933 roku ukazał się w gazecie "Jihlawskie listy" obszerny artukuł. Po jego opublikowaniu do miasteczka Polna k. Jihlawy w Czechosłowacji przyjechali dziennikarze niemieccy i austryjaccy. Ich poszukiwania potwierdziły rewelacje czeskiego reportera: człowiek uznawany za największego w świecie antysemitę miał w żyłach żydowską krew.

Pierwsze wzmianki o semickiej rodzinie Jitlera pochodzą z roku 1681. Pierwotnie jej członkowie nosili nazwisko Friesch; 23 lipca 1781 roku Abraham Friesch stał się Friedemannem Hitlerem. Wg. dokumentów gminy żydowskiej rodzina Abrahama Friescha - Hitlera liczyła szesnastu członków; kroniki miasta Polna odnotowują *czeladnika stolarskiego, Izraelitę Hitlera*, który wykazał się wielką ofiarnością przy niesieniu pomocy chorym na cholerę. Ta sama gmina żydowska zestawiła przed sześćdziesięcioma laty na prośbę dziennikarzy podstawowe informacje o Hitlerach w XIX wieku:

Dziećmi Friedermanna i Barbary Hitlerów byli: Michael Hitler, Estler Hitler i Herz Hitler, dziećmi Abrahama i Rachell Hitler byli: Karol Hitler, Julia Hitler;Leopold Hitler, Franciszek Hitler, Wilhelm Hitler i Amelia Hitler. Córka Jakuba i Elżbiety Hitlerów była Klara Hitler.

Protoplastą rodu, z którego wywodzi się matka przyszłego Furera, był Leopold Hitler. Po przyjęciu chrztu i imienia Ignacy przeniósł się on do Wiednia. Do roku 1844 przeprowadziła się tam reszta Hitlerów z Polnej. Adolf urodził się jak powszechnie wiadomo, w 1889 roku w miasteczku austriackim Braunau (w jego domu mieści się obecnie dom opieki społecznej nad umysłowo chorymi) Ojciec i matka Hitlera byli tak blisko spokrewnieni, że na ich ślub musiał wyrazić zgodę biskup. Komponując życiorys przywódcy NSDAP, podkreślano (oczywiście wyłącznie na użytek zagranicy, w Niemczech nie mogło to być i nie było przedmiotem dyskusji), iż jego ojciec był nieślubnym dzieckiem niejakiego Schuckelgrubera, wychowanym i usynowionym przez rolnika Huttlera, od którego wziął nazwisko o zmienionej pisowni Hitler...

Tak więc łańchuch dowodów się zamyka - pisał w 1933 r czeski dziennik - *Hitler po przodkach, głównie w linii żeńskiej, po babce jest pochodzenia żydowskiego. Z jego rodziny żyje jeszcze w Wiedniu żydowski sklepikarz Muller. Pan kanclerz jak do tej pory nie podjął próby obrony autentyczności swego oficjalnego życiorysu. Miasto Polna - miejsce niejednego pogromu i trgedii Żydów - przechodzi oto do historii jako miejsce narodzin Żyda, jednego z największych nieprzyjaciół własnego narodu.*

TAJEMNICA ŻYDOWSKIEGO CMENTARZA.

Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych można było oglądać w miasteczku na cmentarzu żydowskim nagrobek ROZALII MULLEROWEJ z domu HUTLLER. To właśnie o tym nagrobku stojącym na mogile rodziny Mullerów, pisał reporter "Jihlawskich listów" przed sześćdziesięciu laty. Jego tropami podążył na cmentarz i potwierdził autentyczność odkrycia wysłannik wiedeńskiego dziennika "Oesterreichischien Abendblatt". Czeskim śladem Hitlera zainteresował się w tym samym roku "Vecernik" - dodatek do dziennika "Pravo lidu". Autor artykułu po wizycie na cmentarzu i w gminie żydowskiej w Polnej trafił na odgałęzienia rodziny Hitlerów w Wiedniu. W podsumowaniu relacji swej stwierdza:*FUHRER NARODU NIEMIECKIEGO POCHODZI OD ABRAHAMA HITLERA Z POLNEJ!!!* i

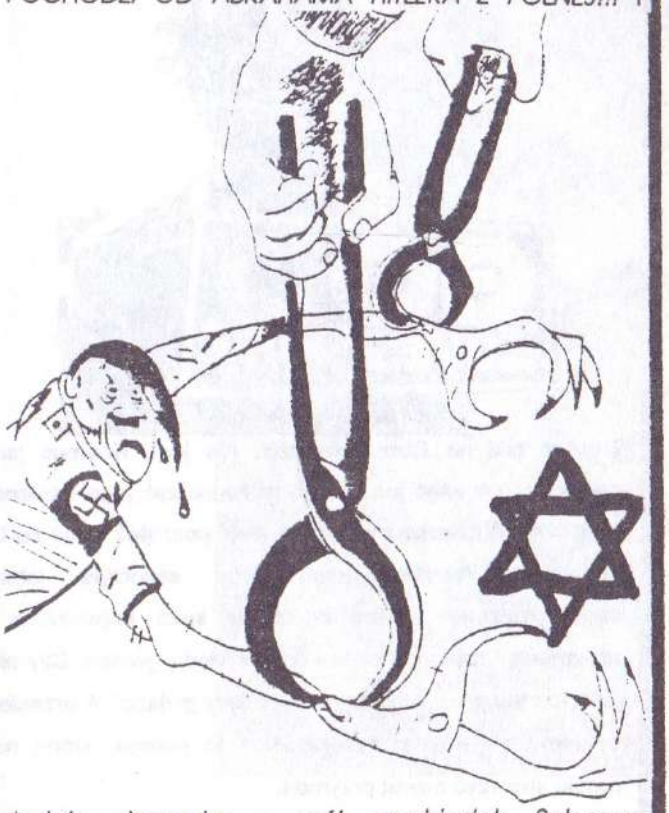

dodaje skromnie: - *mój pradziadek Salomon Reisman wspólnie z owym Hitlerem prowadził przez trzy lata wspólny handel wełną w Jihlawie i w Wiedniu.*

Najbardziej opiniotwórczy przedwojenny dziennik czeski "Lidove noviny" w 1933 roku również podjął trud zbadania morawskiej historii rodziny Hitlerów. Przy okazji niezbicie stwierdzono, że czeski rodowód miał także biograf Fuhrera i NSDAP, Erich Joechberg.

Dziś nagrobka w Polnej próżno szukać.

TEN PARSZYWY ŻYD ADOLF.

Widziano go ostatni raz bodaj piętnaście lat temu. Może okoliczni mieszkańcy użyli go, co często jest praktykowane do budowy fundamentów domu, a może wywieźli go austiaccy dziennikarze, których w ostatnich latach przyjeżdżało tu sporo. A może - i to jest wielce prawdopodobne owo zainteresowanie



stało się powodem, dla którego kamienne świadectwo wywieziono bądź ukryto?

Hitler nie jest jedynym sławnym człowiekiem, którego ród wywodzi się z Polnej. W przysiółku Brkow k. Polnej urodził się ojciec późniejszego prezydenta Jugosławii, Josipa Broz Tito. Ojciec Broz wyjechał stąd do Chorwacji jeszcze w czasach Austro - Węgier, tam się ożenił i spłodził Josipa...

Zdenek Hrabica.

RZEŹBA

Pracował w muzeum jako sprzątacz. Widywałem go prawie codziennie, kiedy przechodziłem rano do pracy. Był bardzo uprzejmym starszym człowiekiem, dla którego przebywanie z zabytkami było ukoronowaniem życia. Ranki spędzał zawsze przy kuble i ścierce z pieczołowitością sprzątał podłogę. Jego starcze plecy z niezmienną siłą prostowały się i pochylały ponownie w rytm chlupiącej na podłodze wody.

Kiedy wracałem do domu bardzo często widywałem go przy jednej z rzeźb w miejscu stałej ekspozycji. Był to mierny eksponat i często zastanawiałem się czemu nie znajduje się w lamusie. Był to posąg kobiety nieznanego twórcy. Rysy tej kobiety były tak prostackie, że u mnie konesera sztuki, widok tej rzeźby wywoływał duży niesmak. Ale nie dziwiłem się staruszkowi, on nie znał się na sztuce...

Były to dni wielkiej chwały dla naszego muzeum. Odbywała się u nas międzynarodowa wystawa, na której można było obejrzeć bezcenne wprost obrazy z Luwru. W telewizji mówiono o kulturalnym wydarzeniu roku a my pracownicy muzeum mieliśmy ręce pełne roboty, więc przestałem się interesować starym sprzątaczem zachwycającym się miernym eksponatem.

Po tygodniu wszystko wróciło do normy a ja dopiero wtedy uzmysłowiłem sobie, że od pewnego czasu nie widuję starego sprzątacza. Pana w recepcji zapytałem o powód jego nieobecności. Spojrzał na mnie zdziwiony tym, że wybitny znawca sztuki imteresuje się zwykłym pracownikiem fizycznym, ale odpowiedział, że pan Antoni (teraz dowiedziałem się jakie było imię sprzątacza) jest poważnie chory i nie mają o nim żadnych informacji od paru dni. Zapytałem o adres zamieszkania sprzątacza, co wprawiło portiera w jeszcze większe zdziwienie. Ale sięgnął do szuflady i po długim przeglądaniu zatłuszczonego i zaplamionego zeszytu podał mi nazwę ulicy i numer domu.

Dzielnica, w której mieszkał pan Antoni śmierdziała stęchlizną i nigdy nie przeszedłbym jej ulicami ciemną nocą. Sprzątacz mieszkał w samotnej, dużej kamienicy z czerwonej cegły, do której wchodziło się po trzeszczących schodach. Zastanawiałem się po drodze co powiedzieć panu Antoniemu. Że przechodziłem tędy przypadkowo? Nie przecież skąd znałbym jego adres? Postanowiłem zapytać go o ową kiczowatą rzeźbę, której się tak przyglądał. Może była z tym związana jakaś miłosna historia?

Otworzyła mi kobieta. Była stara, tłusta, śmierdziała naftaliną. Już po chwili schodziłem w dół po schodach.

Sprzątacz Antoni nie żył. Nie był nawet na nic chory. Umarł ze starości. Nawet na pogrzeb nie zdążyłem. Pochowano go wczoraj, a z relacji tłustej kobiety wynikało, że jedynym świadkiem tego oprócz księdza i grabarza była ona.

Długo naciskałem dyrektora aby w czasie najbliższej wystawy umieścił na niej rzeźbę kobiety. Jednak zwyciężyła moja reputacja i znajomość sztuki. Rzeźba została wystawiona. Oglądało ją wielu ludzi, lecz przechodzili obok niej szybko dalej w poszukiwaniu dzieł znanych i uznanych przez krytyków.

Dziś stoi na dawnym miejscu i znów nikt się jej nie przygląda. Oprócz mnie. Nieraz kiedy wracam do domu po ciężkim dniu, zatrzymuję się obok niej na chwilę i

RZEŻBA

myślę czemu ten człowiek się jej tak przyglądał? Nie dowiedziałem się nawet dlaczego przedstawiała dla starego sprzątacza taką wartość. Po prostu była.

Prawdziwa sztuka j est w nas.

HEJEN von SATAN.

CIEPŁA MAJOWA NOC

Stasio siedział na starej zwichrowanej ławce parkowej, na której ktoś sprawną ręką artysty wypisał łacinę, czyli drugim obowiązującym językiem w tym kraju słowa : Adam to huj albo Celestyna to c..a i takie tam. Siedział i wpatrywał się w swoje kolana z odległości nie przekraczającej 1 mm. U jego stóp ciężko choć miarowo oddychał jego przyjaciel Zdzicho, więc siedział na kolanach z głową wtuloną w wyschłe błoto. W rękach trzymał kurczowo marzenie niejednego z was - zieloną litrową butelkę, w której odbijały się gwiazdy wschodzącej właśnie nocy. W taki to niekonwencjonalny sposób obserwowali aksamitne niebo nad miastem.

Stasio zwrócił swój wzrok w strone nieba i lekko uniósł głowę, tak jak robią to ranni powstańcy na filmach.

- Zdzichu - a ty weszsz ele jess gwiast? - zapytał nostalgiczny Stasio.
- Nie! - szorstko odparł kolega, ponieważ z pozycji jaką przybrał trudno je było zobaczyć, a tym bardziej policzyć
- Ja też nie - ale jak sobie pociągnę z butelki to widzę ich jeszcze więcej.
- To sobie nie.....do.....lewaj - Zdzicho dostał czkawki.
- Wiesz Zdzicho, tak se myśle pacz - wypuścili w niebo tyle satelit i sputników, że... - zamyślił się głęboko, bo wypadło mu z głowy, ale rychło sobie przypomniał, że chuj ani jednego nie widać.

Zdzicho zwalił się z kolan na plecy, choćby po to by mieć dogodniejsze warunki do obserwacji nieba i odetchnął z ulgą. Świat wirował w diabelskiej karuzeli - chce się żyć - pomyślał.

- Zdzichu a czy ty wierzysz w to, że my znajdziemy pracę?
- Trzeba by coś złapać bo forsa się kończy a żyć trzeba.
- Ano trzeba - powtórzył Stasio i zamyślił się.

Po chwili wyciągnął z kieszeni następną butelkę wina ze zgrabną etykietą, na której ktoś obdarowany talentem malarza, sprawną ręką artysty umieścił gałązkę kwitnącego drzewa, a pod spodem umieścił nazwę KWIAT JABŁONI.

Było to wino białe półsłodkie, markowe.

Wprawnym ruchem fachowca ściągnął plastikowy korek broniący dostępu i ujrzał wnętrze butelki z zawartością. Podał wino koledze, aby ten zaznaczył na etykietce rację przydziałową przypadającą na jednostkę konsumpcyjną wyżej wymienionego produktu Polskich Zakładów Petrochemicznych. Zdzisio na oko czyli sprawiedliwie odmierzył poówkę i umieścił stosowny znak, który był powszechnie stosowany od Bałtyku aż po Tatry. Zazwyczaj była to pozima kreska wydrapana brudnym paznokciem.

- Twoje zdrowie - powiedział Zdzisio i przyssał się do butelki jak noworodek wysysający mleko z piersi matki. W powietrzu bzykały komary i inne poetyckie robactwo, które o dziwo nie kąsało towarzyszy.

Noc rozkwitała księżycem - muzyką było wycie syren przejeżdżających radiowozów i karetek.

Zdzisio odessał się (choć było to trudne) od zielonej butelki. Odessanie spowodowało radosne pyknięcie, a echo mu odpowiedziało. Podał butelkę Stasiowi, który obśliniony czekał od dawna. Sprawdził czy warunki podziału zostały dotrzymane, choć wiedział, że Zdzisio pije z aptekarską dokładnością. Wytarł szyjkę o rękaw, przyłożył do ust między swoje "dwójki" (górnych jedynek nie posiadał) tak aż cała szyjka wpadła do środka.

Z butelką obchodził się tak delikatnie jak ogrodnik, który całuje swoje herbaciane róże po zmroku, aby one odwdzięczyły się swoim pięknem za dnia.

Jego ogromne "Jabłko Adama" poruszało się w górę i w dół tak samo jak winda w Pałacu Kultury.

Odczepił się od pustej butelki jak Rudolf Valentino od Grety Garbo po długim pocałunku. Splunął do dogorywającej kałuży czyniąc ją jeszcze większą, odetchnął z ulgą i położył się na trawie.

Zapomnieli o wcześniejszej rozmowie, o czekajacych ich problemach, o szarej rzeczywistości dnia codziennego. Liczyła sie teraźniejszość. Ważne było, że jest im dobrze.

Kapral Siekier.

To opowiadanie wraz z innymi tego typu odlotami ukaże sie w tomiku :"Baśnie z tysiąca i 1 cnoty" Nakładem wydawnictwa Biedronka.



NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ band hc/punk z dodatkami -oczekuje propozycji koncertowych.
Warunki:Zwrot kosztów podróży 4x50%,jedzenie,ewentualnie nocleg.W zamian oferujemy zabawę.Wszyscy zainteresowani proszeni są o kontakt w celu uzgodnienia bliższych szczegółów.

adres:Radek Bednarczyk
ul.11 Listopada 6/8 m.71
26-700 Zwoleń

(text bynajmniej nie sexistowski)

SEX I UNDERGROUND

Wakacje. Namiot. Wcześniej było ognisko; kolesie się pochlali i leżą przy dogasających kłodach. My też leżymy. Ona przyjechała tu z Kapslem, ale to nie jego dziewczyna. (Chyba).

Gadka - szmatka. Zimno? - Zimno. No to przysuń się bliżej, dalej o Apatii, nowym Dezerterze, Ramonsach...."a Ziggi to niezły eretoman". Jaki Ziggi "ten z Rozkrocku"....No właśnie rozkrok co tu kryć; masz erekcję jak cholera. Niby przypadkiem ocierasz rękę o jej piersi - sutki ma napięte, stwardniałe, ale ty nie jesteś pewny czy to z powodu zimna czy ... podniecenia (marzysz o tym drugim). Łapiesz się na tym, że zapominasz o czym rozmawiacie, ona przysuwa się bliżej, nie jest taka niewinna jak ci sie wydawało - teraz jest juz mocno przysunięta do ciebie - na pewno wyczuwa na swych pośladkach swoją męskość. (O boże co za nazwa), jesteś zdradzony, twój wzwód cię wydał. Co teraz...

ale czy ci sie wydaje czy ona rzeczywiście lekko drga, a oddech ma coraz szybszy....



TU PRZERWIĘ TEN PIKANTNY OPIS... PYTANIE DO CIEBIE - CO MOZE NIGDY NIE BYŁEŚ W TAKIEJ SYTUACJI. NIE, NO JASNE, TY W ŻYCIU NIE PRZYZNASZ SIĘ ŻE TAK BYŁO ZA PIERWSZYM MOŻE DOTYCHCZAS OSTATNIM RAZEM. NIE ROZMAWIA SIĘ NA TE TEMATY NIE PISZE W ZINACH. ZERO CISZA. NIE MA SPRAWY. A MOŻE NIE MA ODWAGI, A MOŻE BRAK POTRZEBY...JEŚLI JUZ MÓWISZ TO RACZEJ NIE JESTES POZYTYWNY, SŁOWAMI "NO TAK MIAŁEM JĄ" LUB "PRZELECIAŁEM JĄ" PRÓBUJESZ SKRYĆ SWOJĄ CZUŁOŚĆ I PIĘKNO - WSTYD CI PRZECIEŻ DO TAKICH RZECZY SIĘ PRZYZNAWAĆ. INNĄ SPRAWĄ JEST NIEŚMIAŁOŚĆ Z KTÓREJ POWODU ZAKOŃCZENIA MOGą BYĆ DWA.

1/ Z bojaźni przed ewentualna plamą odwracasz się na plecy, starasz sie mówić o czymś innym, odkrywasz śpiwór, idziesz zobaczyć czy kolesie śpią. itp bzdury....WSTYD...

2/ Decydujesz się w końcu na ten krok i mówiąc sobie w myslach "raz kozie śmierć" delikatnie kładziesz rękę na jej rozgrzanym brzuchu. (Zawsze będziesz się mógł wykręcić chęcią ogrzania dłoni) O! Boże wszystko wiruje w głowie, oczy wychodzą na wierzch chcąc przeniknąć ciemność panującą w namiocie.... Co zrobi?

A ona odwraca się na bok, przodem do ciebie, równocześnie podnosząc się w górę by zbliżyć swoje usta do twoich, przy czym twoja dłoń automatycznie ląduje na jej wzgórku łonowym pokrytym delikatnymi i kręconymi włosami. Teraz stwierdzasz, że pod spodniami z gumą (do spania) nie ma majtek, a przez jej starą koszulkę OJ POLLO! wyczuwasz jej piersi. Leżysz jak kołek w bezruchu zaskoczony nową sytuacją. Mówi ci coś na ucho szeptem - o rany! jakie to podniecające! - wilgoć, rozpalone wargi - nie masz dość! Jednak po chwili twój młody organizm przypomina ci, że.... No tak jedna ręka wciąż na łonie, druga uwięziona pod Nią. Uwalniasz dłoń, która od razu wędruje na jej piersi. O!Boże! (Jeśli istniejesz!) Ale fajno! Chcesz więcej i dalej, a to takie głupie - oczywiście leżysz w glanach.... (chętnie byś te sznurówy teraz pociął byle się jak najszybciej uwolnić) i starych wycierach spiętych ciężkim pasem... O!Cholera. No! Ale stary - punk to nie ciastko z kremem.Walczysz bez przerwy jedną ręką ze sznurówkami, drugą ciągle pieszcząc jej piersi.Zdając sobie sprawę z komiczności sytuacji kliniesz w duchu na te cholerne ciuchy. Po chwili ona ci pomaga (jestes w szoku) Pomińmy jednak te nieromantyczne fragmenty - po chwili leżysz już tylko w starych, mokrych od wieczornej kąpieli w jeziorze kąpielówkach i starej koszulce SO MUCH HATE. Rozpalonymi dłońmi zdzierasz z niej spodnie (udaje, że się broni - spryciula) wkładasz dłoń między uda - opór, który jednak po chwili mija! - dochodzisz dłonią tam gdzie jeszcze nigdy nie byłeś. Stwierdzasz, że jest tam wilgotna - jako, że robisz to pierwszy raz masz prawo nie wiedzieć co to znaczy, jeśli jednak czytałeś Wisłocką to wiesz, że jest podniecona jak cholera..... O! Raju! Czujesz jej dłoń, która idzie po twoim brzuchu w stronę twoich majtek. No i już po chwili dotyka tego, czego nikt prócz ciebie nie dotykał (no może mama jak byłeś mały) Boisz się, że za chwilę możesz mieć wytrysk, a ty jeszcze nawet na niej nie leżysz. Już naprawiłeś to niedociągnięcie, a tu kolejny próg, do cholery w TV (kino nocne?) widziałeś kiedyś taką sytuację i ruchy, ale to było tak bez szczegółów - a tu proza życia - nie wiesz gdzie go włożyć, sytuacja jak z kawału i stwierdzasz nagle, że jest ci przyjemnie poza jej wnętrzem, twoje biodra wykonują od dłuższego czasu ruch posuwisto - zwrotny, trzesz swym penisem o jej łono, wilgotne wargi i łechtaczkę, ona zaś wydaje ciche jęki rozkoszy i nagle podrywasz się do góry wykonujesz kilka spazmatycznych ruchów, po czym padasz na jej rozgrzane ciało a twoje dłonie zaciskają się na jej piersiach (ew. pośladkach) Tak już jest po, właśnie przed chwilą miałes wytrysk, pierwszy orgazm przeżyty z kobietą. (A nie ze swoja ręką podczas cowieczornych zabaw onanizmem zwanych).... No ale nawet w nią nie wszedłeś. Powoli wraca ci świadomość, a wraz z nią idiotyczne poczucie wstydu. Jesteś jeszcze niedoświadczony, nie wiesz, że wypadałoby się teraz zająć twoja partnerką - ty padasz obok niej nic nie mówiąc.... Wiadomo początki są trudne...

SEX I UNDERGROUND

lecz nigdy nie myślałeś, że odbędzie się to w ten sposób.... Rozluźniony zasypiasz, a ona twoją koszulką ściera ze swego łona i ud twoje nasienie.....(Ależ to przyziemne i mało romantyczne co?) Rano nie wiesz jak się zachować, myślisz o tym co było w nocy... Później, później doczytujesz się czy można by to nazwać pettingiem.

No co rybcie? Nie tak było?

Nie no przeciez wam zawsze z górki, wszystko ładnie, pięknie... O rany! Co za gówno! Może ciut prawdy. Wstyd wam się przyznać do niepowodzeń wy nieudaczni playboye sceny niezależnej?

Miasto X. Jakaś impreza, koncert. Przyjechałeś tu by reklamować imprezę w waszym mieście, zamiast tego ostro pochlałeś z kolegami (no bo w końcu widzisz ich raz na ruski rok), kapel nie pamiętasz wiesz, że grali ostro, za ostro, koncert przerwany wszyscy wypierdalać. Podnosisz się na chwiejnych nogach i nie wiesz gdzie ruszyć, nie znasz X, nie masz tu kumpli okazało się, że zostałeś sam, nie wiesz nawet gdzie jest dworzec... Jest ci zimno, czujesz się zagubiony, jesteś zły..... Jednak pomagają ci - nie wiesz co i jak - rano budzisz sie w jakiejś chacie - obok ciebie kilkanaście ciał nieznajomych ci ludzi..... są i dziewczyny które cię tu przyprowadziły. Gdy towarzycho się rozbudziło informujesz o koncercie. Oczywiście wszyscy mówią, że przyjadą. Będzie git....

Miesiąc później impreza - syf klapa - przyszło tylko kilku okolicznych punków, ale ty jesteś happy, bo przyjechała Ona (jedna z poznanych w X) Jest zawiedziona brakiem kumpli i koleżanek, którzy obiecali przyjechać. ..... Nocne rozmowy "Pietia to, Bułwa to, Fakir i Wołu tamto, skiny wpierdoliły itp" Zimno (znowu) Wcześniej jakieś piwko... Czas spać... Niewinnie pytasz "razem czy osobno". Ogłądasz ją rozbierającą się z aktany (CHAOS UK i ANTY YUPPIES na rękawie) i z innych ciuszków. Zatrzymujesz wzrok na pośladkach, a że jesteś porządny chłopiec pytasz " nie wstydzisz się " "czego?" Gdy kładziecie się obok siebie przypominasz sobie, że od kilku miesięcy nie uprawiałeś sexu z żadna kobietą.... Dotychczas o tym nie myślałeś - teraz wzwód rozsadza ci majtki. Od słówka do słówka, buzi na dobranoc przekształca się w namiętny pocałunek...."Fajnie całujesz" Zanim się zacznie pyta ni z tego ni z owego "kiedy się ostatnio kąpałeś" nawet o tym nie myślisz. Zdzierasz z niej bieliznę - jej duże piersi rozchodzą się na boki - jest teraz prawie płaska - wchodzisz w nią delikatnie zero reakcji z jej strony- jakby jej było wszystko jedno... Robisz to dość niedelikatnie, ale nie za głęboko, orgazm i wytrysk do środka. Ona nic lub niewiele.... Opadasz ciężko na łóżko obok niej... Teraz się ożywia, siada na twoje uda (gdybyście się kochali byłaby to pozycja "na jeźdźca") - Uśmiecha się; drapie delikatnie twój tors i głaska swymi włosami; ty bardzo chętnie wziąłbyś ją teraz drugi raz - podniecaja cię jej duże piersi wiszące nad tobą, jej delikatne ugryzienia... Ale niestety nie zawsze chcieć znaczy móc. ... Rano znowu sex, trochę snu, znowu sex, rozmowy w łóżku jesteś mile zaskoczony... ta dziewczyna nie odwraca się do ciebie bokiem lub tyłem cały czas twarz ma zwrócona w twoja stronę..... Pieszczoty i znowu miłość, zabawy swoimi ciałami... sam się dziwisz skąd w tobie tyle energii... a ona? Ona jest dziwna oddaje ci się z uśmiechem nie żądając nic w zamian. Dobra wróżka czy mająca problemy z orgazmem.? Sam już nie wiesz. Nie wychodzicie z łóżka przez kilka dni później ona wyjeżdża, a ty zostajesz sam. Chyba się zakochałeś. Dopiero teraz myślisz o czymś co nazywa się " ciąża" .... Miotasz się w codzienności wspominając tamte piękne chwile....Później spotykasz ją gdzieś w Polsce, szybkie i gorące pocałunki w ubikacji przypominają ci stare czasy... Chyba jednak ją kochasz...



JEDNAK TY NIGDY NIE PRZYZNASZ SIĘ DO SWOICH UCZUĆ...W SCENIE NIEZALEŻNEJ NIE MA MIEJSCA NA MIŁOŚĆ... ROZMOWY NA KONCERTACH. DZIEWCZYNY SPOTYKANE NA KONCERTACH NAJCHĘTNIEJ ZAMIENIŁYBY SIĘ W CHŁOPAKÓW (GLANY, EW. TRAMPKI, SPODNIE, BLUZY JAK CHŁOPCY - BYLE MNIEJ SEXU! NO BO JEŚLI CHŁOPAK LUBI DZIEWCZYNY, UWIELBIA BAWIĆ SIĘ W ŁÓŻKU TO NAZWANY BĘDZIE SEXISTĄ, A JEŚLI DZIEWCZYNA SIĘ Z TYM WYDA BĘDZIE NIECHYBNIE NAZWANA KURWĄ.... O BOŻE ! CO ZA GÓWNO !

Duża impreza. Zjeżdża się full ludzi wśród bliższych znajomych porusza się kwestię sexu. Opowiada się jak to ktoś zrobił zdjęcie Pigule obmacującej Żyletę. (Piguła jest żonaty, żona w tym czsie bawiła dzieci...) itp historie.

Na koncercie przed miesiącem dziewczyna, na której ci zależało była z innym facetem, wtedy to ją poznałeś... Siedziałeś sobie na przystanku kiedy przeszła obok ciebie... Przełamując nieśmiałość dogoniłeś ja i pytasz - " co jestes taka smutna " Po chwili zdjął cię strach - przecież ty nigdy nie zaczepiałeś dziewczyny. Od słowa do słowa okazało się, że nie jest taką sierotką - Zbig ma nowe hujowe QQRYQ, a Świniak znowu rzucał kamieniami w rzeźnię itp.

Miesiąc później jest i na tej na imprezie - jest taka słodziutka, chodzisz za nia wszędzie, dzień się kończy

wjeżdżasz na "sqot" tam tłok, wyganiasz kogoś ze swego śpiworu, kładziesz się obok niej, jeszcze troche poszeptujecie sobie na uszko. Wyczuwasz, że zachowuje sie jakos nie tak - tobie już biodra zaczynają drgać, burzy sie młoda krew... jak się okazuje ona "nie może" - nie wnikasz czy jesy chora, czy ma okres, czy co innego... Ale jest bardzo delikatna, w końcu zasypiasz. Później tęsknisz za nią, może dlatego, że była jakas inna, niż kobiety, które miałeś w łóżku. Później przejeżdżając przez jej miasteczko wpadasz do niej... Jest sama, znów ten czarujący uśmiech, opisy Czorsztyna, znajoma koszulka "Śmierć frajerom". Później spać - łóżko fajne - równe, szerokie - ona bawi się z tobą bardzo przyzwoicie śmiechy hihy... Nagle niespodziewanie zdziera z siebie swoja koszulkę - przez chwilę w świetle lampy widzisz jej pięknie zarysowane piersi - nie trzeba pisać jak bardzo cie to podnieca - kładziesz się na nią - taka gra wstępna, delikatnie głaszczesz jej łono palcami - znowu ta znana ci ciepła wilgoc i z trudem chamowane ruchy frykcyjne....Wiesz, że ona chce, ale jakby się bała... cofa swą rękę szybko, zaraz po dotknięciu twego napiętego członka. Szanujesz jej wolę więc bawicie się dalej, choć o stosunku nie ma mowy. W trakcie doznajesz orgazmu i twoje plemniki lądują na jej granatowych spodniach od pidżamy. Padasz wyczerpany - para poszła w gwizdek... Zastanawiasz się dlaczego nie doszło do "tego" Przypuszczasz, iż winna jest jakaś nieszczęśliwa miłość czy może nawet gwałt... Zdajesz sobie sprawę jakie spustoszenie wywołuję gwałt w świadomości dziewczyny - nie masz odwagi pytać ja o powody.

Później dowiadujesz się, że była ona feministka i lesbijką - uświadamiasz sobie, że mogłeś być bardziej delikatny i spróbować miłości francuskiej - po prostu wcześniej nie przyszło ci do głowy że zabawiasz się z dziewczyną lubiącą sypiać z kobietami....

Wszystkie te powyższe opowiadania pewnie nie wywołały na was innego wrażenia niż oburzenie lub obrzydzenie... No cóż... Scena HC/PUNK to zdecydowany wróg miłości i sexu.... Przyczyną tej wrogości jest w większości niesmiałość i niepewność ludzi bawiących się w nią, a nie jakies ideiki czy inne -izmy. Kolesie wstydzą się kobiet, poniżają je i traktują jak podludzi - dla zamaskowania zwie się to ANTYSEXIZM lub STRAIGHT EDGE....

Zdajmy sobie sprawę, że miłość i sex to naturalne potrzeby człowieka! Do jasnej cholery mówimy o ekologii czas samemu zacząć żyć zdrowo, a kolesie onaniści w modnych koszulkach wolą udawać jacy to są twardzi w gronie swoich kumpli, a umarliby ze strachu gdyby prawdziwie wyzwolona dziewoja powiedziała " chodź ze mną mam na ciebie ochotę" Chyba klamry by im z wrażenia poupadały na ziemię... Na to wszystko jacyś debile krytykują sex shopy - no bez przesady - jeśli one ci przeszkadzają to nie wchodź do nich. Lecz jeśli ktoś chce kupić sobie jakieś środki bo ma kłopoty ze wzwodem czy przedwczesny wytrysk to dlaczego nie ma czegoś sobie na te dolegliwości kupić. Krytykuje się tez pornografię fakt większość z niej to chamówa i szmira - lecz przecież nikt cię nie zmusza do gapienia się na nią. Jedynie anarchiści dostrzegli w tym przewał i ograniczenie wolności - bo przeciez do kurwy nędzy może ktoś to lubić, może się podobać i w ogóle. Co cenzura? Nigdy!

Młodzi gniewni, zakompleksieni, w swoich nowiutkich t-shirtach opowiadają z obrzydzeniem jak to dziewczyna lidera grupy Y zdradziła go z tym czy innym punkowcem. I te określenia ona - dziwka, on - fuchol. Ludzie co za sądy? Za co? Może ona potrzebowała sexu, może ten vocal Y to cholerny brutal , a może... Ale o tym nikt nie pomyśli. Wszystko jest ładne, piękne - wolność, niezależność itp. - jednak w temacie sexu coś u nas kuleje i to mocno. Brak



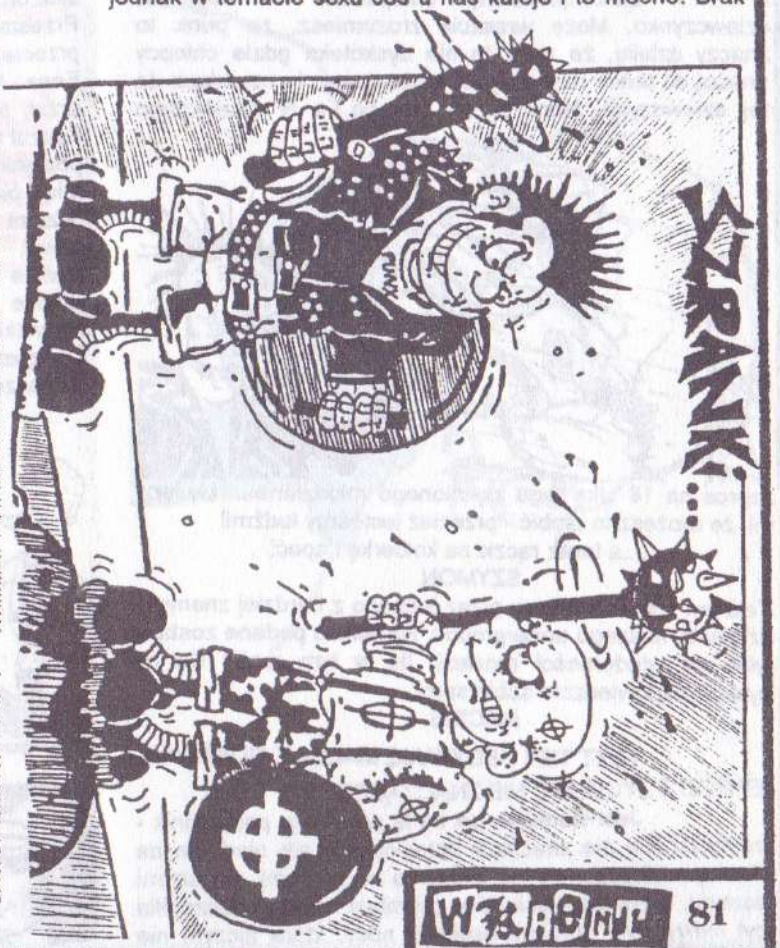

odwagi? Sam nie wiem.

Wiesz Szymon w naszym wieku związki platoniczne nie mają sensu - mówi mi pewna dziewczyna w t - shircie jakiejś zachodniej kapeli S.E. Nawet nie wie ile ma racji. Nie wie, że gdyby nie była to dworcowa knajpa



to juz dawno rzuciłbym się na nią z wywieszonym jęzorem...Po prostu sex jest potęgą i nigdy nie wierz w bzdury o potrzebie opanowania, ograniczenia czy dławienia tego popędu.

A TY? Zakompleksiony chłopaczku i nieśmiała dziewczynko. Może wreszcie zrozumiesz, że punk to znaczy działaj, że punk to nie dyskoteka gdzie chłopcy proszą do tańca dziewczynki. Może wreszcie zagadasz do tej dziewczyny, która ci się podoba, a ty dziewczyno



zaproś na 18 stkę tego zlęknionego młodziana.... Uwierz mi, że możesz to zrobić - przecież jesteśmy ludźmi!

....a teraz rączki na kołderkę i spać!

SZYMON

Text ten został napisany przez jednego z bardziej znanych działaczy naszego undergrounu. Nazwisko podane zostało tylko do wiadomości redakcji. Ile w tym racji? Na to pytanie odpowiedzcie sobie sami.

MACIUŚ

TEXT TEN DEDYKUJĘ MAŁEJ Z GDAŃSKA.

EPIZOD Z ŻYCIA NIC NIE ZNACZĄCEGO.

Jest słonkowy jak na tę porę roku popołudnik - pomyślał Nic nie znaczący przeciągając się niedbale na dość podniszczonym już wieloma wyczynami miłosnymi barłogu. Pierwszą myślą jaka zaświtała w jego podczapiku był niewyraźny obrazek ostatniej nocy, która niczym nie



różniła się od innych ... tanie wino spożywane w obecności tanich kobietek... Ech! Już niejednokrotnie zrywał z tym wszystkim, jednakże bez rezultatów. Energicznie zerwał się na nogi i siarczystym krokiem pomaszerował do kuchni. Całą swą uwagę skupił na cieknącym kranie. Wszystkimi siłami przyssał się do szyjki i zasysał napój życia - wodę, która tak w zasadzie nie była całkowicie skażona. Pycha! - zakrzyknął. Pycha - powtórzyło echo. Przestał. Odruchowo spojrzał w stronę okna. Holera! - to przecież Święty Mikołaj - wybełkotał z przerażeniem. Eeee...Mikołaj na 24 piętrze? Nieee, to niemożliwe. Cały drżał, błyskawicznie otworzył drzwi i wyszedł na balkon. Poczuł nieważkość. W jednej chwili przypomniał sobie, że popełnił wielki błąd wychodząc na balkon. On przecież nie miał balkonu!!!???(....) Teraz gdy spadał. miał przed oczami całe dotychczasowe życie. W pewnej chwili chciał nawet coś powiedzieć.....lecz dało się słyszeć jedynie krwiste PLASK (...) Obudził się zlany potem, a więc to był jedynie koszmar. UFFFF!!! Odetchnął. Leżał i myślał o wszystkim byle nie wspominać koszmarnego snu. Energicznie zerwał się na nogi i siarczystym krokiem pomaszerował do kuchni....

by ŚWIĘTY MIKOŁAJ.



skinhead raz odwiedził staw
bo miał tysiąc ważnych spraw
zobaczyły go szczupaki
kto to taki?kto to taki?
skinhead na to odrzekł szybko
jestem sobie złotą rybką
słysząc taką pogawędkę
rybak złowił go na wędkę
dusił całą noc w śmietanie
i zjadł rano na śniadanie

Świechu.



MANIEK

W 8 numerze Wkrenta wydrukowałem wywiad z Pawłem Głowaczem KILERSEM - działaczem sceny, który został skazany na 2,5 roku więzienia za pobicie policjanta. Wokół tej sprawy narosło wiele nieporozumień i plotek. Efektem ich była ulotka "Uwaga kapuś" mówiąca o kolesiu, który swoimi zeznaniami przyczynił się do wsadzenia Kilersa. Wtedy przed wakacjami 92 w całej tej sprawie brakowało głosu drugiej strony - właśnie tego kolesia Mańka Praszczyńskiego TRASZKI. Dziś na łamach # 10 Wkrenta oddaję mu głos. Nie moją sprawą jest wnikanie jak było naprawdę. Sądzę jednak, że Kilers mimo wszystko nie pobił tego policjanta. Wywiad ten powstał po to by wyjaśnić zaistniały konflikt wokół, którego narosło wiele sensacji i osobistych animozji. Wywiad przeprowadzony został w parku i był autoryzowany.

Maciuś:Jak to się stało, że zostałes zamieszany w sprawę Kilersa?

Traszka:Dowiedziałem się o tym gdy przyjechała po mnie policja. Tam policjanci pytali mnie czy znam Kilersa. Początkowo zaprzeczałem. Potem pokazali mi jego dowód. Przyznałem, że go znam. Pytali co robiłem w dniu, w którym miało miejsce całe zajście. Powiedziałem jak było, czyli że siedziałem z Kilersem w jednej z bełchatowskich knajp.Potem z kilkoma kolesiami poszedłem na jedno z osiedli. Przechodziliśmy przez ulicę na której pobito policjanta. Jednak było to już dużo później. Później wróciłem do knajpy, z której wyszedłem, a Kilers ciągle jeszcze tam siedział.

M:Czy policjanci powiedzieli ci dlaczego zostałeś wmieszany w całą tę sprawę i wezwany na komendę?

T:Nie powiedzieli. Siedział tam ten pobity policjant i jeszcze inni. Bardzo bluźnili, trochę mnie sponiewierali. Gdy pytałem o co biega ten poszkodowany policjant powiedział :Ty kurwa byłeś tam i nie wiesz o co chodzi?". Rzucali też inne texty np. "Mów jak było, bo ci maszyną przyjebię, że padniesz." Mówili, że rano na przesłuchaniu był inny koleś i z komendy wywiezli go karetką pogotowia i że ze mną będzie to samo. Pokazywali mi też zeznania Kilersa.

M:Co było napisane w wezwaniu?

T:Pisało, że Kilers był w czasie zdarzenia z nami. Szliśmy ulicą, on stanął na środku i odlał się. Podszedł policjant, zwrócił mu uwagę i wtedy Kilers go pobił. Pisało, że ja i moi koledzy nie braliśmy w tym udziału. Widocznie Kilers nie chciał nas mieszać w całą sprawę.

M:Czytałeś zeznania Kilersa z których wynikało, że ty też tam byłeś i co?

T:Jeden taki "życzliwy" policjant. Zawsze jest jeden życzliwy powiedział mi na osobności, że Kilers się przyznał w prokuraturze i że w sądzie też się przyzna. Wtedy stwierdziłem, że jeśli będzę dalej bronił Kilersa to mogę dostac 5 latek za składanie fałszywych zeznań. Policjanci spisując moje zeznania dopasowali je do zeznań Kilersa. Ja to tylko podpisałem.

M:Co pisało w zeznaniu, które podpisałeś?

T:Pisało, że Kilers pobił tego policjanta, ja tam byłem i wszystko widziałem - podpisałem chociaz nigdy nie było takiej akcji. Przechodziłem tą ulica w dniu zdarzenia, ale juz po akcji. Stało tam dwóch policjantów i spisywało jakiś dwóch kolesi.

M:Kto to był?

T:Nazwiska nie powiem, bo to teraz nieistotne. Wiem, że to ci kolesie pobili tego policjanta. Nie wiem natomiast dlaczego gdy przechodziliśmy obok nie zaczepili nas i nie wylegitymowali.

M:Co było potem?



T:Przez parę dni w ogóle o tym nie myślałem. Potem okazało się, że Kilers chodził u siebie w pracy i przechwalał się że to on pobił tego policjanta.

Zespół STUDIO 2 powstał w 1980 roku w Grudziądzu.Kapela poraz pierwszy zagrała na koncercie w 1981 roku. Studio 2 grało jeszcze do 1985 roku kiedy to członków zespołu powołano do wojska.Jest luty 87,zespół reaktywuje się w zmienionym składzie grając melodyjnego Punka lat 70-tych typu Buzzcocks,Ramones,Vibrators. Kapela ma na koncie trzy kasety demo i około dwudziestu koncertów na Pomorzu.Obecny skład to:
-Dr.Grega-gitara,śpiew
-Dee Dee Panther-bas,śpiew
-Gruby Panther-perkusja,śpiew
STUDIO 2 zagra na każdym koncercie, w każdym mieście,o każdej porze dnia i nocy za zwrot kosztów podróży, ewentualnie nocleg i wyżywienie.

Paweł Malendowicz
ul. Laskowicka 3/17
86-300 Grudziądz



Zupełnie jak dziecko, które chce zaimponować swoim kolesiom.
M:Z tego co wiem ktoś z pracy od Kilersa zadzwonił na policję i powiedział, że to on mógł to zrobić.
T:Można też tak powiedzieć. Chociaz wiem, że zrobił to ktoś kto go nie lubił. Być może chodziło o jego byłą żonę albo jego dziewczynę.
M:Czy byłeś wzywany na prokuraturę lub na policję zanim doszło do sprawy w sądzie?
T:Po powrocie do domu z policji kiedy podpisałem te pierwsze zeznania rozmawiałem ze swoim starym. Ojciec naskoczył na mnie mówiąc, że skoro Kilers tego nie zrobił to błędem było dać się zastraszyć. Na drugi dzień poszedłem ze starym na komendę. Powiedziałem, że chcę odwołać moje zeznania. Gliniarze powiedzieli, że teraz juz nic nie da się zrobić i że jak w sądzie będę zeznawał inaczej to oni sie ze mna porachują. Jeden z policjantów powiedział, że jeżeli to zrobię to on napuści na mnie kryminalistów, a poza tym mogę dostac 5 latek za składanie fałszywych zeznań. Wtedy stwierdziłem, że powiem prawdę nawet jesli grozi mi więzienie. Stwierdziłem, że w sądzie powiem prawdę nawet jeśli grozi mi za to więzienie. I tak sie stało powiedziałem, że nic nie widziełem a Kilers siedział w tym czasie w knajpie. Mimo tego, że było nas trzech i to samo widzieliśmy przechodząc, i to samo mówiliśmy nie dano nam wiary i uznano, że zmówilismy się. To że Kilers siedział w knajpie potwierdziła także osoba całkiem postronna, która z własnej woli zjawiła się na sprawie. Ta dziewczyna siedziała w knajpie od 18.00 do zamknięcia tzn do 22.00. Taka jest prawda.
M:Słowem było inaczej niż przedstawiła to policja i twoje pierwsze zeznania jednym słowem dałeś sie zastraszyć?
T:Powiedziano mi, że dostane 5 latek, byłem juz wcześniej karany. Każdy by sie bronił. Rozmawiałem z wieloma ludźmi ze swoim starym, z matką Kilersa. Po tym wszystkim stwierdziłem, że będę mówił prawdę.
M:Czyli to, że Kilers siedział w knajpie?
T:Tak mówiłem na prokuraturze i potem w sądzie. Sprawa trwała trzy miesiące. Było kilka posiedzeń cały czas mówiłem prawdę.
M:Co na to prokurator, który miał twoje zeznania te pierwsze nieprawdziwe?
T:Juz nie pamiętam. Wiem, że Kilers został skazany a ja po sprawie dostem wezwanie do prokuratury. Prokurator chciał mi wytoczyć sprawę o składanie fałszywych zeznań. Jednak nie doszło do tego.
M:Potem Kilers skontaktował się ze mną. W # 8 Wkrenta ukazał się z nim wywiad, w którym obwiniał ciebie za to, że poszedł siedzieć. Jeszcze potem ukazała się ulotka pt "Uwaga kapuś". Jak sadzisz dlaczego Kilers właśnie Ciebie obwiniał za to, że poszedł siedziec?
T:Zrobił tak dlatego, że kiedy już siedział tylko raz go odwiedziłem. Byłem tam jeszcze dwa razy, ale nie chcieli mnie wpuścić. A byłismy bo mogę to chyba tak nazwac przyjaciółmi. Nie wiem dlaczego tak zrobił. Może z zemsty.
M:Widziałeś tę ulotkę i co?
T:Wkurwiłem się strasznie. Zrobiliście ze mnie szmatę kapusia. Ja nikogo nie sprzedałem. Nigdy nie byłem kapusiem , nikogo nie sprzedałem. Dostałem pare listów od ludzi. Jedne były z pogróżkami, że jak kiedyś przyjadę na koncert to mnie zapierdolą, to samo będzie jesli pojawię się w Jarocinie. Inni ludzie prosili o wyjasnienie całej sprawy w jakims zinie najlepiej we Wkrencie...
M:Co właśnie robisz. Czy czujesz się teraz oczyszczony z zarzutów?
T:Troche tak. Chciałem by to sie wyjasniło. Czułem sie jak szmata. Nigdy nie współpracowałem z policją i nie będę tego robił! *Możesz to podkreślić.*
M:Dzięksy!

TEXT AUTORYZOWANY DNIA 8 IX 1993.

MIESZANKA WEDLOWSKA

W Nowym Jorku trzeba kogoś znać. Kogokolwiek. Jest to bowiem miasto, którym można brzydzić się i zachwycać jednocześnie, ale którym koniecznie trzeba się z kimś podzielić. Jeśli tego nie zrobisz będzie ci smutno i kulawo. Owszem ku pokrzepieniu możesz wstąpić na sto dziesiąte piętro największego budynku w Nowym Jorku tzw. bliźniaka (jego brat stoi obok). Stąd przy dobrej widoczności i jeszcze lepszej wyobraźni, możesz dojrzeć zarysy Olimpu. Tylko nie mów, że tam również mają Mc Donalda!

No cóż, twoje chwilowe poczucie wyższości jest pozorne.
Z góry też widać jaki jesteś mały...

Nie ma to jak w piwnicy! W Subwayu, of course, czyli w nowojorskim Metrze. Jest to istna Mieszanka Wedlowska. Jako stary wyjadacz nowojorski, od razu wyłowisz "Bajecznie", odziane królewsko i ze smakiem. Większość z nich to urzędnicy lub asystenci z manhattańskich wieżowców, żyjący pod hasłem "no cholesterol". Nie dziwi ich nawet majonez bez jaj. Bez jaj! "Bajeczne " kobiety trenują streching i codziennie myją głowy, dlatego zawsze masz na nie ochotę. Od takiej kobiety możesz usłyszeć pytanie : czy to prawda, że w Polsce można używać tylko dwóch kolorów szminek, bo reszta jest zabroniona przez komunizm?.

"Pierroty" powoli tracą dobry smak. Pozują na jeszcze lepiej urodzone, ale szlachectwa już się w nich nie dopatrzysz. Najczęściej drzemią, otwierając oczy dopiero na Dolnym Brooklynie lub czytują aktualne bestsellery w kolorowych okładkach.

Wbrew pozorom, Subway nie jest cukierkowy. Jak w tekście Jerzego Ludwika Kerna: "Raz na spacerze mimochodem, Pan Brud się spotkał z Panem Smrodem"

W końcu wagonu, różne podejrzane "Duety" palą trawkę lub uzgadniają jaki lakier prezentuje się

MIESZANKA WEDLOWSKA.

najlepiej na męskich dłoniach. Perłowy jest już niemodny. Za to wciąż modne są sztuczne paznokcie i takież same uśmiechy. Paznokcie czasem dekompletują się w tłumie, ale uśmiechy są zawsze kompletnie uzębione.

W tej mieszance zawsze możesz trafić na coś koszernego. Nie trawisz? Cóż przejadłeś się "Bajecznymi"...

Od czasu do czasu pojawia się "rodzynek". Bywa nim Chińczyk próbujący sprzedać świecace bączki, który powtarza jak w transie:"łan dal, łan dala, łan dala" (co oznacza jednego dolara)

Często możesz trafić na "Kawowe", w lepszym lub gorszym gatunku. Niektóre są mocno sfatygowane, inne kolorowe i zabawne. "Kawowy" biedny, zbiera od ludzi drobniaki do kubka po kawie, śpiewa i tańczy. Nie wie co znaczy być zakłopotanym, bo wprawia w zakłopotanie innych. Jest jak misjonarz samozwaniec siejący ziarno, z którego pozornie nic nie wyrasta. Nawet kiedy nie słuchasz, jesteś świadkiem wygłaszania pewnej osobistej prawdy. "Wypowiadaj swą prawdę spokojnie i jasno i wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych, oni też mają swoją opowieść" - tak głosi "Desiderata" z 1692 roku i biedni lub nawiedzeni podświadomie skrywają się pod jej przesłaniem.

Jednak najbardziej charakterystyczne dla Amerykanów jest to, ze wszystko co amerykańskie uważają za najlepsze.

Tak samo jak my to co polskie uważamy za najbardziej....polskie.

Np. naszą rodzimą "Mieszankę Wedlowską". Smacznego!

Agata Widzowska Pasiak

Było to pochmurnego dnia, od samego rana. Nie wiedziałam co ze sobą zrobić. Nie wiedziałam czy chcę się upić, czy uwalić i spać. Wydawało mi się, że ten dzień spędzę w domu, było jednak inaczej. Tego dnia był ostatni termin na zapłacenie za telefon, więc musiałam iść na pocztę. Szłam ulicami, ponura, pilnie obserwując mury, może doszły jakieś napisy. Kiedy dotarłam na pocztę spotkałam moją kochana panią od polskiego, której widok z pewnością nie poprawił mi humoru, wręcz przeciwnie. Wracałam spowrotem do domu, jeszcze bardziej przygnębiona. Jednak niespodziewanie ujrzałam duży plakat. Była na nim duża strzykawka i coś jeszcze pod spodem. Tak to było to, tego własnie chciałam. To było nowe pociągało mnie. Było silniejsze ode mnie. Postanowiłam działać i to jak najszybciej.



Na moje szczeście mama odprawiła mi sporą sumkę na budę, więc ze szmalem nie było kłopotu. Tylko gdzie to kupić. Nie miałam o tym pojęcia, coś kiedyś słyszałam, że w pobliskim miasteczku, na deptaku nie brak tego. Wyszłam z domu jakby nigdy nic, tak normalnie. Pojechałam, bałam się tam cokolwiek odezwać, ale to oni odezwali się pierwsi, od razu zobaczyli, że jestem nowa. Dali mi jakąś paczuszkę. Ja im pieniądze. Kiedy odchodziłam podszedł do mnie jakiś chłopak i dziewczyna i powiedzieli żebym się opamiętała, bo jestem jeszcze młoda. Nie wiem dlaczego ale kiedy na nich patrzyłam jeszcze bardziej tego chciałam. No jednak dopięłam swego. Byłam samowystarczalna - sama produkowałam i sama rozprowadzałam....

Minęło dwa i pół roku. Jest pogodny dzień majowy, wszystko budzi się do życia, a ja umieram, wysycham już prawie nie istnieję. Nie mam przyjaciół, nie mam juz nawet siebie. Znikam z powierzchni ziemi. Tyle tylko, że stopniowo, powoli. To jest inne niż zwykła śmierć. Patrzę na dzieci są takie beztroskie. Ja też taka byłam, ale teraz jestem juz niewolnikiem swego nałogu - pięknego i wyśnionego. Na serca dnie mam jakąś cichą nadzieję, że może ktoś mi pomoże, wyciągnie z tego. Wiem, że to sa tylko złudzenia, ale chcę umrzeć ze świadomością, że nie zostałam sama.

JUSTYNA - 14 lat.

Od małej prowadzali mnie do Kościoła. Co niedziela, co święto,szłam ze swoją siostrą. Byłam małym dzieckiem, które nauczyli chodzic do kościoła. Szłam tam bo tak robiłam od lat. Gdy tylko trochę podrosłam i zaczęłam samodzielnie myśleć, zadawałam sobie pytanie po co tam chodzę? Nie czułam jakiejś wewnętrznej potrzeby. Wchodząc do kościoła zaczęłam zauważać rzeczy, na które wcześniej nie zwracałam uwagi. Widziałam ludzi, oni nie przychodzili się modlić, przychodzili by pokazac nowe furto, sukienkę czy tez fryzurę. Przychodziły całe rodziny, wyperfumowane panie, podobnie panowie, a dzieci ubrane w najlepsze ciuchy. Rzygać mi się chciało. W dni powszednie Kościół wypełniony był starymi babciami, które od rana do nocy siedziały w kościółku, Ich widok znosiłam lepiej od tego niedzielnego pokazu mody. Patrząc na księży stwierdzałam, że oni pieprzą. Mówią tak bo ich tak nauczono. Zaczynali się wpieprzać w politykę."Głosujcie na ZCHN" . Gdy wchodziłam do kościoła wzbudzałam zainteresowanie tylko dlatego, że byłam sobą.

Dużo myślałam nad religią, nad wiarą. I co? Stworzyłam własne "coś". Tak to była moja wiara. "Coś" co zawsze mogłam nazwać swoim BOGIEM.

JUSTYNA - lat 14.

UNDERGROUND SICKNESS YABOLLIZE

WOŁCZYN RAPORT - MUSIC SCENE

Wołczyn to małe miasteczko w woj. opolskim. Wszystko co się tu dzieje toczy się wokół domu kultury, w którym pracują wspaniali ludzie. (Thank to pan Waldek i pani Robak) Koncerty odbywają się co dwa miesiące.Grały tu m.in. Maria Nefeli, Acerbus Artifex, Apatia, Baba Yaga Ojo, Amorphus Death,PeeRel, Bakszysz i cała masa innych. Zespoły działające w domu kultury to kapela z Kluczborka.King Dawid and

Vibes Power. Ich muzyka to tzw ska. Dobrzy instrumentaliści i wspaniały odlot (ganja town) Szeol po prostu reggae. The Storm zespół grający grunde. Ich muzyka inspirowana jest przez odloty lat 70 tych, czyli Jimi Hendrix, Black Sabbath, The Doors. Nie zapominają też o obecnych czasach łącząc trochę ognia typu:Nirvana, Kong, Hey czy nawet Bad Brains, Napalm Death!!!. Mieszanka wybuchowa chłopcy nagrali dwie kasety i zagrali kilka koncertów m. in. z Murphys Blue Band, Enter Praises, Amorphus, Maria Nefeli etc...

Perwersja to dość młoda kapelka grająca coś koło roku. Ich muzyka to zmetalizowana porcja czadu HC/punk/industrial. Dlaczego? Ponieważ kapela ta to różni ludzie słuchający różnej muzyki od jazz,folk. przez rock, HC, punk, a kończąc na industrial, death. grind. Ich kaseta jest do nabycia pod adresem Wkrenta (kasa tylko przekazem)

Majesty to chorobliwie brutalny music. Nie rozumiem jak można grać coś takiego. Pierwszy riff nie zdąży się skończyć, a już wchodzi drugi, trzeci. Jeszcze dodam, że śpiewają na trzy wokale.

Powstaje też młoda kapela grająca coś w stylu Exploited. Nazwa już jest - Dno. Bójcie się już ich.

Z zines jest tu gazetka, która zajmuje się muzyką punk i hard core. Nazywa się Yabollized - F.R.Y.S. zine. W skład redakcji wchodzą: Marek Szpirko, Mariusz Grochowski (voc. Perwersji), Krzysztof i Piotr Janus (graffiti). Ukazał się już pierwszy numer w październiku dwójka. Polecam. Poszukujemy kontaktu z młodymi polskimi kapelami. Piszcie na adresy:

MAREK SZPIRKO
PRZEMYSŁOWA 7 / 2
46 250 WOŁCZYN
L U B
MARIUSZ GROCHOWSKI
LIGOTA WOŁCZYŃSKA 54
46 250 WOŁCZYN

Jest tu też zine o nazwie Yabollized - Garden of Morbid zajmujący się muzyką psycho industrial, death, grind...Redaguje Marek Szpirko, Andrzej Szpirko (bębniarz z Perwersji). Adres jak wyżej.

Jest tu nieliczna grupka ludzi zajmująca się "Tempieniem robactwa", która zwie się Konstant Yaboll Brigade - żadnej mody, żadnego pozerstwa, żadnago kleru....

Marek.

PUNKUSZEK

Punkuszek była pół-sierotą. I jak to zwykle w bajkach bywa mieszkała w malutkim domu na poddaszu w mieście w którym panował dobry król Hardcumcore. Punkuszek mieszkała ze swą macochą, z którą w nieformalny związek wszedł jej ojciec. Była dużym i silnym dziewczęciem (to od ciężkiej i wyczerpującej pracy do której ją zmuszano), a urodziwość jej znana była w całym mieście.

I jak to w bajkach bywa pewnego dnia król Hardcumcore zdenerwowany tym, że jego syn Irokezik nie może sobie znaleźć żony postanowił wydać bal, na który zostaną zaproszone wszystkie dziewczęta z całego królestwa i na którym to balu książę ma wybrać żonę.

Punkuszek zdając sobie sprawę, że ma duże szanse, bardzo chciała wybrać się na bal, ale macocha (która nienawidziła Punkuszka) kazała jej posprzątać całe mieszkanie, aby Punkuszek nie mogła pójść na bal. Kiedy Punkuszek pracowała macocha ze swymi dwiema nieślubnymi córkami z poprzedniego męża: Brynolencją i Siarkolencją zaczęły stroić się na bal. Aby zajechać z



klasą zamówiły sobie radio-taxi.

Biedny Punkuszek był bardzo nieszczęśliwy, albowiem czuła, że to właśnie ona zdobyłaby serce Irokezika. I wtedy to miało miejsce pierwsze doniosłe wydarzenie, o którym trąbiły wszystkie lokalne popołudniówki, ale niestety nikt nie był świadkiem, więc logiczne jest, że nie mógł o tym napisać.

Otóż u Punkuszka w domu pojawiła się dobra wróżka Emancypacja i tak rzekła do Punkuszka:

- Najpierw jebnij se stacha - tu dała jej papierosa. - I słuchaj uważnie. Masz tu ciuchy na bal i pantofelki i zapierdalaj do pałacu, a ja posprzątam ten burdel. Ale do północy musisz wrócić bo ja też chcę się, kurwa wyspać.

Punkuszkowi bardzo spodobał sie ten pomysł, aczkolwiek sukienka była ciut za mała i pod rękawami

PUNKUSZEK

wyraźnie rysowały się bicepsy a butki też takie dziwne...

- Lumpexy już wszystkie zamknięte były i musiałam skroić jakiejś starej larwie na ulicy te ciuchy. - wyjaśniła Emancypacja,kiedy Punkuszek się przebierała. Na koniec Punkuszek założyła pantofelki, a nie były to zwykłe buciki, a do łydek wiązane "rumuny"

Uradowany Punkuszek z lacza otworzył drzwi i pobiegł do pałacu, gdzie książę Irokezik nadal nie mógł zdecydować się, którą z pięknych dziewcząt wybrać za żonę. Wtedy to właśnie ujrzał on pięknego Punkuszka i od razu się w niej zakochał. Tańczyli ze sobą bardzo długo...

Nagle wybiła północ. Punkuszek wyrwała się z ramion księcia i wybiegła z sali. Zrozpaczony książę kazał strażnikom ją łapać, ale ona przebiła się przez kordon straży zostawiając...no jasne! Swego oja!

Zrozpaczony książę przez 7 dni chlał jabole, aż ósmego dnia wpadł na genialny pomysł:"Przecież niewiele dziewcząt ma takie platfusy (nr 12) jak ona" i wiedział już, że ją znajdzie.

Wkrótce potem kazano się zebrać wszystkim dziewczętom w królestwie i przymierzyć oja. I pewnie drogie dzieci pamiętacie, że tylko stopa Punkuszka pasowała do oja a książę Irokezik poznał w niej piękność z balu i pojął za żonę.

I żyli długo i szczęśliwie, i często pogowali na imprezach u króla Harcumcore'a, gdzie jabole lały się gęsto...

Dobranoc drogie punki!

HEJEN von SATAN.

PRANIE MÓZGU

PRANIE MÓZGU - felieton

Jest mroźny zimowy wieczór w Nowym Jorku. Za chwilę wychodzę na spotkanie towarzyskie do najbliższej pralni, a przy okazji coś wypiorę.
Wiem, w którą przegródkę wlewa się płyn lub wsypuje proszek, aby nie dostał się do finalnego płukania. Potrafię rozmienić na ćwiartki jednodolarowy banknot, który wkłada się do specjalnej maszyny "Washingtonem na wierzch". Bez dwudziestopięciocentówek nie można wyprać ani wysuszyć niczego, chociaż czasem ludzie piorą się po pysku, a potem osuszaja łzy. Ja podczas wizyt w pralni lubię pomagać niewtajemniczonym w arkana sztuki pralniczej. Rozumiem, że wrzucenie brudnej bielizny z miarką do proszku do .... suszarki, może się przytrafić i jestem daleka od szyderstwa.

W pralni znajduje się telewizor, więc jeśli znaleziony przez ciebie na ulicy odbiornik, nie wytrzymał próby czasu, tu jesteś mile widziany. Ryzykujesz jedynie to, że ktoś zabierze twoje skarpetki lub prześcieradło. Ostatecznie masz szansę uczynić to samo, nikt się nie połapie. Wszyscy popijają lurowatą kawę z mlekiem i cukrem, których zawsze jest pod dostatkiem. Brakuje tylko pralinek.

Pralnie słyną z czystości i ... prusaków. Paradoks jest tylko pozorny, bowiem właścicielami pralni w Nowym Jorku są głównie Portorykanie, określani przez Amerykanów mianem robactwa. Od wielu lat Portorykanie próbują wyprać swe pochodzenie i stać się białą kartą, którą można od nowa zapisać kaligraficznym pismem.

Rdzenni Amerykanie rzadka korzystają z usług pralniczych. Najczęściej posiadają potrzebne urządzenia we własnym domu, co więcej, obdarzają je nieustanną adoracją. Dzień bez prania jest dniem straconym.

Wybór środków czyszczących jest imponujący, począwszy od tych, które piorą bez namaczania, skończywszy na tych, które służą do prania rzeczy czystych. W rodzinach amerykańskich, szczególnie tam gdzie mieszkają nastolatki, ubrania i ręczniki są "jednorazowe" i od razu trafiają do kosza na brudną bieliznę lub częściej na dywan w różnych kątach pokoju. To co już nie pachnie jest skażone cielesnością. Ową "cielesność" również odkaża się z dziką namiętnością. Graniczy to z nerwicą natręctw. Ktoś mógły pomyśleć, że zbyt częste poddawanie tkanin mękom pralniczym, działa niszcząco. Otóż, nie. Wszystko prane jest w zimnej wodzie, przy użyciu cudownie zmiękczającego płynu i specjalnej chusteczki o działaniu podobnym, którą wrzuca się do suszarki. Aż serce mięknie. W zimnej wodzie myję się również zębyPościel zmieniana jest obowiązkowo raz w tygodniu. Wówczas "obdziera się ze skóry około siedmiu poduszek" (Amerykanie je uwielbiają) Co jakiś czas puka do drzwi tzw. "Laundry man", który zabiera wypchany worek, aby po upływie tygodnia odnieść nienagannie zapakowane koszule i pościel. Usługi te są bardzo drogie, ale gospodynie wolą artystyczne układanie w szafie gotowych rzeczy niż garbienie się nad deską do prasowania. O gotowaniu krochmalu z mąki ziemniaczanej nigdy nie słyszały.



Właściwie nie mam dziś wielu rzeczy do prania. Może jedynie czarny humor, dla którego z pewnością interesuje specjalny detergent, jak do wszystkiego w Ameryce.
A co najczęściej piorą Polacy?
Oto przykładowa lista: brudne myśli, czarne charaktery, wyświechtane powiedzonka, czasem plamy na honorze, zszargane nerwy, utwalone choć przekolorowane kompleksy i zafajdane życie. Istnieje również specjalny program : pranie mózgu. Pomaga co pewien czas zapomnieć o tęsknocie i samotności. Pod jednym warunkiem : nie wolno wyżymać!!!

Agata Widzowska.

PRZYGODY FRANCISZKA SZMATIAWEGO.

Tego dnia wracałem wieczorem z kościoła. Bo jak mamusia mówi na Boga nigdy nie jest za późno. Szedłem sobie ulicą podśpiewując jedną z pieśni kościelnych gdy nagle zobaczyłem coś bardzo dziwnego. Jakieś sto metrów przede mną stało dwóch ludzi. Jeden z nich miał bardzo dziwną fryzurę. Boki głowy nie wiadomo dlaczego świeciły łysinami powycinanymi w jakieś wzorki; natomiast na samym jej środku było postawione pasmo - biegnące przez całą długość głowy - dłuższych włosów w różnorakich kolorach. Jego uszy i nos świeciły różnymi kolczykami. Na tułowiu wisiała czarna, skórzana skóra, a spod niej wystawała czerwona niechlujna bluza z kapturem. Nogi zwinięte były w czarnoszare pasiaki i na końcu zachowane były w czarnych butach z białymi sznurówkami.

Drugi człowiek był dla mnie na pozór nie różniącym się człowiekiem. No może poza łysą głową, czarną ortalionową kurtką z pomarańczowa podszewką, wąskimi dżimsami i butami z czerwonymi sznurówkami.

Na początku zaczęli wyzywać się słowami, których mamusia nie pozwala słuchać. Potem przeszli do rękoczynów. Przy okazji wydawało się, że każdy z nich ma po kiju czy pale bejzbolowej.

Podszedłem do nich. Po chwili doszedłem do wniosku, że mamusia zawsze mówiła mi, że zło należy zwalczać. W związku z tym nakopałem każdemu z osobna uwazając na to aby rzeczy się nie pobrudziły, a następnie logicznie z tym skroiłem obydwu.

Jeszcze poczekałem na karetkę i policję. Powiedziałem jak to było gdy mnie zaczepili...

No cóż mamusia zawsze mi powtarza, że kazdą okazję w której można pomóc bliźniemu należy wykorzystać. Ostatecznie i tak za rogiem ulicy stała moja ekipa czekająca na młodych frajerów.

ZEBRA.

PRZYGODY FRANCISZKA SZMATŁAWEGO (cz. II)

Po południu gdy wracałem ze szkoły, wiedziałem, że coś jest nie tak. Zacząłem przypominać sobie co dzisiaj robiłem w kościele - byłem. Na oazie też. Ale coś mi nie pasowało.

Już wiem!! Nie spełniłem (nikomu) dobrego uczynku. O rany ! będą problemy pomyślałem. Wtem zza rogu wyłoniło się 5 dziwnych ludzi. Wszyscy mieli takie dziwne buty, zielone kurteczki i głowy, które były najwidoczniej pod wpływem kosiarki. Gdy mnie ujrzeli przyspieszyli kroku i po chwili otoczyli mnie ładnym wianuszkiem.

Jeden z nich - ten najbardziej pryszczaty powiedział plując się : Te koleś rzucaj kasę. A ja na to - kasę?A co to kasa?. On - No, no nie udawaj głupka. Bo jak nie to dostaniesz po mordzie!!!Tu wtrącił się drugi - nieco sepleniący. Nie tak ostro. Tseba spokojnie to załatwić. Kochany kolego, mas jakieś pieniąski? Ja myśląc o uczynku powiedziałem, że mam. Zaraz potem padło pytanie - Ile? A,a,a ile chcecie? Po tej odpowiedzi oczy większości zabłyszczały blaskiem. Oj, będzie na dyktę. A jak dykta to od razu biba się zrobi. Wszystkie panienki polecą. Tu chyba - po tych pozytywnych myślach - poczuli się jak grupa super komandosów. Kolejny z nich powiedział:Rzucaj wszystko! I trzeba wam wiedzieć, że od razu poczuł się bohaterem. Ja powoli zacząłem wyciągać forsę. Już wyjąłem całe dwa tysiące gdy nagle wypadła zza rogu grupa ludzi.

Gdy następnego dnia tatuś spytał o dobry uczynek wczorajszy, powiedziałem, że zawsze lepiej, iż moja ekipa ich skroi niżby miała to zrobić konkurencja. Ja zostawiłem im nawet 4500 na bilety do domu.

ZEBRA.

LUBLIN - ROPORT

Na początku pozdrawiam wszystkich czytaczy bo tak wypada. Lublin - miasto wojewódzkie, ilość mieszkańców...., kogo to obchodzi. Jak na porządne miasto coś się tu dzieje. Ostatnio namnożyło się tu dużo elementu patriotycznego w kurteczkach typu flyers (mój koleś zwie je flipersami). Dzieci Bolka Tejkowskiego - nie pozdrawiam.

No ale może do rzeczy.

Kapelek mamy niewiele, ale to co mamy to już coś. Otóż historyczny jest Amen. Grali długo, ale im się znudziło i zaprzestali. A szkoda.

Drugim bandem jest kapela HC / SE - Nowa Droga. Grają stosunkowo niedługo, lecz ich poziom nie odstaje od średniej krajowej. Warty posłuchania czad a'la Bad Religion. Kolejną jest Convent, jest to kapelka metalowa, o której wiem tyle, że Kilian gra na garach. Więcej nic nie napiszę na jej temat, bo nie chce mi się zmyślać.

Jasiu nie doczekał to jedna z niewielu kapel w naszym kraju grająca muzykę ska.

Nie omieszkam tez wspomnieć o rodzących się talentach : Kopulator 0,75, Szlaban. Świeżo powstałe, głośno ryczące kapelki.

Jest też chluba naszego kraju Budka Suflera. Przedstawiać nie trzeba. No i Bajm, ale to już inna bajka.

Grały tu kiedyś Patologia Ciąży i Jan Bomber. Nie grają juz ładnych parę lat.

Teraz makulatura.

Największym niewątpliwie powodzeniem cieszył się Zakazany Owoc Pały Chyba już się nie ukazuje, bo Pała zmienił adres i kontakt się urwał.

Reaktywował się ostatnio świetny zinek Kultura Nędzy. W sprzedazy jest teraz #3.

Następny zine to Glan, którego wydawaniem mogę się poszczycić. Ja i Kisiel.

Jest tez coś metalowego Infekted Noise(który rozprowadzam 16000+poczta) i Sadistik Magazine(o którym raz w życiu słyszałem)

Ukazuje się też art zine Mała Ulicznica, pismo literacko - jajcarskie

I to chyba tyle z zasyfiałego Lublina - perły lubelszczyzny.

Acha ! Browar produkuje Perlę.PERŁA CHMIELOWA JEST SMACZNA I ZDROWA, PERŁA CHMIELOWA TO WASZA KRÓLOWA.

PA, PA, MAC.

Jeśli ktoś się czymś zainteresował niech pisze

MAC MROCZKO
TUMIELAJSKIEGO 18 / 25
20 247 LUBLIN

P.S. Amen jednak gra do nabycia w pilskiej dystrybutorni jest ich demo 13000+7000 na pocztę.

Panki Punki i Punkowcy

O PROSTYM PUNK ROCKU SŁÓW KILKA!!!!!!!!!!!!!!!!!

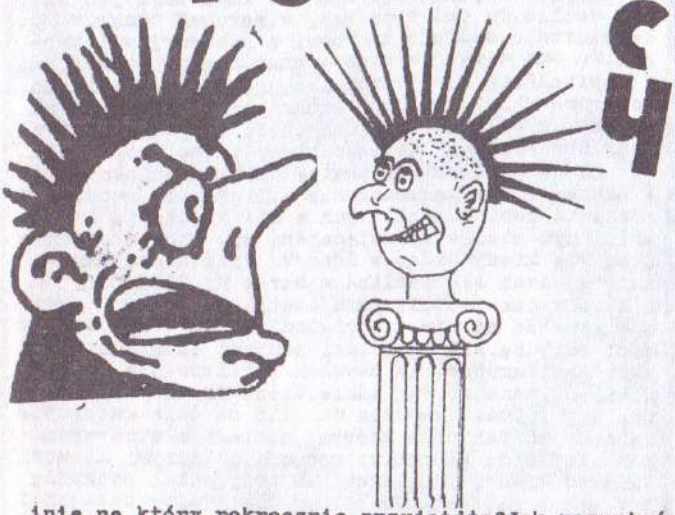

Od samego początku punk rock był grany według 2 szkół: angielskiej i amerykańskiej. Tę pierwszą cechowało rockend rollowe brzmienie udziwnione nieco wymyślnymi solówkami, nietypowymi zakończeniami utworów no i przede wszystkim mocnymi textami/tak grali m/in. THE CLASH, SEX PISTOLS/Amerykańskiego punka grało się inaczej-od samego początku był on czadowy, oparty na szybkim, werblowym tępie, grany na przysłowiowych 3 obwytach/np. THE EXPLOITED/.

Nasi muzycy przejęli raczej ten drugi styl stąd czady w wykonaniu SIEKIERY czy TZN XENNY.

Potem, a właściwie od razu nastąpiło utechnicznienie się punk rocka. Wiele kapel na zachodzie zaczęło rozwijać linie melodyczne, wsadzać ambitne solówki i wygładzać texty. Te zespoły padły zresztą zaraz łupem komercyjnych wydawnictw płytowych/tak stało się m/in. z GENERATION X, NEW YORK DOLLS czy sławnym THE STRANGLERS/To samo stało się i w naszym kraju-skomercjalizowała się SIEKIERA, TILT, KSU/

Jednak zawsze obok komercyjnych kapel i tych, które poprzez długie granie osiągnęły pewien, zbliżony do profesjonalnych kapel poziom, grały zespoły, powstałe w ciemnych piwnicach czy garażach dla, których punk rock był muzyką buntu, odzwierciedlenia swych frustracji i marzeń. To właśnie te zespoły dzisiaj tworzą sedno punk rocka. Nie ARMIE, TOY DOLLS czy DEFEKTY tworzą wizerunek punk rocka ale PERWERSJE, AGRESJE i ALIANSY! Mało kto dziś to zauważa. Bywa często, że wielcy punk rockersi naśmiewają się z takich zespołów. Mówią i piszą: No to był taki zespół wiesz-ufta ufta ufta...Może i w takim ufta nie ma finezji NO ME AN SO czy czadu EXTREME ale jest jedno-autentyczność, expresja i prawdziwe wyrażenie swych uczuć.

Bo o co chodzi w tej muzyce? O technikę gry, wymyślne gitarowe solówki czy o wyrzucenie z siebie tego co mnie drażni i co mi się podoba? To pierwsze pozostawmy SATRIANIEMU i CHŁOPCOM Z PLACU BRONI.

to drugie weźmy się sami! Nie neguję, że CHŁOPCY Z PLACU BRONI grają źle -nie-te ich miłosne songi są nawet sympatyczne tylko dlaczego takie nieautentyczne? Mamy więc dwie opcje-ludzi zapatrzonych w techniczną stronę punk rocka i w jego autentyczność i prostotę. Wybór powinien być jeden! Tymczasem tak nie jest! Dlaczego? Niestety nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Daleki jestem od spekulowania na ten temat-w moim rozumieniu punk rock to zespoły grające w podziemiu, przekazujące uczucia swojej publiczności. Reszta to tylko pozerstwo, szmal i dbanie o popularność czy ilość sprzedanych kaset! Bo jak rozumieć SMALCA z zespołu GA GA wyśpiewującego " skansen wypierdalać" o festiwalu w Jarocinie, na który rokrocznie przyjeżdża? Jak rozumieć Garbate Aniołki śpiewające "zamiast wąchać klej zacznij zmieniać swoje życie" kiedy wokalistka tej grupy wali klej co drugi dzień wciągając w to młodych załogantów? Jak zrozumieć Smar śpiewający o komercji i niezależności gdy zespół ten sprzedaje swe utwory firmie fonograficznej? Takich przykładów mógłbym podać kilkanaście. Mało jest takich kapel, które mimo popularności potrafiły zachować niezależność, nie zeszmaciły się i mają naprawdę wiele do przekazania swej publiczności!

Nie jestem ortodoxem w doborze muzyki kieruję się tylko jednym: tym czy mi się ona podoba. Nie ważne czy jest to punk, core, pop, jazz lub poezja śpiewana. Jednak jeśli przychodzi do rozmowy o punk rocku to z góry wykluczam z tego pojęcia Armię GA GA, DE FACTO czy THE BILLA. Być może te zespoły poruszają się w klimatach punk rockowych, być może dziennikarze piszą i mówią o nich "punkowe" Jednak z punk rockiem nie mają nic wspólnego poza odtwarzaniem tej muzyki. Z przykrością obserwuję punkowców pogujących przy PROLETARYACIE czy BIG CYCU. Oni po prostu nie rozumieją o co w tym wszystkim chodzi. Połowa kolesi noszących glany i mówiących o sobie punk nie wie o co w tym wszystkim chodzi! Naczytali się Owsiakowych książek, nasłuchali GA GI i wyrośli na punków. To właśnie przez takich kolesi robi się cały ten syf-napierdalanie, głupota czy klejarstwo. Tymczasem nie glany i irokez robią z człowieka punka ale to co ma w głowie. Mało kto wie, że przeszło połowa ludzi robiąca punk ziny nie nosi skór, glanów czy dziwnych włosów. Ale to oni

ZOCHA-WIOCHA-HELMUELA

to nowy zinek spółki WELANC sisters. Anarchia? Ekologia? Punk? Hard Core? Feminizm? Antyfaszyzm? w każdym bądź razie totalna prowokacja!!!! Zina dostaniesz po przesłaniu 8 tys.+3/na pocztę/ pod adres:

Maciej welanc
ul. Rzeznicza 52 A
58-200 Dzierżoniów
POLSKA

Nawet się kretynie nie zastanawiaj!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Pismo polecane przez Instytut Matki i Dziecka oraz Międzynarodową Organizację Psychiatrów z siedzibą w Paryżu! Czy jeszcze masz jakieś wątpliwości????????



"Like A Bird" to pierwsza kaseta zespołu MEFFI. Dla każdego coś dobrego -- trochę punka, trochę reggae. Materiał nagrany na żywo w fajnym studio. Kaseta za 15.000 + koszty wysyłki. Niska cena za wielką frajdę.

Kontakty:
Jacek Poznański
ul. Matwiejewa 11b\49
64-920 Piła tel.132-475
Krzysztof Figiel
ul. Śniadeckich 130b\3
64-920 Piła tel.138-937

walczą i propagują ideę,muzykę i inicjują większo ść akcji.To oni wyrażają poglądy zaskakujące masę ludzi.Bycie PANKIEM jest ostatnio modne bardzo mn ie to denerwuje gdy widze bandę gnojków z irokeza mi knujących jakąś rozrubę czy zachowujących się jak debile.To oni wypaczają wizerunek punka w spo łeczeństwie,mediach na rowni z komercyjnymi kapel ami.To oni w swej wierze w anarchię napychają kas y kapitalistą z wytwórni fonograficznych,kupujac kolorowe kasetki pseudo punkowych zespołów na baz arach i w sklepach muzycznych.To wszystko jest ze sobą sprzeczne a ludzie robiący to po prostu nie rozumieją o co chodzi.Smutne to ale chciało mi si ę płakać kiedy na koncercie w Ziębicach punki z W rocławia napierdalali tych z nie Wrocławia i rozw alili tym nieźle zapowiadającą się imprezkę!Wkurw iłem się kiedy Będąc w Gdańsku widziałem punków zazerających się padliną w barze Mc.DONALDA!
Z zasady tak jest,że paru debili dobrze się bawi a większość na tym cierpi.Dochodzi do tego,że cza sami wstydzę się za kolesi zamiast czuć z nimi zw yklą solidarność.Nie zwykłem/i nikomu nie radzę/ oceniać ludzi po wyglądzie.Niech przemawiają za n ich czyny!Ludzi zwykłem dzielić na dwie kategorie na mądrych,takich,z którymi chciałbym utrzymywać kontakty i na głupch,zn ajomość,z którymi mi wisi Żadnych więcej podziałów!Dla przyjaciół potrafię być szczery i bezinteresowny,dla wrogów chamski i obojętny!Nie irokez i glany czynią z nas Punkowco w ale to co siedzi w nas,w naszych uczuciach i pr agnieniach.Po 15 latach wielu o tym zapomniało wi elu nie chce pamiętać lub nie wie.To właśnie jest zadanie dla autorów zinów-przypomonanie,edukowani e a nawet wytykanie i krytykowanie.Jednak nawet owi "twórcy" zdają się o tym zapominać.Wiadomo lu dzie są różni.Tak jak różne są poglądy.Nikt n ie ma patentu na prawdę jedynie słuszną.Być może i ja w swych rozważaniach mylę się-mam do tego prawo Ocenę tego co napisałem pozostawiam Wam-piszcie m oże uda się wypracować jakieś porozumienie.I jesz cze jedno-nie dajcie się prowadzić za rękę różnym demagog-szukajcie własnych dróg zgodnych z Waszy m sumieniem.Dróg,które nikomu nie zaszkodzą i któ re będą Waszymi drogami.

MACIUS

PROKURATURA REJONOWA
ul. Żeromskiego 31
63-600 Ostrzeszów

- kopia -

Ostrzeszów, dnia [redacted] czerwca [redacted].

Działając na zasadzie art. 89 § 2 kpk

z a r z ą d z a m :

zatrzymanie i dołączenie do akt sprawy Ds. [redacted]/93 trzech ulotek Federacji Anarchistycznej - Sekcja Trójmiasto, nade słanych Rafałowi [redacted] przez Waldemara [redacted]
- z uwagi na treść.

Do wiadomości:
- Rafał [redacted] - Areszt Śledczy w Ostrowie Wlkp.
- Waldemar [redacted], ul.Pocztowa [redacted]

PROKURATOR
(Anna [redacted])

UWAGA INWIGILACJA

LIST OD D.
Ten list przyszedł do mnie dzień przed zamknie ciem tego numeru.Z racji tego,że daje dużo do myślenia znalazło sie dla niego miejsce w tym numerze WKRENTA.Pominąłem imiona i wszelkie na zwy własne zastępując je literami-ktoś mógłby mieć przykrości...

MACIUS

CZOŁEM!
Wiem,że to może dużo zmienić ale piszę Ci całą prawdę.Byłem kiedyś punkiem,prawdziwym,anarchi zującym punkiem.Niedawno poznałem wspaniałą dz iewczynę,którabyła zwykłą dziewczyną/tzn.-nie należała do żadnej subkultury/.To wyda Ci się głupie ale ja naprawdę się w niej zakochałem. Byłem zrobić dla niej wszystko!Było wspaniale do czasu kiedy ta panienka nie dostała od punk ów.Coś sie od tego czasu we mnie zmieniło,pows tała duża niechęć do całego ruchu punk.Bla mni e był to sposób na życie,totalny luz i olewani e wszystkiego co mi nie pasowało.Zawsze,jednak miałem dwie rzeczy,które były dla mnie bardzo ważne-honor i miłość/tak to chyba można nazwać /do Polski-mojej ojczyzny.
Magda-bo tak nazywa się ta panienka dostała za to,że nie chciała dać pieniędzy napanym pu nkom.PUNKI a może trafniejsze byłoby określeni e BRUDASY z mojej parafi to są prawdziwe dupy Buzują i krzyczą o wielkiej walce ze skinami. Nigdy nie mogli zrozumieć,że nie miałem chęci z nimi ćpać i wypinali się na mnie.Dosyć częst o myślałem,żeby z tym moim dziwnym punkowaniem skończyć i dzisiaj jestem pewien,że nasz punk w X jest do dupy...Nie będę zanudzał Cię tymi moimi smutasami.Piszę bo chciałem napisać to o d samego początku:JA A.B. ZOSTAJĘ SKINHEADEM Tyle tylko,że nie żadnym faszolem czy nacjonal istą.Chcę być w ruchu SHARP.Ja szanuję swoj kr

Cena: only 7000 +

+ koszty przesyłki

(tylko przekazem)

KLOSZARD TAPES

POLECA:

1. CONFLICT "The ungovernable force"
2. MINOR THREAT "Out of step"
3. MISFITS "Walk among us"
4. THE PARTISANS "Police story"
5. COCKNEY REJECTS "The best of"
6. BLITZ "Voice of a generation"
7. G.B.H. "The Clay years 81 to 84"
8. STIFF LITTLE FINGERS
9. SUBHUMANS "Rats"
10. ANGELIC UPSTARTS "Blood on terraces"
11. DISCHARGE "Why"
12. BUZZCOCKS "A different music in another kitchen"
13. RANDOM KILLING "Welcome"
14. HUSKER DU "New day rising"

Kontakt: Maciek Przewięcki
ul. Żenczykowskiego 1/13
00-707 WARSZAWA

aj i od dawna byłem byłem PATRIOTA.Nie mam żadnych uprzedzeń do różnego typu subkultur-ale do czasu.Wisi mi to czy będę ścigany przez punów czy przez łysych.Teraz naprawdę wierzę w to co robię.Nie podpisuję się pod hasłami typu"Polska dla polaków" czy"Punk no t dead".

Proszę abyś przysłał mi info o swoim zinku. Jeżeli nie chcesz aby wpadło ono w moje skinheadowskie ręce to daj mi przynajmniej znać!

PS. Napisz mi co dla Ciebie znaczy słowoPolska i co rozumiesz pod pojęciami PUNK I PATRIOTYZM. A.B.

----------od redakcji----------

Polska to taki kraj-leżący niewątpliwie w centrum Europy.Tu się urodziłem i tutaj pewnie umrę-he he/Na swój sposób kocham ten kraj choć jestem daleki by go jakoś szczególnie wywyższać.Czasem,więc bywam dumny z tego,że jestem Polakiem a czasem jest mi wstyd.Sądzę,że ojczyznę podobnie jak dupę ma się tylko jedną i być może za to trzeba ją choć trochę szanować-chociaż wszyscy wiemy jak to z dupą bywa.....

Punk to pojęcie,którego raczej nie podejmę sie zdefiniować-i nie radzę komukolwiek tego robić.Cokolwiek by się o tym napisało bądz powiedziało to i tak nie odda sedna całej sprawy. Już w samym założeniu PUNK jest niedefiniowalny.Można powiedzieć wiele a to i tak nie będzie wszystko!

Patriotyzm-takie słowo występuje ponoć w encyklopedii-nie wiem,nie sprawdzałem i raczej nie zrobię tego.

Zamieściłem ten text nie po to by siać zamieszanie w naszych szeregach.Pewnie i tak ktoś na mnie naskoczy za jego zamieszczenie! Miłość to takie uczucie dla,którego jesteśmy poświęcić wiele,j eśli nie wszystko.Pozwala na ujrzenie siebie inaczej,wyzwolenie niebywałej ekspresji,emocji.Ten text to ostrzeżenie,że nie wszystko jest takie proste jakby to zdawało się wyglądać.Ja częściowo podzielam zdanie mojego korespondenta.Punk ginący w oparach kleju,żłopiący piwo i jabole do upadłego to nie punk to zwykły menel,brudas,kmiot.Gardzę takim kolesiem,jest mi za niego wstyd.Nie glany,skóra,irokez czy gatunek słochanej muzyki robią z nas punków ale to co myślimy,robimy i czujemy. Pijany czy naćpany punk to takie samo swierzę jak menel z ulicy-mam dla nich tylko swoją nienawiść i pięści.I tak to co napisałem niczego nie zmieni i wierzcie mi,że jest to dla mnie bardzo smutne. MACIUS

SKIN ZAPIEKANY

1 mały okrągły skinhead, 1 łyżka ryżu, 1 jajko, sól, pieprz, koper, szczypiorek, łyżka śmietany, wiórek masła

Ryż ugotować, jajka ugotować na twardo, obrać i drobno posiekać. Wymieszać z ryżem, dodać koper, szczypiorek, przyprawy - do smaku. Wyrobić na jednolitą masę. Ze skina ściąć czubek, wydrążyć i nakładać masę. Położyć wiórek masła i zapiec w gorącym piekarniku przez 10 minut. Skin powinien być chrupiący - podawać go na liściach zielonej sałaty, przybrać rzodkiewkami.

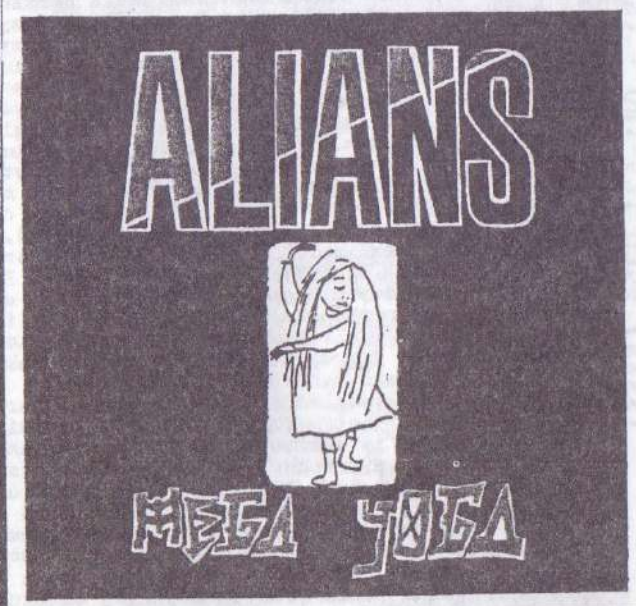

ALIANS "MEGA YOGA"
NARESZCIE NA CD!
19 UTWORÓW (W TYM 6 BONUSÓW)

ALIANS
RAFAŁ KASPRZAK
11 LISTOPADA 17/40
64-920 PIŁA
PHONE: (67) 123-481
POLAND

DYSTRYBUCJA
PAWEŁ STODULSKI
WIOSNY LUDÓW 7/23
63-600 KĘPNO
(0647) 234-34
POLAND

Czołgiem !

Korzystając z gościnności Maciusia chciałbym napisać parę słów odnośnie mojej dystrybucji. Po prawie rocznej działalności poczyniłem nieco obserwacji, którymi trzeba się podzielić i wyjaśnić kilka spraw. Na dodatek niedawno (od chyba życzliwej i powszechnie znanej) osoby dowiedziałem się, że podobno jestem chujem, bo czegoś komuś nie wysłałem.

Zaczynam więc:

1. Nikogo nigdy nie okradłem i jak na razie nie mam zamiaru. Nie wymienię tu paru nazwisk osób (mam nadzieję, że mi to wybaczą), które to mnie zrobiły w konicho i wykorzystały łatwowierność do dziś nie odsyłając pieniędzy za dawno otrzymane towary.
2. Jeśli zamawiasz cokolwiek w jakiejś dystrybucji - nie licz, że otrzymasz to na drugi dzień. Termin oczekiwania na przesyłkę wynosi z reguły (u mnie również) około miesiąca.
3. Jeżeli wysyłasz pieniądze w kopercie, a nie przekazem możesz z wielkim prawdopodobieństwem w ogóle nie czekać na przesyłkę - poczta kradnie (oni też chcą sobie dorobić).
4. Gdy po wykonaniu "ciężkiej pracy myślowej" dojdziesz w końcu do wniosku aby siano siać przekazem - (o ile umiesz pisać) podaj dokładny adres zwrotny, bo większość dystrybutorów nie jest jasnowidzami. Tu czynię niepewny ukłon w kierunku paru osób, które pewnie zastanawiają się, dlaczego nie doszły do nich koszulki. To samo odnosi się do podawania numeracji koszulek - dosyć mam już wysyłania (na własny koszt) do ludzi kartek z pytaniami.
5. Głupi chuju ! (jeżeli to przez twoje błędy do tej pory nie otrzymałeś zamówionych rzeczy, to chyba mogę cię tak nazwać) - zamiast za plecami obrabiać komuś niesłusznie dupę - napisz do człowieka, któremu wysyłałeś kasę w celu wyjaśnienia sprawy.

To chyba najważniejsze rzeczy. Jeszcze tylko parę bieżących informacji:

- ponieważ jest już "po sezonie" - mam pewne problemy z nabyciem czystych koszulek. Wysyłając do mnie kasę musisz liczyć się z tym, że odeślę pieniądze (zamiast koszulki), jeżeli nie będę w stanie zrealizować zamówienia.
- mogę również odesłać pieniądze w przypadku trudności w zaopatrzeniu się w farbę - co ostatnio czasem się zdarza.
- ewentualne opóźnienia w korespondencji spowodowane są trudnościami obiektywnymi - wybacz i czekaj cierpliwie.
- od stycznia 1994 r. prawdopodobnie będę "startował" z kartami pocztowymi o tematyce eko-wege i anty-nazi.
- w dalszym ciągu prowadzę dystrybucję naklepek o różnej tematyce - w tym przypadku z realizacją dobrz złożonego zamówienia nie ma żadnych problemów.

Podziękowania dla Macka za udostępnienie mi miejsca na łamach WKRENTA, pozdrowionka dla znajomych i całuski dla obrabiających mi dupę

- FAZA

ZBIGNIEW KOCIOŁEK
ul. PIŁSUDSKIEGO 22/16
22-400 ZAMOŚĆ

INTERVIEW BY POST WITH TIM AND ANDREA OF THE FEATHERHEADS - 15TH NOVEMBER 1993



FEATHER HEADS

244A GOSFORTH LANE
SOUTH OXHEY
HERTFORDSHIRE
WD1 6PA
ENGLAND

TELEPHONE: 071-251 1900 (DAYS) : 081-421 0354 (EVES)

1:Introdukcja czyli parę słów od zespołu!
Czołem MACIUS i czytelnicy WKRENTA!Jesteśmy FEATHERHEADS /PTASIE MOZDZKI lub PIORZASTE GŁOWY-zależy jak kto sobie to przetłumaczy!/ Mamy zaszczyt pojawić się na łamach WKRENTA jako pierwszy zagraniczny zespół!Na początek przedstawimy się w kolejności alfabetycznej /i według piękności/

ANDREA THORN -gitara,wokal
Anthony Creaton-git.bassowa i skoki
John Willis-perk.i wokal
Tim Foxley-wokal,git.rytm

Zespół powstał w 1991 roku z inicjatywy Tima i Andrei.Od samego początku chodziło nam o zmixowanie klasycznego punka z jamajskim SKA o głośnym brzmieniu gitar w muzykę,która można by było słuchać z ochotą.Od tamtego czasu koncertowaliśmy w Londynie,całej Anglii oraz dwa razy podróżowaliśmy po Europie.Sami o sobie mówimy,że jesteśmy grupą indiańsko-punkową o brzmieniu hard popu.Wierzymy w prostote,energie i czadowe rytmy.Nagraliśmy do tej pory dwie kasety-ostatnia z nich zawiera 12 utworów i można ją nabyć w BPMS Tapes /WOJTEKKUCZYNSKI Po box 115 15-662 Białystok 26

2 Wasza muzyka bardzo podobna jest do tego co robili THE CLASH.Czy nie jesteście za to atakowani?Co sądzicie o tym zespole.Czy w anglii jest wiele kapel grających podobnie?

To trudne pytanie.Faktem,że porównuje sie nas z THE CLASH zarówno w Angli jak i w Polsce.Gdy zaczynaliśmy grać THE CLASH miał wielki wpływ na całą muzykę.Obecnie nie sądzę że muzyka tej grupy ma na nas wpływ-uważam,że rozwinęliśmy własny styl grania i pisania textow.Clash ma na nas wpływ jeśli chodzi o cały show jaki dajemy na scenie-to dlatego podczas naszych występów tak skaczemy i warjujemy na scenie-dosłownie latamy.Jeśli wygląda na to,że dobrze sie bawimy to jest to prawda.Mamy nadzieje że umiemy sprawić iż także inni poczują to co my i damy im chwile szczęścia.W Angli już niewiele kapel gra w stylu CLASH ale wiele stosuje wiele pomysłowej idei odnośnie stylu i energi nawet jeśli ich muzyka brzmi zupełnie inaczej

3.Byliście już w Polsce dwa razy.Jak doszło do kontaktów z polskim undergroundem?

W 1992 roku graliśmy w Londynie,z UNDER THE GUN.Podobała im sie nasza muzyka i zaprosili nas na swe turne w Polsce i Niemczech w kwietniu 1993.Mieliśmy szczeście bo UTG miel i u Was wielu zwolenników i wraz z nimi mogliśmy zaprezentować się szerszej publiczności.Wielu wydawców fanzinów było obecnych na tych koncertach i napisało o naszym zespole. Wysłaliśmy kasete demo do Wojtka Kuczyńskiego-puszczał ją w radiu.Ma on szerokie kontakty w Polsce i na całym świecie.Zgodził się by zorganizować i promować nasz drugi pobyt w Waszym kraju-w kwietniu.

4Graliście w kilku krajach.Czy polska publiczność różni sie od publiki z niemiec czy innych krajów?Jak ją oceniacie

Dla naszego zespołu liczy sie to,że mogliśmy grać dla Was.Polska publiczność jest bardzo przyjaźnie nastawiona,reagowala bardzo entuzjastycznie.Lubi dużo bujać sie,tańczyć i dobrą zabawe.Cieszyliśmy sie z tego i my także lepiej bawiliśmy sie podczas tych koncertów.Zdziwił nas fakt,że nikt nie przyszedł do nas porozmawiać podczas koncertów.Było tak nawet gdy publiczność jezdzila za nami z miasta do miasta.Chcemy rozmawiać z ludzmi, nawiązywać nowe kontakty.Jeżeli jakiś czytelnik WKRENTA przyjdzie na nasz koncert-to niech powie "HELLO" nawet jeśli nie mówicie dobrze po angielsku.Możemy wam zagwarantować,że nasza znajomość polskiego jest jeszcze gorsza!NIE BADZCIE NIESMIALI!!!!Publiczność w Belgii,Holandi czy niemczech jest dobra ale w POLSCE jest najlepsza/THE BEST!!!!!!!!!!!!!/

+5W polsce wiele mówi sie o Waszym rzekomym konflikcie z grupą UNDER THE GUN.Czy takie zdarzenie miało rzeczywiście miejsce?

Gdzie to słyszałeś?Nie ma żadnych nieporozumień miedzy nami a UTG.Lubimy ich i podziwiamy.Jesteśmy im wdzieczni za pomoc w organizacji naszego pierwszego turne.Często chodzimy na ich koncerty w londynie a także słuchamy ich muzyki.Sądzimy,że konflikt o którym mówisz jest natury muzycznej.Oba nasze zespoły są znane w undergroundowym światku w Polsce i z pewnością znajdą sie tacy,którzy mogą nas mylić,bądz lubić jednych bardziej od drugich.Może w 1994 roku znowu wystąpimy razem w waszym kraju!

6.Jak wygląda scena niezależna w Waszym kraju-które kapele i ziny są najlepsze-co z prawdziwym punk rockiem?

Scena jest bardzo dobra-istnieje wiele zespołów prezentujących dużo różnych stylów.Jest wiele grup,które można podziwiać.Jednak nie ma tego w mass mediach radio to gówno Większość stacji alternatywnych to nielegalne rozgłośnie.Nadają na małych obszarach w zasięgu 1-2 km.Prasa muzyczna jest leniwa i oparta na kapitalistycznych wytwórniach i skorumpowanych monopolistach.Jest dużo świetnej

Wysyłkowa sprzedaż:
kaset,pocztówek,zinów itd.
/H.C.,PUNK,SKA,ANARCHIA,EKOLOGIA+PRAWA ZWIERZĄT, ANTYFASZYZM,ANTYRASIZM,ANTYMILITARYZM itp./
PO PEŁNY KATALOG PROSZĘ O PODESŁANIE ZNACZKA POCZTOWEGO.
Remigiusz Bogdanowicz
ul.Karłowicza 35/9
59-900 ZGORZELEC
42-41

FEATHER HEADS



muzyki w naszym kraju ale trudno jest do nie j dotrzeć gdyż mass media mają na celu zrobi enie jedynie szmalu.Na szczęście mamy tu nie złą sieć dystrybucji.fanzinow.Jest to jedyna droga by młode kapele znalazły drogę przebic ia.My bardzo lubimy:Seude,Morrissey,Rage Aga inst The Machine,Manic Street Preachers,Big Audio Dynamite,Radiohead,The Pogues,Sidi Bou Said,Pulp,Carter USM,Blaggers ITA,Levellers, Blur,The Pixies,Therapy ?,Stone Roses...Unde r the Gun-także /he,he/ no i lubimy także na sz zespół.Jest u nas bardzo dużo zinów i nie sposób wszystkich ich przeczytać.Niektóre z nich to:Satellite,Organ,Rude and Skoink/ten ostatni wydawany w Belgii./Tradycyjny punk nie jest obecnie zbytnio popularny.Gra u nas wiele grup które wywodzą się z nurtu punkro cka-robimy tak także my.Ludzie lubią słuchać taką muzykę"SO PUNK ISN T DEAD".Pumk w bardz o dużym stopniu zmienił się od czasów Sex Pi stols.

7.Czy Featherheads jest znana w U.K.

Jak już powiedzieliśmy w Londynie jest wiel e kapel ale media nie zajmują się nimi,dlate go trudne jest dotarcie do szerszej publicz- ności.Mamy fanów w Anglii i mamy teZ przyjac iół którzy piszą o nas w zinach.Bywa że któr yś z naszych utworów poleciw radiu.Stajemy s ię coraz bardziej znani.Jednak sądzimy że w Polsce mamy najwięcej zwolenników.U was ludz ie są inteligentni i rozumni.

8.Jak powstał utwór"I like the Polska"? O cz ym on mówi.

Nienapisaliśmy słów do tego utworu.Grupa UTG ma podobny numer pt:Polska i on jest instrum entalny.Anthony sądzi że być może źle usłys załeś jeden z wersów naszej piosenki pt:"Pop Star".

9.Na scenie czujecie się bardzo swobodnie.Cz y kieruje wami spontaniczność czy jest to skutek ilości wypitego piwa-zauważyłem bow iem że wypijacie go bardzo dużo.

Tak,bardzo dużo pijemy polskiego piwa i bard zo je lubimy.W Anglii także bardzo dużo go spożywamy ale nie podczas koncertu bo po nic h musimy wracac samochodem do domu.Jeśli zb yt dużo wypijesz nie jesteś w stanie grać i śpiewać.Kiedy poruszamy się na scenie,skacze my,warjujemy,latamy,jest to spowodowane tym, iż bardzo dobrze bawimy się naszą muzyką.Ni- kt nigdy z naszej g upy nie powinien potrzeb ować alkocholu by występować.Bowiem jeśli Bę dzie go potrzebował powinien zrezygnować z grania.

10.Neonazizm jest coraz silniejszy w europie W Anglii działa British Movement czy ma on duży wpływ na ludzi.Jak sobie radzicie z tym problemem ?

Nazisci to ludzie kierowani przez głupców i ignorantów.Dlatego nie chcemy mieć z nimi ni c wspólnego.Głupi nazisci w brytani nie różn ią się niczym od głupich nazistów w Niemczec h czy Polsce.Tim i Andrea mieszkają w miejsc u gd ie British National Party i ludziom nie podoba się to co oni robią.Ale odpowiedzią na to nie jest walka z nimi bo walcząc nie j esteśmy wcale lepsi od nich.Czy pobicie face ta spowodujego przekonań rasistowskich jest lepsze niż pobicie żyda przez naziste.Odpowi edzią na to jest edukowanie ludzi,by byli on i bardziej tolerancyjni dla innych kultur.Fa szyzm to jezyk ign ranci a przede wszystkim strachu.Nasz utwór pod tytułem "Ram Radio" mówi o faszystach i o tym jak mała grupa lud zi może mieć wpływ na społeczeństwo.Jednak p isanie piosenek nie rozwiąże tego problemu, mogą jedynie uświadomić że taki problem istn ieje.Pokojowa walka z faszyzmem zależy tylko od ludzi którzy słuchają tej muzyki.

11.Co jest najważniejsze dla FEATHERHEADS? SEX,DRUGS,ROCK n ROLL,and lots of piwo/piso- wnia orginalna!/-only joking/

12Opowiedzcie najzabawniejszą historie,któ ra spotkała Wasz zespół

FEATHERHEADS





Tim został pomylony z JOE STRUMMERem/leader THE CLASH/ w pewnej miejscowości.Kiedyś zostaliśmy opluci podczas jednego z naszych koncertów-zdarzyło się to w Polsce!

13.Jak oceniacie organizację Waszej trasy w Polsce?Graliście z kilkoma naszymi zespołami pamiętacie je?

Uważamy,że trasa była OK.Nasz kumpel Wojtek naprawde odwalił kawał dobrej roboty.Szczególnie jesteśmy zadowoleni z koncertów w halach,które były dobrze nagłośnione i miały duże sceny,na których mogliśmy poskakać.Kapele pamiętamy doskonale-szczególnie MACHO GARFIE



LD/mamy nadzieję,że zagrają z nami w kwietniu 1994 roku/Swist czarownic,Moonhop.

14.BPMS TAPES wydaje u nas Waszą kasetę. Rozumiem,że doszliście do porozumienia w tej sprawie?

Tak-Wojtek Kuczyński ma wszystkie prawa do nagrywania i dystrybucji naszych 12 nagrań Jeśli ktoś chce je zdobyć niech do niego pisze!

15.Co chcielibyście przekazać wszystkim ludziom tu w Polsce?

Nie jesteśmy filozofami.Nie mamy żadnego manifestu-są one dla polityków.Chcemy Wam jedna k powiedzieć " Uważajcie na to co dzieje się wokół Was i pytajcie o wszystko.Jeżeli chcecie coś powiedzieć to piszcie do nas,lub do swoich fanzinów choć niekoniecznie-po prostu powiedzcie o tym innym!Przyjdzcie posłuchać nas w kwietniu-chcielibyśmy Was spotkać.Nie odchodzcie do domów bez powiedzenia "HELLO" Słuchajcie naszych nagrań i puszczajcie je znajomym.Chcemy z Wami porozmawiać i wiedzieć co sądzicie o naszych krajach,faszyzmie,modzie,życiu i o wszystkim innym.

Sytuacja w Waszym kraju nie jest dobra ale nie pękajcie w Anglii też!Róbcie swoje popierdolone imprezy i bawcie się na nich

Możecie do mas napisać

Chcieliśmy podziękować i przesłać podziękowania:Maciusiowi,wojtkowi,Tomaszowi,Simonowi, Chrisowi/GREAT BAND/,Arturowi,Wojtek s mother/GREAT COOK/,Magdzie,Monice,UTU,Swiatowi Czarownic,Alianswi,Kaziemu,Zbigowi,Robertowi, oraz wszystkim,którzy podczas naszych koncertów dali nam łóżko do spania i prysznic.

T H E E N D



Wywiad z FEATHER HEADS został przeprowadzony za pomocą Poczty Polskiej i Królewskiej Poczty Wielkiej Brytani-nadszedł dzień przed oddaniem 10 WKRENTA do drukarni stąd jego niedoskonałe tłumaczenie i ta fatalna czcionka! THANKS FEATHERHEADS!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! Dziekuje Wojtkowi Berłowskiemu i Adasiowi/TASMA zine/za pomoc

MACIUS

KOMUNIKAT PIŁA DISTRO

Prosimy wszystkich, którzy przesłali nam pieniądze, a do tej pory nie dostali towaru o kontakt. Piszcie co zamawialiście oraz swoje adresy!!! Posiadamy kilkanaście przekazów bez adresów, ponadto doszły do nas sygnały, że część przesyłek przejmują rodzice bądź giną one na poczcie.

Piszcie: Rafał Kasprzak, 11 listopada 17/40, 64 920 Piła
Zbigniew Waraxa, Al. WP 1/54, 64 920 Piła



Kasę na w/w pozycje przesyłaj czytelnie wypełnionym przekazem pocztowym. Na jego odwrocie napisz swój adres oraz to co zamawiasz. Przy więcej niż 5 kasetach opłata za przesyłkę wynosi 10 tys.
UWAGA - z powodów obiektywnych trudności kasety sprzedajemy bez pudełek - bądźcie na to przygotowani !

- **"FEMINA WKRENT"** zine - jeden z niewielu zinów w kraju złożony przez dziewczyny. To wydawnictwo może niektórych zaszokować ! Tematyka: feminizm, punk, anarchizm. Wewnątrz wywiad z wokalistką 105 LUX i WŁOCHATEGO - Mrówą, felieton Oli P.- wokalistki GARBATYCH ANIOŁKÓW, wywiad z żeńskim zespołem (!) SWEET JOY. Artykuł napisany przez Świadka Jehowy ! Wiersze, opowiadania i masa innych rzeczy. Całość podsumowuje bardzo kontrowersyjny komix pt. "Kleptomania". 10 tys. + 3 tys.

MK Oj Bunkier RECORD

KASETY:

- **DZIECI KAPITANA KOSSA** - tego reklamować nie trzeba - 16 utworów tej wspaniałej sopockiej kapeli, m inn. "Nie pij alkoholu", "Brzydkie słowa", "Starcy" oraz hity "Tato" i "Hans Kloss" - 45 minut - 14 tys + 7 tys.

- **AGRESJA** -40 minut bardzo melodyjnego i czadowego punk rocka. Demo live. Kasetę tę polecamy miłośnikom pogo, napierdalania skinów i tym, którzy nie lubią kleru -13 tys. + 7 tys.

- **PERWERSJA** - "Czerwień i czerń". 40 minutowa kaseta, profesjonalna wkładka z tekstami wydrukowana na ekeologicznym papierze. Szybki, agresywny punk rock - dwie bardzo melodyjne ballady i przeróbka starego hitu Stressu - 14 tys. + 7 tys.

- **ZGON NESTORA** - "Tyle słońca..." - 60 - minutowy materiał zagrany z punkowym wykopem - szybko i sprawnie. Na kasecie aż 28 utworów (!) z czego 2 to regowe kawałki. 14 tys. + 7 tys.

- **LATAJĄCE ODCHODY** - "Frówaj" - rewelacyjna kaseta wrocławskiej punx kapeli, alkoholowo-imprezowe teksty w stylu melodyjnego i czadowego punka. Kto nie słyszał niech się nawet nie zastanawia.... 13 tys. + 7 tys.

- **OBSESJA** - "Rock & Blues" - 45 minut materiału zagranego w stylu ostrego rocka z elementami bluesa. Obsesja - to muzyka dla wielbicieli starego, dobrego rock'n'rolla - 13 tys. + 7 tys.

- **KRÓTKI KASZEL** - "Punx Not Dead" - tytuł mówi wszystko. Jeśli wszystkie punkowe kapele grały by tak jak K.K. to punk nigdy nie umrze. Szybko i czadowo na 45 - minutowej taśmie za 13 tys.+7 tys.

- **PROKURATOR** - 60 minut rzeźni w rytmie punka z elementami metalu. Ciekawe teksty ! 13 tys. + 7 tys.

- **TURBO REANIMACJA** - klasyczny punk rock zagrany z czadem przez zespół pochodzący z L I T W Y ! Punka gra się wszędzie - także za wschodnią granicą ! Ta kaseta może zadziwić ! - 14 tys. + 7 tys.

Maciek Kuszneruk
PO Box 22
97-400 Bełchatów 1

- **LATAJĄCE ODCHODY** - "Patrz" - 40 minut muzyczki w stylu punk. Demo zupełnie inaczej zagrane niż "Frówaj". Ciekawe rozwiązania muzyczne, wspaniałe - dające sporo do myślenia teksty. Kilka z nich ma silne zabarwienie antynazistowskie. Profesjonalna wkładka z tekstami ! Wszystko tylko 13 tys. + 7 tys.

Przekazy wypełniajcie czytelnie i zawsze piszcie swój adres.
Przesyłkę z zamówionym towarem dostaniesz maxymalnie w miesiąc po wysłaniu przekazu. Jeśli nie - piszcie - poczta kradnie.
Wszelkie pieniądze wysłane w listach (poza "poleconymi") będę traktował jako prezent i kupię sobie za nie papierosy lub inne dobra konsumpcyjne. Opłata za przekaz to prawie równowartość znaczków na list. Towaru nie przesyłamy za zaliczeniem pocztowym - to o 50% zwiększa koszty.
Pytajcie o nowości - w tym celu załączajcie w liście kopertę + znaczek - inaczej jej nie otrzymacie.
Jesteśmy uczciwi i solidni. Jeśli nie dostałeś towaru - pisz i pytaj.
Z części zysku WKRENT DISTRO finansujemy FWZ Bełchatów [ulotki, plakaty i.t.p.].

- **S.R.O.M.** - niewątpliwie to punk rock, choć zagrany bardzo ciężko, ale jakże oryginalnie. W jednym utworze tempo zmieniane jest 14 razy ! Niemożliwe ? A jednak. Wszystko wspaniale zagrane - równo i z polotem. 14 tys. + 7 tys.

WKRENT



OPOWIADANIE BEZ SENSU LECZ BYNAJMNIEJ NIE FANTASTYCZNE NA CO WSKAZUJE LICZBA NIEKTÓRYCH BLIŻEJ NIEOKREŚLONYCH ZWROTÓW WYSTĘPUJĄCYCH W OPOWIADANIU, CZYLI WINKIEL MÓWI WAM DOBRANOC!..

DOBRANOC.

Na poprzecznej drodze, tam gdzie nie sięga ludzkie oko, znalazł się człowiek z zamiarem nawrócenia grzeszników i zbawienia świata. Chodząc od domu do domu głosił prawdę dużą i małą pragnąc aby inni zrozumieli, że to co robią to zło. Jednak na nic zdały się jego wysiłki i po jakimś czasie nieliczni, którzy go słuchali także odwrócili się od "wybrańca" , pukając się w czoło bądź różniastymi przekleństwami wyrzucali go ze swego domu. Wkrótce człowiek zbawiciel został sam, a przechodzący obok często częstowali go lodami oraz smarkami z nader szerokich nosów i brudnych nosów, zamiast chlebem i solą (jak to w zwyczaju kulturalnych ludzi - patyczaków .... patyczaków? - ale głupie) Został sam niepotrzebny nikomu, został sam ze swoją prawdą i głosił ją już tylko sobie, ale i on nie wytrzymał i począł złożeczyc sobie samemu, pytając dlaczego to on musiał być innym i mówić to w co ludzie i tak nie wierzyli. Słowa te wypowiedziane na głos i wewnątrz zagryzły człowieka na śmierć.

I pozostały po nim tylko zgrzebne ubrania upstrzone smarkami życzliwych sąsiadów, a wkoło unosił się zapach pytania "dlaczego". Dobranoc...

WINKIEL PYLLYBARD

P.O. BOX 22
97-400 BEŁCHATÓW tel. (0-44) 32-25-21

NIE ODPOWIADAMY NA LISTY BEZ ZAŁĄCZONEJ KOPERTY ZE ZNACZKIEM NA ODPOWIEDŹ!!!!